

# PALESTRA ŚWIĘTOKRZYSKA

Nr 59-60 marzec—czerwiec 2022 roku  
ISSN 1898-5467 Kwartalnik

PISMO ŚWIĘTOKRZYSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ W KIELCACH



*Dojrzewające pole zboża w Młodzawach na Ponidziu w pogodne popołudnie.*

*Solidarni z Ukrainą! fot. Piotr Michalec*

Szanowni Państwo,

*Wojna w Ukrainie, wywołana barbarzyńską agresją Federacji Rosyjskiej wobec naszego wschodniego sąsiada, skupia uwagę całego wolnego i demokratycznego świata. Od 24 lutego 2022 r., każdego dnia nasze myśli i serca zwrócone są do narodu ukraińskiego, bohatersko walczącego z rosyjskim najeźdźcą. Nie pozostajemy obojętni na bezmiar zbrodni popełnianych przez Rosjan na dzieciach, kobietach, bezbronnych cywilach. Obrazy z Charkowa, Buczy, Chersonia, Mariupola, wielu innych miast i wiosek budzą gniew, potępienie dla agresora ale też podziw dla determinacji i woli walki ich mieszkańców. Nikt w takich chwilach nie może być bezstronnym obserwatorem, przez te miesiące zdawaliśmy egzamin z naszego człowieczeństwa. Pozostajemy solidarni z milionami ukraińskich obywateli, szukających w naszym kraju schronienia przed okrucieństwami wojny. Niosąc pomoc dla Ukraińców, czyniliśmy wiele dobra, aby czuli się w Polsce jak w domu. Podziwiając bohaterstwo ukraińskiego narodu, głęboko wierzymy, że ich walka zakończy się zwycięsko; nie można siłą odebrać Ukrainkom i Ukraińcom prawa do wolności i posiadania niepodległego Państwa, aspirującego do wspólnoty wolnych narodów Europy.*

*W dniu 11 czerwca 2022 roku odbyła się w Sali Sejmiku Województwa Śląskiego uroczystość wręczenia Wielkiej Odznaki Adwokatura Zasłużonym, przyznanej uchwałami XIII Krajowego Zjazdu Adwokatury. Otrzymali ją prof. Adam Strzembosz, były prezes Sądu Najwyższego, Wojciech Hermeliński, były prezes Państwowej Komisji Wyborczej i sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku oraz adwokaci: Andrzej Banaszkiewicz, Włodzimierz Łyczywek, Aleksandra Przedpeńska, Edward Rzepka, Jacek Taylor, Rajmund Żuk, dr Roman Hrabar (pośmiertnie) i Zbigniew Orzeł (pośmiertnie). To wyjątkowe odznaczenie, przyznane adw. Edwardowi Rzepce stanowi wielki zaszczyt i honor dla naszej Izby, dając poczucie dumy z wyróżnienia naszego Kolegi. Przemawiając w imieniu odznaczonych, adwokat Edward Rzepka wyraził radość z jego przyjęcia i wypowiedział słowa, które stanowią treść jego głębokich przekonań i rozumienia misji adwokatury: "Nigdy nie będę obojętny wobec krzywdy zwykłego, szarego człowieka. Zwłaszcza, kiedy ta krzywda wywołana jest omnipotencją państwa. Każdego państwa. Zawsze będę po stronie biednych, skrzywdzonych, bo jestem adwokatem. Nigdy nie będę milczał, kiedy dzieje się zło, kiedy łamana jest konstytucja i ustawy, kiedy niszczone jest demokracja i praworządność. Nigdy nie będę milczał, bo jestem adwokatem. (...) Nikt i nigdy nie odbierze mi wolności - bo jestem adwokatem".*

*Oddając do rąk szanownych Czytelników kolejny numer Palestry z nadzieją na jego życzliwe przyjęcie, życzę miłej lektury.*

*Adwokat Jerzy Zięba*

*Kielce, czerwiec 2022 r.*

## **REDAKCJA**

**Redaktor Naczelny adw. Jerzy Zięba**

**tel. 601 999 526, e-mail: [jerzy.zieba@wp.pl](mailto:jerzy.zieba@wp.pl)**

**Sekretarze Redakcji adw. Łukasz Czarniecki, adw. Paweł Rzońca**

**Korekta tekstu: Marian Orliński**

**Adres Redakcji:**

**25-310 Kielce, ul. Św. Leonarda 1/30**

**e-mail: [ora.kielce@adwokatura.pl](mailto:ora.kielce@adwokatura.pl)**

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów**

**Redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za merytoryczną treść artykułów.  
Są one wyrazem inwencji twórczej i przekonań ich autorów.**

## W NUMERZE:

|     |   |     |
|-----|---|-----|
| 1.  | Laudacja dla Wołodymira Zelenkiego – Laureata Nagrody Orła Jana Karskiego w edycji specjalnej<br><i>Alfred Marek Wierzbicki, ks, dr hab., prof. KUL (Lublin)</i>  | 2   |
| 2.  | Sylwetka Profesora Stanisława Waltosia<br><i>Dobrosława Szumilo – Kulczycka, dr hab., profesor UJ, adwokat (Kraków)</i>   | 4   |
| 3.  | Organizacje prawnicze w sytuacjach wyjątkowych. Kilka uwag<br>o doświadczeniach i wnioskach wynikających z aktywności samorządu zawodowego adwokatów<br>w latach 2006 – 2022 w zakresie ochrony rządów prawa<br><i>Piotr Kardas, prof. dr hab., UJ, adwokat (Kraków)</i>  | 11  |
| 4.  | Konstytucja i rzeczywistość – unormowanie języka migowego a prawa osób głuchych<br><i>Dariusz Dudek, prof. dr hab., KUL, adwokat (Lublin)</i>   | 26  |
| 5.  | <i>Iudex impurus</i> . Wyłączenie z mocy samej ustawy sędziego objętego zarzutem wadliwego powołania<br>lub przejścia na wyższe stanowisko sędziowskie<br><i>Jacek Gudowski, SSN w stanie spoczynku</i>   | 34  |
| 6.  | Zwalczanie oraz zapobieganie nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy<br>organów ścigania w świetle prac Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy<br><i>Jerzy Jaskiernia, prof. dr hab., UJK (Kielce)</i>   | 52  |
| 7.  | Rozporządzenie w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa<br>członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej<br>a kryzysy migracyjne w Europie<br><i>Mieczysław Zdanowicz, dr. hab., prof. UwB (Białystok), Paulina Wilczyńska, dr UwB (Białystok)</i> | 65  |
| 8.  | Józef Gołuchowski – wybitny filozof z Ziemi Świętokrzyskiej<br><i>Zbigniew M. Doliwa-Klepcki, prof. zw. dr hab. dr h.c.</i>   | 72  |
| 9.  | Aparat represji wobec studentów od grudnia 1954 r. do listopada 1956 r. w świetle Biuletynów Komitetu<br>ds. Bezpieczeństwa Publicznego<br><i>Adam Massalski, prof. dr hab., UJK (Kielce)</i>   | 77  |
| 10. | Komunikacja haptyczna w służbach mundurowych – wprowadzenie do problematyki na podstawie<br>wyników badań empirycznych<br><i>Agnieszka Kasińska – Metryka, prof. dr hab., UJK (Kielce)</i>  | 82  |
| 11. | Chorzy psychicznie na przestrzeni dziejów<br><i>Magdalena Książek, dr, UJK (Kielce)</i>   | 85  |
| 12. | Zmiany orzecznictwa sądowego w sprawach o pozostawienie ciała obcego w polu operacyjnym<br><i>Andrzej Malicki, dr, adwokat (Wrocław)</i>  | 101 |
| 13. | Zastosowanie teorii zasad prawnych Roberta Alex’ego w postępowaniu cywilnym na przykładzie kolizji<br>zasad jawności i ochrony danych osobowych<br><i>Robert Frey, dr, UJK (Kielce)</i>   | 108 |
| 14. | Kielce, Lwów, „Panorama Raclawicka”... Przyczynek do relacji polsko - rosyjskich<br><i>Jan Główka, dr (Kielce)</i>  | 114 |
| 15. | Adwokat, który stał się stalinowskim oprawcą<br><i>Andrzej Zajda, adwokat</i>   | 118 |
| 16. | Wielkie w małych<br><i>Alfred Marek Wierzbicki, ks, dr hab., prof. KUL (Lublin)</i>   | 125 |
| 17. | W domu poety<br><i>Alfred Marek Wierzbicki, ks, dr hab., prof. KUL (Lublin)</i>   | 127 |
| 18. | Geneza międzynarodowego prawa „wojennego” w obliczu kolejnej wojny...<br><i>Mariola Paśnik, SSR (Kielce)</i>  | 128 |
| 19. | Prawo do swobody wypowiedzi adwokata przed sądem<br><i>Zbigniew Cichoń, adwokat</i>   | 133 |
| 20. | Koncert „Adwokaci dla Wolnej Ukrainy” Kraków dnia 8 marca 2022 roku<br><i>Zofia Zarębianka, prof. dr hab., UJ (Kraków)</i>  | 134 |
| 21. | Adwokaci na rzecz Wolnej Ukrainy<br><i>Teresa Grzybkowska, prof. dr hab., UG (Gdańsk)</i>   | 139 |
| 22. | 15 pytań o e-SOA czyli z informatyzowaną Adwokataturą XXI wieku<br><i>Biuro Prasowe NRA</i>   | 142 |
| 23. | Szcze ne wmerła Ukrajiny ni sława, ni wola<br><i>Autor hymnu Ukrainy: Pawło Czubyński, tłum. Ewa Stawicka, adwokat</i>  | 147 |

Alfred Marek Wierzbicki, ks, dr hab. prof. KUL (Lublin)

### Laudacja dla Wołodymyra Zeleńskiego – Laureta Nagrody Orła Jana Karskiego w edycji specjalnej.<sup>1</sup>

Od trzech tygodni, od 24 lutego 2022 roku oczy świata zwrócone są ku Ukrainie. Nie możemy nie zauważyć, że oczy i ręce milionów Ukrainek i Ukraińców stawiających wytrwale opór rosyjskiemu agresorowi zwrócone są do nas. Nie możemy nie usłyszeć ich wołań o nie pozostawianie ich samych w walce o życie. Jest to ten moment w dziejach ludzkości, w którym obojętność i unik solidarności oznaczają współdziałanie w złu. Nie możemy nie pamiętać o słowach Jana Karskiego, że wskutek obojętności Zagłady Żydów ludzkość popełniła po raz drugi grzech pierworodny, który do dziś nas prześladowuje. Członek Kapituły Nagrody Orła Jana Karskiego rabin Abraham Skórka przypominając te słowa słusznie powiedział: „Uważajmy, aby grzech zaniedbania wobec Ukrainy i dzielnego narodu nie musiał nas prześladować, tak jak grzech zaniedbania wobec Holokaustu”.

Pamięć o misji Jana Karskiego, będącej próbą powstrzymania Zagłady Żydów, dokonywanej przez nazistów na ziemi polskiej oraz świadomość, że naród ukraiński i jego suwerenne państwo doświadczają przemocy zagrażającej ich istnieniu, stanowi motywację do przyznania Panu Prezydentowi Wołodymyrowi Zeleńskiemu Nagrody Orła Jana Karskiego za bohaterską obronę Ukrainy i wartości moralnych cywilizacji Zachodu, które na samym Zachodzie ulegają zapomnieniu i zaćmieniu.

Wartości te to suwerenność i bezpieczeństwo, demokracja i państwo prawa, rozwój i pomyślność dziś i dla przyszłych pokoleń, pielęgnowanie tradycji i kreatywność, szacunek dla wiary i niewiary. Tym wszystkim cieszą się Europejczycy, tego pragną Ukraińcy.

Życie w pokoju i dobrobycie sprawia, że narody zapominają, jak cenne są to wartości. Naród ukraiński w kolejnych fazach kształtowania swej niepodległości od pomarańczowej rewolucji poprzez rewolucję godności aż do bohaterskiego stawiania czoła niczym nie sprowokowanej napaści sąsiedniego państwa wzrasta w swej wewnętrznej sile wybierając wartości, które ukształtowały Europę. Nie są one skierowane przeciwko komukolwiek, dla nikogo nie mogą być zagrożeniem. Narody w jakże bogatej swej różnorodności mogą w nich uczestniczyć, gdy zdobywają się na wysiłek współpracy wyrzekając się hegemonii i imperializmu. W 2000 roku Jan Karski oświadczył, że jeśli świat w ciągu dwóch lat nie powstrzyma Putina, potem będzie za późno. Potrafił diagnozować zagrożenie, ale nie wierono mu.

Nie ma dziś narodu bardziej europejskiego niż Ukraińcy, którzy potrafią wznieść się ponad wszystkie wewnętrzne podziały etniczne, konfesyjne i polityczne, aby bronić swego wyboru i dorobku. Dziś walczą i umierają za wolność, prawdę i godność. Danina ich krwi jest wstrząsem dla nas wszystkich, nikt z nas nie może pozostać bezstronnym obserwatorem. Ich męstwo mówi nam, że wolność, prawda i godność nie znajdują się w jakiejś sferze idealnej, lecz są żywą treścią ludzkich serc.

---

<sup>1</sup>Wygłoszona w Bazylice św. Krzyża w Warszawie w dniu 17 marca 2022.

Poczucie wolności i pragnienie ocalenia jej przezwycięża strach, wyzwala opór. Obrazy z Charkowa, Kijowa, Mariupola, Chersonia, Iwanofrankiwska które dochodzą przez media, stanowią poruszającą opowieść o sile ludzkiej woli. Nie można przemocą odebrać ludziom wolności. Czołgi, rakiety i bomby mogą zniszczyć miasta, ale żadna siła militarna nie pokona ducha wolności. Dyktatorzy żyją w zaślepiającym złudzeniu, że mogą robić wszystko, co chcą. Nie dopuszczają myśli, że wolność innych ludzi ma wartość bezwzględna i że będą jej bronić do śmierci. Można najechać i opanować terytorium, ale nie można pozyskać obywateli wbrew ich samostanowieniu.

Siła wolności to siła prawdy. W imperialnym amoku Władimir Putin sieje pogardę wobec Ukrainy nie szczędząc kłamstw na temat jej historii i aspiracji. To, coś gorszego niż nacjonalistyczna pycha, jaka ogarnia czasami narody nazbyt skupione na sobie, kłamstwa Putina o Ukraińcach są wyrazem demonicznej nienawiści, nienawiści podobnej do tej, jaką Hitler miał wobec Żydów. Walka Ukraińców w obronie prawdy o swej narodowej i państwowej racji bytu jest najpiękniejszą odpowiedzią na kłamstwo agresora. Kłamstwo to prowadzi do zbrodni wojennych: Rosjanie bombardują przedszkole, szpital położniczy, w którym przebywają ciężarne kobiety, autokary z cywilną ludnością, której wcześniej zezwalają na opuszczenie miasta korytarzem humanitarnym, strzelają do ludzi stojących w kolejce po chleb, zrzucają bomby na teatr, w którym chronią się cywile. Kłamliwie mówią, że nie ma żadnej wojny, a rosyjskie oddziały rozprawiają się z rzekomymi nazistami.

Ukraińcy walczą godnie. Nie napadli na sąsiedni kraj, a gdy sami zostali napadnięci, oczekują od swych sojuszników politycznej i ekonomicznej presji na państwo, które tak brutalnie gwałci elementarne normy moralne i zasady prawa międzynarodowego. Chcą powstrzymania agresji, lecz nie dążą do zniszczenia Rosji, szkodzi jej sam Putin. Głęboka świadomość własnej godności ludzkiej i narodowej pociąga za sobą uznanie godności każdego człowieka i każdego narodu. Ukraińcy w tym strasznym czasie zdają najtrudniejszy egzamin z człowieczeństwa.

Mówię o wspaniałym narodzie ukraińskim, a przecież miałem wygłosić laudację dla Prezydenta Zeleńskiego. Zasłużył on na podziw stylem swego przywództwa. W chwili tej wielkiej próby swoje dobro osobiste całkowicie utożsamia on z dobrem swego kraju i współobywateli. Gdy proponowano mu ewakuację, odpowiedział jak żołnierz, że nie potrzebuje przejażdżki, lecz amunicji. Prezydent demokratycznego kraju nie jest jego władcą, lecz pierwszym obywatelem, na którego spada odpowiedzialność za dobro Ojczyzny. Wołodomyr Zeleński ma za sobą karierę rozrywkową i medialną, był scenarzystą i aktorem, ale chyba nawet wtedy, gdy z impulsu służby narodowi świadomie wchodził na realną, uwikłaną w ryzyko, scenę polityki, nie mógł przewidzieć scenariusza i roli, jaką przygotowała dla niego Opatrzność prowadząca Ukrainę drogą dramatycznej nadziei.



Dobrosława Szumiło-Kulczycka, dr hab. prof. UJ, adwokat (Kraków)

### Sylwetka Profesora Stanisława Waltosia<sup>2</sup>

Niełatwo jest pisać o roli i znaczeniu jakie osoba Profesora Stanisława Waltosia odegrała dla polskiej nauki i kultury. Bogactwo dorobku oraz osiągnięć musi przytłaczać każdego komu przychodzi się zetknąć z osobą Profesora. Sytuację utrudnia fakt, że sylwetka Profesora Stanisława Waltosia była już wielokrotnie opisywana i opiewana przy różnych uroczystościach, z których wspomnieć wypada tylko najważniejsze, jak: nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie (2004 r.), nadanie tytułu doktora honoris causa Bałtyckiego Uniwersytetu Federalnego im. Imanuella Kanta w Kaliningradzie (2007), tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego (2011), nadania medalu „Merentibus” stanowiącego najwyższe odznaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego tylko wyjątkowo przyznawane własnym pracownikom (2001), oraz kolejno medalu „Plus ratio quam vis” (2007), aż wreszcie tytułu profesora honorowego tegoż Uniwersytetu (2012), czy nagroda im. Aleksandra Gieysztora nadawana przez Fundację Kronenbegr przy banku City Handlowym (2003) i wiele, wiele innych. Już samo zestawienie zaszczytów i tytułów jakimi obdarzano Profesora dowodzi jego szczególnej roli i pozycji w świecie polskiej nauki. Aby tradycji stało się jednak zadość poniżej garść tylko informacji przybliżających drogę ścieżki życiowej Profesora.

Profesor Stanisław Waltoś urodził się w dniu 9 lutego 1932 roku w Stanisławowie w rodzinie nauczycielskiej. Dziadek Profesora, też Stanisław, był nauczycielem w gimnazjum we Lwowie, a ojciec Tadeusz nauczycielem w szkole zawodowej w Chorzowie. Mama, Elma, pochodząca po kądzieli ze szkockiej rodziny Mac Intosh`ów, a po mieczu z Sas – Buszyńskich, jak przystało na tamte czasy nie pracowała, przekazała jednak Profesorowi zamiłowanie i talent do języków obcych.

Losy wojenne rzucały Państwa Waltosiów kolejno do Warszawy, Jasła, Gorejowic, Lipnicy, Krakowa, aż wreszcie tuż po wojnie do Dębicy. Tam też Profesor Stanisław Waltoś ukończył gimnazjum. O poziomie dębickiego gimnazjum niech zaświadczy fakt, że w tym samym czasie co prof. Stanisław Waltoś, uczniami byli tam przyszły wybitny kompozytor Krzysztof Penderecki<sup>3</sup>, oraz późniejszy wybitny geograf i geolog prof. Leszek Starkel<sup>4</sup>.

Kolejno Profesor Stanisław Waltoś podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, które pod opieką takich postaci jak prof. Adam Wetulani, prof. Władysław Wolter, prof. Michał Patkaniowski czy profesorowie Konstanty i Stefan Grzybowski ukończył w roku 1954. Był to niełatwy czas tak dla studiowania, jak i na rozpoczęcie kariery prawniczej. Mimo marzeń o aplikacji sędziowskiej, Profesor skierowany został do pracy w prokuraturze, gdzie pełnił funkcje najpierw prokuratora Prokuratury Rejonowej Miasta Krakowa, a potem (od 1962 roku) radcy w Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie.

---

<sup>2</sup> Tekst stanowi w niewielkim stopniu zmienioną wersję laudacji zamieszczonej w Księdze dedykowanej Profesorowi Stanisławowi Waltosiowi: *W pogoni za rzetelnym procesem karnym*, Warszawa 2022 (red. D. Szumiło-Kulczycka), wręczonej Jubilatowi w dniu 26 maja 2022 w Krakowie;

<sup>3</sup> 1933 - 2020;

<sup>4</sup> 1931 - 2021;

Równolegle Profesor Stanisław Waltoś rozpoczął swoją przygodę uniwersytecką. Przez pierwsze dwa lata uczęszczał w charakterze wolnego słuchacza na seminaria prowadzone przez prof. Władysława Woltera, a od roku 1956, po opublikowaniu swojego pierwszego artykułu na łamach Państwa i Prawa, poświęconego krytycznej analizie projektu części ogólnej kodeksu karnego, w charakterze asystenta w katedrze postępowania karnego, kierowanej wówczas przez prof. Mariana Cieślaka. Od tego też momentu kariera naukowa prof. Stanisław Waltoś zaczęła nabierać rozpędu. W 1962 roku uzyskał on stopień doktora, a w roku 1968 stopień doktora habilitowanego. Nieco wcześniej, bo w 1964 roku, prof. Stanisław Waltoś rozstał się ostatecznie z pracą w prokuraturze, a swoją pozauniwersytecką uwagę skierował ku muzealnictwu angażując się w powstanie muzeum „Wesela” w bronowickiej Rydlówce. Muzealna pasja miała odtąd stać się drugim życiem Profesora Stanisława Waltośa z czasem stając się również jego drugim powołaniem, drugą równoległą ścieżką kariery zawodowej. W 1974 roku Profesor Stanisław Waltoś objął kierownictwo Katedry postępowania karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, a trzy lata później także stanowisko Dyrektora Muzeum Collegium Maius. Obie te funkcje pełnił z jednakową pasją i zaangażowaniem przez kilkadziesiąt kolejnych lat. Dodatkowo w latach 1997 – 2019 był zatrudniony na stanowisku profesora w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Profesorem nadzwyczajnym Profesor Stanisław Waltoś został w roku 1979, a w roku 1987 profesorem zwyczajnym, w roku 2007 członkiem rzeczywistym PAN, a w roku 2008 członkiem rzeczywistym PAU. Lista wymienionych na wstępie tytułów honorowych, nagród i wyróżnień dopełnia sylwetkę naukową Profesora Stanisława Waltośa, czyniąc go jedną z najważniejszych postaci polskiej nauki prawa we współczesnym świecie. A przecież wypada jeszcze choćby tylko wspomnieć o otrzymanych przez Jubilata: Krzyżu Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1998), złotym medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2005), Złotym Medalu Muzeum Narodowego (2007), Złotym Medalu Uniwersytetu Wrocławskiego (2010), nagrodzie im. Edwarda J. Wende za szczególne dokonania na polu krzewienia i podnoszenia kultury prawnej i realizację idei państwa prawa (2010), Krzyżu Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2011), czy Medalu Św. Krzysztofa przyznawanego przez Muzeum Krakowa.

W dorobku Profesora Stanisława Waltośa w chwili pisania tych słów jest 417 opublikowanych pozycji, w tym 12 monografii, 10 podręczników, 20 redakcji naukowych, 146 artykułów opublikowanych w języku polskim, 52 artykuły opublikowane w językach obcych, w tym w języku angielskim, niemieckim, francuskim, ale też węgierskim, czeskim czy słowackim, 33 glosy, 35 recenzji, 67 publikacji z zakresu historii kultury i dalsze 42 pozycje o charakterze popularyzatorskim. Wspomnieć też trzeba o licznych wyjazdach naukowych odbywanych przez Profesora. Wyprawy te wiodły przez takie placówki jak Columbia University, University of California Berkeley, University of Connecticut in Hartford, DePaul University w Chicago, uniwersytety w Augsburgu, Bonn, Bochum, Bremie, Budapeszcie, Erlangen, Edynburgu, Frankfurt nad Menem, Frankfurt nad Odrą, Freiburgu Bryzgowijskim, Giessen, Halle, Kolonii, Londynie, Münster, Pescu, Saarbrücken, Uppsali, Warwick, Trewirze.

Profesor wypromował setki magistrantów, kilkudziesięciu doktorów, wspierał i służył radą dziesiątkom osób ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego czy tytuł profesora. Pozostawał i pozostaje mentorem i opiekunem wielu z nas. Życiorys i dokonania Profesora Stanisława Waltosia wystarczyłoby więc dla trzech co najmniej postaci, a każda i tak pozostawałaby mistrzem w swojej dziedzinie.

Suchy opis biograficzny nie oddaje do końca roli i znaczenia jakie Profesor Stanisław Waltoś wywarł dla nauki procesu karnego i muzealnictwa.

Pierwszym obszarem wokół którego koncentrowały się zainteresowania badawcze Profesora było postępowanie przygotowawcze. Doktorat (1963) zatytułowany: „*Akt oskarżenia w procesie karnym*” był niejako wstępem do dalszych badań poświęconych funkcjom i celom postępowania przygotowawczego. Co trzeba podkreślić, a co w tamtych czasach było rzadkością, doktorat ten został opublikowany, a kolejno uzyskał pierwszą nagrodę w konkursie „Państwa i Prawa”. Kontynuacja badań nad postępowaniem przygotowawczym znalazła zwieńczenie w książce „*Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*”, stanowiącej podstawę do uzyskania przez Jubilata stopnia doktora habilitowanego. I ta książka nagrodzona została w konkursie „Państwa i Prawa” jako najlepsza praca habilitacyjna obroniona w roku 1968 r. Dopiero z dzisiejszej perspektywy ocenić można znaczenie i rzeczywisty wpływ wyrażonych wówczas postulatów na kształt obecnego postępowania przygotowawczego. Bo tak się złożyło, że o ile książka ta nie odegrała jeszcze – z przyczyn ustrojowych - większego znaczenia przy pracach nad kodeksem postępowania karnego przyjętego w roku 1969, to wyraźnie znać jej wpływ na kształt tego postępowania przyjęty w kodyfikacji z 1997 r. Wtedy też otworzyły się warunki do uwzględniania takich postulatów zgłaszanych przez Profesora Stanisława Waltosia, jak postulaty zmierzające do rozszerzenia gwarancji procesowych podejrzanego, postulat szerokiej kontroli sądowej nad postępowaniem przygotowawczym, czy też postulat zwiększenia uprawnień pokrzywdzonego na tym etapie postępowania.

Drugim obszarem badawczym Profesora Stanisława Waltosia był obszar zasad procesowych. Od najwcześniejszych okresów naukowej działalności zainteresowanie Jubilata tą tematyką było bardzo wyraźne. W 1964 r. ukazał się na łamach Państwa i Prawa (nr 1) artykuł zatytułowany „*Problemy kontradycyjności w procesie karnym. Zasada równości stron*”, a na łamach Palestry (nr 10) „*Problemy kontradycyjności w procesie karnym. Kierowanie rozprawą*”. W tamtych czasach, dopiero co po usunięciu prokuratora od stołu sędziowskiego, pisanie o zasadzie równości stron w procesie karnym dowodziło nie tyle swoistej odwagi, co futurystycznego spojrzenia na proces karny. Już we wspomnianej habilitacji pojawiały się postulaty dotyczące wdrożenia elementów kontradycyjności do postępowania przygotowawczego, co było zresztą powiązane z wskazanym wcześniej zwróceniem przez Jubilata uwagi na szczególną sytuację pokrzywdzonego na tym etapie postępowania. W 1997 r. ukazał się z kolei artykuł pt.: *Zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu*, łączący problematykę zasad procesowych z innym, bardzo istotnym nurtem zainteresowań Jubilata, o którym mowa będzie poniżej. Wiele uwagi Profesor Stanisław Waltoś poświęcił w swoich badaniach zasadzie prawdy materialnej. Do pewnego stopnia zwieńczone zostały opracowaniem „*Zasada prawdy materialnej*” zamieszczonym w III tomie Systemu Procesu Karnego (2014). Warto jednak podkreślić, że



troska o realizację tej zasady, przy konieczności wyważenia innych gwarancji procesowych, przewija się w licznych studiach i artykułach poświęconych problematyce dowodów. Tu wymienić wypada przede wszystkim duże, interdyscyplinarne badanie prowadzone pod kierunkiem Profesora Stanisława Waltosia zwięźzione książką *„Świadek w procesie sądowym”* (1985), ale także te wcześniejsze publikacje w postaci artykułów, jak: *„Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w procesie karnym”* (1975), *„Warunki dopuszczalności poligrafu w procesie karnym”* (1974), *„Badania poligraficzne w Polsce w świetle przepisów prawa, poglądów Sądu Najwyższego i nauki”* (1978), czy dwa kolejne artykuły opublikowane na łamach Państwa i Prawa w 1993 r., a to: *„Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności”* (nr 2) oraz *„Tajny agent policji; na obrzeżach odpowiedzialności karnej”* (nr 11-12), oraz wreszcie *„Dylematy ochrony świadka w procesie karnym”* (1995). Niewątpliwie pokłosiem badań nad złożoną naturą świadka w procesie karnym, a równocześnie jednym z trwałych wkładów Profesora Stanisława Waltosia do polskiego prawodawstwa było doprowadzenie do uchwalenia w 1997 roku ustawy o świadku koronnym oraz uregulowania w Kodeksie postępowania karnego z 1997 roku instytucji tzw. świadka anonimowego.

Sporo uwagi w swojej działalności naukowej Jubilat poświęcał problemom sprawozdawczości prasowej i jej związków z procesem karnym. Kwestia ta zaprzętała uwagę Profesora już od lat 60. czemu dawał wyraz w takich publikacjach jak: *„Prasa a wstępne stadium procesu karnego”* (1968) czy *„Sąd – prasa – obiektywizm (polemika z A. Maciejewskim)”* (1968). W kolejnych latach ukazały się jeszcze *„Zniesławienie procesowe i krytyka prasowa”* (1973) oraz *„Prasa i proces karny w świetle prawa prasowego”* (1984 r). Prace badawcze w tym obszarze zwięźzione były badaniami prowadzonymi we współpracy z przedstawicielami niemieckiej nauki prawa i opublikowane w monografii wieloautorskiej pod redakcją Jubilata, a zatytuowanej: *„Relacje o przestępstwach i procesach w prasie codziennej Niemiec i Polski. (1997)*. Rozszerzone wydanie tej pozycji ukazało się w Niemczech pt.: *„Kriminalberichterstattung in der Tagespresse in Deutschland und Polen”*. Podobnie jak w przypadku zainteresowań świadkiem, także zainteresowania w obszarze zależności pomiędzy prasą a postępowaniem karnym nie pozostały bez wpływu osoby Profesora Stanisława Waltosia na prawo stanowione. Jest on jednym z pomysłodawców art. 13 ustawy Prawo prasowe, zakazującego wyrażania przesadzających twierdzeń w prasie o winieniu oskarżonego zanim zapadnie wyrok sądu I instancji, jak również zakazującego publikacji wizerunku uczestników toczącego się postępowania, w tym oskarżonego, bez uzyskania odpowiedniej zgody. Warto też wspomnieć, że również przyjęty w Kodeksie postępowania karnego kształt tajemnicy dziennikarskiej w dużej mierze wytyczony był postulatami Profesora zgłaszanymi jeszcze w 1993 w publikacji *„Prawo do tajemnicy dziennikarskiej a dowód prawdy na tle europejskich standardów ochrony praw człowieka”*.

Osobisty wkład Profesora Stanisława Waltosia we współczesny polski proces karny przede wszystkim wiąże się jednak instytucją porozumień procesowych. Kluczowe znaczenie ma tu zwłaszcza opublikowane w 1992 roku na łamach Państwa i Prawa opracowanie pt.: *„Porozumienia” w polskim procesie karnym de lege lata i de lege ferenda (Próbna ocena dopuszczalności)*. Nie ulega wątpliwości, że osoba Profesora odegrała bardzo istotną rolę podczas kodyfikowania zasad i warunków dopuszczalności zarówno tzw. skazania bez

rozprawy, jak i dobrowolnego poddania się karze. Oponentów przyjęcie tego typu środków było nie mało, i to także po wejściu w życie kodyfikacji z 1997 r. Wyrazem polemiki z tymi stanowiskami stał się nie mniej znany tekst pt. „*Pragmatyzm i antypragmatyzm w procedurze karnej*” (1999).

Pozostając jeszcze w kręgu prawa i procesu karnego nie sposób nie wspomnieć o publikacjach o charakterze historycznym, często przybliżającym korzenie określonych instytucji prawnych lub przyczyny istotnych przeobrażeń w procesie, a równocześnie pisanych w sposób popularyzatorski i przez to przyciągających setki odbiorców, nie tylko w gronie prawników. W pierwszej kolejności wymienić tu trzeba „*Owoce zatrutego drzewa. Procesy i wydarzenia, które wstrząsnęły prawem*” (1978), które w znakomity sposób stanowią połączenie wnikliwej prawnej analizy badanego zjawiska oraz umiejętności jego przedstawienia w niebanalny lecz przejrzysty sposób na tle historycznych wydarzeń. Książka, która z jednakowym zainteresowaniem odbierana jest przez prawników teoretyków, prawników praktyków, jak też i przez osoby, które z prawem nie mają wiele wspólnego. Wszystkie te walory spełniała też jedna z ostatnich monografii w dorobku Profesora Stanisława Waltosia, a to książka pt. „*Grabież ołtarza Wita Stwosza*” (2015), stanowiąca nie tylko znakomity przyczynek do dysput naukowych o prawnej ochronie dóbr kultury rabowanych podczas konfliktów zbrojnych ale równie znakomitą powieść przybliżającą historię i zagmatwane losy jednego z najcenniejszych dzieł sztuki w Polsce. Szerokie zainteresowania Profesora historią kultury znalazły swoje odzwierciedlenie także w dwóch innych pozycjach adresowanych nie tylko do naukowców, prawników lecz ogółu społeczeństwa. To trzykrotnie wznawiane „*Krajobrazy wesela*” (pierwsze wydanie w 1982 roku) oraz zbiór opowieści zatytułowany „*Na tropach Doktora Fausta i inne szkice*” nagrodzony w konkursie na krakowską książkę miesiąca (2004).

Wymieniając wkład Profesora Stanisława Waltosia w popularyzację wiedzy o prawie nie sposób nie wspomnieć wchodzącego już chyba do kanonu literatury sensacyjnej „*Pitavala krakowskiego*”, obejmującego relacje ze słynnych procesów, jednej z pierwszych pozycji w dorobku Profesora, wydanej po raz pierwszy w 1962 roku, a napisanej we współautorstwie z prof. Stanisławem Salmonowiczem, oraz prof. Januszem Szwałą. Do dziś Pitaval krakowski doczekał się już 6 wydań i nieustannie zyskuje nowych czytelników.

Profesor Stanisław Waltoś to jednak nie tylko naukowiec i nie tylko popularyzator wiedzy o prawie i o historii lecz także, a może przede wszystkim dydaktyk, nauczyciel. Szczególne miejsce zajmuje tu podręcznik Profesora Stanisława Waltosia zatytułowany „*Proces karny. Zarys systemu*”. Ukazał się po raz pierwszy w 1985 r. i od razu zwrócił uwagę innowacyjnością w sposobie prezentowania wiedzy o procesie karnym i rządzących nim zasadach. Prócz tradycyjnie spotykanych w podręcznikach treści z zakresu teorii prawa, znalazło się w nim mnóstwo danych empirycznych, zestawień tabelarycznych, wykresów, przekazujących w wizualny sposób informacje o prawie w działaniu. Całości zaś dopełniają ilustracje autorstwa Szymona Kobylińskiego świetnie, acz żartobliwie oddające istotę instytucji procesu karnego. Nic dziwnego, że podręcznik ten stał się od razu bestsellerem i co oczywiste uzyskał nagrodę Ministra Edukacji Narodowej I Stopnia. Do dziś doczekał się aż 15 wydań (pięć ostatnich przy współdziałaniu prof. Piotra Hofmańskiego) i ciągle stanowi jeden z najbardziej popularnych wśród studentów prawa podręczników do procesu karnego.

Ale Profesor Stanisław Waltoś jest nie tylko autorem książek, artykułów, opracowań. Co oczywiste, jest także rozlicznie przywoływany w opracowaniach naukowych, a wskaźnik cytowalności dzieł Profesora z pewnością należy do najwyższych w kraju. Mało jednak kto wie, że Profesor, jak na popularyzatora wiedzy o prawie przystało, trafił też do kultury masowej, stając się jednym z bohaterów przywołanych przez Remigiusza Mroza na kartach książki „Kasacja”, opisującej prawnicze zmagania niejakiej Chyłki. Paradoksalnie takie właśnie historie dowodzą ponadprzeciętnej osobowości Profesora, świadczą o jego wielkości i wpływie na otaczający nas świat.

Ramy opracowania nie pozwalają na wiele. Mierząc się z takim życiorysem jaki zapisał dotąd Jubilat siłą rzeczy można jedynie hasłowo przywołać najważniejsze obszary aktywności. Działalność naukowa i publikacyjna stanowią wszak tylko niewielki fragment znacznie szerszej obecności Profesora w życiu publicznym.

Na pewno jednym z ważniejszych obszarów zaangażowania Profesora Stanisława Waltosia był proces legislacyjny. Już wspomniana pierwsza publikacja, która otworzyła przed Profesorem ścieżkę kariery uniwersyteckiej była głosem zabranym w sprawie projektu tworzonego wówczas kodeksu karnego. Była to zapowiedź późniejszego, bardzo aktywnego udziału w tworzeniu prawa. W 1981 roku Profesor Stanisław Waltoś został członkiem Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”, w którym objął funkcję zastępcy przewodniczącego komisji ds. prawa prasowego. Komisja nie miała zbyt dużych możliwości tym bardziej, że wkrótce ogłoszono w Polsce stan wojenny. Dorobek prac komisji nie poszedł jednak na marne, lecz stał się fundamentem do późniejszych prac legislacyjnych w obszarze tajemnicy dziennikarskiej oraz w obszarze wytyczania granic relacjonowania przez media przebiegu toczących się procesów karnych. Kolejne lata, z oczywistych przyczyn, nie dawały możliwości włączania się w prace legislacyjne. Sytuacja zaczęła się zmieniać w roku 1987, kiedy powoli jasną stawała się konieczność podjęcia głębokich przemian w prawie. W tym też roku powołana została pod przewodnictwem prof. Kazimierza Buchały Komisja ds. Reformy Prawa Karnego z wyodrębnionym Zespołem Prawa Karnego Procesowego w skład którego wszedł także Profesor Stanisław Waltoś. Wkrótce przyszedł Okrągły Stół, a po nim pierwsze wolne wybory, i otwarcie na całkowicie nową rzeczywistość polityczną i społeczną wymagającą wyężonych prac w obszarze legislacji, prowadzących do jednego z największych zwrotów w obszarze prawa i procesu karnego w dziejach Polski. W ciągu kilku zaledwie lat doszło do przemodelowania tego obszaru prawa od postaci w jakiej istniał on w czasie stanu wojennego, po postać spełniającą wymogi Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka. Dziś mało kto zdaje sobie sprawę jak wyężonego nakładu pracy wymagały tego rodzaju przeobrażenia. We wszystkich tych pracach bardzo aktywnie uczestniczył Profesor Stanisław Waltoś, przyczyniając się do reformy prokuratury, przekazania do wyłącznej kompetencji sądu orzekania w przedmiocie tymczasowego aresztowania, wzmocnienia roli sądu w postępowaniu przygotowawczym, zmian w zakresie postępowania odwoławczego, a wreszcie stając się jednym z autorów nowego uchwalonego w 1997 r. Kodeksu postępowania karnego. Równolegle Profesor Stanisław Waltoś zaangażowany był w prace nad wspomnianą już wcześniej ustawą o świadku koronnym (1997), oraz prace na projektem ustawy o muzeach (1995). Dodatkowo pełnił w latach 1992

– 1997 funkcje eksperta Rady Europy kolejno w projektach „Europe in the time of change”, „Universities as the heritage” i „University museums management”, a w roku 1995 także eksperta rządu Republiki Łotewskiej, gdzie brał udział w konsultacjach kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego.

Na tym działalność Profesora Stanisława Waltosia w obszarze tworzenia prawa się nie kończyła. Był on członkiem wszystkich kolejnych zespołów do spraw reformy prawa karnego procesowego, w latach 2000-2002 także członkiem Rady Legislacyjnej działającej przy Prezesie Rady Ministrów. Kolejno, w latach 2004 – 2006 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, przedwcześnie przerwana decyzją ówczesnego Ministra Sprawiedliwości. Członkowie Komisji na dowód solidarności z osobą Profesora Stanisława Waltosia złożyli wówczas dymisję. Do prac już w nowej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego Profesor powrócił w roku 2009. I jej prace zostały przerwane decyzją tego samego Ministra Sprawiedliwości w roku 2016. Nie bez przesady można jednak powiedzieć, że począwszy od końca lat 80. aż do roku 2015, z krótką przerwą przypadającą na lata 2006-2008 nie odbyła się żadna bardziej znacząca reforma procesu karnego, w której nie brał by udziału Profesor Stanisław Waltos.

I wreszcie muzealnictwo. Pasja, która być może była przeznaczeniem. I na tym polu postać Profesora Stanisława Waltosia pozostaje wielowymiarową. Pełniąc funkcję Dyrektora Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius dał się poznać jako znakomity menadżer, który dokonał transformacji tradycyjnej placówki w nowoczesną instytucję nadającą trendy współczesnemu muzealnictwu. Skupił wokół siebie ludzi i stworzył zespół gotowy na wszelkie wyzwania, od budowlanych począwszy, poprzez związane z organizacją kolejnych wystaw czasowych, poszukiwaniem zbiorów i uzupełnianiem kolekcji, a skończywszy na goszczeniu najwybitniejszych postaci ze świata kultury i polityki. Warto przypomnieć, że to z inspiracji i pod kierownictwem Profesora Stanisława Waltosia muzeum przeszło liczne prace remontowe, związane z wymianą ogrzewania, odnowieniem i konserwacją fasady budynku, wykonaniem jej iluminacji, adaptacją poddasza i piwnic budynku, urządzeniem windy i ekspozycji odlewów gipsowych z kolekcji Lanckorońskich w tzw. Klatce Schodowej Studenckiej, budową i uruchomieniem zegara na dziedzińcu przyciągającego obecnie rzesze turystów, czy też wreszcie z urządzeniem ogrodów profesorskich. A wszystko to odbywało się w czasach kiedy także w obszar muzealnictwa wkroczyły żelazne reguły rynkowe i tylko osobiste zabiegi Profesora Stanisława Waltosia dawały możliwości pozyskiwania środków na kolejne wydatki. A tych było wiele gdyż muzeum wzbogaciło się także dzięki hojności pozyskiwanych przez Profesora sponsorów i darczyńców o liczne eksponaty, zarówno te związane z głównym kierunkiem zbiorów, jak instrumentaria naukowe używane w astronomii, fizyce czy geodezji, jak też zupełnie nieoczywiste jak medal noblowski przekazany do muzeum przez Wisławę Szymborską, czy statuetka Oskara przekazana przez Andrzeja Wajdę. Obok roli menadżera również na polu muzealnym Profesor pozostawał jednak także aktywnym legislatorem, naukowcem, popularyzatorem. Poza wspomnianymi już publikacjami, czy udziałem w pracach nad tekstem ustawy o muzeach, dokonał m.in. pierwszego tłumaczenia Kodeksu Etyki Zawodowej ICOM (Międzynarodowej Rady Muzeów), został członkiem Prezydium Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Muzeów, przewodniczącym Rady Naukowej Zakładu



Narodowego im. Ossolińskich, brał też udział w utworzeniu rocznika muzeologicznego „Opuscula Musealia”.

Równe 20 lat temu pisał o Profesorze Stanisławie Waltosiu, nieżyjący już prof. Tomasz Grzegorzczak: „*Stanisław Waltoś należy bez wątpienia do grona najwybitniejszych polskich procesualistów karnych, a jego wkład w rozwój nauki procesu karnego oraz kształtowania ustawodawstwa III Rzeczypospolitej w tym zakresie jest nie do przecenienia*”<sup>5</sup>. Cóż można dodać do tych słów po kolejnych 20 latach aktywności zawodowej Jubilata? Chyba tylko tyle, że: Profesor Stanisław Waltoś należy bez wątpienia do grona najwybitniejszych polskich osobowości, a jego wkład w rozwój nauki, ustawodawstwa III Rzeczypospolitej oraz kultury polskiej jest nie do przecenienia.

**Piotr Kardas<sup>6</sup>, prof. dr hab. UJ, adwokat (Kraków)**

### **Organizacje prawnicze w sytuacjach kryzysowych. Kilka uwag o doświadczeniach i wnioskach wynikających z aktywności samorządu zawodowego adwokatów w latach 2006-2022 w zakresie ochrony rządów prawa<sup>7</sup>.**

Określone w programie konferencji tytułowe zagadnienie wymaga w pierwszej kolejności swoistej konkretyzacji. Sytuacje kryzysowe to określenie szerokie, obejmujące zakresem znaczeniowym najróżnorodniejsze układy, w których ujawniają się konflikty społeczne, o takim stopniu i natężeniu, iż nie można uznać ich za przejaw towarzyszących stale strukturze społecznej sporów, lecz należy traktować jako przejaw skrajnych napięć, zabarwionych emocjonalnie, dotyczących kwestii zasadniczych, których określony sposób rozstrzygnięcia modyfikować może reguły na których oparta jest określona struktura społeczna, determinując sposoby jej funkcjonowania na przyszłość<sup>8</sup>. Termin ten w tytule

<sup>5</sup> Cytat pochodzi z tekstu opinii przedstawionej przez Profesora Tomasza Grzegorzczaka (+) w dniu 26 maja 2004 roku podczas nadawania profesorowi Stanisławowi Waltosiu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, opubl. w: Stanisław Waltoś. Doktor Honoris Causa Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 35;

<sup>6</sup> Profesor nauk prawnych, adwokat, Kierownik Zakładu Prawa Karnego Porównawczego UJ; ORCID: 0000-0002-8903-2417

<sup>7</sup> Poniższe opracowanie stanowi polską wersję wystąpienia na konferencji IBA w Wilnie w dniu 19 maja 2022 r. w ramach panelu: Bar Associations In Crisis Situations – Experiences And Lessons To Learn 2006-2022.

<sup>8</sup> W taki też sposób definiuje się zwrot „sytuacja kryzysowa” w ujęciu słownikowym, wskazując, że „sytuacja kryzysowa – to zespół okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych, wpływających na dany układ w taki sposób, iż zaczynają się i trwają w nim zmiany. Rezultatem tych zmian może być jakościowo nowy układ lub nowa struktura i funkcja w istniejącym układzie”. Wskazuje się ponadto, że sytuacje kryzysowe mogą być następstwem zdarzeń (katastrof lub awarii) naturalnych lub technicznych albo wynikiem działalności człowieka, w tym w szczególności: zakłócenia porządku publicznego (przez m. in. manifestacje, blokady dróg, urzędów), działań terrorystycznych, zagrożenia bezpieczeństwa obywateli lub konstytucyjnego ustroju państwa, zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa, czyli zagrożenia wojną, nieprawdziwych informacji, które mają wpływ na podstawy i zachowania ludzi. Pojęcie sytuacji kryzysowej ma w Polsce status normatywnym, należy do sfery języka prawnego. Definicję „sytuacji kryzysowej” zawiera art. 3 ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. 2020.0.1856. t.j.), zgodnie z którym przez „sytuację kryzysową – należy rozumieć sytuację wpływającą negatywnie na poziom bezpieczeństwa ludzi, mienia w znacznych rozmiarach



opracowania wykorzystywany jest opisowo, dla określenia okoliczności, w których aktualizuje się konieczność podjęcia niestandardowych, nadzwyczajnych działań charakterze zapobiegawczym. Odnosi się tym samym do zbioru okoliczności zewnętrznych, których właściwe rozpoznanie uzasadnia podjęcie aktywności zapobiegającej zmianom, które stanowią skutek sytuacji kryzysowej lub mających na celu ukierunkowanie przebiegu zdarzeń kryzysowych w sposób prowadzący do akceptowanych w perspektywie określonych wartości rezultatów. Jest to zatem pojęcie deskryptywne, należące do języka powszechnego, znaczeniowo różniące się od normatywnego, przynależącego do płaszczyzny języka prawnego określenia „sytuacje kryzysowe”, a także wykazujące pewne odmienności od postulatów definicyjnych prezentowanych na płaszczyźnie języka prawniczego w analizach z zakresu prawoznawstwa i ekonomii. Określa zbiorczo zespół przesłanek uzasadniających i obligujących do podjęcia określonego rodzaju działań zapobiegawczych i zabezpieczających przez różne instytucjonalne elementy struktury społecznej, w tym organizacje prawnicze. Pojęcie „sytuacje kryzysowe” wykorzystywane jest jako termin związany z analizami prowadzonymi w obszarze nauk społecznych, w tym w szczególności prawoznawstwa.

Uwzględniając powyższą perspektywę na potrzeby niniejszego opracowania przyjmuję projektującą definicję pojęcia „sytuacje kryzysowe”, wyróżniając dwa charakterystyczne aspekty pozwalające traktować sytuacje kryzysowe: jako przejaw kolizji wartości w pewnym zakresie podstawowych dla struktury społecznej oraz tworzących ją jednostek a także przejaw dysfunkcjonalności określonych struktur i instytucji społecznych, wyraz niezdolności do rozwiązywania tych kolizji w oparciu o wypracowane instytucjonalne i pozainstytucjonalne mechanizmy. Sytuacje kryzysowe to zdarzenia z tego punktu widzenia nadzwyczajne, występujące okazjonalnie, wykraczające poza immanentnie związane ze społecznym aspektem funkcjonowania człowieka spory, których rozstrzygnięciu służy prawo. Z oczywistych powodów w tak ujętej definicji projektującej nie mieszczą się sytuacje kryzysowe związane z innymi aspektami funkcjonowania społeczeństwa i jednostek, w tym w szczególności wynikające z nadzwyczajnych zdarzeń naturalnych (np. katastrof, pożarów, etc.<sup>9</sup>).

Takie podejście do pojęcia sytuacji kryzysowych oznacza, iż obejmuje ono wszelkie przypadki konfliktów wartości, niekoniecznie związanych z określonymi aspektami prawnymi. Sytuacje kryzysowe dotyczyć mogą kwestii ekonomicznych, społecznych, politycznych, wreszcie *stricte* prawnych. W każdym z wymienionych jedynie tytułem przykładu przypadków mogą i z reguły mają znaczenie dla prawników oraz zraszających ich organizacji. Jeśli jednak analizie poddawać doświadczenia i wnioski wynikające ze stosunku organizacji prawniczych do sytuacji kryzysowych, to być może zasadne byłoby ograniczenie rozważań do tego typu zdarzeń, które związane są z prawem i rolą prawników w demokracji

---

lub środowiska, wywołującą znaczne ograniczenia w działaniu organów administracji publicznej ze względu na nieadekwatność posiadanych sił i środków”. Zob. M. Pietrasiuk, Sposób i celowość definiowania pojęcia „sytuacji kryzysowej” jako pojęcia nieostrego, *Zeszyty Naukowe WSOWL* 2010, Nr 3 (157), s. 273 i n.

<sup>9</sup> Trzeba zaznaczyć, że szerokie ujęcie zakresu znaczeniowego sytuacji kryzysowych było podstawą wystąpienia współpanelistów w ramach debaty prowadzonej wokół tematu: *Bar Associations In Crisis Situations – Experiences And Lessons To Learn 2006-2022* na konferencji IBA w Wilnie.

konstytucyjnej realizującej zasadę rządów prawa<sup>10</sup>. Przyjmując za podstawę dalszych wywodów powyższe ograniczenie na sposoby reagowania organizacji prawniczych na sytuacje kryzysowe spoglądał będę w perspektywie tych konfliktów i napięć, wykraczających poza jednostkowe spory, które związane są – bezpośrednio lub pośrednio – z prawem, jako instrumentem społecznego sterowania oraz rolą prawników w systemie rządów prawa, a w konsekwencji rolą i funkcją organizacji prawniczych.

Wskazane wyżej ograniczenie uzupełniam czynnikiem geograficzno-politycznym związanym z miejscem, w którym wykonuję zawód prawnika oraz uczestniczę w działalności organizacji prawniczych<sup>11</sup>, a więc przestrzeni, którą w literaturze określa się mianem Europy Środkowo-Wschodniej<sup>12</sup>. Określenie Europa Środkowo-Wschodnia zmieniało sens na przestrzeni wieków<sup>13</sup>, nabierając mocno pejoratywnego zabarwienia w drugiej połowie XX wieku, kiedy było utożsamiane z nazwą obszaru państw kontynentalnych pozostających pod wpływem Związku Sowieckiego<sup>14</sup>. Służyło jako określenie części kontynentu odciętej przez żelazną kurtynę od liberalnego zachodu Europy, budującego stopniowo i konsekwentnie przestrzeń rządów prawa i ponadnarodowych wolności<sup>15</sup>. Zarazem Europa Środkowo-Wschodnia to miejsce zderzenia kultur, religii i społecznych standardów postępowania<sup>16</sup>. Obszar, gdzie liberalno-protestanckie wzorce konkurowały z chrześcijaństwem w ujęciu rzymskim i wschodnim oraz judaizmem<sup>17</sup>. Kulturowe determinanty odgrywają w tym przypadku rolę szczególną. Europa Środkowo-Wschodnia jest bowiem teatrem przenikania się kultury i prawa germańskiego (w wydaniu niemieckim i austriackim, mniejszym stopniu szwajcarskim) oraz rosyjskiego, uzupełnianego o specyficzną formułę rozumienia idei oświecenia w wydaniu francuskim przemieszanego z rosyjską odmianą autorytaryzmu

<sup>10</sup> Zob. m. in. T. Bingham, *The Rule of Law*, Penguin 2010; s. 3 i n.; Z. Kmiecik, O pojęciu rządów prawa, *PiP* 2016, Nr 9, s. 21 i n.;

<sup>11</sup> Dodać należy, w latach 2016-2021 autor był Wiceprezesem Naczelnej Rady Adwokackiej, uczestnicząc w procesie reagowania na sytuacje kryzysowe.

<sup>12</sup> Pojęcie Europa Środkowa (Mitteleuropa), którego odmianą jest wykorzystywany w tym opracowaniu termin Europa Środkowo-Wschodnia, pojawiło się po raz pierwszy na początku XX wieku w pracach autorów niemieckich, J. Partscha i F. Naumanna. Zob. w tej kwestii szerzej A. Podraza, Co należy rozumieć pod pojęciem „Europa Środkowa” na przełomie XX i XXI wieku, w: *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa*, red. J. Purchla, Kraków 2002, s. 23 i n.; R. Stobiecki, *Europa Środkowa/Europa Środkowo-Wschodnia z perspektywy historii wyobrażonej. Między historią, geografiami a literaturą*, *Dzieje Najnowsze, Rocznik LII – 2020*, 1, s. 274 i n.

<sup>13</sup> Zob. m. in. O. Halecki, *The Limits and Divisions of European History*, London and New York 1950; O. Halecki, *Federalism as an Answer*, *Annals of American Academy of Political and Social Science* 1948, No 258; P. C. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowo-Wschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995; O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2002; C. Kiss, *Lekcja Europy Środkowej. Eseje i szkice*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2009.

<sup>14</sup> Zob. M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, *New York Review of Books*, 26.04.1984, wersja polska *Zeszyty Literackie*, 1984, Nr 5.

<sup>15</sup> T. G. Ash, *The Uses of Adversity: Essays On The Fate of Central Europe*, New York 1989; T. G. Ash, *Does Central Europe Exist?*, *The New York Review of Books*, October 9, 1986; T. G. Ash, *The Puzzle of Central Europe*, *The New York Review of Books*, March 18, 1999.

<sup>16</sup> J. Andruchovic, A. Stasiuk, *Moja Europa: dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2000; Cz. Miłosz, *Rodzina Europa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998.

<sup>17</sup> J. Kłoczowski, *Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Lublin 1998, J. Szucs, *Trzy Europy*, Lublin 1995.

i centralizacji struktury państwowej<sup>18</sup>. Jednym słowem tygiel, mieszanka języków, tradycji i zwyczajów. Przestrzeń instytucjonalnie niestabilna, kulturowo nad wyraz zróżnicowana. Z bogatą tradycją oporu i niesubordynacji wobec narzuconej władzy<sup>19</sup>. O nieskrystalizowanych koncepcjach państwa, o mieszance koncepcji filozoficzno-politycznych i prawnych, poczynając od wolnościowego libertarianizmu, zakorzenionego w wieloletnim oporze wobec instytucjonalnej, lecz traktowanej jako „obca” władzy, po przejawy postaw propaństwowych, graniczących z serwilizmem.

W tak zakreślonym obszarze można podjąć próbę rekonstrukcyjnego spojrzenia na sytuacje kryzysowe w latach 2006-2022 i sposoby reagowania organizacji prawniczych.

Kraj, który mam zaszczyt reprezentować doświadczył w tym okresie szeregu wydarzeń wzruszających podstawami funkcjonowania państwa i społeczeństwa, z których zasadnicza większość odnosiła się w takim czy innym stopniu do prawa oraz prawników i ich społecznej roli.

Szczególne znacznie miały jednak wydarzenia zapoczątkowane w 2015 r., tj. uzyskaniem większości w parlamencie RP umożliwiającej utworzenie rządu przez ugrupowania sympatyzujące z koncepcją nieliberalnej demokracji<sup>20</sup>. Przejęcie władzy, podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej oznaczało rozpoczęcie szeregu procesów, mających na celu przekształcenie prawnych ram funkcjonowania państwa i społeczeństwa w kierunku nieliberalnej demokracji. Z perspektywy prawnej podejmowane przez władze publiczne działania zmierzały do realizacji kilku zasadniczych celów, w tym w szczególności:

1. Modyfikacji modelu ustrojowego w zakresie związanym z rozumieniem i praktycznym stosowaniem koncepcji podziału władzy, przejawiającej się wyraźnymi dążeniami do ukształtowania specyficznej odmiany koncepcji supremacji parlamentu, zdominowanego przez przedstawicieli ugrupowania prezentującego określoną wizję światopoglądową oraz nieliberalną, opartą na dominacji władzy wykonawczej, filozofię polityczną,
2. Podporządkowania sądów, w takim zakresie w jakim jest to możliwe, władzy wykonawczej

---

<sup>18</sup> L. Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilisation on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 1994.

<sup>19</sup> Zob. Z. Brzezinski, *The Grand Chessboard: American Primacy and Its Geostrategic Imperatives*, 1997; Z. Brzezinski, *The Premature Partnership*, *Foreign Affairs* 1994, No 2.

<sup>20</sup> Jedynie na marginesie warto dodać, że w okresie 2005-2007 mieliśmy do czynienia z pierwszą próbą instytucjonalizacji koncepcji nieliberalnej demokracji, która jednak nie zakończyła się istotniejszymi zmianami struktury społecznej, politycznej i prawnej przede wszystkim z uwagi na sprawnie funkcjonujący system mechanizmów zabezpieczających, w tym w szczególności sąd konstytucyjny. Doświadczenia związane z tym okresem stanowiły dla przedstawicieli ruchu politycznego promującego koncepcję nieliberalnej demokracji jedną z podstawowych wskazówek co do warunków efektywności w razie uzyskania możliwości przeprowadzenia ponownej próby modyfikacji podstaw funkcjonowania społeczeństwa i przestrzeni prawnej. Stąd też po przejęciu władzy w roku 2015 r. pierwsze działania skierowane były przeciwko Trybunałowi Konstytucyjnemu mając na celu neutralizację sądu konstytucyjnego jako instytucjonalnego gwaranta zachowania podstawowych wartości liberalnej demokracji opartej na zasadzie rządów prawa. Z uwagi na ramy czasowe analiz prowadzonych rozważań oraz ograniczoną objętość tekstu bardziej szczegółowe uwagi dotyczące tego okresu pozostać muszą poza ramami niniejszego opracowania.

- i ustawodawczej, reprezentującej środowisko akceptujące koncepcję neoliberalnej demokracji, a tym samym istotne ograniczenia, w pewnych zaś obszarach zniesienie, niezależności sądów i znaczące ograniczenie niezawisłości sędziów,
3. Zmianę stosunku do prawa Unii Europejskiej oraz jej organów, w tym w szczególności TSUE oraz Komisji Europejskiej i Parlamentu, w kierunku zwiększenia zakresu „suwerenności” państwa członkowskiego, zwłaszcza w obszarze kształtowania prawa oraz organizacji i funkcjonowania sądów i innych organów ochrony prawnej, w tym przede wszystkim prokuratury,
  4. Modyfikację modelu kontroli konstytucyjności prawa jako podstawowego instrumentu gwarantującego realizację idei rządów prawa oraz spójność systemu prawa stanowiącego z zasadami i regułami określonymi w Konstytucji,
  5. Modyfikację sposobu odczytywania Konstytucji, opartą na zmianie modelu oceny konstytucyjności prawa, w kierunku neoliberalnej demokracji,
  6. Zmianę podejścia do funkcji i roli prawników, poprzez ograniczenie zakresu niezależności, zmianę statusu i funkcji organizacji prawniczych, objawiające się działaniami mającymi na celu: liberalizację zasad uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu prawnika (adwokata i radcy prawnego), poprzez „otwarcie dostępu do zawodu w wyniku „liberalizacji” kryteriów oraz pomniejszenia roli organizacji prawniczych w procesie naboru do kształcenia postuniwersyteckiego, zmianę modelu odpowiedzialności dyscyplinarnej prawników poprzez dążenie do upaństwowienia sądownictwa dyscyplinarnego oraz przekazania kompetencji do wszczynania i prowadzenia postępowań dyscyplinarnych prokuratorom,
  7. Zmianę zasad powoływania do pełnienia funkcji sędziego poprzez zwiększenie wpływu czynników władzy wykonawczej i ustawodawczej, a więc politycznych, na proces powoływania do pełnienia urzędu sędziego, oraz marginalizację roli samorządu zawodowego prawników, w tym w szczególności samorządu sędziowskiego w procesie powoływania na urząd,
  8. Zmianę prawnych regulacji odnoszących się do kwestii ochrony konserwatywnie ukształtowanego systemu wartości, w tym w szczególności zasad terminacji ciąży w kierunku maksymalnego ograniczenia możliwości przerywania ciąży połączonego z poszerzeniem zakresu kryminalizacji, zmianę prawnego podejścia do osób o odmiennej orientacji seksualnej, specyficzne podejście do mniejszości narodowych oraz procesów imigracyjnych,
  9. Ograniczenie wpływu prawników na proces wykładni i stosowania prawa poprzez wprowadzenie nowych podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej związanych z wykorzystywaniem Konstytucji jako jednego ze źródeł rekonstrukcji norm prawnych,  
a w konsekwencji podstawę zapobiegania niektórym zmianom wprowadzanym przez realizujące koncepcję neoliberalnej demokracji władze ustawodawczą i wykonawczą,
  10. Generowanie pozornych lub rzeczywistych konfliktów w środowisku prawniczym, skutkujących podziałem środowiska na „zwolenników” i „przeciwników” zmiany w kierunku neoliberalnej demokracji, czego konsekwencją było znaczące zmniejszenie

skuteczności działań podejmowanych przez prawników i zrzeszające ich organizacje zapobiegających konsekwencjom zmian w obowiązującym prawie,

11. Zwiększenie punitowności systemu prawa karnego opartej na uproszczonej wizji retributywizmu, stanowiącej wyraz populizmu penalnego oraz koncepcji zarządzania społecznego przez represje,
12. Zwiększenie roli i zakresu działania państwa w obrocie gospodarczym, przejawiające się renacjonalizacją (upaństwowieniem) szeregu przedsiębiorstw (spółek) oraz wprowadzeniem szczególnych zasad funkcjonowania spółek należących do państwa lub samorządu terytorialnego, w tym wprowadzenia możliwości władczego oddziaływania na zarządy przez organy władzy wykonawczej, realizacji tzw. misji publicznej, a więc konstytucyjnych zadań państwa przenoszonych na spółki, co z pewnej perspektywy oznacza swoisty powrót do koncepcji jednolitej własności państwowej i gospodarki centralnie sterowanej.

Wszystkie opisane wyżej zjawiska obserwować można było w kilku krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w szczególności zaś – przyjmując kryterium chronologiczne – na Węgrzech, Polsce, Rumunii, Słowacji, Czechach, Słowenii, Chorwacji. Oczywiście w każdym z wymienionych przypadków dostrzec można istotne odmienności, zarazem niefalsyfikujące generalnej tezy o zmianach w kierunku nieoliberalnej demokracji. Podobne zjawiska można zaobserwować także w innych krajach, w tym o ukształtowanej strukturze demokracji konstytucyjnej. Tytułem przykładu można wskazać procesy przyjmujące postać konserwatywnej rewolucji w USA lub UK, gdzie także dostrzegalne są działania zmierzające do ograniczenia roli sądów, zwłaszcza w zakresie *judicial review*<sup>21</sup>, dążenie do zdominowania sądów przez przedstawicieli konserwatywnego i tradycjonalistycznego podejścia do prawa i gwarancji wolnościowych<sup>22</sup>, powrotu do wyrazistej koncepcji supremacji parlamentu, ograniczenia zakresu prawnych gwarancji w zakresie praw człowieka<sup>23</sup>.

Każdy z wymienionych obszarów generował sytuacje kryzysowe w rozumieniu przyjętym powyżej oraz stwarzał konieczność zajęcia stanowiska i podjęcia określonych działań przez organizacje prawnicze.

W charakterze generalnej refleksji można zaryzykować twierdzenie, że w żadnym z obszarów nie udało się zapobiec zaprojektowanym przez władze publiczne zmianom, zaś we przypadku sądownictwa konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, sądownictwa powszechnego, modelu powoływania na urząd sędziego, ograniczeniu niezależności sądów i niezawisłości sędziów, ograniczaniu niezależności prawników, bilans działań podejmowanych przez organizacje prawnicze nie daje powodów do chociażby umiarkowanej satysfakcji. Gdyby miernikiem uczynić efektywność działań mających na celu zapobieganie lub ograniczenie zakresu zmian w kierunku nieoliberalnej demokracji we wskazanych

---

<sup>21</sup> To zjawisko obserwować można od pewnego czasu na terytorium Zjednoczonego Królestwa.

<sup>22</sup> Ten proces ujawnia się od kilku lat w USA, jego sztandarowym objawem jest nominowanie konserwatywnych prawników do Sądu Najwyższego USA.

<sup>23</sup> Jednym z przejawów jest ujawniony ostatnio projekt opinii zawierający uzasadnienie uchylenia precedensów określających przesłanki i granice nienaruszającego prawa przerwania ciąży w USA.



obszarach, to w zasadzie w żadnym z nich nie udało się osiągnąć chociażby części zamierzonych celów. Mamy, zatem do czynienia z sytuacją zasadniczo odmienną niż ta, z którą zetknęliśmy się w latach pierwszego kryzysu związanego z transformacją w kierunku nieliberalnej demokracji w latach 2005-2007. Zasadnicza odmienność związana jest z nieefektywnością działań zapobiegawczych, a tym samym nieskutecznością zabiegów mających na celu zachowanie minimalnych standardów i zasad demokracji konstytucyjnej opartej na idei rządów prawa realizowanej w duchu liberalnej filozofii politycznej. W latach 2005-2007 zasadniczym czynnikiem zapobiegającym trwałym zmianom w strukturze społecznej, prawnej, ustrojowej i politycznej były działania Trybunału Konstytucyjnego, chroniącego na poziomie orzecznictwa derogacyjnego wartości i zasad, norm i reguł konstytucyjnych odczytywanych w duchu liberalnej demokracji konstytucyjnej.

Pesymistycznie przedstawia się także ocena oddziaływania na środowisko prawnicze. Doświadczenia ostatnich 7 lat uzasadniają stwierdzenie, że dążącej do rewolucji w kierunku nieliberalnej demokracji władzy ustawodawczej i wykonawczej „udało się” podzielić środowisko prawnicze, czego konsekwencją jest znacząca liczba prawników wspierających aktywnie proces wprowadzanych zmian, niejednokrotnie motywowanych ułatwieniami w karierze zawodowej.

Konsekwencją tego procesu jest nie tylko wyraźny rozdźwięk w środowisku prawniczym, ale także zakonserwowanie i utrwalenie w zdegenerowanej formie nieklarownego modelu kooptacji, zwłaszcza do urzędu sędziego, stanowiącego, co trzeba samokrytycznie podkreślić, podstawę niedostatków i wadliwości funkcjonowania sądów także w okresie poprzedzającym rewolucję nieliberalną<sup>24</sup>.

Podział środowiska prawniczego oraz psychologiczny stan pozostawiania przeciwników zmian w kierunku nieliberalnej demokracji w obłączonej twierdzy, uniemożliwia przeprowadzenie racjonalnej i pogłębionej analizy przyczyn poparcia części prawników dla działań władzy wykonawczej i ustawodawczej, a w konsekwencji niezwykle utrudnia przedstawienie diagnozy aktualnej sytuacji i zaprojektowanie działań naprawczych.

---

<sup>24</sup> Na marginesie należy wskazać, że rzetelna i samokrytyczna analiza funkcjonowania sądów i innych instytucji ochrony prawnej, a także organizacji prawniczych w latach 1990-2015, opis nieprawidłowości i rozmaitych wad związanych z wymiarem sprawiedliwości, stanowić powinna podstawę wszelkich prób projektowania działań zapobiegających zmianom w kierunku nieliberalnej demokracji oraz projektów perspektywnych, w tym modelu sprawiedliwości transformacyjnej. Nie ma wszak wątpliwości, że społeczną aprobatę dla radykalnych zmian w wymiarze sprawiedliwości oraz innych instytucjach, oparto na – w wielu wypadkach – zasadnej krytyce wad w zakresie funkcjonowania tych instytucji w okresie poprzedzającym zmiany zapoczątkowane „zamachem na Trybunał Konstytucyjny” w 2015 r. Istotną rolę w budowaniu podstaw społecznego poparcia dla zmian w kierunku nieliberalnej demokracji odegrały wady procesu kooptacji sędziów, nieklarowny system awansów, oparcie modelu kariery zawodowej na relacjach osobistych sprawiających, że w wielu wypadkach nie tyle wybitna wiedza prawnicza i przymioty osobiste, co znajomość z „właściwymi” osobami decydowały o awansach i karierze w świecie prawniczym. Ważnym czynnikiem było także marginalizowanie znaczenia osób prezentujących odmienne od wyznaczonego przez elitę świata prawniczego spojrzenie na niektóre kwestie, co skutkowało określonego rodzaju napięciami środowiskowymi, które po roku 2015 stanowiły stymulator wsparcia dla koncepcji radykalnej przebudowy systemu. Powodowały też pogłębiający się podział środowiska prawniczego, stanowiący jeden z istotnych czynników skuteczności procesu zmian wprowadzanych po 2015 r.

Niezwykle destrukcyjnym czynnikiem wpływającym na społeczną marginalizację problemów związanych ze zmianami w systemie prawa oraz modyfikacjami ustrojowymi w kierunku nieliberalnej demokracji jest tocząca się od 24 lutego 2022 r. wojna w Ukrainie oraz konieczność podejmowania nadzwyczajnych działań zmierzających do zakończenia tego konfliktu. Z uwagi na skalę zagrożeń oraz konsekwencje działań wojennych prowadzonych tuż za granicą Rzeczypospolitej Polskiej uwaga społeczna, a w konsekwencji środowiska prawniczego, skupiła się na rozmaitych formach wsparcia broniących się przed agresją Ukraińców, działaniach mających na celu uruchomienie procesu dokumentowania zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości w celu zabezpieczenia dowodów dla przyszłych postępowań przez Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze, analizach dotyczących alternatywnych możliwości prawnego rozliczenia agresji oraz akceptowanych form sprawiedliwości tranzycyjnej (transformacyjnej)<sup>25</sup>. Wszystko to spowodowało, że problemy związane z kształtem systemu prawa wewnętrznego, zagadnienia ustrojowe, kwestie związane z sądownictwem konstytucyjnym, sądami powszechnymi i pozostałe elementy sporów prowadzonych na przestrzeni ostatnich 7 lat zostały wyparte przez szereg kwestii związanych z wojenną agresją.

Ostatecznym rezultatem rekonstrukcji systemu ustrojowego, sądownictwa i systemu prawnego są daleko idące zmiany charakterystyczne dla systemów realizujących koncepcję nieliberalnej demokracji. Ujmując rzecz syntetycznie do najważniejszych zmian wprowadzonych w ostatnich 7 latach należą:

1. Wymiana składu personalnego Trybunału Konstytucyjnego, który aktualnie składa się z sędziów w zasadniczej większości powołanych po 2015 roku, realizujących na płaszczyźnie kontroli konstytucyjności prawa koncepcję nieliberalnej demokracji; sąd konstytucyjny wykorzystywany jest do eliminacji z systemu prawnego regulacji uznawanych za niezgodne z koncepcjami preferowanymi przez władze ustawodawczą i wykonawczą, w pewnym zakresie jest wykorzystywany do wprowadzania zmian w systemie obowiązującego prawa w obszarach, które władza ustawodawcza i wykonawcza postrzegają jako kontrowersyjne (przykładem tego typu działania jest orzeczenie w kwestiach dopuszczalności przerywania ciąży w wypadkach związanych z trwałym uszkodzeniem płodu), a także do blokowania niektórych rodzajów aktywności Sądu Najwyższego (przykładem jest wyrok uznający za niezgodną z Konstytucją RP uchwałę 3 Izb SN z dnia

---

<sup>25</sup> Co do koncepcji sprawiedliwości transformacyjnej (tranzycyjnej) zob. w szczególności M. Krotoszyński, *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Poznań 2017, *passim*, M. Smolak, *Sprawiedliwość transformacyjna na przykładzie Komisji Prawdy i Pojednania Republiki Południowej Afryki*, PiP 2002, Nr 11, s. 66 i n.; C. Murphy, *Conceptual Foundation of Transitional Justice*, Cambridge 2017, E. A. Posner, A. Vermeule, *Transitional Justice as Ordinary Justice*, Harvard Law Review 2004, Nr 3, s. 765 i n.; M. Królikowski, *Powinności w czasie kryzysu uznawalności orzeczeń sądów*, w: *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, red. P. Wiliński, Warszawa 2022, s. 11 i n.

23 stycznia 2020 r. dotyczącą skutków wadliwego powołania do pełnienia urzędu sędziego<sup>26</sup> wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r.<sup>27</sup>);

2. Znacząca zmiana składu sędziów Sądu Najwyższego, w którym aktualnie zasiada ponad 50 % sędziów powołanych na urząd sędziego SN w wyniku rekomendacji KRS ukształtowanej po zmianach ustawy z 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw<sup>28</sup>, a więc w składzie kwestionowanym w orzecznictwie TSUE, ETPCz<sup>29</sup> oraz w części orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego działającego w składzie przed dokonaniem zmian, o których mowa w pkt. 1;

3. Wymianę sędziów sądowych powszechnych, aktualnie w sądach powszechnych na wszystkich poziomach – od sądu rejonowego do sądu apelacyjnego – pełni urząd ponad 2300 sędziów powołanych w wyniku rekomendacji KRS w składzie ukształtowanym po zmianach z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw<sup>30</sup>;

<sup>26</sup> Uchwała składu połączonych 3 Izb SN: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., w sprawie sygn. BSA I-4110-1/20.

<sup>27</sup> Wyrok TK z dnia 20 kwietnia 2020 r., U 2/20. Zob. też P. Kardas, Instytucjonalne aspekty bezstronności..., s. 135 i n.

<sup>28</sup> (Dz.U. z 2018 r., poz. 3).

<sup>29</sup> Warto przypomnieć, że TSUE w wyroku z 19.11.2018r. (C-585/18, C-624/18 i C-625/18) wskazał, iż spory dotyczące stosowania prawa Unii mogą być rozstrzygane jedynie przez niezawisłe i bezstronne sądy oraz że samo powoływanie przez Prezydenta sędziów nie ograniczałoby niezawisłości, gdyby przedstawiający kandydatów KRS był organem wystarczająco niezależnym od władzy ustawodawczej, wykonawczej i Prezydenta RP. Zakwestionował cechy charakteryzujące ID SN: (1) wyłączność orzekania w sprawach przejścia w stan spoczynku, (2) obsadzenie wyłącznie przez nowo powołanych sędziów, (3) szczególną autonomię w ramach SN jako swoistego sądu w sądzie oraz cechy charakteryzujące KRS: (1) zakres jej niezależności od władzy ustawodawczej wykonawczej i Prezydenta RP (aspekty zarówno faktyczne jak i prawne), zakres kontroli sądowej w zakresie uchwał KRS (ta została ograniczona), (3) okoliczności w których członkowie KRS zostali wybrani, (4) sposób w jaki sposób KRS wypełnia zadanie stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Te kryteria będą miały znaczenie przy ocenie zgodności z prawem UE każdej kolejnej regulacji ustawowej, a oceniać je trzeba m.in. w kontekście wyroku ETPCz z 8.11.2021r., 49868/19 i 57511/19, wyroku TSUE z 2 marca 2021 r., C – 824/18 wskazujących, że procedura powoływania sędziów, która ujawnia nadmierny wpływ władzy ustawodawczej i wykonawczej na powoływanie sędziów, jest *per se* niezgodna z art. 6 ust. 1 EKPCz i stanowi fundamentalną nieprawidłowość wpływając na cały proces i podważając legitymację sądu złożonego z tak powołanych sędziów. ETPCz podkreślił, że systemowe naruszenia praworządności w zakresie powoływania na urząd sędziego będą miały konsekwencje w odniesieniu do oceny podobnych spraw dokonywanej przez ETPCz w przyszłości. Podobnie przedstawia się kwestia znaczenia tych naruszeń w postępowaniach prowadzonych przed TSUE gdzie akcentowano, że ograniczenie lub wyłączenie sądowej kontroli procesu wskazywania przez tzw. neoKRS wyłaniania kandydatów na sędziów SN, może w przekonaniu obywateli wywoływać uzasadnione wątpliwości co do niepodatności powołanych sędziów na czynniki zewnętrzne, w tym ze strony władzy ustawodawczej i wykonawczej, ich neutralności względem ścierających się interesów, a w konsekwencji niezawisłości i bezstronności. Konsekwencją powyższego jest sygnalizowana przez oba sądy pilna potrzeba przeprowadzenia działań naprawczych ze strony Państwa Polskiego. Innymi słowy, do znanych w 2018r. i nieusuniętych do dziś zarzutów konstytucyjnych (przerwanie konstytucyjnej kadencji poprzedniej KRS i zasad wyłaniania reprezentacji sędziowskiej) doszła stwierdzona wyrokami TSUE i ETPCz wadliwość unijna i konwencyjna neo-KRS.

<sup>30</sup> (Dz.U. z 2018 r., poz. 3).

4. Zmianę regulacji ustrojowych prokuratury, połączenie urzędu Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości, a tym samym podporządkowanie na różnych poziomach prokuratury Ministrowi Sprawiedliwości,

5. Zmianę szeregu regulacji kodeksu karnego oraz innych ustaw przewidujących odpowiedzialność za przestępstwa, skutkującą istotnym wzrostem punitywności systemu prawa karnego, umożliwiającego realizację polityki zarządzania przez represję oraz realizacji koncepcji mieszczących się w nurcie populizmu penalnego<sup>31</sup>;

6. Zmianę systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli zawodów prawniczych, którego centralnym elementem jest Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, stanowiąca przedmiot wyroków TSUE i ETPCz stwierdzających niezgodność z prawem UE oraz stanowiących podstawę do nałożenia na Rzeczpospolitą Polską sankcji finansowych za niewykonanie wyroku nakazującego likwidację Izby Dyscyplinarnej SN, funkcjonowanie powoływanych przez Ministra Sprawiedliwości Rzeczników Dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych<sup>32</sup>,

7. Ograniczenie kompetencji organów samorządu adwokackiego i radcowskiego w procesie organizacji i przeprowadzania egzaminów wstępnych na aplikację adwokacką i radcowską oraz końcowych egzaminów adwokackiego i radcowskiego,

8. Znaczna skala przypadków, w których aktualizuje się wynikające z wadliwego powołania domniemanie braku bezstronności sędziego stanowiące konsekwencję braku niezależności i bezstronności KRS, a w konsekwencji niespełnienie wymogu instytucjonalnych gwarancji bezstronności, które nie są prawidłowo rozstrzygane z uwagi na szczególne regulacje zawarte w art. 26 § 2 i 3 ustawy o Sądzie Najwyższym<sup>33</sup>.

Niezależnie od już wprowadzonych zmian w systemie prawnym prowadzone są prace legislacyjne dotyczące zmian w ustawie o Sądzie Najwyższym, ustawie o ustroju sądów powszechnych, jak również działania zmierzające do zakwestionowania przez Trybunał Konstytucyjny zgodności z Konstytucją RP przepisów statuujących zasadę obligatoryjnej przynależności adwokatów i radców prawnych do organizacji samorządu zawodowego.

Obraz szeregu inicjatyw i działań mających na celu zapobieżenie lub co najmniej minimalizację konsekwencji w sferze wymiaru sprawiedliwości wynikających z konsekwentnie podejmowanych przez przedstawicieli władzy publicznej zmian w systemie normatywnym dopełniają projekty ustaw stanowiących aktualnie przedmiot procesu legislacyjnego. Przygotowany przez Prezydenta RP projekt zmian w ustawie o Sądzie Najwyższym mający na celu rozwiązanie problemów wynikających z zastrzeżeń organów Unii Europejskiej – Komisji Europejskiej i Parlamentu oraz TSUE – co do statusu i podstaw

---

<sup>31</sup> O znaczeniu i konsekwencjach tych zmian, w szczególności w sferze związanej z eliminacją instytucji prawnych umożliwiających racjonalne wykorzystywanie prawa karnego jako normatywnego narzędzia rozwiązywania konfliktów społecznych zob. m. in. P. Kardas, Zarządzanie konfliktem, Kraków 2019.

<sup>32</sup> Zob. w tej kwestii m. in. P. Kardas, Dyscyplinowanie sędziów, Kraków 2020.

<sup>33</sup> Co do normatywnego znaczenia regulacji zawartej w art. 26 § 2 i 3 ustawy o Sądzie Najwyższym zob. m. in. P. Kardas, Instytucjonalne aspekty bezstronności sędziego..., s. 143 i n.

prawnych funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej SN oraz problemu powoływania do pełnienia urzędu sędziego SN na podstawie rekomendacji KRS udzielanej w składzie ukształtowanym na podstawie ustawy o nowelizacji ustawy o KRS z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw<sup>34</sup> a także kwestii związanych z zastrzeżeniami co do zdolności do spełnienia minimalnych standardów bezstronności i niezawisłości przez sędziów sądów powszechnych oraz sądów administracyjnych i wojskowych jak również stanowiący kontynuację „reform” w sądownictwie projekt nowej ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Analiza tych dokumentów skłania do sceptycznej oceny działań organizacji samorządu zawodowego adwokatów w zakresie zapobiegania lub minimalizacji konsekwencji wynikających z tych zmian. Dla zobrazowania powyższej oceny wystarczające będzie przedstawienie kilku ogólniejszej natury uwag odnoszących się do zawartości treściowej obu projektów.

W odniesieniu do projektu ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>35</sup> wskazać należy, że zasadniczo opiera się na koncepcji tzw. spłaszczenia struktury sądów. Powyższa idea sprowadza się w świetle przedstawionych w projekcie regulacji do likwidacji istniejących dzisiaj sądów: rejonowych, okręgowych i apelacyjnych (art. 154 PWPUSP) oraz utworzenia sądów okręgowych i regionalnych (art. 155 PWPUSP). Skutkiem projektowanej reformy ma być zniesienie: 11 sądów apelacyjnych, 46 sądów okręgowych i 318 sądów rejonowych oraz utworzenie 79 sądów okręgowych i 20 sądów regionalnych. Podstawą utworzenia „nowych” sądów okręgowych mają być dzisiejsze sądy okręgowe oraz sądy rejonowe ze zmienioną właściwością miejscową (art. 156 PWPUSP). Sądy tworzy, znosi, ustala obszar właściwości oraz zakres rozpoznawanych spraw w drodze rozporządzenia Minister Sprawiedliwości po zasięgnięciu opinii KRS (art. 17 § 1 PUSP). Spłaszczenie struktury sądownictwa, flagowy cel projektu PUSP zakłada likwidację sądów rejonowych i przejęcie ich zadań przez pierwszoinstancyjne „nowe” sądy okręgowe złożone z dotychczasowych sędziów i *de facto* awansowanych dzisiejszych sędziów rejonowych i sędziów okręgowych (art. 165 ust. 1 i 2 PWPUSP), a także części sędziów sądów apelacyjnych (art. 157 ust. 1 PWPUSP). Przeprowadzenie dzisiejszych sędziów sądów rejonowych do sądów okręgowych dokona się z mocy prawa, zaś w przypadku dzisiejszych sędziów sądów apelacyjnych na podstawie decyzji Ministra Sprawiedliwości. Projektowane przepisy przewidują zatem awans sędziów rejonowych oraz dopuszczają degradację sędziów apelacyjnych. Awans sędziów rejonowych ma jednak specyficzny charakter, bowiem nowa ustawa formalnie ma zlikwidować instytucję „awansu”, co stanowić ma element „wzmocnienia niezawisłości sędziowskiej”. Owo wzmocnienie wynikać ma z jednokrotnego, nie zaś wielokrotnego jak jest w obecnym systemie awansowania sędziów, powołania do pełnienia służby sędziowskiej. W tym zakresie modyfikacja sprowadza się do zmiany dzisiejszego statusu sędziów: rejonowych, okręgowych i apelacyjnych i stworzenia deklaratywnie jednorodnego korpusu sędziów powszechnych. Deklaratywnie, bowiem choć wszyscy sędziowie sądów powszechnych mają mieć jednolity status, to jednak różnić się będą określeniem miejsca służbowego. W zależności od tego elementu, sędzia sądu powszechnego będzie sędzią sądu niższej instancji lub sędzią sądu

<sup>34</sup> (Dz.U. z 2018 r., poz. 3).

<sup>35</sup> Zob. Projekt z dnia 15 marca 2022 r. ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych.



wyższej instancji. Miejsce służbowe określał będzie natomiast Minister Sprawiedliwości (art. 157 ust. 5 PWPUSP). W chwili zniesienia sądów rejonowych, okręgowych i apelacyjnych oraz powołania sądów okręgowych i regionalnych, to Minister Sprawiedliwości decydował będzie o przyporządkowaniu sędziego do jednego z utworzonych sądów, wyznaczając mu miejsce służbowe. W zakresie wyznaczania miejsca służbowego Minister Sprawiedliwości dysponuje szeroką sferą dyskrecjonalnej władzy. Tam, gdzie w miejsce znoszonego sądu okręgowego powstanie więcej niż jeden nowy sąd okręgowy, Minister Sprawiedliwości może wyznaczyć, wedle swojego wyboru, miejsce służbowe w jednym z tworzonych sądów (art. 156 ust. 3 PWPUSP). Może też awansować sędziów: rejonowych lub okręgowych wyznaczając im miejsce służbowe w sądzie regionalnym (art. 156 ust. 4 PWPUSP). Projektowane przepisy przewidują zatem swoisty system awansów i degradacji, pozostający w sferze dyskrecjonalnej władzy Ministra Sprawiedliwości. Uzupełniając powyższe o zachowany model delegowania sędziego do pełnienia funkcji orzeczniczych trudno oprzeć się wrażeniu, że jednolity status to określenie co najmniej nieprecyzyjne, sędziowie będą mieli zróżnicowaną pozycję zawodową. Zapowiedź likwidacji awansu to zatem raczej promocyjna deklaracja, której nie da się uzasadnić w przypadku zmiany miejsca służbowego z sądu rejonowego lub okręgowego na sąd regionalny. Formalnie nie prowadzi do zmiany statusu, rzeczywiście oznacza „awans” do sądu wyższej instancji. Jeśli spłaszczenie struktury sądów i deklaratywne ujednoczenie statusu miało służyć „wzmocnieniu niezawisłości” poprzez eliminację procedury awansowej, to mocno wątpliwe jest zrealizowanie tej koncepcji. Zmienia się nazwy i procedury, istota pozostanie niezmienna. Tyle, że decyzje w tym zakresie w momencie wprowadzenia zmian podejmował będzie Minister Sprawiedliwości.

W projekcie pozostawia się w niezmienionej postaci model delegowania sędziów. W tym zakresie razi brak jakichkolwiek kryteriów delegowania, pominięcie statusu, kształtu i roli KRS, arbitralność Ministra Sprawiedliwości co do delegowania i odwołania z delegacji. Brak przesłanek i nieistnienie systemu kontroli odwołania sprawiają, że w tym zakresie w pełni zachowują aktualność zastrzeżenia wskazane w wyroku TSUE z 16.11.2021r. (C-748/19 do C-754/19) wskazującym, że obowiązujący w Polsce system delegowania sędziów przez ministra sprawiedliwości i prokuratura generalnego w jednej osobie, jest niezgodny z obowiązującym w UE wymogiem niezawisłości sędziowskiej. Już choćby z tego powodu dostrzec można konstytucyjną niezgodność z zasadą nieusuwalności i nieprzenoszalności sędziego oraz z prawem UE. W zakresie gwarancji nieusuwalności i niezawisłości poważne zastrzeżenia wywołują przepisy wprowadzające, wedle których o wyborze sądu (miejsca służbowego), w którym posiadający jednolity status sędziego sądu powszechnego, dany sędzia ma orzekać, decydować ma Minister Sprawiedliwości. Wydane już wcześniej orzeczenia TSUE i ETPCz w sprawach polskich, irlandzkich, węgierskich, hiszpańskich i rumuńskich, jednoznacznie wskazują, że wskazane wyżej naruszenia standardów unijnych, konwencyjnych i konstytucyjnych stanowią z wysokim stopniem prawdopodobieństwa podstawę kolejnych orzeczeń stwierdzających niezgodność polskiego prawa z prawem Unii Europejskiej i EKPCz. To zagrożenie bardzo poważne, grozi bowiem stopniową utratą status państwa, którego system wymiaru sprawiedliwości stanowi jeden z elementów europejskiego systemu wzajemnego uznawania orzeczeń i współpracy państw członkowskich w zakresie

wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej. Stanowi tym samym zagrożenie dla systemu prawnego, ochrony prawnej oraz funkcjonowania prawników, w szczególności w sferze obrotu międzynarodowego.

Swoistym dopełnieniem regulacji przewidzianych w projekcie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz przepisów wprowadzających tę ustawę są regulacje zawarte w tzw. prezydenckim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym. Kolejność uchwalenia tych ustaw nie jest aktualnie jednoznacznie przesądzona, choć wiele wskazuje na to, iż z uwagi na potrzebę realizacji deklaracji złożonych przez przedstawicieli władzy publicznej organom Unii Europejskiej w zakresie likwidacji Izby Dyscyplinarnej SN, projekt zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym może okazać się priorytetowy. Niezależnie od kolejności wprowadzania zmian zawartych w obu projektach regulacje zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym zmierzają w kierunku legalizacji sędziów: Sądu Najwyższego, sądów administracyjnych, sądów powszechnych i sądów wojskowych powołanych w wyniku rekomendacji KRS w składzie ukształtowanym na podstawie ustawy z dnia 18 grudnia 2017 r. A więc w modelu fundamentalnie kontestowanym w orzecznictwie TSUE i ETPCz. Aktualnie obowiązujące przepisy szczególne, w tym zwłaszcza osławiony przepis art. 26 § 2 i 3 ustawy o Sądzie Najwyższym w znacznym zakresie stanowią skuteczną przeszkodę w procesie weryfikacji sędziów wadliwie powołanych w oparciu o procedurę wyłączenia sędziego z uwagi na brak instytucjonalnych gwarancji niezawisłości i bezstronności w oparciu o wnioski składane przez strony postępowania. Projekt nowelizacji stanowi kolejny krok w utrwalający te stan. W żadnym zakresie nie modyfikuje zasad powoływania na urząd sędziego, zaś specyficzna procedura weryfikacji standardu niezawisłości i bezstronności przewidziana w art. 29 § 4-23 ustawy o Sądzie Najwyższym, stanowić będzie jeden z elementów legalizujących dokonane z naruszeniem prawa, zarówno UE jak i wewnętrznego na płaszczyźnie Konstytucji RP, powołania na urząd sędziego. Przewidziana w projekcie procedura weryfikacyjna, nawiązująca do wypracowanego w orzecznictwie modelu badania instytucjonalnych aspektów niezawisłości i bezstronności<sup>36</sup>, zastępuje w świetle projektowanych zmian rozwiązanie systemowe. Tym samym ustawodawca stosując powyższy zabieg uchyla się od rozwiązania problemu wadliwych powołań na urząd sędziego. Kwestię ewentualnej weryfikacji minimalnego standardu „przenosi” na płaszczyznę badania prowadzonego przez sędziów. Prima facie mogłoby się wydawać, że to rozwiązanie nie przynosi z sobą żadnej nowości, wszak możliwość przeprowadzania tego typu testów bezstronności i niezawisłości wynika już z orzecznictwa SN i sądów powszechnych, zasadniczo zaaprobowanego jako rozwiązanie doraźne, do czasu ustawowego rozwiązania kwestii wadliwych powołań w sposób generalny, przez doktrynę prawa. Jednak bliższe wejrzenie w projektowane rozwiązania ujawnia ich ukryty sens. Po pierwsze projekt obejmuje wszystkich sędziów w zakresie zastrzeżeń co do niezawisłości i bezstronności wynikających z wadliwego powołania. Tym samym zasadniczo zmienia ocenę w odniesieniu do sędziów SN, w stosunku do których w uchwale połączonych Izb SN uznano, iż zachodzi niewzruszalne domniemanie braku bezstronności i niezawisłości, czego

<sup>36</sup> Zob. szerzej opracowania zamieszczone w zbiorze: *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2022.

konsekwencją jest podstawa do wyłączenia tak powołana sędziego od rozpoznania każdej sprawy. Projekt stwarza podstawy do „legalizacji” działalności orzeczniczej sędziów SN powołanych w kwestionowanej procedurze, co w świetle dotychczasowego stanu prawnego i standardu orzeczniczego nie było możliwe. W tym zakresie ma zatem daleko idące znacznie legalizacyjne. Po wtóre jednoznacznie przesądza, że wadliwość powołania nie może stanowić wyłącznej podstawy podważania orzeczenia wydanego z udziałem takiego sędziego lub kwestionowania jego niezawisłości i bezstronności. Także tutaj pojawia się „nowość” normatywna w odniesieniu do wadliwie powołanych sędziów SN, a także ograniczenie możliwości składania wniosków dotyczących sędziów sądów powszechnych. Po trzecie wprowadza ustawowy wymóg uprawdopodobnienia w realiach konkretnej sprawy okoliczności wskazujących, że wadliwe powołanie może doprowadzić w okolicznościach konkretnej sprawy do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności. Tym samym modyfikuje charakter domniemania<sup>37</sup> oraz przenosi ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia na stronę składającą wniosek w tej sprawie<sup>38</sup>. Po czwarte przewiduje nad wyraz restryktywnie ujęte przesłanki formalne, umożliwiające w przypadku braków dotyczących uprawdopodobnienia wpływu wadliwego powołania na naruszenie standardu niezawisłości i bezstronności na odrzucenie wniosku. Po piąte narzuca bardzo krótki termin zawity do złożenia wniosku spełniającego określone w 10 podpunktach wymogi formalne i treściowe, co faktycznie czyni tę regulację pozorną. W standardowym przypadku brak jest bowiem możliwości zgromadzenia danych oraz przedstawienia dowodów na okoliczności wymagane przez projektowane rozwiązanie. Po szóste z powodów bliżej nieznanych projekt pozostawia w mocy szczególne regulacje przewidziane w art. 26 § 2 i 3 ustawy o SN, nakazujące przesyłanie wniosków dotyczących wadliwego powołania do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz określających podstawy pozostawienia takich wniosków bez rozpoznania. Po siódme nie odnosi się w żaden sposób do sposobu postępowania z wnioskami złożonymi dotychczas, z których część została przekazana do IKNiSP, część zaś zalega a sądach powszechnych i Izbach SN, oczekując na rozpoznanie. Po siódme w żadnym zakresie nie rozwiązuje kwestii podstaw wyłączenia z mocy prawa sędziego w przypadkach, gdy sprawa dotyczy go osobiście, co ma miejsce w tych sytuacjach, gdy wniosek dotyczący wyłączenia sędziego z uwagi na wadliwe powołanie rozpoznawać ma sędzia także powołany w wadliwej procedurze. Rozmaitych wad rozwiązania dotyczącego procedury weryfikacyjnej zdolności do spełnienia minimalnego standardu niezawisłości i bezstronności sędziów wadliwie powołanych jest zdecydowanie więcej. Wskazane powyżej elementy treściowe wystarczają jednak by krytycznie odnieść się do projektowanego rozwiązania.

---

<sup>37</sup> Zob. szerzej w tej kwestii P. Kardas, Instytucjonalne aspekty bezstronności sędziego. O proceduralnych podstawach i sposobach rozpoznawania wniosków dotyczących wyłączenia sędziego z uwagi na brak instytucjonalnych gwarancji bezstronności, w: *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2022, s. 87 i n.

<sup>38</sup> Zob. szerzej w tej kwestii J. Giezek, *Zarys modelowego ujęcia bezstronności sędziego w aspekcie instytucjonalnym*, w: *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2022, s. 19 i n.; J. Skorupka, *Domniemanie braku bezstronności sędziego sądu powszechnego rozpoznającego sprawę karną ze względu na wadliwość procedury nominowania na urząd sędziego lub objęcia wyższego stanowiska służbowego*, w: *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2022, s. 33 i n.

Żadnego z wymienionych wyżej projektów organizacjom prawniczym nie udało się kompleksowo krytycznie skomentować. Nie zdołano także przedstawić uwag powodujących zainteresowanie społeczne zawartymi w nich rozwiązaniami, w szczególności zaś powstanie świadomości zagrożenia w zakresie możliwości korzystania przez obywateli z systemu efektywnej ochrony prawnej realizowanej przez niezależne, niezawisłe, bezstronne i ustanowione ustawą sądy. Nie udało się również skutecznie zakwestionować w przestrzeni publicznej błędnych danych, na których projektodawcy oparli model społecznej promocji regulacji zawartych w projektach. Bez społecznego odzewu pozostała także kwestia pozorności realizacji przez regulacje zawarte w projektach wymogów Unii Europejskiej w zakresie zgodności regulacji prawa wewnętrznego dotyczącego wymiaru sprawiedliwości z prawem Unii Europejskiej, w tym w szczególności nie doszło do przekonania odpowiedniej części społeczeństwa, że deklaratywna likwidacja Izby Dyscyplinarnej SN jest zabiegiem w istocie „przykrywającym” pogłębienie niekorzystnych z perspektywy obywatela zmian w systemie sądownictwa. Tym samym po 7 latach, przeplatanych różnymi formami aktywności organizacji prawniczych sprzeciwiających się destrukcji systemu prawnego i organów wymiaru sprawiedliwości, w tym zwłaszcza sądownictwa, proces destrukcji zmierza do końca. Niestety dalekiego od oczekiwań i założeń przyjmowanych przez organizacje prawnicze.

W charakterze ogólniejszej refleksji można konstatować, że działania podejmowane przez prawników, w tym organizacje samorządowe w celu zapobieżenia zmianom strukturalnym i prawnym w wyniku sytuacji kryzysowych wynikających z realizacji koncepcji zmiany systemu prawnego w kierunku nieliberalnej demokracji w zakresie dotyczącym wskazanych wyżej fundamentalnych elementów nie przyniosły oczekiwanych i zakładanych rezultatów.

Niezbyt optymistyczna ocena podejmowanych dotychczas działań w zakresie reagowania na sytuacje kryzysowe skłania do podjęcia próby poszukiwania innych form reagowania w sytuacjach kryzysowych, które stwarzałyby większe prawdopodobieństwo ich skuteczności (efektywności). Z perspektywy organizacji samorządowych prawników przede wszystkim chodzi o zagrożenia dla rządów prawa oraz niezależności wykonywania zawodów prawniczych i pozycji oraz funkcji organizacji samorządowych zawodowych prawników. Wskazanie na te priorytety nie oznacza deprecjonowania innych kwestii stanowiących podstawę czy źródło sytuacji kryzysowych, które także stanowią podstawę stosownych działań. Przedstawienie sugestii dotyczących sposobów działania zwiększających szans na skuteczność a także obszarów, w których powinny nastąpić niezbędne zmiany, wykracza jednak poza ramy niniejszego szkicu.

Dariusz Dudek<sup>39</sup>, prof. dr hab. KUL, adwokat (Lublin)

### Konstytucja i rzeczywistość – unormowanie języka migowego a prawa osób głuchych

1. Zapewne dla wielu obywateli Polski, w tym prawników a zwłaszcza adwokatów, w codziennej praktyce zajmujących się ochroną praw podmiotowych swych klientów, może wydać się zaskakującą diagnoza, dotycząca szczególnej sytuacji osób głuchych. Jak stwierdza niedawny Raport ekspertów, przygotowany w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, „mimo podejmowanych działań na rzecz zmniejszenia dyskryminacji osób głuchych, nadal należą oni do najbardziej wykluczonych grup społecznych. Dotyczy to zwłaszcza osób, które posługują się wyłącznie lub przede wszystkim językiem migowym”<sup>40</sup>.

Wcześniej jeszcze, w dniu 30 lipca 2019 r. odbyło się zorganizowane przez Kancelarię Prezydenta RP spotkanie ze środowiskiem osób głuchych i niedosłyszących, pt. „Polski język migowy w Konstytucji RP”<sup>41</sup>. Konkluzje spotkania wskazywały m.in., że obecny stan prawny w zakresie języka migowego jest dalece niewystarczający i powoduje wiele problemów w życiu codziennym. Konieczne jest podjęcie przez władze państwowe działań zmierzających do uregulowania statusu prawnego polskiego języka migowego w Konstytucji<sup>42</sup>.

Wydarzenie to poprzedziła petycja Stowarzyszenia Polski Instytut Praw Głuchych o podjęcie inicjatywy w zakresie nowelizacji art. 27 Konstytucji<sup>43</sup>, a dla potrzeb wskazanego spotkania, autor przygotował wstępne opracowanie pt. „Konstytucja i język migowy”. Wprawdzie zgodnie podnoszony przez uczestników spotkania postulat uregulowania w Konstytucji RP języka migowego nie został wówczas podjęty i jak dotąd tzn. nie opracowano projektu ani nie wdrożono postępowania legislacyjnego, jednak wydaje się, że nie ma przeszkód, aby do tej problematyki powrócić obecnie.

2. Przede wszystkim należy podkreślić, że unormowanie zawarte w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania<sup>44</sup> – w zgodnej opinii środowisk osób głuchych, nie rozwiązuje w sposób definitywny wszystkich problemów w sferze komunikacji tych osób, w tym ich dostępu do realizacji praw publicznych.

Aktualny dowód zasadności tej oceny może stanowić poselska inicjatywa ustawodawcza – ściślej: Komisji do Spraw Petycji Sejmu RP, z dnia 5 lipca 2021 r., dotycząca

---

<sup>39</sup> Prof. dr hab., adwokat, konstytucjonalista, kierownik katedry Prawa Konstytucyjnego WPPKiA Katolicki Uniwersytet Lubelski

<sup>40</sup> Por. praca zbiorowa Komisji Ekspertów ds. Osób Głuchych: *Osoby głuche w Polsce 2020. Wyzwania i rekomendacje*, Warszawa 2020, s. 5; dostępny na stronie:

[https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKEwir7a-rNf4AhXKUXcKHWOOAiUQFnoECAyQAQ&url=https%3A%2F%2Fbip.brpo.gov.pl%2Fsites%2Fdefault%2Ffiles%2FOsoby\\_Gluche\\_w\\_Polsce\\_2020\\_Wyzwania\\_i\\_Rekomendacje.pdf&usq=AOvVaw2nDsDOZbEIBvANQKMV\\_SK\\_](https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKEwir7a-rNf4AhXKUXcKHWOOAiUQFnoECAyQAQ&url=https%3A%2F%2Fbip.brpo.gov.pl%2Fsites%2Fdefault%2Ffiles%2FOsoby_Gluche_w_Polsce_2020_Wyzwania_i_Rekomendacje.pdf&usq=AOvVaw2nDsDOZbEIBvANQKMV_SK_)

<sup>41</sup> Z udziałem osób ze Stowarzyszenia Polski Instytut Praw Głuchych, kierownictwa Kancelarii, Doradcy Prezydenta P. Malinowskiej-Kowalczyk, a także zaproszonych ekspertów z zakresu prawa konstytucyjnego, prof. W. Orłowskiego (UMCS) i prof. D. Dudka (KUL).

<sup>42</sup> Por. <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/o-polskim-jezyku-migowym-w-belwederze,1463>

<sup>43</sup> Por. <https://www.prezydent.pl/bip/petycje/petycje-2019/petycja-w-sprawie-zmiany-konstytucji-w-zakresie-rozszerzenia-art-27,25950>

<sup>44</sup> Dz. U. z 2017 r. poz. 1824 z późn. zm.



nowelizacji ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz ustawy o petycjach<sup>45</sup>. W uzasadnieniu wnioskodawcy wskazują, że inicjatywa ta jest reakcją na – uznane za zasadne – petycje z 2019 i 2020 r., skierowane do Sejmu RP przez Stowarzyszenie Polski Instytut Praw Głuchych. Celem postulowanej ustawy są takie zmiany legislacyjne, które umożliwią „osobom uprawnionym” (w rozumieniu ustawy o języku migowym) składanie wniosków o udostępnienie informacji publicznych oraz petycji w języku, którym posługują się w życiu codziennym i uznanym w polskim prawie jako narzędzie komunikowania się z urzędami<sup>46</sup>.

Ponieważ ustawa z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach stanowi, że petycję składa się w formie pisemnej albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej – wymogi te powodują, że „osoby głuche mają znaczne trudności w ich spełnieniu, bowiem napisanie wniosku o udostępnienie informacji publicznej lub petycji w języku polskim, który dla wielu z nich nie jest podstawowym językiem używanym w komunikowaniu się, stanowi barierę trudną do pokonania”.

Wnioskodawcy w uzasadnieniu zauważają, że osoby głuche mają w polskim systemie prawnym status osób niepełnosprawnych, z którym wiążą się określone uprawnienia i odwołują się do Konstytucji RP: art. 69 - prawa osób niepełnosprawnych i art. 32 - zasada równości i niedyskryminacji. Podkreślają, że „dla osób, które urodziły się głuche lub straciły słuch w dzieciństwie, język polski jest językiem obcym, a opanowanie go w stopniu wystarczającym do czytania i pisania jest bardzo trudne a niekiedy wręcz niemożliwe. Dla tych osób jedynym w pełni zrozumiałym językiem jest język niewerbalny, czyli język migowy. Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania gwarantuje tym osobom możliwość komunikowania się z wieloma instytucjami, nie daje jednak możliwości złożenia petycji w formie innej niż pisemna – co w praktyce wymusza na tych osobach konieczność uzyskania pomocy osoby słyszającej w zredagowaniu petycji, tym samym ograniczając ich prawa obywatelskie.” Stąd koncepcja normatywnego umożliwienia osobom głuchym wskazania przedmiotu petycji w formie nagrania audiowizualnego (filmu) z osobistym przekazem, który byłby przesyłany pocztą na nośniku albo przesyłany w formie elektronicznej. Podmiot rozpatrujący petycję dokona transkrypcji przekazu zawartego na filmie.

Podstawowy efekt projektowanej ustawy ma polegać na stworzeniu osobom głuchym „realnej możliwości osobistego sporządzenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej albo petycji, bez konieczności korzystania z pomocy innych osób”, w czego konsekwencji „wylimitowane zostałyby z systemu prawnego rozwiązania o charakterze dyskryminacyjnym wobec osób niepełnosprawnych. Taki stan pozwoliłby osobom głuchym na podejmowanie aktywności obywatelskiej w zakresie dostępnym już teraz dla innych obywateli.”<sup>47</sup> W dniu 2 września 2021 r. projekt ustawy skierowano do I czytania do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Sejmu, w chwili obecnej – brak dalszych informacji o losach projektu.

Przytoczony kasus potwierdza aktualność postulatu unormowania statusu języka migowego na poziomie konstytucyjnym, a w konsekwencji urealnienia praw podmiotowych

<sup>45</sup> Por. <https://sejm.gov.pl/sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1518>

<sup>46</sup> Ibidem, pkt 1 Uzasadnienia „Potrzeba i cel uchwalenia ustawy”.

<sup>47</sup> Ibidem, pkt 3 Skutki projektowanej ustawy

osób głuchych. Dlatego konieczne jest poczynienie ustaleń na poziomie aksjologii konstytucyjnej, a także uwag prawno-porównawczych, dotyczących unormowania języka migowego we współczesnych konstytucjach innych państw, a wreszcie zaproponowanie ewentualnego rozwiązania na gruncie polskiej ustawy zasadniczej

3. Unormowanie w Rozdziale II Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.<sup>48</sup> wolności i praw „ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych” stanowi – jak wiadomo - najsłabsze ogniwo konstytucyjnego uregulowania praw podmiotowych, choćby w porównaniu do praw i wolności osobistych oraz politycznych. Rodzą one ogromne trudności interpretacyjne, a ich istotną treść wypełniają ustawy zwykłe, zależne w dużej mierze od sfery polityki i tzw. woli politycznej aktualnego ustawodawcy.

Tylko podejście aksjologiczne do polityki realizowanej przez organy władzy publicznej, pojmowanej jako rozumna troska o dobro wspólne, w pełni koresponduje z ujęciem istoty państwowości polskiej - dobra wspólnego wszystkich obywateli Rzeczypospolitej (art. 1 Konstytucji). Aksjologiczne uzasadnienie całej polityki społecznej, w tym także wszelkich form zabezpieczenia społecznego, odnosi się do zasady solidarności oraz zasady sprawiedliwości dystrybtywnej.

Idee solidarności i sprawiedliwości stanowią niewątpliwie ważne elementy aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poczynając już od jej preambuły, która ustawę zasadniczą traktuje jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu m.in. wolności i sprawiedliwości, zaś jej adresaci zostali wezwani do stosowania Konstytucji, przy dbałości o zachowanie przyrodzonej godności człowieka i respektowaniu nie tylko jego prawa do wolności, ale też obowiązku solidarności z innymi ludźmi. Wezwanie to nie jest skierowane tylko do obywateli, czyli „rządzonych”, ale w pierwszej kolejności do „rządzących”, szczególnie odpowiedzialnych za dobro wspólne.

Konstytucja przyjmując „zasadę zasad” współczesnego konstytucjonalizmu, stanowi, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, ale w ujęciu materialnym, czyli państwem, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2). W katalogu obowiązków jednostki jako pierwszą powinność każdego obywatela wskazuje wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troskę o dobro wspólne (art. 82), co jest korelatem koncepcji państwa jako dobra wspólnego (art. 1) i stanowi fundamentalne, oczywiste i wręcz „naturalne” uzasadnienie dla wszystkich konkretnych powinności obywatelskich. Wszelkie inne konstytucyjne obowiązki prawne jednostki, dotyczące przestrzegania prawa Rzeczypospolitej (art. 83), powinności w sferze obronności, czy ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, a także w dziedzinie dbałości o stan środowiska (art. 84-86), znajdują swe zakotwiczenie w pierwszym obowiązku, troski o dobro wspólne.

Rzecz jednak w tym, aby powinności te w praktyce codziennego postępowania władz publicznych i ludzi we wzajemnych relacjach, nie były traktowane jako „zło konieczne”, ale *w duchu prawdziwej solidarności, rozumianej nie jako nieokreślone współczucie czy powierzchowne rozrzewnienie złem dotyczącym innych osób, ale jako mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego,*

---

48 Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

ureczywistniającej się przez różne formy udziału w życiu społecznym i politycznym<sup>49</sup>.

Aksjologiczne uzasadnienie wszelkich form zabezpieczenia społecznego odnosi się do zasady solidarności oraz zasady sprawiedliwości dystrybtywnej, a redystrybucja środków pieniężnych nie jest instrumentem wyłącznie ekonomicznym. Z konstytucyjnym prawem do zabezpieczenia społecznego (art. 67) oraz prawem do ochrony zdrowia (art. 68) wiąże się konstytucyjne ujęcie statusu osób niepełnosprawnych, którym to osobom – w świetle art. 69 - władze publiczne mają udzielać, ale zgodnie z ustawą, pomocy w zabezpieczaniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej. Właśnie w odniesieniu do osób najczęściej bez własnej winy nie cieszących się walorem pełnej sprawności i kondycji zdrowotnej, brakuje w Konstytucji na serio pojmowanej konsekwencji w traktowaniu zasady solidarności międzyludzkiej (preambuła) i sprawiedliwości społecznej (art. 2 *in fine*).

Niestety, pomimo dostrzeżenia i unormowania w art. 69 Konstytucji szczególnej sytuacji osób niepełnosprawnych, ma ono jedynie charakter normy programowej i wytycznej polityki państwa, czyli nie tworzy żadnych roszczeń, nadających się do materialno-prawnego określenia<sup>50</sup>.

Najgorsza sytuacja faktyczna i prawna zachodzi przy tym po stronie osób niepełnosprawnych całkowicie niezdolnych do pracy i które nigdy nie pracowały zawodowo. Takim osobom, w przeciwieństwie do pracujących, których dodatkową ochronę przewiduje art. 67 ust. 1 Konstytucji, „ustawodawca nie zabezpieczył egzystencji przynajmniej na poziomie minimum życiowego”<sup>51</sup>. Słusznie jest to krytykowane w nauce, skoro minimum egzystencji to zaledwie minimum biologiczne, czyli dolne kryterium ubóstwa, poniżej którego występuje już zagrożenie życia oraz rozwoju psychofizycznego człowieka. To zaś stanowiłoby życie w warunkach naruszających godność człowieka, chronioną przez art. 30 Konstytucji<sup>52</sup>.

Uwzględniając powyższe wskazania oraz standardy prawa międzynarodowego<sup>53</sup>, można dojść do wniosku, że przytoczony przepis art. 69 Konstytucji RP wymaga nowelizacji, polegającej na zastąpieniu obecnej formuły normy programowej, czyli tzw. prawa bezroszczeniowego, wyraźnym prawem podmiotowym adresowanym do osób niepełnosprawnych i nadającym się do egzekwowania. Przykładowo w następującej, realnej postaci: *Osobom niepełnosprawnym przysługuje prawo do szczególnej opieki zdrowotnej oraz efektywnej pomocy władz publicznych w zabezpieczeniu godnej egzystencji, przysposobienia do pracy i zapewnienia komunikacji społecznej.*

Należy podkreślić, że kreowane w ten sposób „uprzywilejowanie” wskazanych osób względem sytuacji ogółu (niekiedy błędnie nazywane w nauce i judykaturze „dyskryminacją

49 Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 93, *Sollicitudo rei socialis*, 38, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 2005.

50 Por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 19.04.2011, sygn. P 41/09, OTK ZU 2011/3A/25 oraz z 20.12.2012, sygn. K 28/11, OTK ZU 2012/11A/137.

51 Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21.10.2014, sygn. K 38/13, OTK ZU 2014/9A/104.

52 Por. K. Ślebza (z powołaniem na P. Kurowskiego) *Komentarz do art. 69*, w: M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Komentarz*, C.H.Beck, Warszawa 2016, T.I, Nb.15, s.1570-1571.

53 Zwłaszcza sporządzonej z 13.12.2006 r. w Nowym Jorku *Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych*, Dz. U. z 2012 r. poz. 1169.

pozytywną”), nie tylko w obszarze realizacji zasady równego traktowania osób niepełnosprawnych, ale też np. w przypadku tzw. parytetów płci<sup>54</sup>, w istocie stanowiłoby jedynie „uprzywilejowanie wyrównawcze”<sup>55</sup>. To zaś miałyby pełne podstawy aksjologiczne tak na gruncie obowiązującej Konstytucji, w przytoczonym „obowiązku solidarności z innymi”, jak i w uniwersalnych, powszechnie uznawanych i respektowanych w naszym społeczeństwie zasadach moralnych.

4. W toku spotkań referendalnych, zainicjowanych przez Prezydenta RP, Andrzeja Dudę, toczących się w latach 2017-2018 a poświęconych debacie nad potrzebą i kierunkami zmian obowiązującej konstytucji, bądź zastąpienia jej nową, zgłoszono cały szereg konkretnych postulatów. W trakcie spotkania regionalnego na Uniwersytecie Medycznym w Gdańsku w dniu 27 października 2017 r., poświęconego konstytucyjnemu unormowaniu ochrony zdrowia, jeden z postulatów został podniesiony przez przedstawiciela środowiska osób głuchych, z władz Polskiego Związku Głuchych. Wskazał on, że przewidziana w art. 69 Konstytucji pomoc w zabezpieczeniu komunikacji społecznej jest ujęciem wadliwym; nie chodzi bowiem tylko o pomoc w „komunikacji” w znaczeniu poruszania i przemieszczania się (np. poprzez likwidację barier architektonicznych), ale też o pomoc w „komunikowaniu się” osób, również w przestrzeni społecznej i publicznej.

Tu zaś istnieją rzeczywiste bariery językowe, dotyczące języka pisanego w przypadku osób niewidomych oraz języka mówionego w przypadku osób głuchych. O ile chodzi o osoby niewidome, w obszarze regulacji prawnych uczyniono wiele, a jednym z istotnych przykładów jest możliwość osób niewidomych i niedowidzących korzystania podczas wyborów z tzw. nakładek w alfabecie Braille’a na karty do głosowania, dostępnych w komisjach wyborczych.

Należy zatem postawić zasadnicze pytanie: czy tzw. język migowy stanowi materię, nadającą się do uregulowania konstytucyjnego ?

5. Przykładowy przegląd nowszych, bądź niedawno znowelizowanych konstytucji niektórych państw należących do Unii Europejskiej pokazuje, że w pełni uzasadniona jest odpowiedź pozytywna.

A. Federalna Ustawa Konstytucyjna Republiki Austrii (*Verfassungen Österreichs: Bundes-Verfassungsgesetz*) z dnia 1 października 1920 r.<sup>56</sup> stanowi w Artykule 8<sup>57</sup>, iż język niemiecki jest, nie naruszając praw przyznanych w ustawach federalnych językom mniejszości narodowych, językiem państwowym Republiki. Republika (federacja, kraje i gminy) uznaje swoją językową i kulturalną różnorodność, która znajduje swój wyraz w istnieniu autochtonicznych grup narodowościowych. Język, kulturę, istnienie i trwanie tych grup narodowościowych należy szanować, zachować i wspierać (ust. 1 i 2). I w tym właśnie kontekście zawarto następującą dyrektywę: *Uznaje się austriacki język migowy za samodzielny język. Szczegóły określają ustawy* (ust. 3).

---

54 Por. A. Rytel-Warzocho, „Dyskryminacja pozytywna” jako przejaw urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej, Gdańskie Studia Prawnicze 2016/XXXV.

55 Por. historyczne orzeczenie „równościowe” Trybunału Konstytucyjnego z 3.03.1987, sygn. P 2/87, OTK 1987/1/2, a zwłaszcza orzeczenie TK z 29.09.1997, sygn. K 15/97, OTK ZU 1997/3-4/37.

56 Tekst w tłumaczeniu P. Czarnego i B. Nalezińskiego, w: W. Staśkiewicz (red.), *Konstytucje państw Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2011, s.21-83.

57 W brzmieniu nowelizacji z 2005 r. (BGBl. I Nr 81/2005).

**B.** Konstytucja Republiki Finlandii (*Suomen perustuslaki*) z dnia 11 czerwca 1999 r.<sup>58</sup> ustanawia w § 17 „Prawo do własnego języka i kultury”. Przepis ten stanowi: Językami narodowymi Finlandii są języki fiński i szwedzki. Prawo każdego do używania przed sądem i w innych instytucjach państwowych w sprawach jego dotyczących własnego języka, fińskiego lub szwedzkiego, jak również prawo do obsługi w urzędach w tym języku gwarantuje ustawa. Państwo zaspokaja kulturalne i społeczne potrzeby mieszkańców fińsko- i szwedzkojęzycznych na równoprawnych zasadach. Lapończycy, jako ludność autochtoniczna, oraz Romowie i inne grupy etniczne, mają prawo do zachowania i rozwijania swojego języka ojczystego i kultury. Prawo Lapończyków do używania własnego języka w urzędach państwowych określa ustawa. I najważniejszy dla naszych rozważań fragment: *Prawa osób używających języka migowego oraz tych, które z powodu swojego inwalidztwa potrzebują pomocy w mówieniu lub tłumaczeniu, gwarantuje ustawa.*

**C.** Konstytucja Republiki Portugalskiej (*Constituição da República Portuguesa*) z dnia 2 kwietnia 1976 r.<sup>59</sup> w rozbudowanym przepisie Artykułu 74 „Nauczanie” stanowi, iż wszyscy mają prawo do pobierania nauki przy jednoczesnym zagwarantowaniu prawa do równych szans w zakresie dostępu do szkoły i ukończenia nauki (ust. 1). Natomiast realizując politykę edukacyjną, państwo ma m.in. obowiązek popierać i umożliwiać dostęp osób niepełnosprawnych do nauczania i wspomagać nauczanie specjalne, kiedy jest to konieczne oraz: *chronić i podnosić wartość portugalskiego języka migowego, jako przejawu kultury i środka zapewniającego dostęp do nauki oraz równość szans* (ust. 2 lit. g i h).

**D.** Ustawa Zasadnicza Węgier (*Magyarország Alaptörvénye*) z dnia 25 kwietnia 2011 r.<sup>60</sup> jest jedną z najnowszych i najbardziej oryginalnych konstytucji europejskich. Jest ona niezwykle mocno nasycona pierwiastkami aksjologicznymi, poczynając od *invocatio Dei: Boże, błogosław Węgrów!* oraz konstytucyjnej preambuły, zatytułowanej jako „Narodowe wyznanie wiary”. W preambule tej zawarto m.in. uznanie, że: podstawą bytu ludzkiego jest ludzka godność; wolność jednostki może się realizować jedynie we współdziałaniu z innymi; najważniejsze ramy naszej koegzystencji stanowią rodzina i naród, a podstawowe wartości naszego współbytowania to wierność, wiara i miłość; podstawą siły wspólnoty i godności każdego człowieka jest praca, dzieło ducha ludzkiego; powinnością każdego jest niesienie pomocy osobom potrzebującym i biednym. W pierwszej części normatywnej, pt. „Fundamenty”, Artykuł H stanowi: Językiem urzędowym na Węgrzech jest język węgierski; Węgry chronią język węgierski oraz *Węgry chronią węgierski język migowy jako część kultury węgierskiej* (ust. 3).

Jak z powyższego wynika, język migowy stanowi materię możliwą do unormowania konstytucyjnego w różnych kontekstach, zarówno w ramach unormowania języka urzędowego danego państwa (Austria), ale także w kontekście kulturowym (Węgry) i narodowościowym (Finlandia), bądź prawa do nauki (Portugalia).

**6.** W świetle powyższego, unormowanie art. 27 Konstytucji RP, stanowiące: *W Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski. Przepis ten nie narusza*

58 Tekst w tłumaczeniu J. Osińskiego, w: W. Staśkiewicz (red.), *Konstytucje państw...*, s.249-270

59 Tekst w tłumaczeniu A. Wojtyczek-Bonnand, w: W. Staśkiewicz (red.), *Konstytucje państw...*, s.599-664.

60 Tekst w tłumaczeniu J. Snopka, w: W. Staśkiewicz (red.), *Konstytucje państw...*, s.817-843.



*praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych – można poddać pewnej korekcie.*

Mogłaby ona polegać na dodaniu zdania analogicznego do postanowienia konstytucji węgierskiej, przykładowo w brzmieniu: *Rzeczpospolita Polska chroni polski język migowy, stanowiący element kultury polskiej.*

Faktem jest jednak, że bezpośrednio odniesienie do sfery kultury zawarte jest we wcześniejszym art. 6 ust. 1 Konstytucji: *Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości Narodu Polskiego, jego trwania i rozwoju.* Tam również możliwe byłoby włączenie szeroko rozumianej kategorii osób niepełnosprawnych, na przykład w postaci następującej: *Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i zapewnia obywatelom, także osobom niepełnosprawnym, równy dostęp do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości Narodu Polskiego, jego trwania i rozwoju.*

Ujęcie takie nie odnosiłoby się jednak bezpośrednio do osób głuchych i języka migowego, dlatego nawet przy takiej modyfikacji art. 6, należałoby rekomendować wskazane wyżej uzupełnienie unormowania w art. 27 polskiego języka urzędowego.

Dla zachowania konsekwencji systemowej konieczne byłoby – a nawet wydaje się, że jest już obecnie – dokonanie stosownej nowelizacji ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim<sup>61</sup>, która w obecnym brzmieniu w ogóle nie dostrzega problemu języka migowego osób głuchych. Wprawdzie w uroczystej preambule ustawy Parlament Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla w szczególności, że język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości i jest dobrem narodowej kultury, polska kultura stanowi wkład w budowę wspólnej, różnorodnej kulturowo Europy, a zachowanie tej kultury i jej rozwój jest możliwy tylko poprzez ochronę języka polskiego. Zarazem jednak na żadnym z trzech wymiarów regulacji ustawowej, dotyczącej: 1) ochrony języka polskiego, 2) używania języka polskiego w realizacji zadań publicznych oraz 3) używania języka polskiego w obrocie i przy wykonywaniu przepisów z zakresu prawa pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (*vide*: art. 1) – nie pojawia się problematyka języka migowego.

Jest to tym bardziej nieprawidłowe, że z faktu konstytucjonalizacji polskiego języka urzędowego doktryna wyprowadza wniosek nie tyle o obowiązku prawnym, co o „uzasadnionym oczekiwaniu”, wynikającym także z obowiązku szkolnego (art. 70 ust. 1 Konstytucji), dotyczącym umiejętności posługiwania się nim, w znaczeniu rozumienia ustnego i pisemnego przekazu w języku polskim oraz możliwości komunikowania się w mowie i piśmie w tym języku. Z tego zaś ma wynikać „obowiązek obywateli porozumiewania się z organami władzy publicznej w języku polskim”<sup>62</sup>.

Skoro zatem osoby głuche obiektywnie nie mają żadnej możliwości ustnego komunikowania się (w mowie) w języku polskim, okoliczność ta w żadnym razie nie może ograniczać ani ich udziału w życiu publicznym, ani w dostępie do dóbr kultury, ani w sferze jakichkolwiek praw podmiotowych. Inna regulacja w systemie prawnym oraz odmienna praktyka postępowania w odniesieniu do tych osób – stanowiłaby przejaw niedopuszczalnej

---

61 Tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 672.

62 Por. K. Kubuj, *Komentarz do art. 27*, w: M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP...*, T.I, Nb. 21, s.706.

dyskryminacji, definitywnie wykluczonej na gruncie art. 32 ust. 2 Konstytucji: *Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.*

7. Dokonanie nowelizacji polskiej Konstytucji, przyjmującej oryginalny i bardzo usztywniony tryb swej zmiany (art. 235), jest nader trudne, wymaga bowiem konsensusu sił politycznych w parlamencie, który jest niestety dość zantagonizowany. I z tych właśnie przyczyn, o charakterze jurydycznym i politycznym, na przestrzeni 25 lat swego obowiązywania Konstytucja ta została znowelizowana tylko dwukrotnie. Mianowicie, 8 września 2006 r. w art. 55, przez dopuszczenie wykluczonej wcześniej ekstradycji obywatela polskiego<sup>63</sup> oraz 7 maja 2009 r. w art. 99, przez ograniczenie prawa wybieralności do Sejmu i Senatu osób karanych sądownie za przestępstwo.<sup>64</sup>

O „odporności” Konstytucji RP na zmiany świadczy statystyka: do chwili obecnej wniesiono ponad 20 (jeśli się nie mylę 26) projektów częściowych zmian Konstytucji, które nie doprowadziły do rezultatu. Jedną z **ostatnich prób stanowi** poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji RP z 6 kwietnia 2020 r., dotyczący nowego ujęcia kadencji Prezydenta Rzeczypospolitej<sup>65</sup>. Wydłużeniu kadencji z 5- do 7-letniej miałyby towarzyszyć *implicite* ujęty zakaz reelekcji w art. 127 ust. 2 Konstytucji: *Prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany na jedną siedmioletnią kadencję.* Choć projekt 15 kwietnia 2020 r. został skierowany do I czytania, dotąd się ono nie odbyło...

Z kolei 6 lipca 2020 r. do Sejmu wpłynął przedstawiony przez Prezydenta A. Dudę projekt ustawy o zmianie Konstytucji RP, już w następnym dniu skierowany do I czytania na posiedzeniu Sejmu<sup>66</sup>. Projekt proponował dodanie w art. 72 przepisu ust. 2a: *Przysposobić można dziecko, tylko dla jego dobra. Przysposobić wspólnie mogą tylko małżonkowie. Zakazane jest przysposobienie przez osobę pozostającą we wspólnym pożyciu z osobą tej samej płci.* Także ten projekt nie wyszedł poza fazę I czytania i nie jest w ogóle procedowany w parlamencie. Retorycznym pozostaje pytanie: dlaczego ?

Najnowszy poselski projekt noweli konstytucyjnej z 7 kwietnia 2022 r. dotyczy – według opisu na stronie Sejmu - „modyfikacji art. 216 ust. 5 w celu wyłączenia z konstytucyjnie określonego limitu zadłużenia publicznego pożyczek, gwarancji i poręczeń finansowych służących finansowaniu potrzeb obronnych państwa; dodania art. 234a jako podstawy do przejęcia przez Skarb Państwa własności, która znajduje się w ramach jurysdykcji Rzeczypospolitej Polskiej, a w przypadku której można domniemywać, że może służyć do wspierania rosyjskiej agresji; przejęty majątek będzie w całości spożytkowany na wsparcie ofiar rosyjskiej agresji”<sup>67</sup>. Niezwykłość tego ostatniego projektu polega na źródle inspiracji i *ratio legis*; ewidentnie ma on stanowić próbę konstytucyjnej odpowiedzi z reflekssem na sytuację, wywołaną agresją Rosji na Ukrainę.

W powyższym kontekście można się obawiać, że postulat podniesienia do rangi

63 Dz.U. Nr 200, poz.1471; było to wyrazem dostosowania polskiej konstytucji do decyzji ramowej Rady UE z 13.06.2002 r. (2002/584/WsiSW).

64 Dz.U. Nr 114, poz. 946.

65 Druk Sejmowy nr 337; <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=337>

66 Druk nr 456; <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=456>

67 Druk nr 2263;

<https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=9B4508DA62E146D6C125884400685F77>

konstytucyjnej języka migowego i idącego za tym urealnienia praw osób głuchych, nie ma takiego „ciężaru gatunkowego”, by skłonić decydentów do skutecznego działania w tym kierunku. Z jednak drugiej strony, postulowana w tym zakresie nowelizacja konstytucyjna jest „neutralna politycznie” i niekontrowersyjna, nie oznaczałaby też istotnego obciążenia dla budżetu w czasach szalejącej inflacji, a jako taka może i powinna być podjęta. Wolno wszak żywić nadzieję, że politycy nie pozostaną (przepraszam za wyrażenie) „głusi” na głos osób niesłyszących.

**Jacek Gudowski<sup>68</sup>**

### ***Iudex impurus*. Wyłączenie z mocy samej ustawy sędziego objętego zarzutem wadliwego powołania lub przejścia na wyższe stanowisko sędziowskie**

1. Jest kilka powodów, które nakazują powrót do problematyki bezstronności sędziego, jego ustrojowego umocowania, wiarygodności oraz odpowiedzialności za powolny, ale coraz bardziej widoczny upadek władzy sądowniczej. Są to powody o znaczeniu fundamentalnym dla wymiaru sprawiedliwości, ustrojowe i czysto dogmatyczne, ale także bardziej „przyziemne”, zgoła warsztatowe, wynikające z codziennej praktyki oraz przejawów jej deformacji i spychania na procesowe manowce. O refleksję apelują również zaangażowani, wytrawni i uważni obserwatorzy sceny sądowej, sugerując, że rozważania nad przesłankami pojęciowymi i aksjologicznymi bezstronności stają się obecnie powinnością nie tylko intelektualną, lecz także etyczną<sup>69</sup>. Warto wyjść tym apelom naprzeciw<sup>70</sup>.

Bezstronność sędziego – akcentowano to już tysiące razy – jest esencją sprawiedliwości i najcenniejszym atrybutem władzy sądowniczej<sup>71</sup>. Prawo, kultura, etyka, religia traktują tę tezę jako istotę wymierzania sprawiedliwości, nienaruszalną i trwałą prawdę, ugruntowaną historycznie i antropologicznie. Bezstronność gwarantuje nie tylko neutralne, obiektywne, bezinteresowne, wolne od emocji i uprzedzeń rozstrzygnięcie konkretnych sporów, lecz stanowi także podstawowy substrat oceny niezawisłości sędziów oraz postrzegania sądów przez opinię publiczną (społeczeństwo) jako organów niezależnych, niepodlegających jakimkolwiek wpływom politycznym oraz skutecznie broniących i broniących się przed

---

<sup>68</sup> sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku; artykuł stanowi przedruk publikacji zamieszczonej w *Przebiegu Sądowym* nr 5/2022

<sup>69</sup> T. Pietrzykowski, *Bezstronność sędziowska. Lekcje z kryzysu*, „Przebieg Sądowy” 2022/1, s. 5 i n.

<sup>70</sup> Już po napisaniu tego artykułu ukazały się bardzo ciekawe rozważania zawarte w zbiorze *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości powołania*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2022.

<sup>71</sup> Por. np. E. Waśkowski, *System procesu cywilnego, t. I. Wstęp teoretyczny. Zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 4; Z. Tobor, T. Pietrzykowski, *Bezstronność jako pojęcie prawne* [w:] *Prawo a wartości. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, red. Z. Tobor, I. Bogucka, Kraków 2003, s. 272 i n.; Z. Tobor, *Bezstronność sędziego*, „Przebieg Sądowy” 2005/6, s. 3 i n.; A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 214 i n.; J. Gudowski, *Wyłączenie sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości – nowa instytucja w prawie procesowym cywilnym i karnym*, „Przebieg Sądowy” 2021/6, s. 5 i n.

opresją oraz oddziaływaniem wszelkich innych czynników zewnętrznych. W związku z takim społeczno-prawnym znaczeniem bezstronności sędziów mocne są także jej gwarancje konstytucyjne, ustawowe i prawno-międzynarodowe<sup>72</sup>, chronione orzecznictwem sądów i trybunałów, w tym zwłaszcza Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Bezstronność sędziów – niegdyś, w starożytności i epoce przednowoczesnej, gwarantowana w toku rozstrzygania sporów za pomocą szczególnych metod doboru sędziów – jest we współczesnych procedurach sądowych wspomagana przepisami o wyłączeniu sędziego<sup>73</sup>. W obu przedwojennych kodeksach – w Kodeksie postępowania karnego z 1928 r.<sup>74</sup> oraz w Kodeksie postępowania cywilnego z 1930 r.<sup>75</sup> – prawodawca chronił zasadę bezstronności sędziego obowiązkiem albo możliwością jego wyłączenia (art. 39 i 40 k.p.k. z 1928 r. oraz art. 54 i 55 k.p.c. z 1930 r.) i regulował sposób tej ochrony, a uznając jej funkcjonalność i skuteczność za optymalną, przeniósł do kodeksów uchwalanych później (art. 30 i 31 k.p.k. z 1969 r.<sup>76</sup> oraz art. 40 i 41 k.p.k. z 1997 r.<sup>77</sup>, a także art. 48 i 49 k.p.c. z 1964 r.<sup>78</sup>)<sup>79</sup>. Tradycyjnie, we wszystkich postępowaniach sądowych, wyłączenie sędziego przybiera dwie formy – wyłączenia *iudicis inhabiles* oraz *iudicis suspecti*. Ostatnio, po

<sup>72</sup> Art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.) – dalej Konstytucja RP, np. art. 66 § 1, art. 82 § 2 oraz art. 86 § 2 i 5 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 2072) – dalej p.u.s.p., art. 10 Powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19.12.1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167), art. 6 europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4.11.1950 r., zmienionej Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) i art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 389). Podobne postanowienia znajdują się także np. w art. 13 Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka, w Arabskiej Karcie Praw Człowieka oraz w art. 7 Afrykańskiej Konwencji Praw Człowieka i Ludów. Por. także G. Borkowski, *Wyłączenie sędziego a bezstronność sądu w świetle standardów międzynarodowych* [w:] *Podmioty w postępowaniu cywilnym*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2018, s. 67 i n.

<sup>73</sup> Por. np. W. Miklaszewski, *Wykład postępowania cywilnego rzymskiego w zarysie historycznym*, Warszawa 1885, s. 21 i n.; W. Litewski, *Rzymski proces cywilny*, Warszawa–Kraków 1988, s. 8; J. Rafacz, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 62; J. Korzonek, *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego. Wyłączenie sędziego*, Kraków 1931, s. 73 i n.; E. Skrętowicz, *Iudex inhabilis i iudex suspectus w polskim procesie karnym*, Lublin 1994, s. 9 i n.; T. Palmirski, *Iudex qui litem suam fecit. Z problematyki cywilno-prawnej odpowiedzialności sędziego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003/1, s. 163; K. Amiełańczyk, J. Zawrot, *Nemo iudex in causa sua. Wyłączenie sędziego w polskim postępowaniu cywilnym* [w:] *Księga Jubileuszowa Profesora Sławomira Dalki*, red. Z. Szczurek, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2011/26 s. 61; J. Derlatka, *Wyłączenie sędziego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2016, s. 38 i n.; S. Zabłocki, *Korzenie instytucji wyłączenia sędziego* [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 763 i n.; Z.R. Kmiecik, *Wyłączenie pracownika organu od udziału w ogólnym postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2020, s. 13; J. Gudowski, *Wyłączenie sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości – nowa instytucja w prawie procesowym cywilnym i karnym*, „Przegląd Sądowy” 2021/6, s. 6 i n.

<sup>74</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19.03.1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 33, poz. 313).

<sup>75</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 29.11.1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 83, poz. 651).

<sup>76</sup> Ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 13, poz. 96).

<sup>77</sup> Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2021 r., poz. 534) – dalej k.p.k.

<sup>78</sup> Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2020 r., poz. 1575 ze zm.) – dalej k.p.c.

<sup>79</sup> Niemal identyczne unormowanie zawierają także art. 18 i 19 ustawy z 30.08.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2019 r. poz. 2325 ze zm.) – dalej p.p.s.a.



szerokiej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego dokonanej ustawą z 4 lipca 2019 r.<sup>80</sup>, w polskim porządku procesowym pojawiła się także, w zasadzie nigdzie już nie stosowana w tak szerokim zakresie, instytucja wyłączenia sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości (*recusatio iudici inhabili* oraz *recusatio iudici suspecti*)<sup>81</sup>.

2. W art. 48 k.p.c. – normującym instytucję określaną jako *iudex inhabilis* (sędzia nieprzydatny, nienadający się, nieodpowiedni) – ustalono przyczyny bezwzględego wyłączenia sędziego, które następuje z mocy ustawy, przy czym prawodawca użył przed wyrazem „ustawy” wzmocnienia normatywnego w postaci zaimka przymiotnego „samej”, z punktu widzenia językowego zbędnego. W ten sposób zaakcentował jednak bezwzględny, nieprzewidujący odstępstw, definitywny i doniosły procesowo charakter wyłączenia sędziego. Taki zabieg językowy, podkreślający kluczowe znaczenie jakiegoś określenia lub cechy, bywa w teorii prawa nazywany „przydawką potwierdzającą”<sup>82</sup>. Formuła „sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy” brzmi bardziej stanowczo niż formuła użyta w art. 49 k.p.c., też mająca imperatywny wydźwięk, jednak odwołująca się nie do przesłanek obiektywnych, bezwzględnych, lecz do uzasadnionych w określonych okolicznościach wątpliwości co do bezstronności sędziego<sup>83</sup>. Z tych względów sędzia wyłączany na podstawie art. 49 k.p.c. – co zawsze następuje na wniosek strony lub w wyniku „zawiadomienia” sędziego (art. 50 i 51 k.p.c.) – jest określany jako *iudex suspectus* (sędzia podejrzany o stronniczość, niepewny)<sup>84</sup>.

Przedmiotem ewokowanej na wstępie refleksji ujętej w niniejszych rozważaniach – miejmy nadzieję, jak chce autor ewokacji, intelektualnej, a na pewno etycznej – jest wyłączenie sędziego z mocy samej ustawy na podstawie art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c. Chodzi o rozstrzygnięcie, czy przepis ten obejmuje także sędziego, którego niejasny (niepewny) status ustrojowy (stanowisko sędziowskie zajmowane na wątpliwej podstawie) czyni go „nieprzydatnym, nienadającym się, nieodpowiednim” do rozpoznania sprawy, a więc *iudice inhabili*. Kwestia ta nie była dotychczas szczegółowo rozważana, głównie dlatego, że zarówno prawodawstwo, jak i praktyka prawnicza, a w pewnym sensie także praktyka ustrojowa (polityczna) nie dostarczały przykładów wymagających wnikliwej analizy w tym aspekcie. Używając najprostszego języka, jakiego w takim przypadku można użyć, nikomu nie przychodziło do głowy i nikt w granicach rozsądnych rachub nie przewidywał, że za stołem sędziowskim mogą pojawić się, z całym sądowym *entourage*, i to w takiej skali, osoby o niejasnym i wątpliwym statusie ustrojowym, podważanym z różnych punktów widzenia, ale przede wszystkim przy użyciu mocnych argumentów prawnych, głównie konstytucyjnych, ustrojowych i prawno-międzynarodowych (unijnych). Owszem, podobne przypadki rozważano w piśmiennictwie „przedkodeksowym”, ale poniechano ich regulacji jako nazbyt oczywistych, przynoszących wstyd legislacji swą sztuczną, „wydumaną” kazuistyką.

---

<sup>80</sup> Ustawa z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1469 ze zm.).

<sup>81</sup> Art. 44<sup>1</sup>, 44<sup>2</sup> i 48<sup>1</sup> k.p.c. Por. J. Gudowski, *Wyłączenie sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości – nowa instytucja w prawie procesowym cywilnym i karnym*, „Przeгляд Sądowy” 2021/6, s. 3 i n.; A. Olaś, *Właściwość delegacyjna sądu oparta na względach celowości w postępowaniu nieprocesowym*, „Przeгляд Sądowy” 2022/1, s. 43.

<sup>82</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Prawda sądowa w postępowaniu cywilnym*, „Państwo i Prawo” 2009/7, s. 6 i n.

<sup>83</sup> Tego zabiegu językowego ustawodawca nie powtórzył już ani w art. 379 pkt 4, ani w art. 401 pkt 1 k.p.c.

<sup>84</sup> Odpowiednio – wyłączenie sądu z mocy samej ustawy (*recusatio iudici inhabili* – art. 44<sup>2</sup> i 48<sup>1</sup> k.p.c.) oraz wyłączenie sądu na wniosek (*recusatio iudici suspecti* – art. 44<sup>1</sup> k.p.c.).



W pierwszej wersji projektu kodeksu postępowania cywilnego przewidywano osobny przepis wyłączający „z urzędu” osobę, „która za sędziego nie może być uważana z powodu, że nie została zamianowana, albo dlatego, że ją ze służby sędziowskiej wydano”, a jeżeli podjęła ona czynności lub wydała orzeczenie, należało uznać je za „niebyłe”<sup>85</sup>. W piśmiennictwie prawniczym, powołującym się na „teorię ogólną”, wśród przyczyn wyłączenia sędziego także wyróżniano jego „niezdolność” do orzekania określaną jako „absolutna”. Przyjmowano, że taka niezdolność, stanowiąca swoistą pierwotną przyczynę wyłączenia z mocy samego prawa, „ma miejsce wtedy, gdy sędzia nie posiada kwalifikacji, np. gdy był pozbawiony urzędu, otrzymał nominację, a nie wszedł jeszcze w urzędowanie itp.”<sup>86</sup>. Jako remedium na takie przypadki przewidywano wówczas „interwencję nadzorczą”, a więc podjęcie zawczasu stosownych czynności przez prezesa sądu, albo zastosowanie „ogólnych przepisów postępowania”, czyli przepisów dotyczących kontroli następczej (instancyjnej, nadzwyczajnej), w tym zwłaszcza przepisów o nieważności wyroku albo nieważności postępowania z powodu składu sądu niezgodnego z prawem, a więc przyczyn skutkujących uchynieniem wyroku wydanego „z udziałem sędziego, który nie został mianowany w trybie ustalonym albo był już dymisjonowany”<sup>87</sup>.

W późniejszych pracach Komisji Kodyfikacyjnej przyjęto, że wyłączenie sędziego w takich sytuacjach jest nader oczywiste, w związku z czym przepis wyłączający osobę, która nie jest sędzią lub z jakichkolwiek powodów niemogącą wykonywać funkcji sędziego, jest po prostu zbędny<sup>88</sup>. Można zakładać, że projektodawca – świadomy, że prawo nie powinno normować przypadków nazbyt kazuistycznych lub zgoła nieprawdopodobnych – wykluczał wystąpienie w praktyce takich „wynaturzeń” sądowych, a gdyby do nich w jednostkowych przypadkach doszło, wystarczające musiały okazać się przepisy o wyłączeniu sędziego w kształcie, jaki im nadano, ogólne przepisy o postępowaniu odwoławczym (kasacyjnym), ewentualnie unormowania dotyczące ustroju sądów regulujące nadzór administracyjny nad sądami. W odwodzie stały, rzecz jasna, także normy konstytucyjne przewidujące wykonywanie władzy sędziowskiej przez sędziów, tj. osoby „odpowiadające warunkom przez prawo wymaganym” (art. 74 i n. w zw. z art. 2 Konstytucji marcowej). Z podobnych przyczyn odstąpiono od normowania w kodeksie wszelkich innych „naturalnych zasad prawnych”,

<sup>85</sup> M. Allerhand, *Nieważność czynności sędziego i tegoż usunięcie* [w:] *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, t. I, Warszawa 1928, s. 36. W tej wersji projektu autor nawiązywał do wcześniej głoszonych poglądów na ten temat (M. Allerhand, *Nieważność wyroku z powodu nienależytego obsadzenia sądu*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1909, s. 793 i n. oraz 882 i n.). W owym czasie, w tworzącym się w Polsce ustroju sądowym oraz w prawie procesowym, nazwa „wyłączenie sędziego” nie była jeszcze utrwalona. Wyłączenie sędziego zwane było – ustrojowo i procesowo trafnie – wykluczeniem, nieprzyjęciem albo usunięciem sędziego, a czynności i orzeczenia takiego sędziego uznawano za niebyłe lub za nieważne.

<sup>86</sup> W. Miszewski, *Postępowanie sędziowsko-cywilne*, dodatek I, Warszawa 1931, s. 17.

<sup>87</sup> E. Waśkowski, *O projekcie kodeksu procedury cywilnej. Wyłączenie sędziów*, „Palestra” 1928/9–10, s. 378.

<sup>88</sup> *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, t. II, Warszawa 1928, s. 286. W dyskusji nad projektem S. Gołąb stwierdził, że jest „nieprawdopodobne”, aby w sprawie między dwoma stronami prywatnymi, z których jedną jest Państwo, organ zastępujący je „wpływał w niekonstytucyjny sposób na wyłączenie sędziego państwowego” (S. Gołąb, *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne*, Kraków 1930, s. 65). Wcześniej A. Błasits twierdził stanowczo, że „sąd niezdolny jest żadnym sądem i żadnej mu przeto nie wolno wykonywać jurysdykcji” (A. Błasits, *Nieważność i zarzuty w austriackim procesie cywilnym*, Lwów 1887, s. 45).

a wśród nich np. przepisu o metodzie interpretacji ustawy i dopuszczalności wypełniania luk prawnych według tych zasad<sup>89</sup>.

Ostatecznie w Kodeksie postępowania cywilnego z 1930 r. poniechano normowania „niezdolności absolutnej” sędziego jako przyczyny wyłączenia i tym samym tropem poszli twórcy Kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r. W obu tych kodeksach zastrzeżono jednak w przepisach dotyczących zaskarżania orzeczeń, że sprzeczność składu sądu z przepisami prawa – podobnie jak udział w rozpoznaniu sprawy sędziego wyłączonego z mocy ustawy – powoduje nieważność postępowania (art. 409 pkt 5 i 6 k.p.c. z 1930 r. i art. 379 pkt 4 k.p.c.), prowadzącą do uchylenia zaskarżonego wyroku i zniesienia postępowania. Uczestnictwo w składzie sądu sędziego wyłączonego z mocy ustawy stanowiło także przyczyną wznowienia postępowania, jeżeli doszło do uprawomocnienia się orzeczenia, a strona nie mogła wcześniej domagać się wyłączenia sędziego (art. 443 pkt 1 k.p.c. z 1930 r.), przy czym pod rządą art. 401 pkt 1 k.p.c. – od 1996 r. – stało się to możliwe także wtedy, gdy w składzie orzekającym uczestniczyła osoba nieuprawniona<sup>90</sup>.

Mimo istnienia tych oczywistych klauzul ubezpieczających legalność składu orzekającego, w niewielkim stopniu efektywnych, bo działających dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia oraz wymagających od stron wielu dodatkowych, kłopotliwych i kosztownych zabiegów procesowych, pora wrócić do postawionego wcześniej problemu, a mianowicie, czy art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c., w istocie umożliwiający antycypującą, prewencyjną ocenę prawidłowości składu orzekającego, obejmuje także sędziego, którego status ustrojowy jest wadliwy albo co najmniej wątpliwy, a więc czy jest on na podstawie tego przepisu – z mocy samego prawa – *iudice inhabili*. Zważywszy, że zgodnie z tym przepisem sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy także wtedy, gdy pozostaje ze stroną w takim stosunku prawnym, iż wynik sprawy oddziałuje na jego prawa lub obowiązki, istota tego problemu sprowadza się na samym wstępie do odpowiedzi na pytanie, czy określenie „stosunek prawny” obejmuje stosunki sędziego ze stronami zachodzące na polu prawa prywatnego (*scil.* stosunki prywatnoprawne), czy także stosunki z dziedziny prawa publicznego.

W piśmiennictwie<sup>91</sup> oraz w judykaturze<sup>92</sup> nie budzi wątpliwości, że przepisy o składzie sądu, a więc również o wyłączeniu sędziego wymagają wykładni ścisłej, deklaratywnej, bez

---

<sup>89</sup> S. Gołąb, *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne*, Kraków 1930, s. 7 i n.

<sup>90</sup> W piśmiennictwie podniesiono, że chodzi o osobę, która nie jest sędzią lub ławnikiem, a więc nie miała kompetencji do rozpoznania sprawy lub orzekania (K. Weitz, *Skarga o wznowienie postępowania [w:] System prawa procesowego cywilnego*, red. T. Ereciński, *Środki zaskarżenia*, t. III, cz. 2, red. J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 1285. Podobnie M. Manowska, *Wznowienie postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 107).

<sup>91</sup> Np. Por. J. Korzonek, *O bezwzględnych przyczynach wyłączenia sędziego w projekcie k.p.c.*, „Przegląd Sądowy” 1930/12, s. 344; J. Korzonek, *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego. Wyłączenie sędziego*, Kraków 1931, s. 76; E. Skrętowicz, *Iudex inhabilis i iudex suspectus w polskim procesie karnym*, Lublin 1994, s. 20; S. Dalka, *Możliwość wyłączenia sędziego w sprawie cywilnej jako gwarancja obiektywizmu i bezstronności sądu powszechnego [w:] Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza. Symbolae Vitoldo Broniewicz dedicatae*, red. A. Marciniak, Łódź 1998, s. 71; R. Reiwer, *Wyłączenie sędziego w procesie cywilnym*, Warszawa 2016, s. 91 i n.; J. Derlatka, *Wyłączenie sędziego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2016, s. 119.

<sup>92</sup> Por. np. orzeczenie SN z 3.02.1933 r., C.II.Rw. 39/33, „Nowa Palestra” 1933/7, s. 33. W wyjątkowych, a zwłaszcza nietypowych przypadkach możliwe są jednak, a nawet konieczne – jako swoista *ultima ratio* – zabiegi adaptacyjne oraz stosowanie analogii (np. uchwała SN z 24.08.1971 r., III CZP 45/71, OSNCP 1972/3, poz. 45, z omówieniem E. Wengerka, *Przegląd orzecznictwa*, „Nowe Prawo” 1973/1, s. 87, i W. Siedleckiego,

jakichkolwiek koncesji na rzecz zwięzania lub rozszerzania wyczerpująco skodyfikowanych podstaw wyłączenia. Ta dyrektywa wykładnicza dotyczy także użytego w art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c. pojęcia „stosunek prawny”, nieograniczonego przez prawodawcę jakimkolwiek uściśleniem (przymiotnikiem albo partykułą ograniczającą), jest zatem oczywiste, że *lege non distinguente* chodzi o każdy dwupodmiotowy (wielopodmiotowy) stosunek (społeczny, tetyczny) regulowany normami prawnymi, istniejący między jego stronami – nawet wtedy, gdy o nim nie wiedzą – tworzący między nimi swoistą więź prawną (*vinculum iuris*), niezależnie od tego, czy wypływa on z prawa prywatnego czy prawa publicznego<sup>93</sup>. Inaczej rzecz ujmując, stosunek prawny zachodzący między sędzią a choćby jedną ze stron może być nie tylko stosunkiem prywatnym (cywilnoprawnym), wynikającym np. z umowy lub innego zdarzenia stwarzającego takie stosunki, lecz także stosunkiem publicznoprawnym, mającym swoje źródło, często bez przejawianej inicjatywy stron, w prawie publicznym. W piśmiennictwie jako przykłady wyłączenia eksponuje się zazwyczaj stosunki cywilnoprawne, nie brak jednak bardziej dociekliwych autorów, którzy nie mają wątpliwości co do tego, że podłożem podstawy wyłączenia z mocy ustawy na podstawie art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c. mogą być także stosunki wyrastające z prawa publicznego, stwarzające po każdej ze stron określone obowiązki i uprawnienia<sup>94</sup>. Takie stanowisko jest oczywiście prawidłowe, nie ma bowiem żadnej jakościowej – moralnej i materialnej, ale także deontologicznej – różnicy między skutkami oddziaływania na interes sędziego wypływający z prawa publicznego i prawa prywatnego.

**3. Struktura postępowania przed sądem, stanowiącego forum i medium rozstrzygnięcia sporów między powodem i pozwanym, ale także innymi podmiotami postępowania, np. uczestnikami w postępowaniu nieprocesowym, oparta jest na stosunku publicznoprawnym powstającym między sądem i stronami z chwilą skutecznego wniesienia pozwu (wniosku), nadania mu biegu i po skutecznym doręczeniu go pozwanemu (uczestnikowi). Koncepcja trójstronnego stosunku procesowego jako istoty procesu cywilnego powstała w drugiej połowie XIX w. i została, mimo pewnych, prezentowanych w piśmiennictwie różnic**

---

*Przegląd orzecznictwa*, „Państwo i Prawo” 1973/3, s. 114, oraz wyrok SN z 28.02.2020 r., II CSK 666/18, OSNC 2020/11, poz. 99, z omówieniem M. Dziurdy i T. Zembrzuskiego, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa*, red. J. Kosonoga, Warszawa 2021, s. 174). Por. także W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009, s. 285; I. Kunicki [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Art. 1–729, red. A. Góra-Błaszczkowska, Warszawa 2013, s. 219 i n.

<sup>93</sup> Tylko przykładowo A. Peretiakowicz, *Wstęp do nauk prawnych*, Poznań 1947, s. 56 i n.; W. Siedlecki, *Podstawowe pojęcia prawne*, Kraków 1948, s. 102 i n.; J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1994, s. 210 i n.; L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1999, s. 221 i n.; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 115 i n.

<sup>94</sup> Por. J. Korzonek, *O bezwzględnych przyczynach wyłączenia sędziego w projekcie k.p.c.*, „Przegląd Sądowy” 1930/12, s. 345; W. Piasecki, J. Korzonek, *Kodeks postępowania cywilnego i przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, Miejsce Piastowe 1931, s. 308; Ś. Kruszelnicki, *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, cz. I, Poznań 1938, s. 87; J. Gudowski, *Przegląd orzecznictwa*, „Przegląd Sądowy” 1998/6 s. 68; Pogląd idący w tym kierunku prezentuje także J. Derlatka, *Wyłączenie sędziego z mocy art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny” 2012/3, s. 481, wskazując, że sędzia podlega wyłączeniu, jeżeli jest członkiem organizacji pozarządowej działającej w sprawie na podstawie art. 61–63 k.p.c. Odmienne zdanie wyrażał L. Peiper, ujmował jednak stosunek publiczno-prawny w sposób swoisty, „odpersonalizowany”, jako każdą relację obejmującą sprawy, „w których chodzi o ogólne prawa i obowiązki obywateli Państwa, mieszkańców danej gminy” (L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, tom I, Kraków 1934, s. 182).

w widzeniu jej konstrukcji<sup>95</sup>, szeroko zaakceptowana w nauce, a zwłaszcza w procesualistyce germańskiej, z której – po uzyskaniu niepodległości i później – najszerzej czerpał polski ustawodawca. Od przełomu XIX i XX w. do dzisiaj koncepcja stosunku procesowego jest niemal powszechnie aprobowana także w nauce polskiej<sup>96</sup>, choć w okresie tzw. realnego socjalizmu, jako wywodzoną z prawa publicznego, które w owym czasie było w swoisty sposób ignorowane, próbowano ją za pomocą ekwilibrystycznych zabiegów „ucywiliścić” i w ten sposób zarazem „usocjalistyczyć”<sup>97</sup>. W wyniku tych zabiegów powstała koncepcja procesu jako aktu złożonego, dzisiaj już przebrzmiała, chociaż także w jej ramach jednym z głównych protagonistów procesu pozostawał sędzia. Niepodważalna, konstrukcyjna funkcja sędziego dominuje również w innych, mniej udanych wizjach procesu cywilnego, jak np. procesu jako *quasi*-kontraktu lub jako pewnej sytuacji prawnej<sup>98</sup>. Warto podkreślić, że teoria stosunku prawnoprocesowego jest współcześnie postrzegana także jako podwalina jednolitego europejskiego prawa sądowego cywilnego<sup>99</sup>.

Przedmiotem procesowego stosunku prawnego, unormowanego przepisami prawa ustroju sądów oraz prawa procesowego, jest sprawa przedstawiona sądowi przez powoda

<sup>95</sup> Za jej autora uważany jest O. Bülow, *Die Lehre von den Prozesssuzerenden und die Prozessvoraussetzungen*, Giessen 1868 (ostatnie wznowienie, przedruk z oryginału – Salzwasser-Verlag GmbH, Bremea 2020). Wielu innych wybitnych procesualistów niemieckich (np. A. Wach) przyjęło stosunek procesowy jako „pewnik” i chociaż w jego teoretycznej ocenie zachodziły pewne różnice (twierdzono np. o sytuacji, a nie stosunku prawnym, oraz odmiennie przedstawiano relacje między poszczególnymi podmiotami), to nie podważały one jego publicznoprawnej natury oraz istoty podmiotowej, tj. więzi między sędzią a stronami, a w niektórych wypadkach tylko między stronami (por. np. E. Waśkowski, *Istota procesu cywilnego*, „Polski Proces Cywilny” 1936/12–13, s. 353; Z. Resich, *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966, s. 6 i n.; Z. Resich, *Stosunek prawnoprocesowy* [w:] *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, red. J. Jodłowski, Ossolineum 1974, s. 125 i n.; Z. Resich, *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985, s. 39 i n. oraz powołane tam piśmiennictwo).

<sup>96</sup> K. Fierich, *Wpływ nauki o stosunku procesowym na podstawy nowej procedury cywilnej austriackiej*, „Reforma Sądowa” 1897/1–2, s. 7; A. Bálásits, K. Fierich, *Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna*, t. I, *Nauki wstępne i rzecz o sądach cywilnych*, Kraków 1898–1901, s. 9 i n.; W. Godlewski, *Austriackie prawo procesowe cywilne*, Lwów 1900, s. 32 i n.; K. Stefko, *Grundprobleme des Zivilprozessrechts*, Kraków 1915, s. 274 i n.; K. Dynowski, *Postępowanie sądowe cywilne* [według wykładów prof. K. Dynowskiego 1920/21], Warszawa 1921, s. 7 oraz 70 i n.; K. Fierich, *Projekty polskiej procedury cywilnej w oświetleniu nauki o stosunku procesowym*, „Palestra” 1924/8–9, s. 361 i n.; K. Fierich, *Procedura cywilna*, Część I (spisana wedle wykładów), Kraków b.r.w., s. 3; *Postępowanie sądowe cywilne* [Opracowano na podstawie wykładów PP. Profesorów Uniwersytetu Warszawskiego oraz U.P.C.], Warszawa 1926, s. 58 i n.; F. Kruszelnicki, *Proces cywilny jako stosunek prawny w świetle polskiej procedury cywilnej*, „Palestra” 1931/8–9, s. 337; S. Gołąb, *Zarys polskiego procesu cywilnego*, zeszyt pierwszy, *Jurysdykcja sądów powszechnych*, Kraków 1932, s. 11; E. Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 165; H. Trammer, *Następcza bezprzedmiotowość procesu cywilnego*, Kraków 1950, s. 20; M. Sawczuk, *Zdolność procesowa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1963, s. 6 i n.; W. Berutowicz, *Cywilnoprosowe stosunki prawne*, „Państwo i Prawo” 1971/3–4, s. 590; Z. Kminikowska, *Stosunek cywilnoprosowy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prawo” 1981/9, s. 221; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984, s. 209 i n.; Z. Resich, *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985, s. 51 i n.; M. Sawczuk, *O aktualności teorii stosunku prawnego cywilnoprosowego* [w:] *Zbiór rozpraw z zakresu postępowania cywilnego. Profesorowi Włodzimierzowi Berutowiczowi w 40-lecie pracy naukowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1990/170, s. 199 i n.; T. Zembrzuski, *Nieważność postępowania cywilnego*, Warszawa 2016, s. 144 i n.

<sup>97</sup> J. Jodłowski, W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1958, s. 23 i n.; W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965, s. 40 i n.; Z. Resich, *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985, s. 46 oraz 53 i n.

<sup>98</sup> Por. np. W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965, s. 9 i n.

<sup>99</sup> G. Borkowski, T. Demandecki, *O tworzeniu jednolitego prawa sądowego cywilnego w państwach Europy Wschodniej w świetle teorii o stosunku prawnym cywilnoprosowym*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2003/1, s. 77 i n. Autorzy podają m.in., że „że nauka o cywilnoprosowym stosunku prawnym rządzi niepodzielnie na obszarze państw członkowskich Wspólnoty Niepodległych Państw” (s. 80).



(wnioskodawcę) w celu jej osądzenie w sformalizowanym postępowaniu, toczącym się i rozwijającym w wyniku podejmowanych przez sąd oraz strony (uczestników) czynności, gasnącego z chwilą wydania wyroku lub innego orzeczenia kończącego postępowanie i zarazem wygaszającego ten stosunek. Jest kilka fundamentalnych, nieodzownych wymagań powstania tego stosunku, a zarazem rozwinięcia procesu, dotyczących zarówno jego podmiotów, jak i przedmiotu. Do wymagań podstawowych dotyczących sądu należy „faktyczna i prawna możliwość wykonywania urzędu sędziego oraz należyte obsadzenie”<sup>100</sup>, a także zachowanie właściwości rzeczowej i miejscowej, a do wymagań dotyczących stron – zdolność sądowa i procesowa, ewentualnie także postulacyjna i należyte umocowanie pełnomocników. Określone wymagania musi spełniać także sprawa przedstawiona pod osąd; musi być sprawą cywilną w ujęciu materialnym lub formalnym, niewyłączoną z drogi sądowej na podstawie szczególnego przepisu ustawy. Niespełnienie któregoś z tych wymagań powoduje – w zależności od typu ustanowionej procedury – niepowstanie stosunku procesowego w ogóle albo jego nieważność *ab initio* skutkującą nieważnością postępowania lub nieważnością wydanego orzeczenia. W przypadku polskiego postępowania cywilnego skutkiem tym jest nieważność postępowania stanowiąca bezwzględną przesłankę uchylenia orzeczenia i zniesienia postępowania (art. 379 i 386 k.p.c.), z pomocniczym skutkiem określonym w art. 401 pkt 1 k.p.c.<sup>101</sup>

Teoria procesu jako stosunku procesowego jest podłożem trafnej tezy, że postępowanie cywilne stanowi normatywny – regulowany ustawowo – mechanizm wykonywania wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych. Ustawodawca określa podstawowe elementy tego stosunku, tj. udziału sędziego (sądu), legitymowanego do wymierzania sprawiedliwości i obciążonego wymaganiami prawidłowego działania, oraz udziału stron (uczestników), do których odnoszą się podmiotowe przesłanki procesu; uchybienia lub braki w tym zakresie stanowią (mogą stanowić) przyczynę nieważności postępowania. Nieważność wynika z wad funkcjonowania tego mechanizmu, a zarazem z wad stanowiącego jego substrat stosunku prawnoprocesowego, podważając efekt przeprowadzonego postępowania w postaci orzeczenia, które w razie wniesienia środka zaskarżenia musi być uchylone<sup>102</sup>. W ten sposób dochodzi do zniweczenia celu wymiaru sprawiedliwości oraz zachwiania jego społecznego wizerunku jako organu kompetentnego i bezstronnego.

<sup>100</sup> Takiego, dzisiaj już nieco archaicznego, ale bardzo jednoznacznego sformułowania użyli A. Bálasits, K. Fierich, *Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna*, t. I, *Nauki wstępne i rzecz o sądach cywilnych*, Kraków 1898–1901, s. 10.

<sup>101</sup> T. Zembrzuski, *Nieważność postępowania cywilnego*, Warszawa 2016, s. 144 i n. Autor aprobuje koncepcję stosunku procesowego jako istoty procesu cywilnego i na jej podstawie opisuje oraz objaśnia instytucję nieważności postępowania m.in. jako skutku naruszenia lub wadliwości tego stosunku. Powtarza przy okazji sentencjonalne stwierdzenie K. Fiericha, że nauka o stosunku procesowym jest „kluczem zdolnym do ułatwienia w rozwiązywaniu najzawilszych zagadnień procesu cywilnego” (K. Fierich, *Projekty polskiej procedury cywilnej w oświeceniu nauki o stosunku procesowym*, „Palestra” 1924/8–9, s. 361). Warto w tym miejscu powtórzyć także słowa Z. Resicha, że „pojęcie stosunków prawnoprocesowych stanowi podstawową kategorię nauki o postępowaniu cywilnym, bez której nie jest możliwe wyjaśnienie do końca doniosłych zagadnień postępowania cywilnego, a tym samym poznanie i określenie jego istoty” (Z. Resich, *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985, s. 57 i n.). Obie te wypowiedzi nabierają szczególnej wagi i sprawczości konceptualnej zwłaszcza dzisiaj.

<sup>102</sup> T. Zembrzuski, *Nieważność postępowania cywilnego*, Warszawa 2016, s. 154 i n.



Jak wspomniano, wśród przyczyn nieważności postępowania ustanowionych w art. 379 pkt 5 k.p.c. jest sprzeczność składu sądu z przepisami prawa oraz wzięcie udziału w rozpoznaniu sprawy sędziego wyłączonego z mocy ustawy (*iudicis inhabili*), a także – przewidziane w art. 401 pkt 1 k.p.c. oprócz wyłączenia z mocy ustawy – uczestniczenie w składzie sądu osoby nieuprawnionej. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że fundamentalnym elementem stosunku prawnoprocesowego, a zarazem mechanizmu wykonywania (wymierzania) sprawiedliwości, jest sędzia (sąd) ustanowiony zgodnie z przepisami prawa oraz niepodlegający wyłączeniu z rozpoznania sprawy z mocy samej ustawy<sup>103</sup>.

4. Strony oraz sędziego rozpoznającego ich sprawę, eksponującego i reprezentującego imperium państwa, łączy – oprócz stosunku prawnoprocesowego – także stosunek ustrojowy, oparty na Konstytucji RP i przepisach ustrojowych sądownictwa<sup>104</sup>. Istotą tego stosunku jest obowiązek wykonywania przez sędziego zadań państwa z zakresu wymiaru sprawiedliwości (art. 10 ust. 2 w zw. z art. 175 ust. 1 Konstytucji RP i art. 2 § 1 p.u.s.p.), połączony z bezwzględny obowiązkem bezstronności (art. 45 Konstytucji RP w związku z art. 6 europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 2 § 1 p.u.s.p.), a także rzetelności działania i przestrzegania prawa (preambuła oraz art. 2, 7 i 82 Konstytucji RP).

Uczestnictwo jednostki w omawianym stosunku, stwarzającym określoną sytuację podmiotową wobec władzy publicznej (sądu, sędziego), stanowi realizację jej prawa podmiotowego publicznego w jego przejawie konstytucyjnym. Prawo to, jako prawo „relacyjne”, wyznacza w odniesieniu do sądu prawo jednostki do określonego zachowania się sądu z zachowaniem oczekiwanych standardów konstytucyjnych (prawnych), a zarazem określa obowiązek państwa (sądu) do wymaganego zachowania się wobec i „na rzecz” jednostki<sup>105</sup>.

Publiczne prawo podmiotowe, a w szczególności prawo do ochrony ze strony państwa – także ochrony sądowej – umożliwia domaganie się przez obywatela ochrony jego praw za

---

<sup>103</sup> Należy na marginesie zaznaczyć, że „skład orzekający sprzeczny z przepisami prawa” to nie tylko skład inny niż przepisany w art. 47 i 509 k.p.c. (por. także np. art. 18, 367, 397, 39810 i 544 k.p.c.), lecz także skład z udziałem osoby nieuprawnionej do orzekania. Tak trafnie T. Zembruski, *Nieważność postępowania cywilnego*, Warszawa 2016, s. 232. Por. także uchwałę składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z 23.01.2020 r., BSA I-4110-1/20, OSNC 2020/4, poz. 34 – dalej „uchwała trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego”.

<sup>104</sup> Już K. Stefko, orędując za koncepcją stosunku procesowego jako istoty postępowania cywilnego, twierdził, że w rzeczywistości jest to stosunek między stronami a państwem, w którym podmiotem uprawnionym jest strona, a zobowiązanym państwo. Stosunek procesowy jest zatem „stosunkiem państwowym” (K. Stefko, *Grundprobleme des Zivilprozessrechts*, Kraków 1915, s. 274 i n.; por. W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965, s. 19).

<sup>105</sup> Por. A. Wróbel [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, *Instytucje prawa administracyjnego*, red. R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski, Warszawa 2015, s. 331 i n. Wyróżnia się – w zależności od rodzaju prawa, tzw. pozytywnego lub negatywnego – zachowania państwa polegające na zaniechaniu (niepodejmowaniu) działania albo na działaniu (J. Boć [red.], *Prawo administracyjne*, Wrocław 2007, s. 308; W. Jakimowicz, *Prawa publiczne podmiotowe*, Kraków 2002, s. 223 i n.; A. Wróbel [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, *Instytucje prawa administracyjnego*, red. R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski, Warszawa 2015, s. 376; T. Chauvin, *Homo iuridicus. Człowiek jako podmiot prawa publicznego*, Warszawa 2014, s. 238 i n.); M. Tabernačka, M. Gięda, *Publiczne prawo podmiotowe [w:] Tadeusz Bigo o administracji i prawie administracyjnym – refleksje wrocławskiej szkoły administratywistycznej*, red. T. Kocowski, P. Lisowski, M. Paplicki, Wrocław 2020, s. 249 i n.

pośrednictwem prawa procesowego, spełniającego tę funkcję publicznoprawną z powodu swojej przyrodzonej natury. Trafnie zatem zwrócono uwagę, że prawo do postępowania sądowego wiąże materialną treść publicznego prawa podmiotowego z elementem formalnym, czyli z możliwością dochodzenia tego prawa przed sądem. Upatrywanie istoty i celu procedur w zapewnieniu wykonywania i ochrony praw podmiotowych wiąże się więc nie tylko z prawidłową realizacją prawa materialnego, ale także z zachowaniem wszelkich standardów procesowych zgodnych z normami prawa międzynarodowego i konstytucyjnego<sup>106</sup>.

Należy podkreślić, że koncepcja publicznych praw podmiotowych, wspierana mocno przez judykaturę, w tym zwłaszcza przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jest współcześnie uznawana za jedną z podstawowych instytucji prawnych demokratycznego państwa prawnego. Renesans tej koncepcji jest widoczny zwłaszcza w polskiej doktrynie prawa konstytucyjnego, a jeszcze nie tak dawno dominował także w praktyce konstytucyjnej, upowszechniającej analizowanie i używanie praw konstytucyjnych jako praw podmiotowych publicznych<sup>107</sup>.

Nowe, współczesne spojrzenie na stosunek prawnoprocesowy jako osnowę postępowania cywilnego nakazuje więc postrzegać go dzisiaj jako część prawa podmiotowego publicznego, mającego zresztą podobną strukturę. Jednostka (strona procesu sądowego) stanowi w tej strukturze podmiot uprawniony, państwo (jego organy, *scil.* sąd, sędziowie) staje się adresatem praw publicznych jednostki, a zarazem podmiotem zobowiązanym do wymaganego zachowania się (działania lub zaniechania). Zobowiązanie to, jego istota i konstytucyjna jakość, stanowi przedmiot prawa podmiotowego publicznego<sup>108</sup>. Istnienie tego stosunku łączy się zatem wprost ze statusem sędziego, wyznaczającym jego kompetencje do wykonywania władzy sądowniczej w określonych sprawach, w określonym sądzie i na określonym obszarze jurysdykcyjnym, a więc także wobec określonych podmiotów (stron). Nie może ulegać wątpliwości, że sędzia będący kluczowym podmiotem tego stosunku oraz newralgicznym ogniwem mechanizmu wykonywania (wymierzania) sprawiedliwości musi nie tylko działać zgodnie z prawem, ale przede wszystkim musi być sędzią ustrojowo „czystym” (*iudice puro*), a to oznacza, iż jego status, legalność zajmowania stanowiska sędziowskiego oraz prawidłowość wytyczenia zakresu władzy sądowniczej nie mogą budzić jakichkolwiek wątpliwości prawnych, szczególnie w aspekcie konstytucyjnym oraz prawno międzynarodowym.

5. Jest oczywiste – eksponują to przytoczone już przepisy konstytucyjne oraz postanowienia aktów prawa międzynarodowego i unijnego – że sędzia, pomijając wszystkie inne jego niezbywalne cechy, musi być niezawisły i bezstronny oraz właściwy, czyli prawidłowo ustanowiony na mocy ustawy. Tylko taki sędzia zapewnia skuteczną ochronę prawną w dziedzinach objętych prawem unijnym, w związku z czym obowiązkiem każdego państwa – członka Unii Europejskiej – jest zagwarantowanie powoływania sędziów

<sup>106</sup> A. Wróbel [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, *Instytucje prawa administracyjnego*, red. R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski, Warszawa 2015, s. 378; T. Chauvin, *Homo iuridicus. Człowiek jako podmiot prawa publicznego*, Warszawa 2014, s. 240.

<sup>107</sup> A. Wróbel [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, *Instytucje prawa administracyjnego*, red. R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski, Warszawa 2015, s. 350.

<sup>108</sup> A. Wróbel [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, *Instytucje prawa administracyjnego*, red. R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski, Warszawa 2015, s. 375.

gwarantujących w pełni taką ochronę (art. 2 i 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej<sup>109</sup>).

W ostatnich kilku latach prawidłowość powoływania sędziów wywołała jednak poważne wątpliwości wynikające ze zmiany przepisów ustrojowych o organizacji i działaniu organów wymiaru sprawiedliwości przeprowadzane od chwili wejścia w życie ustawy z 8.12.2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw<sup>110</sup>. Zmiany te – i ich skutki – stały się przedmiotem wielu orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej<sup>111</sup>, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka<sup>112</sup> oraz Sądu Najwyższego<sup>113</sup>, z których jednoznacznie wynika, że wady postępowania poprzedzającego powołanie sędziego wpływają na jego zdolność do wymierzania sprawiedliwości i w związku z tym są istotnym kryterium oceny, czy osoba objęta takim postępowaniem i następnie – w jego wyniku – powołana na stanowisko sędziego gwarantuje rozpoznania sprawy jako niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony na mocy ustawy<sup>114</sup>. Orzeczenia te wykazują również, że w wyniku wspomnianych zmian doszło do naruszenia standardu bezstronności i niezależności sądu wymaganego przez art. 45 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej<sup>115</sup>.

---

<sup>109</sup> Urz.UE C z 30.03.2010 r. Nr 83, s. 13. Por. np. wyrok Sądu UE z 23.01.2018 r., T-639/16, FV przeciwko Radzie Unii Europejskiej – pkt 68.

<sup>110</sup> Dz.U. z 2018 r., poz. 3 ze zm. – dalej „ustawa z 8.12.2017 r.”.

<sup>111</sup> Wyrok TSUE 24.06.2019 r., C-619/18, Komisja przeciwko Polsce, wyrok TSUE (Wielka Izba) z 19.11.2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A.K. przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa i CP i DO przeciwko Sądowi Najwyższemu, wyrok TSUE z 2.03.2021 r., C-824/18, A.B. i inni; wyrok TSUE z 15.07.2021 r., C-791/19, Komisja przeciwko Polsce; wyrok TSUE z 6.10.2021 r., C-487/19, W.Ż. z komentarzem Z. Nowickiej, *Status sędziego powołanego z rażącym naruszeniem prawa. Glosa do wyroku TS z dnia 6 października 2021 r., C-487/19*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2022/3, s. 40.

<sup>112</sup> Wyrok ETPCz z 29.06.2021 r., nr 26691/18 i 27367/18, Broda i Bojara przeciwko Polsce; wyrok ETPCz z 22.07. 2021 r., nr 42447/19, Reczkowicz przeciwko Polsce; wyrok ETPCz z 18.11.2021 r., nr 49868/19 i 57511/19, Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce; wyrok ETPCz z 3.02.2022 r., nr 1469/20, Pharma sp. z o.o. przeciwko Polsce. Por. także uzasadnienie wyroku ETPCz z 7.05 – 7.08.2021 r., nr 4907/18, Xero Flor przeciwko Polsce.

<sup>113</sup> Np. wyrok SN z 5.12.2019 r., III PO 7/18, OSNP 2020/4, poz. 38; uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z 23.01.2020 r., BSA I-4110-1/20, OSNC 2020/4, poz. 34; postanowienie SN z 16.09.2021 r., I KZ 29/21, OSNK 2021/10, poz. 41; postanowienie SN z 29.09.2021 r., V KZ 47/21, LEX nr 3230203; postanowienie SN z 25.11.2021 r., I CSKP 524/21, LEX nr 3262183.

<sup>114</sup> Wyrok TSUE 24.06.2019 r., C-619/18, Komisja przeciwko Polsce, wyrok TSUE (Wielka Izba) z 19.11.2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A.K. przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa i CP i DO przeciwko Sądowi Najwyższemu, wyrok TSUE z 2.03.2021 r., C-824/18, A.B. i inni; wyrok TSUE z 15.07.2021 r., C-791/19, Komisja przeciwko Polsce; wyrok TSUE z 6.10.2021 r., C-487/19, W.Ż.; wyrok ETPCz z 22.07. 2021 r., nr 42447/19, Reczkowicz przeciwko Polsce; wyrok ETPCz z 18.11.2021 r., nr 49868/19 i 57511/19, Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce.

<sup>115</sup> Bardzo istotne znaczenie ma w tym zakresie wyrok ETPCz (Wielka Izba) z 15.03.2022 r., nr 43572/18, Grzęda przeciwko Polsce, eksponujący konieczność ochrony autonomii Krajowej Rady Sądownictwa oraz wady zmian dokonanych w jej składzie, stanowiące niedopuszczalną ingerencję władzy ustawodawczej i wykonawczej, a także wyrok ETPCz (Wielka Izba) z 1.12.2020 r., nr 26374/18, Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii, w którym Trybunał zaakcentował znaczenie dla konwencyjnego standardu „sądu ustanowionego zgodnie z ustawą” prawidłowości i zgodności z prawem krajowym postępowania mającego na celu wyłonienie sędziów. Por. także wyrok TSUE (Wielka Izba) z 27.02.2018 r., C-64/16, Associação Sindical dos Juizes Portugueses przeciwko Tribunal de Contas; wyrok TSUE (Wielka Izba) z 25.07.2018 r., C-216/18 PPU, L.M.

W tym kontekście bardzo istotne znaczenie mają także orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego, który wykonując wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej uwzględnił co najmniej kilkanaście odwołań skarżących kandydatów aspirujących do stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym i uchylił stosowne uchwały Krajowej Rady Sądownictwa<sup>116</sup>. Stwierdził, że Rada ukonstytuowana na podstawie ustawy z 8.12.2017 r. nie daje w procedurze powoływania sędziów gwarancji niezależności od organów władzy wykonawczej i ustawodawczej. Stopień jej zależności od tych władz jest wysoki w takim stopniu, że nie pozostaje bez znaczenia dla oceny spełniania przez wyłonionych przez nią kandydatów na sędziów obiektywnych wymagań niezawisłości i bezstronności.

Ważnego świadectwa oceny rzetelności i wiarygodności powołań dokonanych z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa ukonstytuowanej na podstawie ustawy z 8.12.2017 r. dostarcza również orzecznictwo sądów powszechnych, eksponujące prejudykаты trybunałów europejskich oraz uchwałę trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego, jak też akcentujące pierwszeństwo prawa unijnego, także w odniesieniu do wyroków Trybunału Konstytucyjnego<sup>117</sup>. Istotne znaczenie mają również, odnotowywane w praktyce Sądu Najwyższego, przypadki zawiadomień składanych przez sędziów na podstawie art. 51 k.p.c. o przyczynie wyłączenia ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, interes stron i ich prawo do rzetelnego procesu oraz dobro Państwa<sup>118</sup>. Nie można wykluczać, że zawiadomienia te są nie tylko wyrazem szacunku dla praworządności, ale także swoistej retrospektywnej autorefleksji.

Przytoczone orzeczenia sądów i trybunałów oraz towarzyszące im motywy, wskazują jednoznacznie, że powołania osób na stanowiska sędziowskie lub powołania sędziów na stanowiska w sądach wyższego rzędu, a także w Sądzie Najwyższym i sądach administracyjnych, do których doszło w wyniku postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa w składzie ukształtowanym na podstawie ustawy z 8.12.2017 r., budzą uzasadnione wątpliwości nie tylko z punktu widzenia wymagań stawianych procedurom powoływania sędziów, ale przede wszystkim z punktu widzenia standardów niezawisłości

<sup>116</sup> Wyroki NSA z 6.05.2021 r., II GOK 2/18, LEX nr 3169817, II GOK 3/18, LEX nr 3170844, II GOK 5/18, LEX nr 3170875, II GOK 6/18, LEX nr 3170860, i II GOK 7/18, LEX nr 3170800, z 13.05.2021 r., II GOK 4/18, LEX nr 3190013, z 21.05.2021 r., II GOK 10/18, LEX nr 3241781, II GOK 12/18, LEX nr 3258024, II GOK 13/18, LEX nr 3258253, i II GOK 14/18, LEX nr 3258178, z 21.09.2021 r., II GOK 8/18, LEX nr 3241714, oraz z 11.10.2021 r., II GOK 9/18, LEX nr 3267103, II GOK 15/18, LEX nr 3266778, II GOK 16/18, LEX nr 3267200, II GOK 17/18, LEX nr 3267614, II GOK 18/18, LEX nr 3267720, II GOK 19/18, LEX nr 3267231, i II GOK 20/18, LEX nr 3267075.

<sup>117</sup> Np. postanowienie SO w Krakowie z 11.10.2021 r., I Cz 311/21, niepubl.; postanowienie SO w Krakowie z 21.10.2021 r., I C 2121/15, niepubl.; postanowienie SO w Krakowie z 9.11.2021 r., VI Kp 2184/21, niepubl.; postanowienie SR w Słupsku z 29.11.2021 r., II K 4/21, niepubl.; postanowienie SO w Warszawie z 15.12.2021 r., X Ka 149/21, niepubl.; postanowienie SO w Krakowie z 23.12.2021 r., VI K 149/21, niepubl.; postanowienie SO w Krakowie z 9 lutego 2022 r., I Cz 515/21, niepubl.; postanowienie SO w Krakowie z 22.02.2022 r., KD.SO-1143-18/22, niepubl., i wyrok SA w Białymstoku z 28.02.2022 r., III AUa 1032/21, niepubl. Por. także zdanie odrębne do postanowienia SO w Warszawie z 21.05.2021 r., XII K 192/13, niepubl., oraz liczne pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (np. postanowienie SO w Krakowie z 31.03.2021 r., IC 2329/20).

<sup>118</sup> Por. np. postanowienie SN z 25.11.2021 r., I CSKP 524/21, LEX nr 3262183, i postanowienie SN z 12.01.2022 r., I NSNc 52/21, LEX nr 3304475.



i bezstronności sędziów ustanowionych w art. 45 Konstytucji RP, art. 6 europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 47 Karty praw podstawowych<sup>119</sup>.

6. Jak już podkreślono, do wyłączenia sędziego z rozpoznawania sprawy z mocy samej ustawy dochodzi na podstawie art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c. wtedy, gdy sędzia pozostaje ze stroną w takim stosunku prawnym – także w stosunku publicznoprawnym – że wynik sprawy wywrze wpływ na jego prawa lub obowiązki. Skoro tak, to jest oczywiste, że ocena stosunku prawnoprocesowego, którego podmiotem – obok stron – jest sędzia rozpoznający sprawę, ma wpływ (*verbum legis* – oddziaływa) na jego prawa i obowiązki. Ten wpływ jest prosty; jeżeli status sędziego jest wadliwy albo ustrojowo „nieczysty”, to wadliwość ta, wątpliwość i „nieczystość” pozbawiają go uprawnień i obowiązków jurysdykcyjnych, co najmniej *in casu*, a jeżeli je wykona, spowoduje nieważność postępowania lub powstanie bezwzględnie przyczyny wznowienia, a więc cel – wymierzenie sprawiedliwości – z powodów leżących po stronie sędziego nie zostanie osiągnięty. Jeżeli natomiast jakość stosunku prawnoprocesowego, jego ważność i skuteczność, zostanie oceniona pozytywnie, uprawnienia i obowiązki sędziego żadnego uszczerbku z tego powodu nie doznają, jak też niezagrożone pozostają publiczne prawa podmiotowe stron. Tak czy inaczej oceny ważności i skuteczności tego stosunku nie może dokonywać sędzia będący jego stroną albo będący w identycznej sytuacji ustrojowo-procesowej; to rudymetarna oczywistość niewymagająca żadnych dalszych eksplikacji.

Należy podkreślić, że prawa i obowiązki jurysdykcyjne wynikające ze stosunku prawnoprocesowego wypełniającego publiczne prawo podmiotowe strony są zarazem prawami i obowiązkami służbowymi sędziego, jeżeli zatem zostaną z punktu widzenia ustrojowego zanegowane, to – naruszone lub niedopełnione – bezpośrednio oddziałają<sup>120</sup> także na ten stosunek, powodując odjęcie sędziemu legitymacji do skutecznego wymierzania sprawiedliwości w imieniu państwa. Mogą także doprowadzić do naruszenia ślubowania (art. 66 p.u.s.p.), które ma nie tylko charakter emblematyczny, uroczysty, ale również materialnoprawny, przekroczenie bowiem granic wytyczonych ślubowaniem oznacza popełnienie przewinienia służbowego i rodzi odpowiedzialność sędziego, a niekiedy także odpowiedzialność państwa<sup>121</sup>.

Inaczej mówiąc, skoro sędzia, którego prawidłowość powołania oraz „czystość” sędziowskiego statusu sędziego jest wątpliwa, a tym samym wątpliwa jest jego niezawisłość oraz bezstronność i w związku z tym – zważywszy przytoczone orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego – musi on, rozpoznając sprawę, sam dokonać osądu w tym zakresie, a więc *eo ipso* oceny zachodzącego między nim a stronami stosunku

---

<sup>119</sup> Artykuł, idąc tropem zaznaczonym uzasadnieniem uchwały trzech połączonych Izby SN, nie dotyczy formalnego – w ujęciu statycznym – statusu sędziów powołanych na stanowiska z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej na podstawie przepisów ustawy z 8.12.2017 r.

<sup>120</sup> „Oddziałają” – liczba mnoga czasu przyszłego prostego czasownika „oddziaływać, oddziaływać”, użytego w art. 48 § 1 pkt 1 w czasie teraźniejszym w formie „oddziaływa” (por. *Wielki słownik języka polskiego PWN*, tom o–q, red. S. Dubisz, Warszawa 2018, s. 100).

<sup>121</sup> Por. T. Ereciński, J. Gudowski [red.], J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 230 i n.; G. Maroń, *Instytucja ślubowania sędziowskiego w polskim porządku prawnym*, „Studia Prawnicze” 2011/3–4, s. 286; S. Dąbrowski, A. Łazarska (w:) *Prawo o ustroju sądów powszechnych*, red. A. Górski, Warszawa 2013, s. 299.



prawnoprocesowego, to jest z mocy ustawy wyłączony jako *iudex in sua causa*, gdyż – co oczywiste, nawet gdyby był krystalicznie bezstronny – wynik tego osądu, dotycząc go osobiście, wpłynie („oddziała”) na jego prawa i obowiązki z dziedziny prawa publicznego, ale pośrednio dotknie także jego sfery prywatnej. Należy pamiętać o szczególnej konstrukcji art. 48 § 1 k.p.c., który wyłącza sędziego niezależnie od jego subiektywnego poczucia bezstronności i gotowości do jej uszanowania w konkretnej sprawie. Do wyłączenia dochodzi nawet wtedy, gdy sędzia nie jest świadomy istnienia podstawy wyłączenia albo – znając ją – nie akceptuje jej<sup>122</sup>.

Teza ta współgra z tenorem uchwały trzech połączonych trzech Izb Sądu Najwyższego, idzie jednak dalej, została bowiem ukształtowana i sformułowana już pod wpływem wielu innych, wydanych później, orzeczeń trybunałów europejskich oraz sądów, i – przy rozszerzeniu argumentacji na kwestie publicznoprawne – przesuwając punkt ciężkości argumentacji na wyłączenie sędziego z mocy samego prawa. Współgra także z konkluzjami wypełniającymi uzasadnienie tej uchwały, gdyż nie tylko nie podważa i nie obala *eo ipso* formalnego statusu sędziego powołanego z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa ukonstytuowanej na podstawie ustawy z 8.12.2017 r., ale – co zasugerował Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale – pozwala na rozwarstwienie i swoistą polaryzację przypadków wyłączenia sędziego w konkretnych okolicznościach podmiotowych i przedmiotowych oraz w określonych sądach (*scil.* w Sądzie Najwyższym i Naczelnym Sądzie Administracyjnym)<sup>123</sup>.

Na marginesie trzeba podkreślić, że przedstawiona teza *mutatis mutandis* dotyczy także ławników, których status – choć z innych przyczyn – też może być ustrojowo „nieczysty”. Wątpliwości co do statusu ławnika mogą wynikać np. z braku cenzusu, istotnych uchybień popełnionych podczas jego wyboru, upływu kadencji itp. (art. 4 § 2 oraz art. 158 i n. p.u.s.p. oraz art. 59 i n. ustawy z 8.12.2017 r. o Sądzie Najwyższym<sup>124</sup>)<sup>125</sup>.

Ze względu na podstawę wyłączenia (art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c.) oświadczenie o wyłączeniu powinien złożyć *sponte propria* sam sędzia, w ramach zawiadomienia przewidzianego w art. 51 k.p.c., dbałość bowiem o bezstronne wykonywanie funkcji jurysdykcyjnych oraz starania o unikanie jakichkolwiek, nawet najmniejszych pozorów bezstronności, stanowi podstawowy nakaz etyki sędziowskiej<sup>126</sup>. Oczywiście stosowny wniosek (oświadczenie) może (powinna) złożyć także strona i choć nie jest to jej procesowy obowiązek<sup>127</sup>, to jednak jego poniechanie może wpłynąć na ocenę ewentualnej podstawy

<sup>122</sup> Por. np. J. Korzonek, *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego. Wyłączenie sędziego*, Kraków 1931, s. 75; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, tom I, Kraków 1934, s. 181.

<sup>123</sup> Por. także motywy wyroku SA w Białymstoku z 28.02.2022 r., III AUa 1032/21, niepubl.

<sup>124</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1904.

<sup>125</sup> Por. orzeczenie SN z 11.03.1932 r., I C 3064/31, OSP 1932, poz. 314. Warto także przytoczyć odnotowany przed laty *ex experientia* kasus dotyczący jednego sądów rejonowych. W czasie rozprawy, podczas rozpoznawania sprawy cywilnej przez sąd w składzie ławniczym, strona dostrzegła w jednym z ławników osobę skazaną za przestępstwo pospolite i wniosła *ad hoc* o jego wyłączenie. Podczas przerwy zarządzonej w rozprawie sąd rozpoznający wniosek, po przejrzaniu właściwych repertoriów, ustalił, że ławnik rzeczywiście był prawomocnie skazany, stwierdził więc jego wadliwe powołanie i wyłączenie na podstawie art. 48 k.p.c. Później, w wyniku stosownego dochodzenia, został on skreślony z listy ławników.

<sup>126</sup> Np. J. Zawrot, *Znaczenie wymogu bezstronności sądu w postępowaniu cywilnym. Próba syntezy*, „Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej” 2015/4, s. 66 i n.

<sup>127</sup> Por. A. Łazarska, *Niezawisłość sędziowska i jej gwarancje w procesie cywilnym*, Warszawa 2018, s. 561.

wznowienia postępowania określonej w art. 401 pkt 1 *in fine* k.p.c. Jeżeli zachodzi taka konieczność, sąd – działający oczywiście w składzie nieobejmującym sędziów pozostających w identycznej sytuacji ustrojowej – orzeka deklaratoryjnie<sup>128</sup>, stwierdzając wyłączenie, jeżeli natomiast ustali, że podstawa wyłączenia z mocy samego prawa nie występuje, orzeczenie deklaratoryjne ma charakter negatywny (art. 50 i n. k.p.c.). Nie wymaga już przy tym dalszych objaśnień wniosek, że udział sędziego wyłączonego z mocy prawa w wydaniu orzeczenia powoduje nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c., braną pod rozwagę z urzędu na każdym etapie postępowania<sup>129</sup>, oraz – w razie niezaskarżenia orzeczenia wydanego z udziałem takiego sędziego środkiem odwoławczym – może pod określonym warunkiem stanowić podstawę wznowienia postępowania (art. 401 pkt 1 k.p.c.). Jest także jasne, że uwzględniając postulaty rzetelności postępowania, pragmatyki procesowej i zwykłej przyzwoitości, przesłankę rzutującą na ważność postępowania, dającą się stwierdzić już na jego wstępie, należy badać (ustalać) zawczasu, a nie odsyłać stron do stosowania zwyczajnych lub nadzwyczajnych środków zaskarżenia (apelacji, skargi kasacyjnej, skargi o wznowienie, ewentualnie także skargi nadzwyczajnej).

7. W podsumowaniu należy stwierdzić, że sędzia właściwy – niezawisły i bezstronny – w rozumieniu art. 45 Konstytucji RP, art. 6 europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, to m.in. sędzia ustrojowo „czysty” (*iudex purus*), o niewątpliwym i niebudzącym jakichkolwiek zastrzeżeń statusie, sędzia prawidłowo powołany, z zachowaniem wszelkich wymagań prawnych i etycznych, a więc sędzia dający pełne gwarancje bezstronnego rozstrzygnięcia spraw oraz postrzegania sądu jako organu w pełni bezstronnego i niezawisłego, niebudzącego żadnych podejrzeń o stronniczość, interesowność lub zależność od jakichkolwiek władz, organów lub innych czynników zewnętrznych.

Z licznych, przytoczonych wcześniej orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz sądów powszechnych i sądów administracyjnych wynika, że status ustrojowy osób powołanych na stanowiska sędziowskie oraz sędziów powołanych na stanowisko w sądach wyższego rzędu, a także w Sądzie Najwyższym i sądzie administracyjnym, z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa w składzie ukształtowanym na podstawie ustawy z 8.12.2017 r., wywołuje uzasadnione wątpliwości albo jest wręcz podważany.

Sędzia powołany w takim trybie, zwłaszcza świadomy wszelkich następstw wzięcia udziału w wadliwej, nieczystej ustrojowo procedurze, oraz będącego jej wynikiem powołania jest sędzią wyłączonym z mocy samej ustawy, przystępując bowiem do orzekania musi na samym wstępie postępowania – a także w jego toku – poddać (poddawać) ocenie poprawność i legalność stosunku prawnoprosesowego (publicznoprawnego) wiążącego go ze stronami

---

<sup>128</sup> Jest oczywiste, że orzeczenie o wyłączeniu z mocy samej ustawy na podstawie art. 48 k.p.c. ma charakter deklaratoryjny, natomiast orzeczenie o wyłączeniu na podstawie określonej w art. 49 – konstytucyjny (por. np. M. Lisiewski [w:] B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1969, s. 151; J. Derlatka, *Wyłączenie sędziego z mocy art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny” 2012/3, s. 475; J. Derlatka, *Wyłączenie sędziego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2016, s. 412).

<sup>129</sup> O związkach nieważności postępowania z przyczynami procesowymi lub ich brakiem por. T. Zembrzusi, *Nieważność postępowania cywilnego*, Warszawa 2016, s. 215 i n. oraz powołane tam piśmiennictwo.

oraz stosunku prawnoustrojowego, jakim łączy się z państwem, w którego imieniu orzeka. W razie zatem pojawienia się wątpliwości, szczególnie wątpliwości autoryzowanych przez trybunały europejskie, których jurysdykcji podlegamy, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny oraz sądy powszechne i administracyjne, każdy sędzia ma obowiązek oceny, czy jest sędzią zapewniającym rzetelność postępowania, jest to bowiem nieodzowne w kontekście zaufania, które sądy społeczeństwa demokratycznego muszą wzbudzać u obywatela. Obowiązek takiej oceny stanowi istotne wymaganie formalne, którego należy bezwzględnie dochować i którego spełnienie należy sprawdzać z urzędu<sup>130</sup>; dokonując tej oceny sędzia staje się sędzią we własnej sprawie, gdyż jej wynik określa jego prawa i obowiązki oraz bezpośrednio na nie wpływa, także w sferze prywatnej.

*Sic ergo iudex impurus etiam iudice inhabili est.*

## Abstrakt

Autor – odwołując się teorii stosunku prawnoprocesowego, do publicznych praw podmiotowych w ich przejawie konstytucyjnym oraz do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i sądów krajowych – analizuje sytuację procesową sędziów powołanych lub awansowanych przez Krajową Radę Sądownictwa ukształtowaną na podstawie ustawy z 8.12.2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw. Wykazuje, że sędziowie ci podlegają wyłączeniu z rozpoznawania spraw z mocy ustawy na podstawie art. 48 § 1 pkt 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

## Bibliografia

- Allerhand M., *Nieważność czynności sędziego i tegoż usunięcie* [w:] *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, t. I, Warszawa 1928.
- Allerhand M., *Nieważność wyroku z powodu nienależytego obsadzenia sądu*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1909.
- Amielańczyk K., Zawrot J., *Nemo iudex in causa sua. Wyłączenie sędziego w polskim postępowaniu cywilnym* [w:] *Księga Jubileuszowa Profesora Sławomira Dalki*, red. Z. Szczurek, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2011/26.
- Bálasits A., *Nieważność i zarzuty w austriackim procesie cywilnym*, Lwów 1887.
- Bálasits A., K. Fierich, *Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna*, t. I, *Nauki wstępne i rzecz o sądach cywilnych*, Kraków 1898–1901.
- Berutowicz W., *Cywilnoprosesowe stosunki prawne*, „Państwo i Prawo” 1971/3–4.
- Berutowicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984.
- Boć J. [red.], *Prawo administracyjne*, Wrocław 2007.
- Borkowski G., *Wyłączenie sędziego a bezstronność sądu w świetle standardów międzynarodowych* [w:] *Podmioty w postępowaniu cywilnym*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2018.
- Borkowski G., Demandecki T., *O tworzeniu jednolitego prawa sądowego cywilnego w państwach Europy Wschodniej w świetle teorii o stosunku prawnym cywilnoprosesowym*, „Studia Iuridica Lublinsia” 2003/1.
- Bülów O., *Die Lehre von den Prozesszureden und die Processvoraussetzungen*, Giessen 1868.
- Chauvin T., *Homo iuridicus. Człowiek jako podmiot prawa publicznego*, Warszawa 2014.

<sup>130</sup> Wyrok TSUE z 26.03.2020, C–542/18 i C–543/18, Simpson przeciwko Radzie Unii Europejskiej i HG przeciwko Komisji). Por. także A. Grabowski, J. Kret, M. Pach, K. Ptak [w:] *Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa. Komentarz*, red. N. Florczak-Wątor, A. Grabowski, Kraków 2021, s. 1229.

- Dalka S., *Możliwość wyłączenia sędziego w sprawie cywilnej jako gwarancja obiektywizmu i bezstronności sądu powszechnego* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza. Symbolae Vitoldo Broniewicz dedicatae*, red. A. Marciniak, Łódź 1998.
- Dąbrowski S., Łazarska A. (w:) *Prawo o ustroju sądów powszechnych*, red. A. Górski, Warszawa 2013.
- Derlatka J., *Wyłączenie sędziego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2016.
- Derlatka J., *Wyłączenie sędziego z mocy art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny” 2012/3.
- Dynowski K., *Postępowanie sądowe cywilne* [według wykładów prof. K. Dynowskiego 1920/21], Warszawa 1921.
- Dziurda M., Zembruski T. [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa*, red. J. Kosonoga, Warszawa 2021.
- Ereciński T., Gudowski J. [red.], Iwulski J., *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2009.
- Fierich K., *Procedura cywilna, Część I* [spisana wedle wykładów], Kraków b.r.w.
- Fierich K., *Projekty polskiej procedury cywilnej w oświetleniu nauki o stosunku procesowym*, „Palestra” 1924/8–9.
- Fierich K., *Wpływ nauki o stosunku procesowym na podstawy nowej procedury cywilnej austriackiej*, „Reforma Sądowa” 1897/1–2.
- Gizbert-Studnicki T., *Prawda sądowa w postępowaniu cywilnym*, „Państwo i Prawo” 2009/7.
- Godlewski W., *Austriackie prawo procesowe cywilne*, Lwów 1900.
- Gołąb S., *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne*, Kraków 1930.
- Gołąb S., *Zarys polskiego procesu cywilnego, zeszyt pierwszy, Jurysdykcja sądów powszechnych*, Kraków 1932.
- Grabowski A., J. Kret, M. Pach, K. Ptak [w:] *Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa. Komentarz*, red. N. Florczak-Wątor, A. Grabowski, Kraków 2021.
- Gudowski J., *Przegląd orzecznictwa*, „Przegląd Sądowy” 1998/6.
- Gudowski J., *Wyłączenie sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości – nowa instytucja w prawie procesowym cywilnym i karnym*, „Przegląd Sądowy” 2021/6.
- Jakimowicz W., *Prawa publiczne podmiotowe*, Kraków 2002.
- Jasiński W., *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009.
- Jodłowski J., Siedlecki W., *Postępowanie cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1958.
- Kmiecik Z.R., *Wyłączenie pracownika organu od udziału w ogólnym postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2020.
- Kminikowska Z., *Stosunek cywilnoprosesowy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prawo” 1981/9.
- Korzonek J., *O bezwzględnych przyczynach wyłączenia sędziego w projekcie k.p.c.*, „Przegląd Sądowy” 1930/12.
- Korzonek J., *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego. Wyłączenie sędziego*, Kraków 1931.
- Kruszelnicki F., *Proces cywilny jako stosunek prawny w świetle polskiej procedury cywilnej*, „Palestra” 1931/8–9.
- Kruszelnicki Ś., *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, cz. I, Poznań 1938.
- Kunicki I. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Art. 1–729, red. A. Góra-Błaszczkowska, Warszawa 2013.
- Lisiewski M. [w:] B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1969.
- Litewski W., *Rzymski proces cywilny*, Warszawa–Kraków 1988.
- Łazarska A., *Niezawisłość sędziowska i jej gwarancje w procesie cywilnym*, Warszawa 2018.
- Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012.
- Manowska M., *Wznowienie postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2008.
- Maroń G., *Instytucja ślubowania sędziowskiego w polskim porządku prawnym*, „Studia Prawnicze” 2011/3–4.
- Miklaszewski W., *Wykład postępowania cywilnego rzymskiego w zarysie historycznym*, Warszawa 1885.
- Miszewski W., *Postępowanie sądowo-cywilne, dodatek I*, Warszawa 1931.
- Morawski L., *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1999.
- Nowacki J., Tobor Z., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1994.
- Olaś A., *Właściwość delegacyjna sądu oparta na względach celowości w postępowaniu nieprocesowym*, „Przegląd Sądowy” 2022/1.
- Palmirski T., *Iudex qui litem suam fecit. Z problematyki cywilno-prawnej odpowiedzialności sędziego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003/1.
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, tom I, Kraków 1934.
- Peretiakowicz A., *Wstęp do nauk prawnych*, Poznań 1947.
- Piasecki W., Korzonek J., *Kodeks postępowania cywilnego i przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, Miejsce Piastowe 1931*.
- Pietrzykowski T., *Bezstronność sędziowska. Lektury z kryzysu*, „Przegląd Sądowy” 2022/1.
- Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, t. II, Warszawa 1928.



- Postępowanie sądowe cywilne* [Opracowano na podstawie wykładów PP. Profesorów Uniwersytetu Warszawskiego oraz U.P.C.], Warszawa 1926.
- Rafacz J., *Dawny proces polski*, Warszawa 1925.
- Reiwer R., *Wyłączenie sędziego w procesie cywilnym*, Warszawa 2016.
- Resich Z., *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985.
- Resich Z., *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966.
- Resich Z., *Stosunek prawnoprosowy* [w:] *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, red. J. Jodłowski, Ossolineum 1974.
- Sawczuk M., *O aktualności teorii stosunku prawnego cywilnoprosowego* [w:] *Zbiór rozpraw z zakresu postępowania cywilnego. Profesorowi Włodzimierzowi Berutowiczowi w 40-lecie pracy naukowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1990/170.
- Sawczuk M., *Zdolność procesowa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1963.
- Siedlecki W., *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965.
- Siedlecki W., *Podstawowe pojęcia prawne*, Kraków 1948.
- Siedlecki W., *Przegląd orzecznictwa*, „Państwo i Prawo” 1973/3.
- Skretowicz E., *Iudex inhabilis i iudex suspectus w polskim procesie karnym*, Lublin 1994.
- Stefko K., *Grundprobleme des Zivilprozessrechts*, Kraków 1915.
- Tabernacka M., Giełda M., *Publiczne prawo podmiotowe* [w:] *Tadeusz Bigo o administracji i prawie administracyjnym – refleksje wrocławskiej szkoły administratywistycznej*, red. T. Kocowski, P. Lisowski, M. Paplicki, Wrocław 2020.
- Tobor Z., *Bezstronność sędziego*, „Przegląd Sądowy” 2005/6.
- Tobor Z., Pietrzykowski T., *Bezstronność jako pojęcie prawne* [w:] *Prawo a wartości. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, red. Z. Tobor, I. Bogucka, Kraków 2003.
- Trammer H., *Następcza bezprzedmiotowość procesu cywilnego*, Kraków 1950.
- Waśkowski E., *Istota procesu cywilnego*, „Polski Proces Cywilny” 1936/12–13.
- Waśkowski E., *O projekcie kodeksu procedury cywilnej. Wyłączenie sędziów*, „Palestra” 1928/9–10.
- Waśkowski E., *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932.
- Waśkowski E., *System procesu cywilnego*, t. 1. *Wstęp teoretyczny. Zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego*, Wilno 1932.
- Weitz K., *Skarga o wznowienie postępowania* [w:] *System prawa procesowego cywilnego*, red. T. Ereciński, *Środki zaskarżenia*, t. III, cz. 2, red. J. Gudowski, Warszawa 2013.
- Wengerek E., *Przegląd orzecznictwa*, „Nowe Prawo” 1973/1.
- Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001.
- Wróbel A. [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, *Instytucje prawa administracyjnego*, red. R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski, Warszawa 2015.
- Zabłocki S., *Korzenie instytucji wyłączenia sędziego* [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010.
- Zawrot J., *Znaczenie wymogu bezstronności sądu w postępowaniu cywilnym. Próba syntezy*, „Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej” 2015/4.
- Zembrzuski T., *Nieważność postępowania cywilnego*, Warszawa 2016.



Jerzy Jaskiernia<sup>131</sup> prof. dr hab., UJK (Kielce)

### Zwalczanie oraz zapobieganie nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania w świetle prac Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

#### 1. Uwagi wprowadzające

Zwalczanie oraz zapobieganie nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania stanowi poważny problem społeczny i polityczny. W analizach działalności organów ścigania, a zwłaszcza policji, eksponowany jest problem otwartości i legitymizacji działań, jako przesłanek społecznego zaufania<sup>132</sup>. Jednym z kluczowych elementów w debacie na ten temat są reguły użycia siły<sup>133</sup> i odpowiedzialność za ich naruszenie<sup>134</sup>. Rozwój cywilizacyjny niesie tu nowe technologie pozostające w dyspozycji policji<sup>135</sup>, ale też nowe zagrożenia<sup>136</sup>, rzutujące na ochronę praw człowieka osób, które są sprawcami czynów niedozwolonych lub są o to podejrzewane. Wymaga to odpowiednich zmian w procesie szkolenia policjantów<sup>137</sup>. Niezbędne są w tej sytuacji nowe rozwiązania technologiczne, które umożliwiają identyfikację przypadków naruszenia prawa w działaniach policji<sup>138</sup>. Wskazuje się przy tym na reperkusje psychiczne i społeczne, jakie może nieść użycie środków przymusu znajdujących się w dyspozycji policji, takich jak paralizatory<sup>139</sup>, a nawet kajdanki<sup>140</sup>.

---

<sup>131</sup> Prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia – dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych oraz kierownik Zakładu Prawa Konstytucyjnego, Europejskiego i Międzynarodowego Publicznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. W latach 1994-2005 delegat do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy oraz pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Zagadnień Prawnych i Praw Człowieka (2003-2005), a także sprawozdawca Komisji Monitoringowej w odniesieniu do Chorwacji (1977-1999) oraz Armenii (1999-2005). ORCID: 0000-0001-9401-5999

<sup>132</sup> Zob. K. O'Reilly, *Transparency, Accountability and Engagement: A Recipe For Building Trust In Policing*, Homeland Security Affairs, 2017-06-01.

<sup>133</sup> Zob. P.A.J. Waddington, O. Adang, D. Baker, Ch. Birbeck T. Feltes, L. Gerardo Gabaldón, E. Paes Machado, Eduardo, P. Stenning, *Singing the same tune? International continuities and discontinuities in how police talk about using force*, Crime, Law, and Social Change, 2008, nr 2, s. 111-138.

<sup>134</sup> Zob. O. Kwasiński, *Przestępne nadużycie władzy — wybrane zagadnienia prawnokarne na przykładzie funkcjonariuszy policji*, *Przegląd Policyjny 2020*, nr 3, s. 233. Por. Z. Kallaus, *Przestępne nadużycie władzy*, Warszawa 1982, s. 37; J.M. Ferenz, *Przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza Policji a udaremnienie, rozwiązanie lub doprowadzenie do rozwiązania zgromadzenia zorganizowanego w trybie uproszczonym*, *Studia Prawnoustrojowe UWM*, 2019, nr 43, s. 82.

<sup>135</sup> Zob. I.B. Caspers, *Crime, surveillance, and communities*, The Fordham Urban Law Journal, 2013, nr 3, s. 959.

<sup>136</sup> Zob. K.T. Liou, *Technology application and police management: issues and challenges*, International Journal of Organization Theory and Behavior, 2019, nr 2, s. 191

<sup>137</sup> Zob. M. Sierra-Arévalo, *Technological Innovation and Police Officers' Understanding and Use of Force*, Law & Society Review, 2019, nr 2, s. 420.

<sup>138</sup> Zob. B. Krystek, *9-1-1, What's Your Risk? Minimizing the Risk of Police Violence Through Computer-Assisted Dispatch*, Federal Communications Law Journal, 2018, nr 3, s. 373.

<sup>139</sup> Zob. N. Hallett, J. Duxbury, T. McKee, N. Harrison, A. Haines, E. Craig, A.J. O'Brien, *Taser use on individuals experiencing mental distress: An integrative literature review*, Journal of Psychiatric and Mental Health Nursing, 2021, nr 1, s. 56. Por. J. Kleining, *Ethical Constraints on Taser Use by Police*, Policing: a Journal of Policy and Practice, 2007, nr 3, s. 284.

<sup>140</sup> Zob. Y. Krameddine, P.H. Silverstone, *Police use of handcuffs in the homeless population leads to long-term negative attitudes within this group*, International Journal of Law and Psychiatry, 2016, vol. 44, s. 81.

Pomyłki antyterrorystów, pobicia, nadużywanie prowokacji czy broni - tak władzy nadużywa policja i inne służby. Najczęściej dzieje się to bezkarnie, bo choć funkcjonariusz może odpowiadać za nadużycie władzy, to trzeba mu udowodnić, że nadużył jej świadomie<sup>141</sup>. Zaniepokojenie budzą też przypadki brutalności w działaniach policji<sup>142</sup>, a także inne przypadki przekroczenia prawa<sup>143</sup>.

Agencje policyjne na całym świecie muszą być zaniepokojone łamaniem praw człowieka przez funkcjonariuszy policji. Policja we wszystkich krajach jest oskarżana o łamanie praw człowieka obywateli, którym służy. Jako członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych, rządy świata muszą egzekwować standardy praw człowieka ustanowione przez Organizację Narodów Zjednoczonych i uzgodnione przez większość państw członkowskich tego organu światowego. Analizowane są metody sugerowane przez ONZ w zakresie wdrażania praw człowieka, a także środki monitorowania naruszeń praw człowieka oraz sankcje za łamanie praw człowieka przez funkcjonariuszy policji.

Zainteresowanie dla tego problemu wykazują też organizacje regionalne. Warto w związku z tym zapoznać się z podejściem do tego zagadnienia ze strony Rady Europy.

## 2. Ogólna charakterystyka Rady Europy

Rada Europy powstała 5 maja 1949 r. Na mocy traktatu podpisanego w Londynie<sup>144</sup> przyjęty został Statut Rady Europy, który stworzył podstawy prawne do działalności tej jednej z najstarszych i najważniejszych europejskich organizacji międzynarodowych. Zakres jej działania jest szeroki, a wyłączone z niego zostały jedynie sprawy obronności<sup>145</sup>. Szczególną wagę przywiązuje ta organizacja, mająca siedzibę w Strasburgu, do tworzenia i wdrażania w życie standardów dotyczących demokracji<sup>146</sup>, rządów prawa<sup>147</sup> i ochrony praw człowieka<sup>148</sup>. Określana bywa w związku z tym „organizacją wartości”<sup>149</sup>. System wartości nie jest jednak zawężony tylko do tych zagadnień. RE podejmuje bowiem analizy w wielu obszarach

<sup>141</sup> Zob. K. Sobczak, *Policja nadużywa władzy bezkarnie*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/policja-naduzywa-wladzy-bezkarnie,52280.html> [data dostępu: 26.06.2022].

<sup>142</sup> Zob. B. Jaremczak, A. Kamińska-Nawrot, *Agresja i brutalność w Policji – zjawisko marginalne czy poważny problem*, *Studia Prawnoustrojowe* 2018, nr 40, s. 118.

<sup>143</sup> Zob. T. Kaczmarek, *Z problematyki przekroczenia władzy w teorii i praktyce*, *Nowe Prawo* 1960, nr 11, s. 1461. Por. J. Jaskiernia, *Nadużycie prawa w świetle europejskiej myśli prawniczej oraz prawa Unii Europejskiej*, [w:] *Nadużycie prawa przez beneficjenta Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej*, red. P. Litwiniuk, Warszawa 2020, s. 163.

<sup>144</sup> Statut Rady Europy, Londyn, 5 maja 1949 r., CETS nr 1. Tekst polski: Dz.U. z 1994 r. Nr 118, poz. 565.

<sup>145</sup> Zob. B. Wassenberg, *History of the Council of Europe*, Strasbourg 2013, s. 9.

<sup>146</sup> Zob. L. Pratchett, V. Lowndes, *Developing Democracy in Europe: an Analytical Summary of the Council of Europe*, Strasbourg 2004, s. 99.

<sup>147</sup> Zob. B. Liżewski, *Application of Law in the Legal Order of the Council of Europe*, *Studia Iuridicum Lubliniensis* 2015, t. 24, nr 2, s. 73.

<sup>148</sup> Zob. J. Petaux, *L'Europe de la démocratie et des droits de l'homme: l'action du Conseil de l'Europe*, Strasbourg 2009, s. 45.

<sup>149</sup> Zob. J. Jaskiernia, *Rada Europy jako „organizacja wartości”* [w:] *Wyjaśnianie polityki*, red. J. Błuszkowski, J. Zalesny, *Studia Politologiczne*, 2010, vol. 17, s. 178.

europejskiego życia społecznego i gospodarczego<sup>150</sup>, tworząc standardy międzynarodowe zarówno prawnie wiążące<sup>151</sup>, jak i o charakterze tzw. „miękkiego prawa”<sup>152</sup>.

„Perłą w koronie” jej systemu konwencyjnego określana bywa EKPCz<sup>153</sup>, otwarta do podpisu 4 listopada 1950 r. (weszła w życie 3 września 1953 r.)<sup>154</sup>, na straży której stoi Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz).

RE jest organizacją współpracy międzyrządowej<sup>155</sup>. Członkami RE są państwa (obecnie – według stanu na 1 lipca 2022 r. - jest ich 46, po tym, jak Rada Europy pozbawiła Federację Rosyjską członkostwa w RE w konsekwencji dokonanej przez nią agresji w Ukrainie<sup>156</sup>), a głównym organem decyzyjnym jest Komitet Ministrów, w skład którego wchodzi ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich (na co dzień zastępują ich stali przedstawiciele państw przy RE, tworzący Komitet Delegatów Ministrów)<sup>157</sup>.

Cechą RE jest jednak również znaczący wymiar parlamentarny, w postaci Zgromadzenia Parlamentarnego<sup>158</sup>. Zasiadają w nim delegowani przez parlamenty narodowe parlamentarzyści, przy czym skład delegacji narodowej musi uwzględniać układ sił w parlamencie, a poddane jest to kontroli ze strony Zgromadzenia w ramach tzw. procedury zatwierdzania pełnomocnictw. Dzięki temu Zgromadzenie, choć nie pochodzi z wyborów, ma walor reprezentatywności w stosunku do europejskiej opinii publicznej i określane bywa „sumieniem Europy”. Odgrywa ono coraz większą rolę w sferze stosunków międzynarodowych, m.in. poprzez podejmowanie dyplomacji parlamentarnej<sup>159</sup>.

Istotne znaczenie ma Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Europy, skupiający w dwu izbach (Izba Władz Lokalnych, Izba Regionów) przedstawicieli środowisk samorządowych<sup>160</sup>. Kongres spełnia funkcję opiniodawczą w stosunku do Komitetu Ministrów (przedkłada mu propozycje w sprawie rozwoju demokracji na szczeblu lokalnym

---

<sup>150</sup>Zob. H. Machińska, *Ekologiczna perspektywa Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* [w:] *Państwo i prawo wobec współczesnych wyzwań. Księga jubileuszowa Profesora Jerzego Jaskierni*, t. 1, *Teoria i filozofia prawa oraz aksjologia demokracji i ochrony praw człowieka*, red. R.M. Czarny, K. Spryszak, Toruń 2012, s. 612.

<sup>151</sup> Zob. J. Jaskiernia, *Uwarunkowania implementacji prawa do dobrej administracji jako standardu europejskiego*, Kielce 2020, s. 78.

<sup>152</sup> Zob. K. Spryszak, *Wpływ „miękkiego prawa” organizacji międzynarodowych na zmianę norm konstytucyjnych w wybranych państwach Europy*, Toruń 2019, s. 78.

<sup>153</sup> Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Treaties, CETS nr 005. Polski tekst: Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 oraz Dz.U. z 1998 r. Nr 147, poz. 962.

<sup>154</sup>Zob. M. Bond, *The Council of Europe and Human Rights: an Introduction to the European Convention on Human Rights*, Strasbourg 2010, s. 34.

<sup>155</sup>Zob. K. Brummer, *Enhancing Intergovernmentalism: the Council of Europe and Human Rights*, *The International Journal of Human Rights* 2010, nr 2, s. 282. Por. J. Lovecy, *Framing Decisions in the Council of Europe: An Institutional Analysis*, w: *Decision Making within International Organizations*, red. B. Reinalda, B. Verbeek, London 2004.

<sup>156</sup> Decyzję w tej sprawie podjęło Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy w dniu 15 marca 2022 r. Wcześniej Federacja Rosyjska poinformowała o podjęciu działań związanych z wystąpieniem tego państwa z Rady Europy. Zob. *Rosja została wykluczona z Rady Europy*, <https://tvn24.pl/swiat/atak-rosji-na-ukraine-rosja-zostala-wykluczona-z-rady-europy-5637016> [data dostępu: 26.06.2022].

<sup>157</sup>Zob. G. de Vel, *The Committee of Ministers of the Council of Europe*, Strasbourg 1995, s. 15.

<sup>158</sup> Zob. J. Jaskiernia, *Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy*, Warszawa 2000, s. 57.

<sup>159</sup> Zob. J. Jaskiernia, *Dyplomacja parlamentarna*, Toruń 2022, s. 483.

<sup>160</sup> Zob. M.A. Kamiński, *Rola Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy w rozwoju międzynarodowej współpracy samorządowej*, Białostockie Studia Prawnicze 2012, nr 12, s. 35.

regionalnym) i Zgromadzenia Parlamentarnego, a także promuje współpracę między władzami regionalnymi i lokalnymi<sup>161</sup>.

Standardy Rady Europy w sposób istotny oddziałują na prawo i praktykę ustrojową państw członkowskich<sup>162</sup>.

### 3. Ogólna problematyka nadużycia uprawnień przez organy ścigania

W piśmiennictwie specjalistycznym szeroko dyskutowana jest kwestia użycia siły, zwłaszcza siły śmiertelnej, przez funkcjonariuszy organów ścigania przy wykonywaniu swoich obowiązków. „Tradycja wojny sprawiedliwej” może być przydatna w teologicznym podjęciu przez funkcjonariuszy decyzji, czy mogą z czystym sumieniem zastosować śmiertelną siłę, gdy sytuacja na to pozwoli<sup>163</sup>. Badacze starają się zrozumieć, kiedy przemoc można obronić jako eskalację egzekwowania prawa, a kiedy nie. Określają granice twierdzenia responsywnej teorii regulacji, że mocny szczyt egzekwowania w piramidzie regulacyjnej pomaga sprowadzić regulację do perswazji u podstawy piramidy. Ograniczenia te dotyczą kontrproduktywnych skutków przemocy na szczycie piramidy egzekwowania prawa<sup>164</sup>.

Sugeruje się w piśmiennictwie, że wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych działa na wzór wojny. Mentalność wojenna przenika cały proces sądownictwa karnego, decydując w dużej mierze o tym, jak traktujemy kryminalnych „wrogów”. Model wojny charakteryzuje się identyfikacją wrogów i bohaterów, szacowaniem mocnych i słabych stron wroga, opracowywaniem strategii, rozwojem broni i zasobów wojskowych, wykorzystywaniem nieuczciwego języka oraz ustalaniem celów i zadań, które mają doprowadzić do „zwycięstwa”. Musimy wyeliminować nieprzyjemny nacisk systemu na siłę, odwagę fizyczną, broń i bliźniacze koncepcje „wrogów” i „bohaterów”. Społeczeństwa nie stać już na prowadzenie wojny ani w okopach, ani na ulicach<sup>165</sup>.

Większość polityk dotyczących użycia siły stosowanych przez amerykańskie agencje policyjne opiera się na fundamentalnych założeniach porządkowych dotyczących reakcji siły funkcjonariuszy na opór poddanych. Zasady te składają się z różnych poziomów siły i oporu wzdłuż uporządkowanego kontinuum dotkliwości. Stosując jednak technikę ilościową znaną jako regresja kategoriowa z optymalnym skalowaniem, stwierdzono w przeprowadzonych badaniach, że założenia porządku w kontinuum użycia siły badanego wydziału (które jest podobne do wielu kontinuum użycia siły przez policję w Stanach Zjednoczonych) nie są spełnione. Określenie siły fizycznej jako opcji „mniejszej” siły niż mniej śmiertelne narzędzia wiąże się ze zwiększonymi obrażeniami funkcjonariusza i mniejszymi obrażeniami

<sup>161</sup>Zob. *Statutory Resolution and Charter of the Congress of Local and Regional Authorities of Europe*, Strasbourg 2002, s. 1-2.

<sup>162</sup> Zob. J. Jaskiernia, *Funkcje Konstytucji RP w dobie integracji europejskiej i radykalnych przemian politycznych*, Toruń 2020, s. 251.

<sup>163</sup> Zob. T.L. Winright, *The perpetrator as person: Theological reflections on the just war tradition and the use of force by police*, *Criminal Justice Ethics*, 1995, nr 2, p. 37.

<sup>164</sup> Zob. J. Braithwaite, *Limits on Violence; Limits on Responsive Regulatory Theory*, *Law & Policy*, nr 4, s. 432.

<sup>165</sup> Zob. C. Christianson, *The War Model in Criminal Justice: No Substitute for Victory*, *Criminal Justice and Behavior*, 1974, nr 3, s. 247.



ciała pacjenta. Ustalenia te poddają w wątpliwość kontinua użycia siły zawierające porządkowe rankingi dla różnych kategorii mniej śmiertelnej siły<sup>166</sup>.

Rozpatruje się różne środki w celu zmiany zachowania w policji. Zachowanie instrumentalne jest zachowaniem kontrolowanym przez jego konsekwencje, a warunkowanie instrumentalne to modelowanie zachowania poprzez różne nagradzanie zachowania, które jest pożądane i/lub karanie tego, co jest niepożądane. Przekształcenie sił policyjnych wymaga podsumowania tradycyjnie preferowanych metod kontroli policji i chęci do eksperymentowania z radykalnie nowymi podejściami opartymi na solidnych teoriach HB. Wskazuje się w związku z tym na trudności w kontrolowaniu i karaniu brutalności policji. Dlatego zaleca się raczej pozytywne podejście wzmacniające niż podejście karne. Takie wzmocnienie mogłoby być przyznane w postaci nagród pieniężnych. Gdy zgłaszane jest niepożądane zachowanie ze strony policji, pozytywne wzmocnienia należy przerwać. Policja powinna być systematycznie szkolona w spokojnym i uprzejmym zachowaniu. Pewność siebie funkcjonariusza należy budować powoli, prowadząc go od spraw trywialnych do większych wyzwań i wreszcie do bardzo wymagających zadań. Zaleca się bardziej racjonalne stosowanie kontroli bezpieczeństwa, które chronią i promują godność jednostki, a nie eliminację kontroli<sup>167</sup>.

Wykorzystując umowne ramy dla zrozumienia podstaw i ograniczeń użycia siły przez policję, oferuje się w piśmiennictwie na pięć ograniczających zasad – poszanowania statusu sprawców moralnych, proporcjonalności, minimalnej koniecznej siły, celów, które mogą zostać osiągnięte, oraz odpowiedniej motywację. Wskazuje się też na sytuacje, które naruszają lub stwarzają ryzyko naruszenia tych zasad. Obejmują one m.in. niestosowne najazdy, rewizje z rozbieraniem, spacery sprawców, praktyki zakładania kajdanek, ujęcia po pościgu, pogardę dla policjantów w trakcie aresztowania, nadużywanie środków siły pośredniej, przymusowe przyznania się, profilowanie, praktyki zatrzymywania i przeszukania oraz administrację sprawiedliwości ulicznej<sup>168</sup>.

#### **4. Wniosek o przyjęcie uchwały Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie zwalczania oraz zapobiegania nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania**

Problematykę zwalczania oraz zapobiegania nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania podjęło Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy. We wniosku złożonym w dniu 10 września 2020 r. jego sygnatariusze<sup>169</sup> napisali:

---

<sup>166</sup> Zob. S.M. Mourtgos, J.T. Adams, S.R. Baty, *Challenging the Ordinality of Police Use-of-Force Policy*, Criminal Justice Policy Review, 2022, nr 2, s. 119.

<sup>167</sup> Zob. J.P. Levine, *Implementing Legal Policies through Operant Conditioning: The Case of Police Practices*, Law & Society Review, 1971, nr 2, s. 195.

<sup>168</sup> Zob. J. Kleining, *Legitimate and Illegitimate Uses of Police Force*, Criminal Justice Ethics, 2014, nr 2, s. 83.

<sup>169</sup> [Mr Oleksandr MEREZHKO](#), Ukraine, SOC ; [Ms Thorhildur Sunna ÆVARSDÓTTIR](#), Iceland, SOC ; [Ms Luise AMTSBERG](#), Germany, SOC ; [Ms Sibel ARSLAN](#), Switzerland, SOC ; [Mr Pedro BACELAR DE VASCONCELOS](#), Portugal, SOC ; [Ms Petra BAYR](#), Austria, SOC ; [Ms Maryvonne BLONDIN](#), France, SOC ; [Ms Margreet De BOER](#), Netherlands, SOC ; [Mr Algirdas BUTKEVIČIUS](#), Lithuania, SOC ; [Ms Laura CASTEL](#), Spain, NR ; [Mr Ahmet Ünal CEVİKÖZ](#), Turkey, SOC ; [Mr Boriss CILEVIČS](#), Latvia, SOC ; [Mr Jeremy CORBYN](#), United Kingdom, SOC ; [Mr Yunus EMRE](#), Turkey, SOC ; [Ms Edite ESTRELA](#), Portugal,



„Jednym z najbardziej palących problemów ochrony praw człowieka jest przemoc policji i dyskryminacja. Te poważne naruszenia praw człowieka zostały ostatnio wystawione na światło dzienne przez ruch Black Lives Matter i zbyt długo pozostały bez opieki społeczności międzynarodowej. Najwyższy czas, by Zgromadzenie Parlamentarne zastanowiło się nad możliwością opracowania międzynarodowego wiążącego instrumentu, który odnosiłby się do nadmiernego i nieuzasadnionego użycia siły przez policję (brutalność policji), łamania przez policję podstawowych praw człowieka (w tym prawa do pokojowych zgromadzeń), przypadki profilowania rasowego i etnicznego oraz inne powszechne formy naruszeń praw człowieka popełniane przez siły policyjne w państwach członkowskich”<sup>170</sup>. Sygnatariusze uznali, że „Zgromadzenie powinno sporządzić raport, w którym zbada istniejące miękkie prawo i ugruntowane orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, aby opracować standardy użycia siły przez funkcjonariuszy organów ścigania. Ważne zasady, takie jak konieczność, proporcjonalność, sprawiedliwość i niedyskryminacja, powinny kierować pracami Zgromadzenia w tej ważnej i aktualnej kwestii. Ponadto raport powinien sugerować możliwe sposoby zaangażowania się państw członkowskich w prawnie wiążącą konwencję do zwalczania brutalności policji. Taka konwencja powinna obejmować obowiązek prowadzenia skutecznych śledztw w sprawie doniesień o brutalności policji i powinna przewidywać międzynarodowy mechanizm nadzoru. Ponadto konwencja powinna koncentrować się na podstawowych kryteriach szkolenia i edukacji funkcjonariuszy organów ścigania oraz dochodzenia zadośćuczynienia i sprawiedliwości dla ofiar brutalności policji”<sup>171</sup>.

## 5. Przebieg prac nad raportem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

W następstwie projektu uchwały, który został złożony w dniu 1 października 2020 r. i który został skierowany do Komisji Zagadnień Prawnych i Praw Człowieka ZPRE w celu sporządzenia sprawozdania, Oleksandr Merezhko (Ukraina, EC-DA) został powołany na sprawozdawcę. Uznał on, że - przy przygotowywaniu raportu - potrzebne są pewne wyjaśnienia terminologiczne. Stwierdził więc, że dla celów tego raportu odnosi się do „funkcjonariusza organów ścigania” jako do dowolnego agenta państwowego lub funkcjonariusza policji wykonującego uprawnienia policyjne lub egzekwujące prawo,

---

SOC ; [Ms Marija GOLUBEVA](#), Latvia, ALDE ; [Lord Leslie GRIFFITHS](#), United Kingdom, SOC ; [Mr Josip JURATOVIC](#), Germany, SOC ; [Mr Haluk KOÇ](#), Turkey, SOC ; [Mr Christophe LACROIX](#), Belgium, SOC ; [Mr Luís LEITE RAMOS](#), Portugal, EPP/CD ; [Ms Inese LĪBINA-EGNERE](#), Latvia, EPP/CD ; [Ms Yuliya LOVOCHKINA](#), Ukraine, SOC ; [Mr Kęstutis MASIULIS](#), Lithuania, EPP/CD ; [Mr Ola MÖLLER](#), Sweden, SOC ; [Mr Giuseppe Maria MORGANTI](#), San Marino, SOC ; [Mr Simon MOUTQUIN](#), Belgium, SOC ; [Ms Josephine ORTLEB](#), Germany, SOC ; [Ms Kate OSAMOR](#), United Kingdom, SOC ; [Mr George PAPANDEOU](#), Greece, SOC ; [Mr Paulo PISCO](#), Portugal, SOC ; [Ms Dana REIZNIECE-OZOLA](#), Latvia, EPP/CD ; [Ms Isabel RODRIGUES](#), Portugal, SOC ; [Ms Tabea RÖSSNER](#), Germany, SOC ; [Ms Selin SAYEK BÖKE](#), Turkey, SOC ; [Mr Stefan SCHENNACH](#), Austria, SOC ; [Mr Frank SCHWABE](#), Germany, SOC ; [Mr Andrzej SZEJNA](#), Poland, SOC ; [Mr André VALLINI](#), France, SOC ; [Mr Krum ZARKOV](#), Bulgaria, SOC ; [Mr Emanuelis ZINGERIS](#), Lithuania, EPP/CD.

<sup>170</sup> Zob. *Fighting and preventing excessive and unjustified use of force by the law enforcement officers*, Motion for a resolution, PACE Doc. 15137, 10 September 2020.

<sup>171</sup> Ibidem.

niezależnie od pozycji w hierarchii instytucjonalnej państwa. Słowa „policja” i „funkcjonariusze organów ścigania” uznane zostały za wymienne. Sprawozdawca odniósł się również do pojęcia „nadmiernej siły” jako „nieproporcjonalnego korzystania z uzasadnionych uprawnień przyznanych funkcjonariuszom organów ścigania, które może być naciskiem fizycznym lub psychicznym, przy użyciu specjalnego sprzętu i broni lub bez, zamierzonego lub niezamierzonego, niezależnie od stopnia cierpienia wyrządzonego ofiary”<sup>172</sup>.

Sprawozdawca podkreślił, że nie osiągnięto konsensu co do znaczenia tych pojęć, zwłaszcza w kwestii definicji „nadmiernej siły policyjnej”. Jednakże w swym sprawozdaniu rozróżnił wyraźnie niezgodne z prawem zachowanie policji, takie jak bicie podejrzanego w celu wymuszenia zeznań, od nadmiernego korzystania z uzasadnionych uprawnień policji, na przykład nadgorliwego aresztowania niebezpiecznego podejrzanego. Oba akty są zakazane, ale różnią się istotą, a raport miał na celu wyjaśnienie tych różnic i wskazanie odpowiednich standardów prawnych<sup>173</sup>.

Czasami wyrażenie „nadmierne użycie siły” jest mylone z pewnymi formami brutalności policji, takimi jak przymusowe pobieranie zeznań i informacji wywiadowczych podczas dochodzeń kryminalnych lub operacji bezpieczeństwa. Jednak – jak zauważył sprawozdawca - w takich sytuacjach siły policyjne nie mogą być zakwalifikowane jako „nadmierne”, ponieważ jakiegokolwiek użycie siły jest w takich okolicznościach zabronione. W innych sytuacjach prawo dopuszcza użycie siły w określonych okolicznościach i określonych warunkach. Jeśli taka siła zostanie nadużyta, stanie się nadmierna, a tym samym bezprawna. Na przykład użycie siły podczas aresztowań policyjnych lub stosowanie środków ograniczających w więzieniach jest dozwolone, ale podlega ograniczeniom. Stanie się nadmierne, jeśli ograniczenia nałożone na użycie siły nie będą przestrzegane. Wszystkie te sytuacje mają zasadniczo jedną wspólną cechę, a mianowicie to, że użycie siły wiąże się z zatrzymaniem lub zatrzymaniem osób przez policję. Dlatego sprawozdawca nazwał je „używaniem siły w kontekście zatrzymań”. Niestety, pomimo istniejących ograniczeń, nadmierne użycie siły w kontekście zatrzymań nadal trwa, co czasami ujawnia wzorce systemowych zachowań policji. Aresztowanie George'a Floyda dowiodło takiego systemowego wzorca<sup>174</sup>.

W wystąpieniach przed komisją eksperci potwierdzili, że nadmierne użycie siły stało się problemem systemowym. Zauważyli, że wiele państw zainwestowało w militaryzację organów ścigania, co zwiększyło prawdopodobieństwo gwałtownych konfliktów między policją a społeczeństwem. Ponadto nie wszystkie organy ścigania wdrożyły odpowiednie narzędzia do gromadzenia i analizy danych, a istniejące bazy danych są niedostępne publicznie. Funkcjonariusze policji nie zawsze noszą mundury, kamery na ciele lub znaki rozpoznawcze umożliwiające społeczeństwu identyfikację i prowadzenie ewidencji ich działań. Istnieje powszechna polityka zakazująca filmowania operacji policyjnych i udostępniania prywatnych danych za pośrednictwem sieci społecznościowych. Zwykle

---

<sup>172</sup> Zob. *Fighting and preventing excessive and unjustified use of force by the law enforcement officers*, Motion for a resolution, Report, PACE Doc. 15498, rapporteur: Oleksandr Merezhko

<sup>173</sup> Ibidem.

<sup>174</sup> Ibidem, § 2.1.

poleganie na dobrowolnym przestrzeganiu standardów praw człowieka jest niewystarczające<sup>175</sup>.

Sprawozdawca podkreślił, że państwa członkowskie Rady Europy posiadają najbardziej zaawansowany system ochrony praw człowieka. Pomimo Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Europejskiej Konwencji o Zapobieganiu Torturom i innych ważnych traktatów Rady Europy funkcjonariusze organów ścigania w niektórych państwach członkowskich nadal nie przestrzegają obowiązujących standardów i systemowo stosują nadmierną siłę. Niektórzy eksperci stwierdzili, że funkcjonariuszom organów ścigania brakowało przeszkolenia i niewłaściwie rozumieli międzynarodowe instrumenty prawne. Traktaty dotyczące praw człowieka były postrzegane jako zbyt ogólne i niejasne dla zwykłego funkcjonariusza policji. Niewyszkolonemu funkcjonariuszowi organów ścigania trudno było ocenić proporcjonalność i podejmować szybkie decyzje na miejscu, gdy trwała przemoc. Jeszcze większym wyzwaniem była ocena stopnia konieczności użycia siły w kontekście sytuacji zagrożenia życia. Oprócz braku wykształcenia lub profesjonalizmu, wiele innych czynników przyczynia się do niezgodności z międzynarodowymi instrumentami prawnymi. Na przykład zaobserwowano kulturę tolerancji dla stosowania nadmiernej siły wśród funkcjonariuszy organów ścigania. W wielu przypadkach nadmierną siłę uznawano za usprawiedliwioną bezpośrednimi lub dorozumianymi nakazami hierarchii policji lub rządu. W niektórych przypadkach użycie siły było decyzją polityczną, a nie wyborem opartym na sytuacji w terenie. Bezkarnie stosowano nadmierną siłę. Nie przeprowadzono skutecznych śledztw, nie zidentyfikowano osób odpowiedzialnych, nie mówiąc już o ukaraniu. Władze nie pytały o przyczyny niewłaściwego zachowania policji ani o możliwe środki, aby temu zapobiec. Wręcz przeciwnie, zamiast poświęcać swoją uwagę szkoleniom i zapobieganiu nadmiernemu użyciu siły, władze mocno zainwestowały w zwiększenie zdolności policji do stosowania środków przymusu. W rezultacie rozwinęło się ogólne poczucie bezkarności, co prowadzi do powtarzania bezprawnych zachowań policji i nadmiernego użycia siły<sup>176</sup>.

Na takie systemowe użycie nadmiernej siły składa się – jak zauważył sprawozdawca - wiele czynników. Społeczeństwa ewoluowały i stały się bardziej złożone nieprzewidywalne. Państwa mocno zainwestowały w militaryzację policji, zwiększając w ten sposób jej zdolności przymusu. Funkcjonariusze policji nie zostali odpowiednio przeszkoleni do obsługi wydarzeń o dużej skali i ochrony praw człowieka w obecnych realiach. Nawet jeśli międzynarodowe instrumenty prawne zabraniają użycia nadmiernej siły, policja czasami uważa je za niewiążące. Prawo krajowe, które jest zgodne z normami międzynarodowymi, musi być systematycznie egzekwowane w celu zapewnienia, że zasada proporcjonalnego użycia siły i bezwzględny zakaz tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego traktowania są przestrzegane w rzeczywistej praktyce. Dlatego sprawozdawca zaproponował dwa rozwiązania mające na celu zwalczanie i zapobieganie nadmiernemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania. Zachęcił Komitet Ministrów RE do przyjęcia nowego zalecenia dotyczącego użycia siły w policji i przeglądu swoich wcześniejszych zaleceń dotyczących etyki policyjnej i walki z bezkarnością zgodnie z aktualnym zestawem

<sup>175</sup> Ibidem, § 6.6.

<sup>176</sup> Ibidem, §§ 6.7-7.0.

międzynarodowych standardów w tej dziedzinie. Komitet Ministrów powinien także sponsorować proces zbierania dobrych praktyk policyjnych i przyjmowania wytycznych dla realizacji wspomnianego zalecenia. Logicznym następnym krokiem byłoby rozważenie rozpoczęcia procesu opracowywania nowej Konwencji Rady Europy o zapobieganiu nadmiernej przemocy policyjnej, kodyfikującej najwyższe standardy i najlepsze praktyki w tej dziedzinie, z silnym mechanizmem monitorowania. Państwa członkowskie powinny wykorzystywać odpowiednie międzynarodowe instrumenty prawne dotyczące działań policyjnych i użycia siły, w tym istniejące i przyszłe zalecenia i wytyczne Komitetu Ministrów, jako wzorce poprawy ich krajowego ustawodawstwa i praktyk<sup>177</sup>.

### 6. Uchwała Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

W przyjętej w dniu 27 kwietnia 2022 r. uchwale 2435 (2022) „Zwalczanie i zapobieganie nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania”<sup>178</sup> Zgromadzenie Parlamentarne wyraziło ubolewanie, że funkcjonariusze organów ścigania w państwach członkowskich Rady Europy użyli w wielu przypadkach nadmiernej siły, naruszając zasady konieczności, proporcjonalności, ostrożności i niedyskryminacji, w szczególności przy nadzorowaniu pokojowych demonstracji i kontrademonstracji, obsługi nielegalnych przepływów migracyjnych oraz przywracania porządku publicznego w sytuacjach pokonfliktowych. Ruch Black Lives Matter udowodnił, że nadmierne użycie siły przez policję jest obecne nie tylko w wielu odosobnionych incydentach, ale jest częścią wzorca, również w Europie. W niektórych sytuacjach sami policjanci powodowali masowe zamieszki, infiltrując agentów prowokatorów do pokojowych demonstracji lub brutalnie rozprawiając się z pokojowymi wiecami przez opozycję polityczną<sup>179</sup>.

Zgromadzenie przypomnielo, że prawo krajowe i międzynarodowe zakazuje bez wyjątku wszelkich aktów tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania. Obejmuje to nadmierne użycie siły podczas aresztowań lub rozpraszania zgromadzeń, niepotrzebnie surowe środki przymusu oraz wymuszanie zeznań podczas dochodzeń karnych i operacji bezpieczeństwa. Zgodnie z międzynarodowymi instrumentami prawnymi i orzecznictwem sądów międzynarodowych funkcjonariusze organów ścigania mogą używać siły tylko w zakresie osiągnięcia uzasadnionego celu i gdy jest to bezwzględnie konieczne. Użycie potencjalnie śmiertelnej siły może być dozwolone tylko w bardzo określonych celach w przypadkach absolutnej konieczności. Jakikolwiek użycie siły naruszające te zasady jest niepotrzebne i nadmierne, a zatem zabronione<sup>180</sup>.

Zgromadzenie uznało, że najważniejszym czynnikiem przyczyniającym się do użycia nadmiernej siły jest bezkarność w przypadku łamania prawa i standardów międzynarodowych. Wydaje się, że w niektórych państwach członkowskich organy ścigania uznają odpowiednie normy międzynarodowe w tej dziedzinie za nieobowiązkowe. Chociaż

---

<sup>177</sup> Ibidem, §§ 8.9-9.1.

<sup>178</sup> *Assembly debate on 27 April 2022 (14th sitting)* (see Doc. 15498, report of the Committee on Legal Affairs and Human Rights, rapporteur: Mr Oleksandr Merezhko). *Text adopted by the Assembly on 27 April 2022 (14th sitting)*. See also [Recommendation 2230 \(2022\)](#).

<sup>179</sup> PACE Res. 2435 (2022), § 2.

<sup>180</sup> Ibidem, § 3.

może się zdarzyć, że standardy te są nieskodyfikowane i trudne do zastosowania w praktyce, ponieważ opierają się na różnych międzynarodowych instrumentach prawnych i orzecznictwie sądów międzynarodowych, należy podkreślić, że zakaz nadmiernej i niepotrzebnej siły jest bezwzględny i że nic nie może usprawiedliwiać bezkarności i nieprzestrzegania prawa. Zasady legalności, konieczności, proporcjonalności, ostrożności i niedyskryminacji w użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania, ustanowione w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, muszą być przestrzegane przez państwa członkowskie Rady Europy<sup>181</sup>.

Zgromadzenie uznało, że Europejska Konwencja Praw Człowieka (ETS Nr 5, Konwencja) w połączeniu z innymi odpowiednimi traktatami specjalistycznymi, takimi jak Europejska Konwencja o Zapobieganiu Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (ETS Nr 126) oraz Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko Torturom i Innemu Okrutnemu, Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu, tworzą solidną normatywną i instytucjonalną podstawę zapewniającą jasne standardy i zasady rządzące użyciem siły przez funkcjonariuszy organów ścigania. Korzystne byłoby jednak zebranie tych standardów w skonsolidowanej formie dla przejrzystości i łatwości użytkowania. Można tego dokonać poprzez opracowanie lub aktualizację konkretnych zaleceń i wytycznych dla państw członkowskich. Zgromadzenie uważa, że nowa konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania nadmiernej przemocy policyjnej, kodyfikująca najwyższe standardy i najlepsze praktyki w tej dziedzinie, wraz z silnym mechanizmem działań następczych, byłaby logicznym kolejnym krokiem po opracowaniu zalecenia Komitetu Ministrów. Rada Europy powinna również wspierać państwa członkowskie poprzez gromadzenie i rozpowszechnianie dobrych praktyk policyjnych oraz zapewnianie niezbędnego wsparcia technicznego. Wszystkie państwa członkowskie powinny aktywnie wdrażać odpowiednie międzynarodowe instrumenty prawne regulujące użycie siły przez funkcjonariuszy organów ścigania, w tym orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zalecenia Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom i Nieludzkim lub Poniżające Traktowanie albo Karanie (CPT), uchwały Zgromadzenia oraz zalecenia Komitetu Ministrów. Państwa powinny wykorzystywać te instrumenty jako modele do ulepszania swojego ustawodawstwa i praktyk krajowych, aby zapewnić lepsze przestrzeganie bezwzględnego zakazu tortur i złego traktowania. Należy wdrożyć kolejną serię środków, takich jak reformy instytucjonalne i regulacyjne, oraz zaproponować szkolenia i zmiany w praktyce<sup>182</sup>.

W związku z tym Zgromadzenie wezwało państwa członkowskie Rady Europy i państwa obserwatorów, by w stosownych przypadkach:

- 1) dokonać przeglądu zgodności ich ustawodawstwa krajowego i praktyk z odpowiednimi międzynarodowymi zasadami prawnymi regulującymi użycie siły przez funkcjonariuszy organów ścigania, wywodzącymi się z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zaleceń CPT, odpowiednich rezolucji Zgromadzenia i zalecenia Komitetu Ministrów, jak również z instrumentów ONZ;

---

<sup>181</sup> Ibidem, §§ 4-5.

<sup>182</sup> Ibidem, §§ 6-8.



- 2) zapewnić, aby ich prawo krajowe kryminalizowało wszelkie akty tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania oraz aby takie przepisy były skutecznie egzekwowane w praktyce w celu zapobiegania i karania nadmiernego użycia siły przez funkcjonariuszy organów ścigania w dowolnym kontekście – w zatrzymaniu przez policję, w zatrzymaniu, podczas działań policyjnych zgromadzeń, z wykorzystaniem środków kontroli tłumów, w sytuacjach awaryjnych, w obsłudze nielegalnych przepływów migracyjnych itp.;
- 3) zapewnić, że użycie broni i innych śmiertelnych lub nieśmiertelnych narzędzi przez organy ścigania jest dokładnie regulowane przez ich ustawodawstwo krajowe, które powinno określać instrukcje i zabezpieczenia przed nadużyciami;
- 4) ustanowić niezależne mechanizmy, w ramach instytucji policyjnych lub poza nimi, w celu wywołania skutecznych, dokładnych i celowych dochodzeń w sprawie przyczyn nadmiernego użycia siły w celu zapewnienia odpowiedzialności zaangażowanych osób;
- 5) zwiększyć swoje wysiłki na rzecz walki z bezkarnością poprzez poprawę skuteczności swoich systemów sądowych i prokuratorskich, w tym poprzez zapewnienie odpowiednich i odstraszających sankcji karnych i dyscyplinarnych za przestępstwa związane z brutalnością policji i nadmiernym użyciem siły;
- 6) zapewnić środki kompensacyjne i rehabilitację ofiarom użycia nadmiernej siły; gromadzić i kodyfikować dobre praktyki policyjne oraz zapewniać specjalne programy szkoleniowe dla funkcjonariuszy organów ścigania w zakresie użycia siły i poszanowania praw człowieka;
- 7) gromadzić i kodyfikować dobre praktyki policyjne oraz zapewniać specjalne programy szkoleniowe dla funkcjonariuszy organów ścigania w zakresie użycia siły i poszanowania praw człowieka;
- 8) zapewnić skuteczną ochronę sygnalistom, którzy ujawniają nadmierne użycie siły w organach ścigania, zgodnie z Rezolucją Zgromadzenia 1729 (2010) „Ochrona sygnalistów” i Rezolucją 2300 (2019) „Poprawa ochrony sygnalistów - w całej Europie”;
- 9) zwiększyć przejrzystość organów ścigania i nagłośnić ich proces podejmowania decyzji w sprawie użycia siły, w tym instrukcje wydawane policji przez władze polityczne;
- 10) rozważyć przyznanie krajowym mechanizmom przeciwdziałania torturom i innym odpowiednim krajowym instytucjom praw człowieka uprawnień do monitorowania użycia siły przez funkcjonariuszy organów ścigania, zarówno w kontekście więziennym, jak i nieizolacyjnym;
- 11) zapewnić, że zamaskowani funkcjonariusze policji, zwłaszcza podczas aresztowań, nadzorowania zgromadzeń i środków kontroli tłumów, są zobowiązani do noszenia i eksponowania charakterystycznych znaków umożliwiających identyfikację;
- 12) wzmocnić nadzór parlamentarny nad działalnością organów ścigania;
- 13) nadać pierwszeństwo wykonywaniu wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczących nadmiernego lub nieuzasadnionego użycia siły przez funkcjonariuszy organów ścigania, które doprowadziły do naruszenia art. 2 lub 3, samodzielnie lub w połączeniu z art. 14, lub art. 11 Konwencji oraz podjąć wszelkie indywidualne i ogólne środki niezbędne do usunięcia pierwotnych przyczyn problemów i zapobieżenia dalszym naruszeniom<sup>183</sup>.

---

<sup>183</sup> Ibidem, § 9.

## 7. Zalecenie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

W nawiązaniu do swojej uchwały 2435 (2022) „Zwalczanie i zapobieganie nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania”, Zgromadzenie Parlamentarne przyjęło zalecenie 2230 (2022) „Zwalczanie i zapobieganie nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania”<sup>184</sup>, w którym zaleca Komitetowi Ministrów:

1.1 przyjąć zalecenie dla państw członkowskich Rady Europy w sprawie użycia siły w działaniach organów ścigania, z należyтым uwzględnieniem wszystkich międzynarodowych norm prawnych regulujących użycie siły przez funkcjonariuszy organów ścigania, skupiając się w szczególności na:

1.1.1 definicjach „funkcjonariuszy organów ścigania”, „użycia siły”, „pilnowania demonstracji i protestów”, „środków kontroli tłumu” i innych istotnych pojęć;

1.1.2 zasadach legalności, konieczności, proporcjonalności, ostrożności i niedyskryminacji w użyciu siły;

1.1.3 sytuacjach, w których użycie siły może być dozwolone, w tym użycie specjalnego sprzętu i broni;

1.1.4 prawach i obowiązkach funkcjonariuszy organów ścigania w takich sytuacjach;

1.1.5 prawach i środkach prawnych dla ofiar nadmiernego użycia siły;

1.1.6 pozytywnym zobowiązaniu do zapobiegania przemocy, w tym podczas demonstracji i kontrmanifestacji oraz starć między uczestnikami obu stron;

1.1.7 obowiązku zbadania i pociągnięcia do odpowiedzialności organów ścigania i poszczególnych funkcjonariuszy w przypadkach nadmiernego użycia siły;

1.1.8 instytucjonalnej i funkcjonalnej niezależności organów ścigania i funkcjonariuszy w podejmowaniu decyzji operacyjnych, przy zachowaniu ich odpowiedzialności wobec wybieranych władz politycznych;

1.1.9 przejrzystości organów ścigania i nagłaśnianie ich procesu podejmowania decyzji w sprawie użycia siły;

1.1.10 gromadzeniu i analizie dobrych praktyk policyjnych, a także realizacja specjalnych programów szkoleniowych w zakresie użycia siły i poszanowania praw człowieka;

1.1.11 innych kwestiach uznanych za istotne dla użycia siły w działaniach organów ścigania<sup>185</sup>.

Zgromadzenie zaleciło też Komitetowi Ministrów:

1.2. dokonanie przeglądu i aktualizacji Zalecenia Rec(2001)10 w sprawie Europejskiego Kodeksu Etyki Policyjnej oraz Wytycznych Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie zwalczania bezkarności za poważne naruszenia praw człowieka przyjętego przez Komitet Ministrów w dniu 30 marca 2011 r.;

<sup>184</sup> *Assembly debate* on 27 April 2022 (14th sitting) (see Doc. 15498, report of the Committee on Legal Affairs and Human Rights, rapporteur: Mr Oleksandr Merezhko). *Text adopted by the Assembly* on 27 April 2022 (14th sitting).

<sup>185</sup> PACE Rec. 2230 (2022).

1.3 rozpoczęcie procesu opracowywania nowej konwencji Rady Europy w sprawie zapobiegania nadmiernej przemocy policyjnej, kodyfikującej najwyższe standardy i najlepsze praktyki w tej dziedzinie, w tym silny mechanizm kontynuacji;

1.4 gromadzenie dobrej praktyki policyjnej i promowania inicjatyw, w tym pomocy technicznej, w celu pomocy we wdrażaniu takich praktyk we wszystkich państwach członkowskich Rady Europy;

1.5 priorytetowego traktowania nadzoru nad wykonaniem wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczących nadmiernego użycia siły przez funkcjonariuszy organów ścigania, które powodują naruszenia art. 2 lub 3, samodzielnie lub w połączeniu z art. 14 lub art. 11, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (ETS nr 5);

1.6 nadal uważnego śledzenia prac Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT), w szczególności jego publicznych oświadczeń przyjętych na mocy art. 10 Europejskiej Konwencji o zapobieganiu torturom oraz niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu lub Kara (ETS nr 126), zgodnie z zaleceniem Zgromadzenia 2146 (2019) „Poprawa działań następczych w stosunku do zaleceń CPT: zwiększona rola Zgromadzenia Parlamentarnego i parlamentów narodowych” oraz zaleceniem 2100 (2017) „25 lat CPT: osiągnięcia i obszary do poprawy”<sup>186</sup>.

### 8. Uwagi końcowe

Zarówno uchwała 2435 (2022), jak i zalecenie 2230 (2022) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy „Zwalczanie i zapobieganie nadmiernemu i nieuzasadnionemu użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania” godne są uwagi, bo stanowią wyraz zaniepokojenia europejskiej opinii publicznej wobec mnożących się faktów nadmiernego i nieuzasadnionego użyciu siły przez funkcjonariuszy organów ścigania. Podejmując te działania, Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy działa tu jako „sumienie Europy”, artykułując problemy postrzegane przez europejską opinię publiczną i proponując środki zaradcze. Jest to ważna inspiracja dla kierunków prac, podejmowanych przez Komitet Ministrów Rady Europy, mająca znaczenie dla wszystkich europejskich organizacji międzynarodowych, podejmujących tę problematykę.

Nie po raz pierwszy w historii Rady Europy okazało się, że czynnikiem osłabiającym skuteczność proponowanych przez nią instrumentów jest to, że mają one w większości charakter tzw. „miękkiego prawa” (soft law). Powoduje to, że zawarte w nich standardy postępowania nie mają charakteru prawnie wiążącego w systemie międzynarodowego prawa publicznego, a ich realizacja uzależniona jest w wysokim stopniu od politycznej woli państw członkowskich. Co prawda Komitet Ministrów, zgodnie z postanowieniami art. 15 b Statutu Rady Europy, może prosić rządy państw członkowskich o informację, jak realizowane jest zalecenie Komitetu Ministrów, ale nie zmienia to faktu, że chodzi tu instrumenty bardziej o znaczeniu politycznym i moralnym niż prawnym. Pomimo tych ograniczeń prawnych, Zgromadzenie uznało, że zasadne jest wydanie przez Komitet Ministrów nowego zalecenia, które by w sposób kompleksowy podejmowało te wszystkie

---

<sup>186</sup> Ibidem.

nowe zagrożenia w obszarze ochrony praw człowieka, jakie w działalności policji przyniosły wydarzenia ostatnich lat. Jest to wyrazem realistycznej oceny, że w chwili obecnej nie ma jeszcze warunków na przyjęcie konwencji RE w tych kwestiach o charakterze prawnie wiążącym. Zgromadzenie Parlamentarne dało jednak „zielone światło” dla podjęcia prac w tym zakresie. Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy stwierdziło bowiem, że „nowa konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania nadmiernej przemocy policyjnej, kodyfikująca najwyższe standardy i najlepsze praktyki w tej dziedzinie, wraz z silnym mechanizmem działań następczych, byłaby logicznym kolejnym krokiem po opracowaniu zalecenia Komitetu Ministrów”<sup>187</sup>.

Uchwała Zgromadzenia stanowi więc inspirację do podjęcia prac przez Komitet Ministrów nad taką prawnie wiążącą konwencją w tym obszarze regulacyjnym. Można się jednak spodziewać, że poszukiwanie konsensu nie będzie tu łatwe. Ujawni się bowiem szereg sporów interpretacyjnych wokół podstawowych pojęć, co już można było zaobserwować w trakcie prac nad raportem Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy. Pojawia się też zasadnicze pytanie: Czy państwa członkowskie będą gotowe na przyjęcie prawnie wiążącego instrumentu międzynarodowego, ograniczając w ten sposób swe suwerenne władztwo w odniesieniu do kształtowania reguł działalności funkcjonariuszy organów ścigania. W tle tych działań pojawi się bowiem zapewne spór o to, w jaki sposób zapewnić efektywność organów ścigania, a zarazem chronić skutecznie prawa człowieka osób, w stosunku do których podejmują one swe działania.

**Mieczysława Zdanowicz<sup>188</sup>, prof. UwB (Białystok)**

**Paulina Wilczyńska, dr UwB (Białystok)**

### **Rozporządzenie w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej a kryzysy migracyjne w Europie**

Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości jest dziedziną należącą do kompetencji dzielonych pomiędzy Unię Europejską a państwa członkowskie. Polityka azyłowa UE ma na celu przyznawanie odpowiedniego statusu każdemu obywatelowi państwa trzeciego wymagającemu międzynarodowej ochrony w jednym z państw członkowskich. W tym celu wprowadzony został wspólny europejski system azyłowy. Kluczowym rozwiązaniem tego systemu jest przyjęcie mechanizmu, kryterium i procedur ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o azyl. Aktualnie kwestie te reguluje m.in. Rozporządzenie Dublin III. Dużym jednak wyzwaniem dla przyjętych rozwiązań są sytuacje powstałe w czasie kryzysów migracyjnych. Niniejsze opracowanie ma celu przedstawienie realizacji praktycznych aspektów zasad przyjętych

---

<sup>187</sup> PACE Res. 2435 (2022).

<sup>188</sup> Zakład Prawa Europejskiego Uniwersytet w Białymstoku

w Rozporządzeniu Dublin III oraz oceny, na ile spełniają się one w sytuacji kryzysów migracyjnych.

I.

Zgodnie obowiązującym Rozporządzeniem Dublin III<sup>189</sup>, państwo, w którym wnioskodawca złożył wniosek o udzielenie azylu bada kryteria dublińskie, na tej podstawie ustala państwo odpowiedzialne i do tegoż państwa kieruje wniosek o przejęcie. Kryteria stosuje się w systemie hierarchicznym – ustalenie państwa odpowiedzialnego za rozpoznanie wniosku według kryterium usytuowanego wyżej w hierarchii kryteriów kończy procedurę, a zatem nie bada się wystąpienia kolejnych kryteriów w przypadku danego wnioskodawcy<sup>190</sup>.

Kryteria te uszeregowane zostały według następującej hierarchii: względy rodzinne, stan posiadania dokumentu pobytu lub wize, legalny lub nielegalny wjazd na terytorium państw członkowskich. Każdemu z państw członkowskich przyznano oprócz powyższego prawo do skorzystania z tzw. „klauzuli suwerenności” i „klauzuli humanitarnej”<sup>191</sup>.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 rozporządzenia Dublin III, w procesie ustalania państwa odpowiedzialnego za rozpoznanie państwa odpowiedzialnego za rozpoznanie wniosku o azyl, w pierwszej kolejności należy wziąć pod uwagę okoliczności odnoszące się do względów rodzinnych<sup>192</sup>. Praktyka pokazuje, że osiedlanie się rodzin wnioskodawców w państwach wysoko rozwiniętych gospodarczo prowadzi w efekcie zastosowania kryterium względów rodzinnych do nierównych obciążeń poszczególnych państw w kwestii liczby przeznaczonych do rozpoznania wniosków o azyl.

W hierarchii kryteriów uwzględniono szczególną sytuację osób zależnych, które nie powinny być rozdzielane z pozostałymi członkami rodziny. Kryterium osób zależnych ma niewielkie zastosowanie w praktyce na tle innych kryteriów, najczęściej stosowała jej w latach 2014-2019 Grecja<sup>193</sup>.

Wstępną zasadą w obszarze kryterium dokumentu pobytu jest, że państwo które wydało wnioskodawcy dokument pobytu jest jednocześnie państwem odpowiedzialnym za rozpoznanie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej (art. 12 ust. 1). Podobnie sytuacja wygląda w wypadku wydania cudzoziemcowi wize. Odpowiedzialnym za rozpoznanie wniosku o azyl jest państwo członkowskie, które tę wizę wydało<sup>194</sup>. Praktyka wskazuje, że najwięcej wniosków z uwagi na kryterium posiadania dokumentu lub wize

---

<sup>189</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 604/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego lub bezpaństwowca, Dz.U. L 180 z 29.6.2013, str. 31—59

<sup>190</sup> M. M. Kosman, Kryzys migracyjny w UE w latach 2015–2017. Aspekty prawne i polityczne, w: Rocznik Integracji Europejskiej, nr 11/2017, s. 282.

<sup>191</sup> Zob. szerzej na ten temat: P. Wilczyńska: Kształtowanie klauzul dyskrecjonalnych w systemie dublińskim, Studia Prawnicze KUL 3 (79) 2019, str. 273-294.

<sup>192</sup> H. Battjes i E. Brouwer, The Dublin Regulation and Mutual Trust: Judicial Coherence in EU Asylum Law, w: Review of European Administrative Law, vol. 8, nr 2, grudzień 2015, s. 184.

<sup>193</sup> Przeprowadzone badania danych statystycznych dotyczą liczby wniosków o przejęcie wysyłanych i otrzymywanych przez poszczególne państwa członkowskie w latach 2014-2019. Zob. <https://ec.europa.eu/eurostat/data/database>.

<sup>194</sup> M. Fullerton, Asylum Crisis Italian Style: The Dublin Regulation Collides with European Human Rights Law, w: Harvard Human Rights Journal, 29, 2016, s. 67.



wysłały państwa gospodarczo atrakcyjne dla wnioskodawców, które to państwa jednocześnie niewiele wydały wnioskodawcom dokumentów pobytu lub wiz. Wyraźnie zaznacza się także pewna liczba państw znajdujących się w sytuacji odwrotnej oraz takich, które w równej mierze mierzą się z wysyłaniem wniosków z uwagi na to kryterium, co z ich otrzymywaniem, a również takich, które zarówno w przypadku wniosków otrzymywanych jak i wysyłanych stykają się z tym kryterium w jednostkowych przypadkach. Praktyka wskazuje więc jednoznacznie, że kształt prawa migracyjnego poszczególnych państw członkowskich znajduje bezpośrednie przełożenie na nierówności w obciążeniu odpowiedzialnością za rozpoznanie wniosków azylowych.

Statystyki dotyczące liczby przypadków wykorzystania kryterium nielegalnego wjazdu odzwierciedla problemy nierównego obciążenia, które wystąpiły w poszczególnych państwach w dobie kryzysu migracyjnego. Najmniejszy problem w kwestii obciążenia miały państwa położone najdalej północ lub te, które położone są w Europie Środkowej. Z kolei w najtrudniejszej sytuacji w związku ze stosowaniem kryterium nielegalnego wjazdu znalazły się państwa położone w basenie Morza Śródziemnego. Praktyka ukazuje niewielką przydatność kryterium nielegalnego pobytu w przypadku większości państw, co świadczyć może o istotnych trudnościach dowodowych w tymże zakresie.

Rozporządzenie Dublin III przyznaje państwom członkowskim możliwość zrezygnowania ze stosowania wszystkich kryteriów na rzecz zastosowania z klauzul dyskrecjonalnych w sytuacjach, „w których ustalenie właściwości zgodnie z surowym katalogiem właściwości może prowadzić do rezultatów niemożliwych do zaakceptowania”<sup>195</sup>. Istnieją kolosalne rozbieżności pomiędzy liczbą wydawanych przez poszczególne państwa członkowskie decyzji jednostronnych z uwagi na klauzulę suwerenności. Świadczy to o niskim poziomie solidarności państw i różnych kształtach prowadzonej polityki migracyjnej. Z kolei wnioski o przejście z uwagi na klauzulę humanitarną we wszystkich, prócz Grecji, państwach stanowiły wyjątki, co podobnie jak w przypadku kryterium osób zależnych uznać należy za objaw prawidłowy, zgodny z zamiarem prawodawcy<sup>196</sup>.

Szeroki katalog kryteriów niewątpliwie może pozytywnie wpływać na poszanowanie praw wnioskodawców znajdujących się na etapie procedury dublińskiego w swoich dążeniach do uzyskania ochrony międzynarodowej. Jednak w żadnym razie nie ma to pozytywnego przełożenia na obciążenie poszczególnych państw. Procedura dublińska ma charakter wstępny, czysto techniczny, zaś długi proces ustalania państwa odpowiedzialnego sprzyja niepozostawianiu wnioskodawców w państwach złożenia wniosku o azyl i dalsze migracje w poszukiwaniu lepszego życia<sup>197</sup>. Dla państw członkowskich oznacza to konieczność wnioskowania o wtórne przejścia wnioskodawców, co jak pokazał rok 2015, jest szczególnie uciążliwe w dobie zwiększonego napływu ludności.

<sup>195</sup> Por. V. Trstejnak, Opinia Rzecznika Generalnego z dnia 27.06.2012 r. do sprawy C-241/11, poz. 27, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=128441&pageIndex=0&doclang=pl&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=3600657>, dostęp: 20.05.2022 r.

<sup>196</sup> Por. V. Trstejnak, Opinia Rzecznika Generalnego z dnia 27.06.2012 r. do sprawy C-241/11, op. cit. poz. 27-31.

<sup>197</sup> J. Abrisketa Uriarte, The Reform of the Dublin III Regulation: How to Build or Not to Build Further Enforcing Mechanisms. Spanish Yearbook of International Law, nr 23/2019, s. 267.

Biorąc pod uwagę praktykę<sup>198</sup>, w zakresie wniosków o wtórne przejście możliwe jest dokonanie podziału państw członkowskich na cztery kategorie.

Pierwszą z nich stanowią państwa, które charakteryzują się dużą liczbą wniosków zarówno wysyłanych, jak i otrzymywanych. Do tych krajów zaliczyć można Niemcy, a także Austrię, Belgię, Danię, Norwegię, Szwajcarię, Szwecję. Te państwa z uwagi na swoją silną pozycję gospodarczą lub usytuowanie geograficzne są najbardziej obciążone wtórnymi przejściami.

Drugą grupę państw stanowią te, które wysyłają znaczną liczbę wniosków o wtórne przejście względem liczby wniosków otrzymywanych. Najwyraźniej taką sytuację widać w przypadku Holandii, Francji, Islandii i Luksemburga. Cechą wspólną tych państw jest wysoki poziom gospodarczy przy jednoczesnym utrudnionym z różnych względów (położenie geograficzne, stopień strzeżenia granic) dostępie dla cudzoziemców z południa.

Trzecia grupa tworzona jest przez te państwa, które niewiele wysyłają wniosków o wtórne przejście w porównaniu do liczby wniosków otrzymywanych. W głównej mierze takie zjawisko dotyczy Bułgarii, Chorwacji, Finlandii, Polski, Rumunii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Łotwy, Litwy. Kraje te nie są atrakcyjne z punktu widzenia cudzoziemców, którzy jednak z uwagi na kryteria, winni być do tych krajów przekazani.

Do kategorii czwartej dają się zakwalifikować kraje, dla których problem wtórnych przyjęć, zarówno od strony przyjmowania jak i wysyłania wniosków w tym przedmiocie nie stanowi dużego wyzwania. Za przykład mogą stanowić Estonia, czy Liechtenstein. Państwa te są nieatrakcyjne dla cudzoziemców, którzy rzadko do tych państw docierają. Rzadziej względem innych państw stwierdzone są też przesłanki uzasadniające wtórne do nich odesłanie. Nieatrakcyjność tych państw wyrażać się może w obszarach gospodarczych, socjalnych, geograficznych. Są to jednocześnie państwa małe, mniej znane cudzoziemcom z południa.

Badania wykazały, że można wyróżnić kraje jak Francja czy Niemcy, które regularnie i sprawnie przyjmują transfery, doprowadzając tym samym do zakończenia procedury dublińskiej, podczas gdy inne, jak Szwecja, Islandia w sporadycznych jedynie przypadkach jako państwo odpowiedzialne mają obowiązek przyjęcia transferu.

## II.

Należy w tym miejscu postawić pytanie, jak wskazane zasady określenia państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej funkcjonują w sytuacjach wyjątkowych, czyli pojawiających się co jakiś czas kryzysów migracyjnych.

W ostatniej dekadzie najpoważniejszy problem powstał w latach 2015-2016, kiedy to do Europy przybyła olbrzymia rzesza cudzoziemców szukających schronienia, głównie uciekających przed wojną oraz terrorem z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki.

Z danych UNHCR wynika, że w 2015 r. i na początku 2016 do samej tylko Grecji przybyło ponad 1 milion uchodźców i migrantów<sup>199</sup>. W październiku 2015 roku liczba

---

<sup>198</sup> Zob. <https://ec.europa.eu/eurostat/data/database>.

<sup>199</sup> Dane za: <https://www.unhcr.org/greece.html?query=migrants%202015>.

przyjazdów do Grecji osiągnęła poziom szczytowy 10000 osób dziennie<sup>200</sup>. Problem masowego napływu osób dotyczył także innych państw, przede wszystkim Turcji i Włoch.

Dwa państwa UE – Włochy i Grecja - dotknięte zostały nieproporcjonalnie dużym obciążeniem w zakresie rozpatrywania wniosków o ochronę międzynarodową. Stało się jasnym, że zasady przyjęte w rozporządzeniu Dublin III będą trudne do zrealizowania. Dlatego też we wrześniu 2015 roku Rada pojęła dwie decyzje, pierwszą o relokacji 40 000<sup>201</sup> i drugą o relokacji 120 000<sup>202</sup> wnioskodawców do państw członkowskich. Dodatkowo Grecja i Włochy otrzymały wsparcie na tworzenie tzw. „hotspotów”, czyli punktów szybkiej rejestracji migrantów, a z Turcją zostało podpisane porozumienie, na mocy którego począwszy od 20 marca 2016 r. „wszyscy nowi migranci o nieuregulowanym statusie przedostający się z Turcji do Grecji będą odsyłani do Turcji.” W zamian, „każdemu odesłaniu Syryjczyka z wysp greckich do Turcji będzie towarzyszyć przesiedlenie innego Syryjczyka z Turcji do UE”.<sup>203</sup> Ponadto, UE przeznaczyła 6 mld euro w ramach Instrumentu Pomocy dla Uchodźców w Turcji.

Relokacja osób ubiegających się o ochronę międzynarodową nie była przeprowadzana jednolicie. Jak wynika z raportu Komisji, Malta i Łotwa relokowały wszystkie przydzielone im osoby, a ze swoich zobowiązań wywiązała się również Norwegia. Wśród innych państw pozytywnie odpowiadających na obowiązek relokacji należy wymienić Finlandię (która osiągnęła 90 % swojego przydziału) oraz Litwę i Luksemburg (ponad 85 % przydziału). Jednak były też kraje, którym zabrakło solidarności w realizacji polityki azylowej Unii Europejskiej. Do tych krajów należała Polska i Węgry, które nie dokonały żadnej relokacji ani nie zadeklarowały ilości wnioskodawców do przyjęcia. Podobnie Republika Czeska nie dokonała żadnej relokacji od sierpnia 2016 r. i nie podjęła żadnych nowych zobowiązań.<sup>204</sup>

Węgry i Słowacja od samego początku prezentowały negatywny stosunek do relokacji uchodźców z Grecji i Włoch. Głosowały przeciwko przyjęciu Decyzji Rady 2015/1523 i Decyzji Rady 2015/1601. Przełożyło się to na wniesienie przez Republikę Słowacką (C-643/15) oraz Republikę Węgierską (C-647/15) skargi o stwierdzenie nieważności decyzji Rady (UE) 2015/1601 z dnia 22 września 2015 r. ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji. Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 6 września 2017 roku oddalił skargi<sup>205</sup>.

Wobec niewywiązania się przez niektóre państwa z realizacji decyzji relokacyjnych, Komisja w dniu 21 grudnia 2017 roku wniosła skargę do Trybunału Sprawiedliwości

<sup>200</sup> UE a ... kryzys migracyjny, <https://op.europa.eu/webpub/com/factsheets/migration-crisis/pl/> .

<sup>201</sup> Decyzja Rady (UE) 2015/1523 z dnia 14 września 2015 r. ustanawiająca środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji, Dziennik Urzędowy L 239, 15.9.2015, p. 146–156.

<sup>202</sup> Decyzja Rady (UE) 2015/1601 z dnia 22 września 2015 r. ustanawiająca środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji, Dziennik Urzędowy L 248, 24.9.2015, p. 80–94.

<sup>203</sup> Rada Europejska, Oświadczenie UE–Turcja , 18.03.2016, <https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2016/03/18/eu-turkey-statement/>

<sup>204</sup> Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Rady, Piętnaste sprawozdanie w sprawie relokacji i przesiedleń, COM(2017) 465 final, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52017DC0465&from=en> .

<sup>205</sup> Trybunał Sprawiedliwości, Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 6 września 2017 r. – Republika Słowacka (C-643/15) i Węgry (C-647/15) / Rada Unii Europejskiej, (Sprawy połączone C-643/15 i C-647/15), 6.09.2017, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?jsessionid=18E2D9F5DDD0645EE9D1C90BA3F79020?text=&docid=194081&pageIndex=0&doclang=PL&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=6962956> .

przeciwko Polsce (C-715/17), a dzień później - 22 grudnia 2017 roku - przeciwko Węgrom (C-718/17) i Republice Czeskiej (C-719/17). Trybunał Sprawiedliwości w połączonych sprawach orzekł, iż państwa te uchybiły zobowiązaniom, które na nich ciążyły na mocy decyzji Rady 2015/1523 oraz 2015/1601 w sprawie relokacji wnioskodawców z Włoch i Grecji.<sup>206</sup> Wskazane państwa te nie przekazywały regularnie informacji o liczbie osób, które można szybko relokować na jej terytorium i w konsekwencji nie dokonały takiej relokacji.

Kolejny kryzys migracyjny w Europie pojawił się na granicy w Białorusią w 2021 roku. Do kwietnia 2021 roku liczba osób próbujących dostać się do Unii Europejskiej tzw. szlakiem granic wschodnich (Eastern Borders Route), obejmującym m.in. Litwę, Łotwę i Polskę, wynosiła około 100 w miesiącu. W lipcu 2021 roku liczba ta przekracza już ponad 3 tysiące.<sup>207</sup> Od początku było sprawą oczywistą, iż władze białoruskie wykorzystują migrantów aby zdestabilizować sytuację w regionie. Rada Europejska na posiedzeniu w dniu 16 października 2021 roku zdecydowanie potępiła instrumentalne traktowanie migrantów i uchodźców przez białoruski reżim i wynikiły z tego kryzys humanitarny. Rada Europejska wzywała w szczególności do: skutecznej ochrony zewnętrznych granice UE; zwalczania przemytu i handlu ludźmi; czy też wspierania powrotów migrantów z Białorusi (p.21 konkluzji).<sup>208</sup>

Państwa UE graniczące z Białorusią zdecydowały się kroki, które miały zahamować napływ cudzoziemców. Wśród przyjętych rozwiązań najwięcej kontrowersji budzi *push-back*.

W odpowiedzi na zaistniałą sytuację, Polska podjęła szereg działań, w tym wprowadzony został stan wyjątkowy na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, wprowadzono także szereg innych ograniczeń, w tym zakaz przebywania na tym obszarze. Ze względu jednak na poruszaną w niniejszym opracowaniu tematykę kluczowe znaczenie ma ocena legalności przyjętej praktyki *push-back*.

Pierwszym przyjętym aktem, który stanowił podstawę do realizacji praktyki *push-back* w Polsce było Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji<sup>209</sup>. Dawało ono możliwość zawrócenia do granicy państwowej osób nieuprawnionych do wjazdu na terytorium RP (§ 1 rozporządzenia).

Ponadto również ustawa z dnia 14 października 2021 roku, zwana potocznie jako ustawa wywózkowa, dawała komendantowi placówki Straży Granicznej uprawnienie do wydania postanowienie o opuszczeniu terytorium Rzeczypospolitej Polskie przez

---

<sup>206</sup> Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 2 kwietnia 2020 roku w sprawach połączonych C-715/17, C-718/17 i C-719/17 mających za przedmiot skargi o stwierdzenie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego na podstawie art. 258 TFUE, Komisja przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, Węgrom i Republice Czeskiej, <https://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?jsessionid=B27BA62F3540DE0947CC1D8CC5838E81?text=&docid=224882&pageIndex=0&doclang=pl&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=4120854>. Zob. szerzej: M.Zdanowicz: Poland's stance on the refugee and migration crisis in the European Union, Białostockie Studia Prawnicze 2021 vol. 26 nr 1 s. 85-103.

<sup>207</sup> Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim. Raport Grupy Granica, str. 5. <https://www.grupagranica.pl/files/Raport-GG-Kryzys-humanitarny-napograniczu-polsko-bialoruskim.pdf>.

<sup>208</sup> Posiedzenie Rady Europejskiej (16 grudnia 2021 r.) – Konkluzje, Bruksela, 16 grudnia 2021 r., EUCO 22/21. Stanowisko to zostało powtórzone podczas kolejnego posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się 16 grudnia 2021 roku. Zob. Posiedzenie Rady Europejskiej (16 grudnia 2021 r.) – Konkluzje, Bruksela, 16 grudnia 2021 r., EUCO 22/21, (p.21).

<sup>209</sup> Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 sierpnia 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie czasowego zawieszenia lub ograniczenia ruchu granicznego na określonych przejściach granicznych, Dz.U. 2021, poz. 1536.

cudzoziemca, który nielegalnie przekroczył granicę (art. 1 pkt 3)<sup>210</sup>. To z kolei skutkuje zawracaniem cudzoziemców na terytorium Białorusi. Czy działania takie nie naruszają uprawnień jednostki dostępu do procedur ochrony międzynarodowej?

Konwencja dotycząca statusu uchodźców w art. 33 zawiera zasadę non-refoulement, zgodnie z którą państwo nie może wydalać lub zawracać uchodźców do terytoriów, na których ich życiu lub wolności zagrażałoby niebezpieczeństwo.<sup>211</sup> Zawracanie osób przez Straż Graniczną odbywa się bez analizy indywidualnej sytuacji cudzoziemca, czym narusza wspomnianą zasadę. Ponadto cudzoziemiec nie ma możliwości wystąpienia z wnioskiem o ochronę międzynarodową.

K. Baranowska wskazuje, iż praktyka push-back stanowi także naruszenie prawa unijnego, w szczególności tzw. dyrektywy proceduralnej (2013/32/UE). Zgodnie z jej przepisami, osobom wnioskującym o ochronę międzynarodową należy zezwolić na pozostanie w państwie członkowskim UE na potrzeby przeprowadzenia całego postępowania w tej sprawie. Dyrektywa ta przewiduje tryb uproszczony oraz tryb przyspieszony, ale w żadnej sytuacji nie pozwala na pozostawienie wniosku bez rozpatrzenia.<sup>212</sup>

Wydawane są już orzeczenia, w których sąd stwierdza nielegalność praktyki *push-backu*. Np. Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w postanowieniu z dnia 28 marca 2022 roku uzasadniał, iż wywiezienie cudzoziemców na granicę polsko-białoruską w nocy jest niehumanitarne i niezgodne z prawem. Sąd podkreślił, iż skoro cudzoziemcy deklarowali wolę złożenia wniosku o ochronę międzynarodową, to należało im to umożliwić.<sup>213</sup>

\*

\*       \*

Rozporządzenie Dublin III ustanawia kryteria i mechanizmy ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej. Jak pokazuje praktyka państwa nie są obciążone przyjęciem osób ubiegających się o ochronę międzynarodową w jednakowym stopniu. W sytuacji kryzysów migracyjnych, a więc wzmożonego napływu cudzoziemców przyjęte mechanizmy nie sprawdzają się. Podczas kryzysu migracyjnego 2015 roku Rada UE zdecydowała o relokacji wnioskodawców, jednak Polska, Węgry i Czechy nie wykonały swoich zobowiązań naruszając jednocześnie zasadę solidarności w UE. Odmiennie Polska próbowała rozwiązać kryzys na granicy z Białorusią z 2021 roku próbując zahamować napływ cudzoziemców, jednak przyjęta praktyka *push-back* narusza międzynarodowe i unijne zobowiązania Polski bowiem uniemożliwia cudzoziemcom złożenie wniosku o ochronę międzynarodową.

<sup>210</sup> Ustawa z dnia 14 października 2021 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2021, poz. 1918.

<sup>211</sup> Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r., Dz.U. 1991, nr 119, poz. 515.

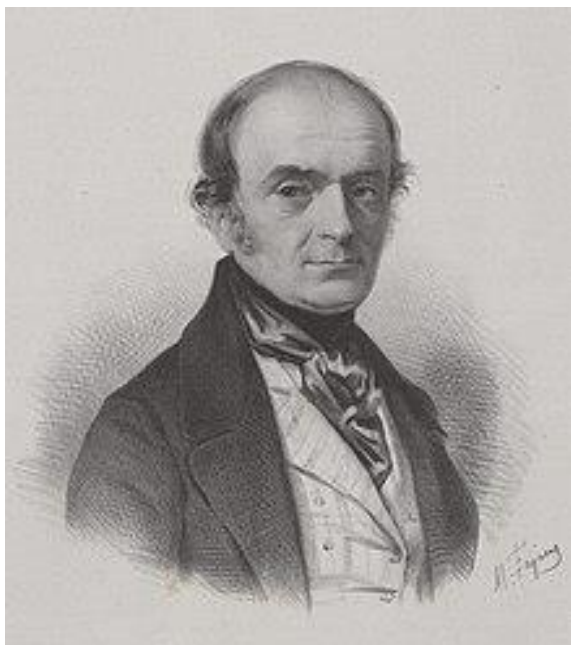
<sup>212</sup> K.Baranowska: Legalność i dopuszczalność procedury push-back (wywózek) i ocena prób ich legalizowania w Polsce, , [w:] W.Klaus (red.): Poza prawem. Prawna ocena działań państwa polskiego w reakcji na kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej, Warszawa 2021, str. 10.

<sup>213</sup> Postanowienie Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim z dnia 28 marca 2022 roku, Sygn. akt VII KP 203/21.



Zbigniew Doliwa-Klepacki, prof. zw. dr hab. dr h.c.

### Józef Gołuchowski - wybitny filozof z Ziemi Świętokrzyskiej



Józef Gołuchowski jest jednym z pięciu wielkich Polaków związanych życiowo i rodzinnie z Ziemią Świętokrzyską (obok Jana Kochanowskiego, Jacka Małachowskiego, Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Stanisława Staszica).

Był wszechstronnie wykształconym, wybitnym filozofem, prekursorem romantyzmu w filozofii polskiej oraz nurtu filozofii chrześcijańskiej.

Józef Gołuchowski urodził się w rodzinie szlacheckiej w 1797 r. w Galicji - w Łączkach Kucharskich niedaleko Tarnowa. Jego niezwykle zdolności widoczne były już we wczesnym dzieciństwie. Jako 11-letni chłopiec, po ukończeniu szkoły elementarnej w Tyńcu, został wysłany do Akademii Terecjańskiej w Wiedniu, gdzie po ukończeniu gimnazjum studiował filozofię i matematykę. W tym czasie napisał kilka prac, które zostały zauważone i docenione – m.in. „O wpływie matematyki na wykształcenie człowieka”, czy też „O filozofii moralnej” i „O rzeczypospolitej Platona”. Za tę ostatnią otrzymał później stopień doktora na Uniwersytecie w Heidelbergu. Jeszcze podczas nauki w Wiedniu Gołuchowski wygłaszał pierwsze odczyty, na które przychodził sam cesarz Austrii.

W 1817 r. po ukończeniu Akademii Terecjańskiej przybył do Warszawy, gdzie studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Warszawskim. W 1820 r. uzyskał stopień magistra zarówno prawa, jak i administracji, przedstawiając dwie prace: jedną z prawa rzymskiego (po łacinie) i drugą (po polsku) dotyczącą genezy „nauki finansowej” (Naukę finansową czy utworzyły dawne wieki, czy też czasy terażniejsze?).

Przez pewien czas wygłaszał bezpłatne prelekcje z filozofii, a w roku akademickim 1820/1821 prowadził bezpłatnie i poza planem wykłady z prawa natury. Był niezwykle porywającym mówcą – niekiedy po wykładach słuchacze na znak podziwu i uznania wyprzęgali konie i sami ciągnęli jego dorożkę. Równocześnie uczył w Liceum Warszawskim matematyki i greki. W 1920 r. napisał i przedłożył równocześnie trzy rozprawy na konkurs ogłoszony przez Radę Uniwersytetu Warszawskiego: prawną po łacinie, filozoficzną po polsku i teologiczną po łacinie.

Za pracę prawną otrzymał medal wielki złoty, a za teologiczną – medal mniejszy złoty.

Niewątpliwie to filozofia fascynowała Józefa Gołuchowskiego najbardziej. W 1820 r. aplikował w rekrutacji na stanowisko profesora filozofii na Uniwersytecie Wileńskim, wysyłając rozprawę „Zasady logiki, matematyki i filozofii moralnej”. Rozprawa ta została doskonale oceniona przez Radę Uniwersytetu (szczególnie przez Jana Śniadeckiego) i w 24 roku życia Gołuchowski został wybrany na „profesora extraordinaryjnego” filozofii na Uniwersytecie Wileńskim (nie mógł być „profesorem ordinaryjnym”, gdyż nie miał w tamtym czasie stopnia doktora). Gołuchowski rozpoczął pracę dopiero po półtora roku – po formalnym zatwierdzeniu tej nominacji przez carskiego ministra oświaty Aleksandra Nikołajewicza ks. Golicyna. W przeciągającej się procedurze interweniował nawet Adam Jerzy ks. Czartoryski, ówczesny kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego.

Czekając na zatwierdzenie nominacji Józef Gołuchowski udał się w „uczoną podróż do Francji i Niemiec”, głównie do Paryża i do Erlangen pod Norymbergą. Tu zaprzyjaźnił się z najważniejszymi filozofami niemieckimi tego okresu: Schellingiem, Heglem, Steffensem, Hillebrandtem, czy Krugiem.

W 1821 r. Gołuchowski uzyskał na Uniwersytecie w Heidelbergu stopień doktora filozofii na podstawie napisanej po łacinie w czasie studiów w Wiedniu pracy „O rzeczypospolitej Platona”.<sup>214</sup>

Niewątpliwie największy wpływ na poglądy filozoficzne Józefa Gołuchowskiego wywarł Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling, przedstawiciel idealizmu niemieckiego, inicjator romantyzmu.

Z Schellingiem do końca życia utrzymywał Gołuchowski serdeczne kontakty. Ślady wpływu myśli Schellinga widoczne są np. w jednej z najważniejszych prac Gołuchowskiego (dedykowanej właśnie Schellingowi) „Filozofia w stosunku do życia całych ludów i pojedynczych ludzi”, opublikowanej w Erlangen w 1822r., uważanej za manifest romantyzmu w filozofii polskiej (w tym samym roku ukazało się pierwsze wydanie „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza, dających z kolei początek romantyzmowi w polskiej literaturze). Główną rolę w poznaniu przypisywał Gołuchowski intuicji, rozumianej jako bezpośredni ogląd świata, angażujący równocześnie rozum, uczucie i wolę. „Podkreślając konieczność związania filozofii z wiarą katolicką, wykazywał zarazem ich odrębność i nie przedkładał jednej nad drugą; w pierwszej widział aktywne poszukiwania Boga

---

<sup>214</sup> Stopień doktora bez przeprowadzania egzaminu nadał Józefowi Gołuchowskiemu także Wydział Literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gołuchowski jednak z powodu nieobecności nie odebrał dyplomu.

osobowego, w drugiej - Jego kontemplację w życiu codziennym, co wnosi życie moralne poszczególnych osób, rodzin i społeczeństw na wyższy poziom"<sup>215</sup>. Zaprezentowane w tej pracy poglądy filozoficzne Gołuchowski zmodyfikował później w dziele „Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka...”.

Katedrę na Uniwersytecie Wileńskim Józef Gołuchowski objął ostatecznie w 1823 r. Był tam niezwykle cenionym wykładowcą – za błyskotliwy umysł, a jednocześnie jasność i prostotę wypowiedzi. Jak czytamy w Tygodniku Ilustrowanym z 1860 r.: „Ludzie wszystkich stanów i wszelkiego wieku, kobiety nawet cisnęły się gromadnie, aby zaczerpnąć światła od człowieka, który najzawilsze kwestye przystępnymi dla wszystkich uczynić potrafił”.<sup>216</sup> Z kolei w Albumie Biograficznym Zasłużonych Polek i Polaków Wieku XIX (t.1): „Wielka sala chemiczna nie mogła pomieścić tych tłumów, cisnących się po światło piękne, z elokwencyją rzadką głoszonej nauki; wśród nich wielu księży, nawet kobiety i starców widziano. Słuchacze wprost się upajali czarem wymowy Gołuchowskiego, w której jasność i polot myśli walczyły o lepsze z potocznością i obrazowością stylu, pięknnością samej polszczyzny. Sam Jan Śniadecki, tak niechętny dotąd filozofii niemieckiej, uczęszczał regularnie na wykłady. Żaden z profesorów takiego uroku i wpływu, jak Gołuchowski, nie wywierał”.<sup>217</sup>

Uwielbienie i podziw słuchaczy wiązały się nie tylko z niezwykłą umiejętnością przekazu, ale także cechami osobowości Józefa Gołuchowskiego. We wspomnieniach jego ówczesnych studentów wskazuje się, że: „Odnaczał się on już wówczas tą silną i nieugiętą wolą, tą surowością obyczajów nieskażonych, tem panowaniem nad sobą, które do końca życia stawały go w rzędzie niezwykłych indywidualności”<sup>218</sup>

Józef Gołuchowski był wszechstronnie wykształcony. Jeszcze przed objęciem katedry filozofii na Uniwersytecie Wileńskim uczęszczał na kurs z anatomii, a już jako profesor słuchał wykładów z rozmaitych gałęzi przyrodoznawstwa (fizyki, chemii, mineralogii, botaniki, zoologii etc.). Znał kilka języków: łaciński, grecki, polski, niemiecki, francuski, angielski i włoski.

Wykłady i prace Gołuchowskiego wywarły wpływ na poglądy m.in. Joachima Lelewela, Adama Mickiewicza i Tomasza Zana, współzałożyciela Towarzystwa Filomatów, założyciela Związku Promienistych oraz prezesa Zgromadzenia Filaretów w Wilnie.

Józef Gołuchowski został pozbawiony katedry na Uniwersytecie Wileńskim już w 1824 r. wskutek zaniepokojenia władz carskich popularnością jego wykładów. Kluczową rolę odegrał tu czołowy rusyfikатор, senator Nikołaj Nowosilcow, który zarzucał Gołuchowskiemu, że w jego poglądach kryje się „pod firmą filozofii dążność patriotyczna, chęć utworzenia filozofii

---

<sup>215</sup> Powszechna encyklopedia filozofii – Józef Gołuchowski, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/g/goluchowskij.pdf>, F. Gabryl, Polska filozofia religijna w wieku XIX, Warszawa 1914, II 21–71.

<sup>216</sup> Tygodnik Ilustrowany nr 20 i 21 z 1860 r. - <http://www.bilp.uw.edu.pl/ti/1859/foto/n161.htm>

<sup>217</sup> Album Biograficzne Zasłużonych Polaków i Polek Wieku XIX, t.1. s. 293-295  
<https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/7452/edition/6825/content?ref=desc>

<sup>218</sup> Tygodnik Ilustrowany nr 20 i 21 z 1860 r. - <http://www.bilp.uw.edu.pl/ti/1859/foto/n161.htm>

narodowej, tem też tylko można sobie wyjaśnić niezwykły zapał słuchaczy do nauki suchej, pozbawionej uroku, jak poezya lub fizyka doświadczalna”<sup>219</sup>. Z kolei Maurycy Mochnacki przedstawiał Gołuchowskiego i Lelewela jako ideologów „dążności moralnej i patriotycznej promienistych”, dostarczycieli teorii dla praktycznych działań Tomasza Zana i jego towarzyszy filomatów i filaretów.<sup>220</sup> Po odebraniu katedry na Uniwersytecie, ukazem carskim nakazano Gołuchowskiemu całkowite opuszczenie Litwy (wraz z nim wydalony został także m.in. Joachim Lelewel).

Po usunięciu z Wilna w latach 1824–1825 Józef Gołuchowski wrócił do Warszawy, gdzie został członkiem korespondentem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W 1826 r. Józef Gołuchowski porzucił naukę i osiadł na wsi – w Garbaczku k. Ostrowca Świętokrzyskiego. Najpierw wydzierzałwił zadłużony majątek w Garbaczku, a trzy lata później wykupił go na licytacji. Ożenił się z Magdaleną – wdową po swoim bracie Leopoldzie.

W czasie powstania listopadowego Gołuchowski wyjechał do Warszawy, gdzie jako dyrektor Komisji Oświecenia propagował model wychowania narodowo-religijnego, wygłosił na ten temat cykl odczytów. Za tę działalność został w 1835 r. na kilka miesięcy uwięziony w cytadeli w Warszawie.

Gołuchowski jako człowiek nauki nie był z zamiłowania rolnikiem, jednak silne poczucie obowiązku, że w każdych warunkach człowiek powinien walczyć z trudnościami spowodowało, że doprowadził zaniedbane gospodarstwo do rozkwitu.

Jak czytamy w Tygodniku Ilustrowanym z 1860 r. „, rozpocząwszy zawód gospodarczy z książką w ręku, nie wsparty z razu doświadczeniem, które nieraz bardzo drogo okupować mu przychodziło, nie tylko że zrównał się w krótkim czasie z najzawołanśzemi gospodarzami w naszym kraju, ale wielu z nich prześcignął, tak, iż się do niego po radę udawali i na niego, jako na godny naśladowania przykład się zapatrywali”<sup>221</sup> Józef Gołuchowski wprowadził w Garbaczku wiele nowoczesnych na ówczesne czasy technik gospodarowania: płodozmian i przetwórstwo płodów rolnych, specjalizował się w hodowli owiec, wybudował gorzelnię. Do Garbaczka rokrocznie przyjeżdżały na praktyki grupki studentów z Instytutu agronomicznego w Marymoncie pod Warszawą. Gołuchowski prawdopodobnie gościł też w 1841 r. w Garbaczku Cypriana Kamila Norwida.

Krytykując, pod wpływem wydarzeń z 1846 r. (powstanie chłopskie), ideę rewolucji, wskazywał drogę umiarkowanych reform społecznych, opartych na odnowie moralnej człowieka i narodu.<sup>222</sup> Wyrazem tych poglądów były m.in. prace: O chłopach (z 1847 r.); Kwestya włościańska w Polsce (z 1849 r.); Rozbiór kwestyi włościańskiej w Polsce i w Rosji

<sup>219</sup> A. Kraushar, Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk, ks. III, Warszawa 1905, s. 73-74

<sup>220</sup> M. Mochnacki, Powstanie narodu polskiego, Paryż 1834, s. 35

<sup>221</sup> <http://www.bilp.uw.edu.pl/ti/1859/foto/n175.htm>

<sup>222</sup> E. Wasilewski, Filozofia ducha narodu Józefa Wojciecha G., Kultura i Edukacja 7 (1998), z. 4, 57–62.

w r. 1850 ( z 1851 r.). Z pamiętników jemu współczesnych wynika, że Gołuchowski często spotykał się w Garbacz – Skale z okolicznymi chłopami, wyjaśniał im zawiłości świata, uczył nowoczesnej uprawy roli. Aby mieć lepszy kontakt ze słuchaczami, filozof zakładał chłopską sukmanę. Był zwolennikiem stopniowego znoszenia pańszczyzny.

W „ziemiańskim” okresie swojego życia Gołuchowski kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę do Prus, Francji, Anglii i Holandii, aby pogłębiać wiedzę na temat gospodarowania majątkiem ziemskim. Utrzymywał też stały kontakt z Schellingiem, który w imieniu króla pruskiego oferował mu katedrę filozofii na uniwersytetach we Wrocławiu i w Berlinie. Gołuchowski jednak odmówił.

Pod koniec życia Józef Gołuchowski coraz więcej czasu poświęcał pracy naukowej na wsi. Pisał głównie w spichrzu, gdzie miał pracownię i bogatą bibliotekę. Tutaj powstało jego największe dzieło – dwutomowe „Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka, poprzedzone historycznym rozwinięciem głównych systematów filozoficznych od Kanta do najnowszych czasów”. W Przedmowie do Dumania Gołuchowski pisał: „Bolesne było rozstanie się z nauką, w której wszystek zapał młodości, wszystkie wysilenia obudzonej do myślenia duszy i wszystkie nadzieje przyszłości były ulokowane. Ale człowiek [...] nie jest panem nieprzyjaznych mu okoliczności, a skoro ich nie może usunąć, powinien im czoło stawić i nie dać się przez nie zgruchotać [...]. Tak konsekwencja życia wymagała, i nie przyniosłoby to honoru temu, co około nauk chodził, gdyby się w praktycznym życiu niedołągą okazał i w nowym zawodzie rady sobie dać nie umiał”<sup>223</sup> „Dumania...” Gołuchowski napisał, by, jak sam określił we wstępie, „obalić „kalumnię” w pismach poznańskich na siebie rzuconą, że się dla robienia majątku sprzeniewierzył nauce”. „To pismo, co teraz na widok publiczny wychodzi, ma świadczyć, że coś wyższego jak robienie majątku dręczyło, poruszało tego, co je w świat wysyła”<sup>224</sup> Dzieło to wydane zostało trzy lata po jego śmierci.

Józef Gołuchowski zmarł 22 listopada 1858 r. w Garbacz. Został pochowany w podziemiach kaplicy Matki Bożej, przylegającej do gotyckiego kościoła parafialnego w Mominie. Wejście do podziemi zostało zamurowane i dlatego przez długie lata nikt nie wiedział, gdzie jest jego trumna. Miejsce pochówku zostało odnalezione dopiero w pierwszej dekadzie XXI w. przez obecnego właściciela Garbacza. W kościele w Mominie znajduje się też epitafium ufundowane przez jego siostrzeńca Ksawerego Jagnińskiego z napisem: „Ś. † P. J. G. Filozofowi Chrześcijańskiemu zmarłemu w Garbacz dn. 22 listopada 1858 r. i tu wraz z Żoną swoją Magdaleną z Gołuchowskich Gołuchowską spoczywającym, siostrzeniec Xawery Jagniński pomnik ten postawił”. Majątek w Garbacz przejęła po śmierci Józefa Gołuchowskiego jego młodsza siostra, Róża Jagnińska. Należał do rodziny Jagnińskich do 1945 r., kiedy to został przejęty przez państwo. Do czasów obecnych przetrwały jedynie najstarsze drzewa w założonym przez Gołuchowskiego parku w Garbacz – dąb, buk czerwony, jesion i kilka modrzewi.

---

<sup>223</sup> Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka, poprzedzone historycznym rozwinięciem głównych systematów filozoficznych od Kanta do najnowszych czasów, s. XV-XVI.

<sup>224</sup> Dumania..., op. cit. , s. XVII.



Adam Massalski<sup>225</sup>, prof. dr hab. UJK (Kielce)

### Aparat represji wobec studentów od grudnia 1954 r. do listopada 1956 r. w świetle Biuletynów Komitetu d/s Bezpieczeństwa Publicznego

Utworzony w 1944 r. przez władze komunistyczne na ziemiach polskich aparat represji tworzony pod osłoną sowieckich jednostek NKWD i Armii Czerwonej miał chronić organa władzy państwowej narzuconej Polsce w wyniku porozumień jałtańskich. Już w pierwszym marionetkowym rządzie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego powstał resort Bezpieczeństwa Publicznego, któremu podlegały Wojewódzkie i Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP i PUBP). W funkcjonującym od przełomu 1944 i 1945 r. Rządzie Tymczasowym zwierzchnią władzą dla WUBP i PUBP było Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) na czele którego stał Stanisław Radkiewicz<sup>226</sup>. Stan taki istniał do 1954 r. Wówczas to nastąpiła rekonstrukcja aparatu bezpieczeństwa z powodu rozpoczynającej się „*odwilży politycznej*” po śmierci Józefa Stalina, a także ucieczki na Zachód jednego z wysokich funkcjonariuszy MBP podpułkownika Józefa Światła<sup>227</sup>. W grudniu tego roku zlikwidowano MBP i na jego miejsce utworzono dwa resorty: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Ten ostatni przejął dotychczasowe struktury wojewódzkie i powiatowe, które od tego momentu nosiły nazwę Wojewódzkie Urzędy do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (WUdsBP) i Powiatowe Urzędy do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (PUdsBP). W mniejszych powiatach funkcjonowały nie Urzędy, a Delegatury. Kierownictwo organów bezpieczeństwa spoczywało w rękach czołowych działaczy partyjnych wywodzących się z przedwojennej Komunistycznej Partii Polski i partyzantki peerowskiej, mimo to wszystkie instancje aparatu bezpieczeństwa były kontrolowane przez instancje PPR, a potem PZPR. Niższy personel aparatu bezpieczeństwa wywodził się w dużej mierze z osób bardzo młodych, niewykształconych pochodzących ze wsi i małych miast. Warto jednak nadmienić, że młodzież na ogół niechętnie angażowała się do pracy w strukturach Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Jednostki bezpieczeństwa publicznego w pierwszym okresie służyły władzy komunistycznej do bezlitosnego zwalczania podziemia niepodległościowego i wszelkich przejawów sprzeciwu czynnego i biernego oporu przeciw narzuconej przecież tak zwanej władzy ludowej. Śledztwa prowadzone przez funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa były bardzo brutalne i zdarzały się nie rzadko wypadki, że kończyły się śmiercią przesłuchiwanym.

Zaostrzenie walki politycznej w latach 1954 - 1956 spowodowane pogarszającą się sytuacją gospodarczą w kraju, doprowadziło do wybuchu buntu społecznego w czerwcu 1956 r. w Poznaniu. W wielu rejonach miasta miały miejsca starcia grup robotników i młodzieży z „siłami porządkowymi”. Aby opanować sytuację władze partyjno – rządowe skierowały do akcji 10 tysięcy żołnierzy ponad 350 czołgów. Ogłoszono godzinę milicyjną od 21,00 do 4,00

<sup>225</sup> Instytut Historii UJK w Kielcach, Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach

<sup>226</sup> Stanisław Radkiewicz (1903 – 1987), polski działacz komunistyczny, współtwórca stalinizmu w Polsce.

<sup>227</sup> Józef Światło (poprzednio Izaak Fleischfarb) (1915 – 1983) ppłk Służby Bezpieczeństwa w grudniu 1954 r. zbiegł na Zachód.

rano. Walki trwały trzy dni od 28 do 30 czerwca. W czasie ich trwania zginęło nie mniej niż 73 osoby, a kilkaset odniosło rany. Natomiast we wrześniu tego roku miała miejsce interwencja wojsk sowieckich na Węgrzech.

Szczególną uwagę zwracano na młodzież. Należy pamiętać, że w pierwszych latach po zakończeniu wojny większość młodych ludzi w Polsce nie aprobowało uzależnienia kraju od Związku Sowieckiego. Wyraźnym dowodem tego były choćby wydarzenia związane z obchodami 3 Maja w wielu miastach, które zaowocowały ogłoszonym 20 maja t. r. ogólnopolskim strajkiem studentów i uczniów szkół średnich. Aby spacyfikować młode pokolenie po sfałszowanych wyborach do Sejmu w 1947 r., władze zlikwidowały pluralizm polityczny w środowisku młodzieżowym i doprowadziły do utworzenia rok później w lipcu we Wrocławiu Związku Młodzieży Polskiej, w którym pod troskliwą opieką partii komunistycznej miano ukształtować „nowego człowieka” kierującego się marksistowskimi zasadami ideowymi. Powstała w 1948 r. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, uważała „walkę o młodzież” jako jedno ze swych głównych zadań. Nie było to zadanie łatwe, gdyż sympatie sporej części młodzieży nadal wiązały się z tradycjami tępionego przez władze komunistyczne Kościoła Katolickiego i legendami walki o niepodległość w czasie II wojny światowej „Szarych Szeregów” u boku Armii Krajowej.

Materiał źródłowy wykorzystany w tekście to opublikowane drukiem w 2009 r. „Biuletyny Dzielnic Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego” od 10 grudnia 1954 r. do 25 listopada 1956 r., było ich łącznie 233. W latach działalności Komitetu przeznaczone wyłącznie do użytku wewnętrznego z nadrukiem *ściśle tajne*. Biuletyny były rozsyłane do około 70 adresatów. Trafiały zapewne do Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Komendanta Głównego MO, premiera i jego zastępców, członków Biura Politycznego i niektórych sekretarzy KC.

Poniższe materiały zaczerpnięte z Biuletynów zostały przedstawione w układzie chronologicznym. W wypadku cytatów zastosowano zapis kursywą.

Pierwszy odnaleziony zapis dotyczące interesujących nas zagadnień informował, że Urząd ds. BP w Toruniu wszczął w początkach stycznia 1955 r. dochodzenie w sprawie ujawnienia wrogiego napisu wykonanego odręcznie na terenie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. O nieco bardziej ekspresyjnym charakterze była sprawa jaką podjął WUdsBP w Krakowie w lutym t. r.. Okazało się, że na tablicy ogłoszeń Wydziału Historycznego UJ została umieszczona ulotka wykonana na maszynie zatytułowana: *Wyjątek z wyroków AK – R. nr 3 – I 55*. Zawierała ona jakby ostatnie słowa skazanego za zdradę narodu polskiego i służbę obcej ideologii oraz interesom okupanta. Podpis pod ulotką brzmiał *Szef Służby <P> Org. Obr. Ojczyzny (Okręg Warszawa) I 55*. Treść ulotki kończyło wezwanie o przepisaniu jej treści w kilku egzemplarzach i wręczenie jej komu należy. Śledztwo było w toku.

Bez podania dodatkowych szczegółów w Biuletynie z 31 marca 1955 r. zamieszczona została informacja, że w jednym z pomieszczeń Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie odnaleziono dwukrotnie, wykonane tą samą ręką, wrogie napisy. Śledztwo prowadził Urząd ds. BP. Kolejne wydarzenia o podobnym charakterze miały miejsce na Uniwersytecie Warszawskim 14 i 15 kwietnia t. r. bowiem w „skrzynkach pytań” na tej uczelni znalazły się trzy ulotki o treści antyradzieckiej i szkalującej organizację ZMP. Pod odręcznie napisanym

tekstem znajdował się podpis *Klub Wolnej Polski*. W notatce tej była też informacja, że wszystkie ulotki dotychczas odnalezione na Uniwersytecie wykonano tą samą ręką.

Zapewne zaskoczeniem dla władz był fakt, iż od członka nielegalnej organizacji pod Nazwą Narodowy Związek Patriotów Polskich, słuchacz Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Janka Krasickiego, odebrał osiem ulotek o treści antypaństwowej. Co gorsza ulotki te wywiesił na terenie dwóch gromad w powiecie Sokółka. Sprawa ta wyszła na jaw w trakcie przesłuchań w czasie śledztwa członków tej organizacji. Słuchacza Szkoły Oficerskiej aresztował WUdsBP w Białymstoku po uzgodnieniu z Zarządem Informacji Wojsk Lotniczych.

WUdsBP w Stalinogrodzie (ówczesna nazwa Katowic) przejął od władz Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej studenta Akademii Medycznej, lat 27, pochodzenia inteligenckiego, który w maju 1955 r. przekroczył nielegalnie granicę państwową. Poważnym oskarżeniem WUdsBP w Gdańsku obciążył studentkę Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Gdańsku. Miała ona wchodzić w skład czteroosobowej grupy prowadzącej działalność na rzecz wywiadu angielskiego. Wcześniej aresztowano dziesięć osób wchodzących w skład tej grupy. Dzięki działalności operacyjnej Komitetu ds. BP 16 czerwca zostało ujętych dwóch „bandytów”, którzy usiłowali dokonać zabójstwa prof. Zofii Lissy w jej mieszkaniu. Jednym z tych dwóch osób był student Uniwersytetu Poznańskiego, „znany z występów chuligańskich”. Ujęcia zamachowców dokonano dzięki wzorowej postawie major bezpieczeństwa publicznego, który w czasie akcji doznał kontuzji i rany, a następnie dzięki skutecznemu pościgowi. Kilka dni później WUdsBP w Poznaniu na polecenie Komitetu ds. BP dokonał aresztowania jeszcze trzech studentów w wieku 25, 28 i 32 lat. Wśród aresztowanych był jeden członek ZMP.

W lipcu 1955 r. miało miejsce ujęcie przez UdsBP miasta st. Warszawy studenta Uniwersytetu Warszawskiego mającego lat 25 lat, kandydata PZPR, za sporządzenie w marcu i kwietniu t. r. wrogich napisów na terenie uczelni. Śledztwo było w toku.

*Rozpracowanie* przeprowadzone przez WUdsBP w Bydgoszczy doprowadziło 24 września 1955 r. do aresztowania studenta Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, lat 21, pochodzenia chłopskiego, który będąc zatrudnionym w Wytwórni Chemicznej w Łęgnowie usiłował namówić dwóch kolegów z pracy, aby wstąpili do nielegalnej antypaństwowej organizacji młodzieżowej. Sankcje w sprawie aresztowania wydał prokurator wojewódzki.

Interwencję funkcjonariuszy bezpieczeństwa wywoła też fakt, iż na początku stycznia 1956 r. do trzech uczelni w Krakowie, a także Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie oraz do Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przysłane zostały listy z Anglii, zawierające Biuletyn Informacyjny nr 1 [Radia] Wolna Europa w języku polskim. W dwa tygodnie później podobne przesyłki otrzymały jednostki naukowe Wyższej Szkoły Rolniczej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi.

W związku z prowadzonym śledztwem prowadzonym przez PUdsBP w Siedlcach w sprawie nielegalnej organizacji antypaństwowej, 17 stycznia 1956 r. aresztowano kolejne trzy osoby, w tym studenta Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego mającego lat 23. Sankcję na areszt wydał prokurator wojewódzki w Warszawie. Ponowny zapis z 21 stycznia t. r.

informował, że dodatkowo aresztowany został za udział w tej organizacji student Uniwersytetu Warszawskiego lat 24 pochodzenia robotniczego.

Nietypowym był zapis w Biuletynie z 27 stycznia 1956 r. w którym znalazła się informacja, że studentka Politechniki Łódzkiej narodowości koreańskiej otrzymała kilka dni wcześniej anonim, w którym autor szkalował ustrój komunistyczny, narzekał na warunki życia w Polsce i gloryfikował USA. Dochodzenie prowadził WUdsBP w Łodzi.

Wśród aresztowanych przez WUdsBP w Poznaniu za udział w wydarzeniach 28 czerwca w Poznaniu znalazł się także student Politechniki Poznańskiej. W Biuletynie z 3 listopada znalazł się opis wydarzeń, które miały miejsce w Poznaniu. Zgodnie z tym opisem dzień wcześniej w godzinach od 18 do 19 przeszła ulicami miasta duża grupa studentów licząca około 300 osób niosąc flagę narodową i wznosząc okrzyki antyradzieckie, oraz domagając się likwidacji organów bezpieczeństwa. Następnie część studentów ok. godziny 20 wróciła na Uniwersytet, a pozostali wyszli ponownie na miasto. Wówczas dołączyły się do nich elementy chuligańskie i przechodnie tworząc około tysięczną manifestację, która udała się na ul. Ostroroga pod siedzibę WUdsBP, gdzie także stacjonowała jednostka sowiecka. Tam manifestanci zostali rozproszeni przez milicję przy użyciu gazów łzawiących.

Podobnie w związku z wydarzeniami na Węgrzech, na wezwanie znajdujące się na nielegalnych rozwieszonych wcześniej plakatach, zebrało się na dziedzińcu Politechniki Warszawskiej około 700 studentów, celem wysłuchania jednego ze studentów, który powrócił z Budapesztu. Studenci zadawali mu pytania na kartkach, na które on odpowiadał. Jak wynikało z jego wystąpienia pracownicy ambasady polskiej na Węgrzech wykazywali w czasie wydarzeń węgierskich wielkie zdenerwowanie i bierność. Wywołało to reakcję zgromadzonych, którzy wznosili okrzyki: *precz z ambasadorem polskim na Węgrzech*. Referujący student poinformował także o tym, że prasa w Polsce nie podawała prawdy w sprawie poparcia dla Janosa Kadara<sup>228</sup>, którego nie popierała w rzeczywistości większość Węgrów. Gdy powstał rząd kierowany przez niego, zaczęły się dalsze rozruchy i nastąpiła interwencja wojsk sowieckich. Następnie zgłoszony został wniosek, aby wystosować rezolucję potępiającą wystąpienie polskiego delegata w ONZ w sprawie udzielenia pomocy Węgrom. Rezolucję uchwalono. Występujący następnie tow. Goździk i jeden z profesorów uspokoili studentów i rozładowali atmosferę. Nie podjęto decyzji co uczynić z podjętą rezolucją.

W tym samym Biuletynie z 6 listopada ukazały się także informacje o kolejnych wystąpieniach studentów. W Krakowie 4 listopada studenci AGH zgromadzili się na wiecu, w czasie którego w związku z interwencją wojsk sowieckich na Węgrzech, uchwalili rezolucję o treści antysowieckiej. Następnego dnia o godz. 8 około trzy tysiące osób przeszło ulicami miasta. Pod budynkiem WRN przemówił do nich I sekretarz KW Bolesław Drobner<sup>229</sup>, któremu manifestanci wręczyli rezolucję uchwaloną poprzedniego dnia, żądając wydrukowania jej w prasie. W czasie tych wydarzeń wypisywane były na murach, tramwajach i samochodach oraz chodnikach hasła antyradzieckie. Po rozejściu się studenci zgromadzili się ponownie pod gmachem AGH zamierzając pomaszerować pod redakcję „Gazety Krakowskiej” by dopilnować wydrukowanie ulotek z treścią ich rezolucji. Jednak po

---

<sup>228</sup> Janos Kadar (1912 – 1989), węgierski polityk komunistyczny. M. in. w latach 1956 – 1958 premier Węgier.

<sup>229</sup> Bolesław Drobner (1883 – 1968) do 1948 r. wybitny działacz PPS, potem w PZPR.

uspokajającym przemówieniu kierownika Studium Wojskowego, że ulotki na pewno będą wydrukowane studenci się rozeszli. Kolejna relacja z tego Biuletynu podawała wiadomości na temat wystąpienia studentów Politechniki Krakowskiej. Zgromadzili się oni w tym dniu po południu w liczbie około półtora tysiąca osób w celu zmanifestowania solidarności z młodzieżą węgierską. Egzekutywie KW PZPR w Krakowie udało się w przemówieniach rozładować nastroje na tyle, że studenci rozeszli się spokojnie delegując przedstawicieli swego komitetu do siedziby KW, aby tam przeredagowali rezolucję podjętą 4 listopada.

W Poznaniu studenci nadal byli wzburzeni, twierdząc w rozmowach, że jeżeli nie zostaną spełnione postulaty które zwiozła specjalna ich delegacja do KC, to ponownie będą manifestować na ulicach, a nawet chwycą za broń i czynnie upomną się o spełnienie swych żądań.

Na wiadomość uzyskaną 3 listopada, że studenci WSR w Olsztynie zamierzają wysadzić pomnik ku czci żołnierzy radzieckich, KW MO w Olsztynie zorganizowała specjalny patrol w celu zabezpieczenia pomnika.

W Biuletynie z 7 listopada znalazła się notatka, że dwa dni wcześniej w godzinach popołudniowych w Krakowie studenci „samowolnie” weszli na perony kolejowe Dworca Głównego i wykonali na ścianach wagonów osobowych szereg napisów antyradzieckich. Kolejarze starli te napisy i uniemożliwili dalsze „wybryki” studentów. W tym samym numerze Biuletynu pojawiła się bardzo krótka informacja, że na terenie Akademii Medycznej we Wrocławiu wywieszane zostały afisze zawierające wezwanie do 3 dniowej żałoby w związku z wkroczeniem wojsk sowieckich na Węgry. We Wrocławiu 8 listopada została odbita i rozpowszechniona odezwa tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Politechniki Wrocławskiej. Znalazły się w niej ciekawe treści. Po pierwsze nawoływała ona do zaprzestania wszelkich manifestacji i wieców, gdyż istniała realna groźba interwencji. Równocześnie apelowała do ludności Dolnego Śląska o przerwanie na 5 minut pracy 8 listopada o godzinie 12,00 w celu uczczenia poległych na Węgrzech bojowników o wolność i demokrację. Wyrażano wreszcie w imieniu żarliwie patriotycznej młodzieży polskiej, głęboką sympatię i współczucie dla narodu węgierskiego oraz potępienie dla haniebnej interwencji wojsk sowieckich.

W tym samym Biuletynie znalazła się także relacja służb bezpieczeństwa z masówki w Akademii Medycznej w Białymstoku która odbyła się 3 listopada. Zgromadzeni na niej studenci podjęli decyzję o rozwiązaniu ZMP i powołaniu do życia komitetu rewolucyjnego, który będzie wydawał własne pismo. Postanowiono także o tym aby przeprowadzić publiczną kwestę na ulicach Białegostoku na rzecz pomocy materialnej dla Węgień. Członkowie wybranego komitetu rewolucyjnego zapowiedzieli zorganizowanie kolejnej masówki na 10 listopada w celu zapoznania kolegów z programem działania tego gremium.

W krótkim doniesieniu z Gdańska znalazła się informacja o tym, że niektórzy studenci miejscowej Politechniki sabotują zajęcia dydaktyczne z ekonomii politycznej i planują bojkotować wykłady z marksizmu. Czynione były także przygotowania do zwołania wiecu solidarnościowego z Węgrami i potępienia na nim interwencji Związku Sowieckiego w tym kraju.

W Biuletynie z 9 listopada 1956 r. znalazły się dwie informacje o podobnej treści. W pierwszej podano wiadomość, że dzień wcześniej do Bytomia przybyła grupa 17 studentów



z Politechniki Gdańskiej, którzy w kopalni Szombierki zjechali na dół i opowiadali górnikom, że został zamordowany Wiesław Gomułka<sup>230</sup> w związku z czym w Warszawie aresztowano 700 osób. Ponadto wdali się w dyskusję o wydarzeniach na Węgrzech solidaryzując się z tamtejszymi rewolucjonistami. Wygłaszane były przy tym prowokacyjne hasła. Jak ustaliły służby bezpieczeństwa do województwa katowickiego do różnych miejscowości udały się także grupy studentów UJ.

Wydaje się, że tego rodzaju wystąpienia młodzieży studenckiej miały także znaczący wpływ na konieczność dokonania przez władze komunistyczne w Polsce rewizji swoich poczynań, co zostało później przez historyków określone „odwilżą” popaździernikową 1956 roku.

Źródła i literatura:

*Biuletyny Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego Grudzień 1954 – listopad 1956*, opr. W. Chudzik, i in., Warszawa 2009.

Eisler J., „*Polskie miesiące*” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.

Filipiak M., *Wstęp* (w:) *Biuletyny Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego Grudzień 1954 – listopad 1956*, opr. W. Chudzik, i in., Warszawa 2009.

Paczkowski A., PZPR a aparat bezpieczeństwa. Zarys problemu, (w:) PZPR jako machina władzy, pod red. D. Stoli i K. Persaka, Warszawa 2012.

Wierzbicki M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.

**Agnieszka Kasińska-Metryka<sup>231</sup>, prof. dr hab. UJK (Kielce)**

### **Komunikacja haptyczna w służbach mundurowych - wprowadzenie do problematyki na podstawie wyników badań empirycznych<sup>232</sup>**

Komunikowanie niewerbalne stanowi dobrze zbadany i często przywoływany w literaturze nauk społecznych sposób porozumiewania się jednostek i grup. Pięć zmysłów tj. wzrok, słuch, węch, smak i dotyk stanowią pierwotne kanały komunikacyjne człowieka. Z pośród nich, właśnie o dotyku mówi się, że w czasach lawinowego rozwoju nowych technologii, jest to „zmysł utracony”. Okres pandemii COVID-19 i wymuszonego dystansu społecznego, uświadomiły wielu osobom jak ważny jest kontakt bezpośredni – zarówno w życiu rodzinnym, ale także w miejscu pracy.

Służby mundurowe stanowią szczególną grupę zawodową, na którą w sferze komunikacji poprzez dotyk, czyli haptyki nakładane są specyficzne ograniczenia. Przeprowadzenie pogłębionych wywiadów z respondentami wywodzącymi się z pośród zawodowych żołnierzy, policjantów i funkcjonariuszy służby więziennej pozwoliło na

---

<sup>230</sup> Wiesław Gomułka – poprawnie Władysław Gomułka ps. Wiesław (1905 – 1982) polski działacz komunistyczny, m. in. w latach 1956 – 1970 I sekretarz KC PZPR.

<sup>231</sup> Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Prawa i Nauk Społecznych

<sup>232</sup> W artykule wykorzystano fragmenty książki „*O dotyku i innych demonach. Komunikacja pozasłowna w wybranych instytucjach hierarchicznych (duchowieństwo, służby mundurowe)*” A. Kasińska-Metryka, Wyd. UJK, Kielce 2022.

sformułowanie wniosków, które dotyczą specyfiki tej formy komunikowania, ale jednocześnie odslaniają różnice w ramach poszczególnych służb. Idea dotarcia do rozmówców reprezentujących służby mundurowe była podyktowana chęcią skonfrontowania wyobrażeń o świecie „zamkniętym w regulaminach” z emocjami i opiniami ludzi, którzy im podlegają. Równie ważne było podjęcie próby zrozumienia, na ile dotyk jest obecny i istotny w dla osób pracujących w warunkach skoszarowania, w środowiskach o przewadze mężczyzn, które wytworzyły własne kody komunikacyjne. Istotną determinantą badań okazała się płęć.

Kobiety w polskiej armii pojawiły się dopiero na początku XXI wieku, nadal więc można obserwować *in statu nascendi* procesy feminizacji służb mundurowych, wraz z całym spektrum pojawiających się problemów (brak użycia feminatywów, kwestie odpowiednich mundurów, miejsc do przebrania się itp.).

*Pamiętam, że na początku, to także relacje z kobietami w wojsku były problemem. One pojawiły się u nas chyba w 2007 r., ale „pierwsze egzemplarze” w szkole chorążych w Zegrzu były już w 2002 roku. Co było problemem? Po pierwsze to czyszczenie języka, po drugie zero jakichś tam gestów typu klepięcie w ramię. Teraz jest jeszcze dążenie do parytetu, co mnie denerwuje bo przez to dziewczyny od nas wyjeżdżają na misje co pół roku, a to też nie jest dobre. Natomiast od czasu wejścia do NATO jest bardzo duży nacisk na gender. (frag. wywiadu).*

Perspektywa kobiet-żołnierzy wyrażona w wywiadach również dotyczyła zachodzących zmian, jakkolwiek z innego punktu widzenia:

*Idąc do wojska nie myślałam o tym, że tam dominują mężczyźni. Chociaż oczywiście mogą pojawić się problemy. Pamiętam na przykład na przeszkoleniach, gdzie mężczyźni cywile mieli takie odruchy, żeby otworzyć przed kobietą drzwi. A ten kto nas szkolił mówi – „Nie, nie ma kobiet w wojsku. Tu są żołnierze”. Ja też tak czułam, że nie chciałam być traktowana jako kobieta czyli ulgowo. Zawsze chcę być traktowana na równi. (frag. wywiadu).*

Na podstawie zrealizowanych wywiadów wyspecyfikowano te cechy, które można przypisać wszystkim rozmówcom, niezależnie od rodzaju służby który pełnią. Były to:

- szczególny stosunek (atencja) wobec munduru
- wysoka świadomość faktu, że wizerunek żołnierza, policjanta, funkcjonariusza służby więziennej przekłada się na public relations całej organizacji
- przekonanie o wyjątkowości pełnionej służby
- podkreślanie szczególnego sposobu rekrutowania i kształtowania ludzi młodych trafiających do służb mundurowych
- przekonanie o zaletach hierarchiczności w organizacji
- przenoszenie mechanizmów komunikacyjnych z miejsca pracy do domu

Na poziomie wiedzy teoretycznej, ale popartej wnioskami z wywiadów można stwierdzić występowanie istotnych różnic w komunikacji z otoczeniem poszczególnych rodzajów służb, a także zaufania które dana grupa zawodowa wzbudza w społeczeństwie.

Respondenci sami dokonywali tej gradacji, wskazując na uprzywilejowaną wizerunkowo rolę żołnierzy. To właśnie żołnierze od wielu lat należą do tych zawodów, które cieszą się największym zaufaniem (po strażakach), podczas gdy policjanci zazwyczaj zamykają rankingi. Nie bez znaczenia jest także fakt, że pomimo zbieżnych celów działania wojska i policji tj. zapewnienia ochrony, policja jest kojarzona jako służba opresyjna (system karania), podczas gdy wojsko wywołuje raczej skojarzenia pozytywne i patriotyczne. Wojsko pozostaje też w niejakiem „oddaleniu” od zwykłego obywatela, podczas gdy z policją większość osób posiada doświadczenia bezpośrednie. W trakcie wykonywania czynności służbowych jak i poza nimi policjant pozostaje w stałej relacji z innymi na płaszczyźnie policjant - prawo, policjant – usługodawca. Ocena społeczna tych relacji zależy od doświadczeń osobistych, pamięci historycznej (służby nie tylko represyjne, ale i upolitycznionych) oraz efektywności działań *public relations*.

*To co teraz widzę na policji to jest tragedia. Największy problem to brak szkoleń, a to powinna być podstawa. Policjant przychodzi, ważne żeby przyszedł na etat i go od razu rzucają na głęboką wodę. Dawniej, żeby trafić do wydziału dochodzeniowego to musiał przejść i dzielnicę i patrole, żeby w nagrodę tych wyluskanych najlepszych skierować do prowadzenia dochodzeń. A teraz jest kierowany za karę. Młody chłopak, w policji 3-4 lata i on prowadzi dochodzenia (frag. wywiadu).*

Najmniej rozpoznany wizerunek posiadają służby więzienne, bowiem kontakt z nimi nie jest doświadczeniem powszechnym, a z drugiej strony jest ów obraz silnie determinowany np. wyobrażeniami opartymi na filmach, reportażach itp. Komunikacja za pośrednictwem dotyku w więzieniach, budzi najwięcej społecznych emocji, uwzględnia bowiem relacje pomiędzy funkcjonariuszami i osadzonymi, jak i w obrębie samych osadzonych.

*O służbie więziennej ludzie mało wiedzą, bo to ani chluba ani chwala z punktu widzenia funkcjonariusza. To jest po prostu służba represyjna. My nie zajmujemy się tymi dobrymi, tylko raczej tą drugą częścią społeczeństwa, a ci traktują nas trochę jak oprawców i stąd te określenia: gady, klawisze. Z czasów realnego socjalizmu, kiedy ta służba była rzeczywiście polityczna, przetrwała jeszcze gwara więzienna. Osadzeni, którzy uważali że walcząc ze strażnikami, walczą też z systemem stworzyli cały swój język, po to żeby strażnicy go nie rozumieli. Stąd nie krzesło tylko fikoł, i nie łóżko tylko kojo. To jest to grypsowanie. (frag. wywiadu).*

Nie czyniąc przedzałożeń co do specyfiki badanych grup rozmówców, już pierwsze wywiady w ramach poszczególnych formacji, odsłoniły całe spektrum różnic. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że o ile komunikowanie niewerbalne w wojsku ma charakter ściśle regulaminowy i odnosi się przede wszystkim do środowiska wewnętrznego (żołnierze względem innych żołnierzy w relacjach asymetrycznych), to komunikacja policji skierowana jest „do środka” (w ramach własnej struktury), ale jeszcze bardziej na zewnątrz. Na tym tle służby więzienne funkcjonują w rzeczywistości najmniej przewidywalnej. Elastyczność także komunikacyjna osadzonych, a z drugiej strony tak

charakterystyczna, chociaż zanikająca „grypsera” wymagają od funkcjonariuszy służby więziennej szczególnej uważności. W każdym z trzech przywołanych przypadków komunikatem wiodącym wizualnie jest mundur ( oraz treści, które on symbolizuje), ale poza tym można mówić o odmiennych zastosowaniach narzędzi haptycznych.

Konkludując można stwierdzić, że wiedza na temat komunikacji niewerbalnej i skuteczności jej stosowania ma przede wszystkim charakter intuicyjny. Żołnierze wyjeżdżający na misję przechodzą szkolenia związane z odmiennymi kulturowymi, ale w przypadku pozostałych służb tzw. codzienne zastosowanie haptyki w pracy zawodowej wymaga profesjonalnego wsparcia, które umożliwiłoby bardziej efektywną komunikację wewnątrz organizacji oraz z jej otoczeniem.

**Magdalena Książek, dr, UJK (Kielce)**

### **Chorzy psychicznie na przestrzeni dziejów**

Choroby psychiczne towarzyszą ludziom od zarania dziejów. Najslawniejszy lekarz epoki starożytnej Hipokrates twierdził, że powstają one na skutek braku równowagi płynów w organizmie. Jego następcą Galen łączył je z uszkodzeniami mózgu lub innych części ciała. Choroby te były naturalne również dla ludzi średniowiecza, jednak wraz z nadejściem renesansu (XIV- XVI w.) podejście zaczęło się zmieniać. Choroby uważano za sprawkę diabła lub karę za grzechy. Leczenie polegało na zaklinaniu, wypędzaniu chorych z miast, zamykaniu w wieżach<sup>233</sup> lub klasztorach<sup>234</sup>.

Od najdawniejszych czasów do współczesności, we wszystkich chyba społeczeństwach istnieli ludzie, których postępowanie tak bardzo odbiegało od powszechnie przyjętych form zachowania i wypowiedzania się, że niekiedy, w szczególnie niebezpiecznych przypadkach, podejmowano wobec nich specjalne środki „profilaktyczne” z trwałym odizolowaniem włącznie. Najpierw przyczyny szaleństwa były najczęściej lokowane w sferze

<sup>233</sup> Karę wieży zaczęto stosować na ziemiach polskich na szerszą skalę pod koniec XV wieku. Wieża była więzieniem czasowym na okres od jednego tygodnia do roku i sześciu niedziel, a wyjątkowo nawet do czterech lat. Była to kara zwana czasem półkryminalną. Karę odbywano w wieży dolnej lub górnej. Kara wieży dolnej (wieża na dnie) była środkiem o szczególnym stopniu dolegliwości stosowanym za zabójstwo oraz zniszczenie listów królewskich. Wykonywana pod ziemią w budowanych w tym celu wieżach ( w Koronie wieża dolna miała około 9. metrów głębokości, a na Litwie sięgała aż 11. metrów). Skazany przebywał w okropnych warunkach sanitarno- higienicznych (wilgoć, zimno, ciemność). Przez cały okres odbywania kary skazanemu spuszczano na sznurze wodę i chleb oraz w miarę możliwości ta samą drogą usuwano nieczystości. Kara wieży górnej stosowana była za lżejsze przestępstwa. Skazanego zamykano w pomieszczeniach bez specjalnych zabezpieczeń. Mógł swobodnie przyjmować gości, samodzielnie przygotowywać sobie pożywienie, utrzymywać służbę. Skazani osadzeni byli pojedynczo, a w przypadku kary wieży dolnej- w ciemnej wieży. Celem stosowania tych kar nie była moralna poprawa skazanego, lecz wyłącznie jego detencja, T. Kalisz *Kara pozbawienia wolności na ziemiach polskich od Xv do połowy XIX wieku*, „Przegląd Prawa i Administracji” CXX/2, 2020, cz. 1 i 2, s. 680-681; A. Ornowska, I. Zduński, *Resocjalizacja penitencjarna. Zarys problematyki*, Bydgoszcz 2014, s. 19- 20.

<sup>234</sup> T. Bilikiewicz, *Historia medycyny*, 1995, s. 79-80; A. S. Lyons, R. J. Petrucelli, *Ilustrowana historia medycyny*, Warszawa 1996, s. 217.

sakralnej- chory psychicznie był traktowany bądź jako wybraniec Boży bądź też jako owładnięty przez moce piekielne. Nieco później w czasach nowożytnych, pojawiły się etykiety „furiata”, „obłąkanego”, „maniaka”, „rozpustnika”, „zboceńca” czy „degenerata”<sup>235</sup>.

W Starym Testamencie wielokrotnie spotykamy się z opisami szaleństwa jako wyrazu odrzucenia boga, sprzeniewierzenia się Jego przykazaniom i w konsekwencji owładnięcia przez złe duchy. Szaleństwo przybierało też formę przelnaczenia lub kary za świadome złamanie przykazań. W *Księdze Powtórzonego Prawa* można przeczytać: „Jeśli nie usłuchasz głosu Pana, boga swego, i nie wykonasz pilnie wszystkich poleceń i praw (...) Pan dotknie cię obłądem”. W Nowym Testamencie, w którym kilkakrotnie Jezus uwalnia od cierpienia osoby opętane, owładnięte przez złe duchy, występowanie choroby umysłowej jest rozumiane jako następstwo odejścia od boga, a nie bezpośrednia kara przez Niego zesłana<sup>236</sup>.

Świat starożytnych Greków, na długo przed okresem klasycznym i prawem pisanym, traktował szaleństwo jako usprawiedliwienie. Poważne zaburzenia umysłu były określane jako *entheos* czyli „bóg wewnątrz”, a objawy chorobowe wynikały z boskiej obecności w człowieku lub nasłanych duchów i zacczarowania. Osoba taka nie była władna swoich decyzji i działań. Wczesna myśl grecka prezentowała wizję człowieka, który pod kontrolą bogów, demonów i furii pozbawiony był jaźni, rozumu i wolnej woli<sup>237</sup>.

Według prawa rzymskiego okresu klasycznego nie podlegali karze szaleni (*furiosi*) i upośledzeni umysłowo (*fatui*), którzy byli uważani za osoby pozbawione woli i niezdolne do podjęcia zamiaru popełnienia przestępstwa. *Furiosi* byli uznawani za niezdolnych do czynności prawnych jeśli znajdowali się w stanie umysłowego zamroczenia. Jeśli jednak mieli zachowane chwile świadomości (*lucida intervalla*), to ich działanie mogło mieć pewne skutki prawne. Także osoby, które wprawdzie nie były chore umysłowo, ale ich władze psychiczne doznały silnego osłabienia, nie mogły w tym stanie zawierać żadnych ważnych z mocy prawa umów i decyzji<sup>238</sup>.

Paradoksalnie, w Europie chorym psychicznie najlepiej działało się w okresie średniowiecza, szczególnie zaś w krajach będących pod wpływem arabskiej myśli medycznej, takich jak Hiszpania. Tam do chorych psychicznie odnoszono się bardzo humanitarnie i na przykład umieszczano ich w domach łaski, skąd byli zwalniani po wyzdrowieniu. Równie paradoksalnie, najczarniejszym momentem w dziejach ludzi oskarżanych o „pomieszenie zmysłów” czy „dotknięcie obłądem” był uważany za racjonalny i postępowy okres Oświecenia. Właściwie niemożliwe jest dokładne opisanie gehenny, która stała się udziałem chorych umysłowo w Europie tego czasu<sup>239</sup>.

---

<sup>235</sup> B. Dobroczyński, *Ciemna strona psychiki. Geneza i historia idei nieświadomości*, Kraków 2001, s. 79-80; Z.R. Kmiecik, *Losy wariata i głupka w państwie i społeczeństwie*, Warszawa 2017, s. 22; C.W. Domański, *Zaklinacze szaleństwa*, „Charaktery. Magazyn psychologiczny” 2008, nr 8, s. 92-97; F. Lebrun, *Jak dawniej leczono. Lekarze, święci i czarodzieje w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1997, s.143.

<sup>236</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny sądowej- historia i rozwój pojęcia niepoczytalności od czasów antycznych po współczesne*, „Archiwum Medycyny Sądowo- Kryminalnej” 2009, nr 4, s. 302.

<sup>237</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 301.

<sup>238</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 302.

<sup>239</sup> B. Dobroczyński, *Ciemna strona psychiki...*, s. 80; F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 303; Z. R. Kmiecik, *Losy wariata i głupka w państwie i społeczeństwie*, Warszawa 2017, s. 10.



W okresie pomiędzy upadkiem Imperium Rzymskiego a rewolucją naukową i filozoficzną XVII i XVIII wieku, największa władza polityczna i bogactwa skupione były bardziej w rękach Kościoła niż państwa. Wszelkie odchylenia od wiary czy przyjętych norm postępowania spotykały się powszechnie z brakiem tolerancji. Reformacja i Kонтreformacja jeszcze pogorszyły sytuację, dzieląc całe społeczeństwo podejściem do herezji i czarów. Wiele nieszczęśliwych „dusz”, które odstąpiły od „prawdy” lub „normy” — określonej przez dominujące w ich regionie lub kraju wierzenia religijne — postrzegano jako „opętane przez diabła”, zamiast jako cierpiące na chorobę pozostającą poza ich kontrolą. Drugim problemem społecznym będącym przyczyną niezrozumienia natury chorób psychicznych była chęć „wylimowania chorych z widoku publicznego”. Nikt z nas obdarzonych zdrowiem i dobrobytem, nie lubi być stawianym w obliczu cierpienia, biedy i okaleczenia. Przez wieki rozwiązaniem tego problemu było tworzenie „instytucji” funkcjonujących pod różnymi nazwami: przytułków, domów wariatów, sierocińców, więzień. Te zakłady dawały schronienie wszelkim nieszczęśnikom. Ze społecznego punktu widzenia niewłaściwe jest umieszczanie w jednym miejscu morderców, przestępców, niewinnych ofiar niesprawiedliwego systemu prawnego, bezdomnych sierot, dzieci opóźnionych w rozwoju, ofiar chorób zniekształcających fizycznie, takich jak na przykład słoniowaczka, i okaleczających psychicznie, takich jak schizofrenia. Jednak postępowano tak przez wieki, mając na uwadze społeczną wygodę. Gdy taka mieszanina ludzka trzymana jest razem i z daleka od innych, jasne staje się, jak łatwo jest pomylić „zło” i „szaleństwo”<sup>240</sup>.

Niewiele natomiast wiadomo o traktowaniu chorych psychicznie w pierwszych wiekach Średniowiecza w Europie. Wydaje się, iż początkowo istnienie osób chorych psychicznie, które być może już wtedy uznawane były za opętane, nie było ważną kwestią życia publicznego i nie skupiało na sobie uwagi znacznej części społeczeństwa. W Średniowieczu kobiety stosujące praktyki magiczne pomawiano o przymierze z diabłem, rzucanie czarów, zatrucie wody w studniach, pomaganie lub szkodenie w sprawach miłosnych itp. Uważano, że jeżeli jakieś zjawiska występują, a nie wynikają z przyczyn naturalnych albo woli Boga, są skutkiem działania diabła albo osób, które zawarły z nim pakt<sup>241</sup>.

Mniej więcej od Renesansu, w mentalności przeciętnego Europejczyka dokonał się zadziwiający proces stopienia w jedno obrazu człowieka obłąkanego, żebrzącego nędzarza oraz człowieka występnego, zbrodźca, czy też bluźnierczego wolnomyśliciela. Efektem tego stopienia stało się niezwykle charakterystyczne dla osiemnastowiecznych poglądów przekonanie o zawinionym charakterze choroby psychicznej. W poglądach tych dominował motyw samowolnego i – najczęściej – godzącego w porządek doczesny (ale czasem i wieczny) występku, który w przypadku szczególnie zuchwałego i niemoralnego osobnika, w konieczny sposób musiał prowadzić do różnych postaci obłądzenia, furii czy manii prześladowczej. Taka wizja chorego psychicznie domagała się ścigania, internowania i karania<sup>242</sup>.

<sup>240</sup> A. Grzywa, *Jak powstało napiętnowanie i błędne rozumienie chorób psychicznych*, „Psychiatria” 2018, t.15, s.211; M. Glinowiecki, *Schizofrenia w rodzinie a system wsparcia społecznego. Analiza socjologiczna*, Warszawa 2017, s. 49; J. Skalski, *Historia medycyny od czasów najdawniejszych do upadku I Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016, s. 243.

<sup>241</sup> A. Grzywa, *Jak powstało napiętnowanie...*, s. 213.

<sup>242</sup> B. Dobroczyński, *Ciemna strona psychiki...*, s. 81.

W XI wieku pojawiła się w kilku miastach psychoza tańca, obejmująca naraz nawet kilka tysięcy osób; w XIII i XIV wieku miały miejsce masowe pochody biczowników; w 1609 roku we Francji wybuchła zaś epidemia szczekania. Ciemną kartą średniowiecza były masowe psychozy — wytwór środowiskowych warunków: ciemnoty, zabobonu, mistycyzmu i wiary w demony. Występowanie ich w formie zbiorowej, zwłaszcza w żeńskich klasztorach, wiązano z ascezą oraz nie uregulowanym życiem seksualnym. Głoszenie ascezy, sprzecznej z potrzebami biologicznymi człowieka, sytuację tę jeszcze pogarszało. Sprzyjała ich występowaniu stała obawa przed opętaniem przez diabła, a lęk potęgowały stosy, na których płonęły czarownice. To właśnie w tym okresie osoby dotychczas traktowane jako „niespełna rozumu” zaczęto nazywać czarownicami. Narzędzi i sposobów torturowania było tak wiele, że aby mogły być właściwie stosowane, musiały powstać ich dokładne opisy. Między innymi znane są obowiązujące na terenie Niemiec przepisy opublikowane jako *Constitutio Criminalis Carolina*<sup>243</sup>, a w Austrii *Kodeks Theresiana*<sup>244</sup>. Najmniej okrutnym narzędziem była śruba do zgniatania kciuków, but ściskający stopę, naciąganie ciała, przypalanie łożową świecą, wystawianie nago na użądlenia pszczoł, wlewanie siarki do nosa, octu, pieprzu i soli do ran. Często stosowaną torturą było rozciąganie ciała na kole, wyłamywanie rąk. W *Kodeksie Theresiana* rozróżniano naciąganie i nawijanie na bloku. W pierwszym przypadku oskarżonego przymocowywano do pochyłej drabiny w ten sposób, że ręce przywiązywano do poprzeczki powyżej głowy, a nogi pętano. Ciało naciągano za pomocą liny nawiniętej na blok aż do rozerwania. W 1622 roku kaznodzieja Johann Greve de Grevius ogłosił „*Tribunal reformatum*”<sup>245</sup>, w którym zabronił używania bloku do rozciągania ciała, ponieważ było to sprzeczne z nauką Chrystusa. Dozwał jedynie na przypiekanie różnych części ciała, zamykanie w żelaznej komorze, którą rozgrzewano do czerwoności, smarowanie podeszew stóp solą, którą zlizywały kozy. W XIV–XV wieku w Zachodniej Europie osoby odbiegające zachowaniem czy wypowiedziami od ogólnie obowiązujących ówczesnie norm ładowano na „statki szaleńców” i splaniano rzekami. Wypędzanych powierzano pod opiekę marynarzy lub kupców, którzy zwykle nie wywiązywali się ze swoich obowiązków i zostawiali chorych w pierwszej napotkanej miejscowości<sup>246</sup>.

W literaturze przedmiotu opisane są warunki, w jakich przetrzymywano chorych psychicznie, jako „ogromne przytułki, które przypominały magazyny szaleńców”, a „psychiatrzy — albo alieniści, jak ich wówczas nazywano — mieli wśród lekarzy opinię kogoś w rodzaju strażników więziennych”. Lekarze w przytułkach już w XVII wieku

---

<sup>243</sup>*Constitutio Criminalis Carolina* – szesnastowieczny niemiecki kodeks karny, uznawany za pierwszą wielką kodyfikację prawa czasów nowożytnych.

<sup>244</sup>*Constitutio Criminalis Theresiana* (nazwa potoczna: Theresiana, Terezjana) – kodeks karny, obejmujący prawo materialne i procesowe, nadany krajom austriackim przez cesarzową Marię Teresę w 1768 r.

<sup>245</sup>Grevius, Johannes a. Johann Greve (1584–1622) — niemiecki pastor, teolog; w 1621 opublikował pracę *Tribunal reformatum*, w której potępił tortury jako niezgodne z prawem Bożym i naturalnym oraz chrześcijańską miłością, ponadto nieefektywne z powodu bezwartościowości zeznań uzyskanych tą metodą, co ukazywał na przykładach procesów, w większości domniemyanych czarownic, <https://wolnelektury.pl/przypisy> [dostęp 14.05.2022].

<sup>246</sup>A. Grzywa, *Jak powstało napiętnowanie...*, s. 215; T. Bilikiewicz, *Historia medycyny*, s. 114; M. Glinowiecki, *Schizofrenia w rodzinie...*, s. 51.

stosowali opiaty<sup>247</sup>, digitalis<sup>248</sup> i skopolaminę<sup>249</sup> w celu uspokajania chorych. Stosowano również błękit metylenowy, używany do barwienia tkanin, który miał właściwości uspokajające, nie mówiąc już o nadzwyczajnych środkach jak „kręciołka” albo „koci fortepian”. Były to: fotel na resorach naśladowujący kołysanie karetki pocztowej, co jakoby miało wywierać dobroczynny wpływ na chorych oraz fortepian, w którym struny zastąpiono żywym kotami. Ich miauczenie i ruchy wywoływały u chorych zbawienną wesołość<sup>250</sup>.



Ryc. 1: „Chirurg”, obraz Jana Sandersa Van Hemessena, tytułowany też „Usuwanie kamienia obłądu”, 1550 – 1555, olej na desce, Museo Nacional Del Prado w Madrycie.

Pierwszy w Europie szpital dla osób chorych psychicznie powstał jeszcze w średniowieczu w 1409 r., w Hiszpanii (w Walencji) z inicjatywy duchownego – ojca Juana Gilaberta Jofre’a, gdzie opieka była na wysokim poziomie, a pacjenci nie byli z zasady wiązani i krępowani. Na ziemiach polskich pierwsze „domy szalonych”, jak je nazywano,

<sup>247</sup> Opiaty- substancje psychoaktywne pochodzące z opium, są pozyskiwane z mlecznego soku niedojrzałych makówek. Opium wykazuje działanie przeciwbólowe, lecz w starożytności wykorzystywano go do celów politycznych, osobistych, a nawet zbrodniczych. Morfina, pochodząca z opium jest najlepszym, choć wywołującym groźne w skutkach przyzwyczajenie, środkiem przeciwbólowym, T. Bilikiewicz, *Historia medycyny*, s. 125- 126.

<sup>248</sup> Digitalis (Naparstnica), wyciąg z liści tej rośliny jest silnie trujący, ale odpowiednio przygotowany jest lekiem. Dawniej wykorzystywano ją do leczenia nerwic. Od XVIII w. stosowana jako lek nasercowy, obecnie pod nazwą Digoxin. **Przy nieprawidłowym stosowaniu digoksyny może dojść do zatrucia organizmu, podwójnego widzenia, pobudzenia psychicznego i ruchowego**, CHARAKTERYSTYKA PRODUKTU LECZNICZEGO DIGOXIN TEVA, s. 1-13, [http:// www.google.pl.chpl.pl](http://www.google.pl.chpl.pl) [dostęp 22.05.2022].

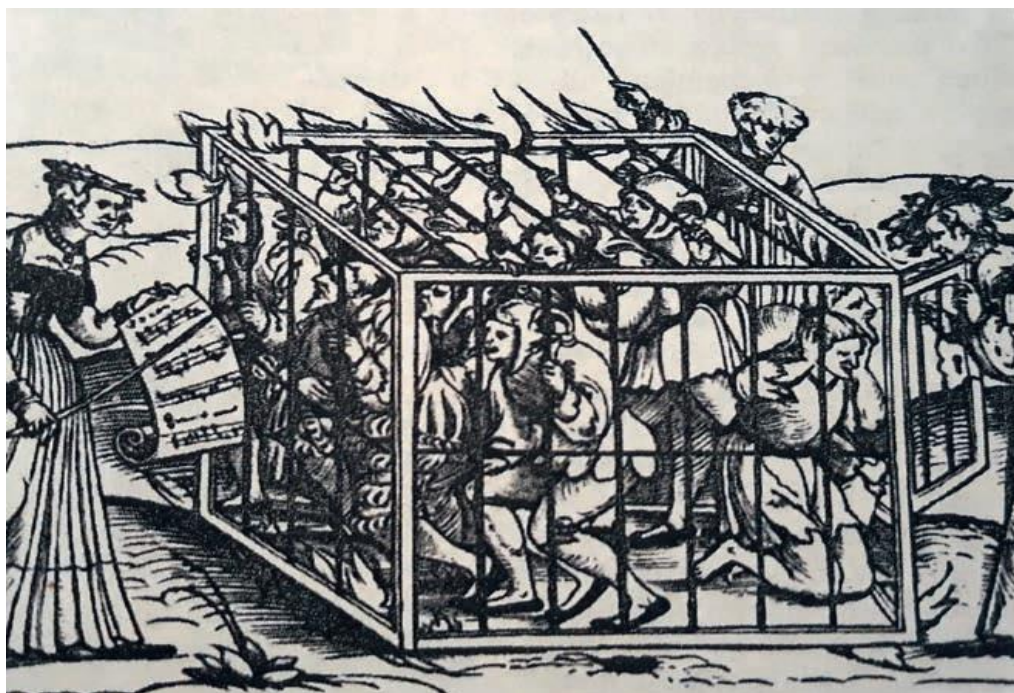
<sup>249</sup> Skopolamina, zwana „oddechem diabła”, serum prawdy. Otrzymywana między innymi z liści bielunia. W małych dawkach poprzez działanie na ośrodkowy układ nerwowy powoduje przede wszystkim uspokojenie, senność bądź ośpienie, działa również przeciwkonwulsyjnie i przeciwwymiotnie. W przypadku przyjęcia większej dawki mamy do czynienia z zatruciem, które przejawia się poprzez uczucie silnej dezorientacji, pojawiające się halucynacje i w konsekwencji majaczenia. Silne zatrucie może jednak powodować paraliż i w konsekwencji śmierć, <https://www.medonet.pl/zdrowie,skopolamina--czyli-serum-prawdy> [dostęp 22.05.2022].

<sup>250</sup> A. Grzywa, *Jak powstało napiętnowanie...*, s. 213; F. Lebrun, *Jak dawniej leczono...*, s. 144-45.



## PALESTRA ŚWIĘTOKRZYSKA

ujrzały światło dzienne w XVI w. W 1656 r. we Francji edykt Ludwika XIV powołał do istnienia Szpital Generalny (Hôpital Général). Był on nie tylko placówką leczniczą, lecz również zakładem pracy przymusowej, przypominającym więzienie. Spełniał funkcje medyczno-represyjne, skupiając tak chorych, jak i ludzi z marginesu społecznego – między innymi prostytutki i włóczęgów. W XVII i XVIII w. w kręgu cywilizacji europejskiej dominował pogląd, że osoby „szalone” przypominają dzikie, agresywne zwierzęta, w związku z czym należy je poddać rygorystycznemu nadzorowi. Pacjentów zamykano więc w specjalnych klatkach i nierzadko bawiono się ich kosztem, uwłaczając ludzkiej godności. Przykładowo: „w słynnym Bethlehem Hospital w Londynie sprzedawano gawiedzi bilety na specjalne galerie, gdzie można było zabawić się drażnieniem chorych, jakby były to zwierzęta w źle prowadzonym zoo”. Stosowano również specyficzne metody terapii. Zmuszano chorych między innymi do przechodzenia przez izbę z zapadnią, a wtedy wpadali nagle do gorącej wody. Nierzadko przykuwano ich do ściany i powoli napuszczano wodę do pomieszczenia, w którym przebywali; leczniczo miał działać w tym przypadku lęk. Znane są też przykłady wprowadzania chorych w tym samym celu do piwnic z węzami lub kretami. Chorzy psychicznie byli postrzegani jako wyrzutki społeczne. Stąd też miejsca odosobnień, do których trafiali wspólnie z włóczęgami, żebrakami, a nawet mordercami, były połączeniem więzienia, domu poprawczego i szpitala, przypominały – ze względu na brak elementarnej higieny – kloaki<sup>251</sup>.



Ryc. 2: „Szaleńcy” w klatce, wystawieni na pokaz wg niemieckiego drzeworytu z ok. 1530 roku, „Kronika Medycyny”, 1994, s. 119.

<sup>251</sup> W. A. Brodniak, *Choroba psychiczna w świadomości społecznej*, Warszawa 2000, s. 93; T. Bilikiewicz, J. Gallus, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, Warszawa 1962, s. 121, P. Koprowski, *Obraz szpitala psychiatrycznego świetle polskich dzieł literackich XX w.*, „Studia Historica Gedanensia” 2020, t. 11, s. 294; M. Glinowiecki, *Schizofrenia w rodzinie...*, s. 51; W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 366.

Ludwik XIII, król Francji w XVII w. wydał edykt dotyczący „reguł” postępowania wobec chorych psychicznie, oznaczający w praktyce skrajne ubezwłasnowolnienie. Niemal całkowita bezkarność aparatu represyjnego ciągnęła się przez dziesięciolecia. Jean- Étienne Dominique Esquirol<sup>252</sup> – francuski lekarz psychiatra, jeszcze w 1818 r. pisał o chorych psychicznie: Widziałem ich nagich, leżących na garstce słomy, która miała ich chronić przed chłodem wilgoci kamiennej podłogi. Widziałem, jak żywili się ochłapami, jak nie mieli czym oddychać ani gasić pragnienia ani zaspokajać najprostszych życiowych potrzeb. Widziałem ich w rękach oprawców, wydanych na pastwę brutalnego dozoru. Widziałem ich zamkniętych w kątach ciasnych, brudnych, zapowietrzonych, duszonych, ciemnych- w norach, gdzie nikt by się nie ośmielił trzymać dzikich zwierząt<sup>253</sup>.



Ryc.3: Getty Images, <http://www.ofeminin.pl/fitness-i-zdrowie/zdrowie/jak-wygladal-kiedys- psychiatryk>.

<sup>252</sup>Jean- Étienne Dominique Esquirol (ur. [3 lutego 1772](#) - zm. [12 grudnia 1840](#)) – francuski lekarz [psychiatra](#). Jako jeden z pierwszych wprowadził metody statystyczne do psychiatrii. Kontynuował prace P. Pinela i rozbudował jego koncepcje nozologiczne. Jako pierwszy przedstawił dokładny opis opóźnienia umysłowego. Wprowadził do psychiatrii termin [halucynacji](#). Założył własny prywatny zakład leczniczy i zorganizował pierwsze kursy psychiatryczne, T. Bilikiewicz, *Historia medycyny*, 1995, s. 333; B. Dobroczyński, *Ciemna strona psychiki...*, s. 82; W. Szumowski, *Historia medycyny*, s.366-367.

<sup>253</sup> B. Dobroczyński, *Ciemna strona psychiki...*, s. 81; F. Lebrun, *Jak dawniej leczono...*, s. 143.



Pozytywne zmiany w leczeniu psychiatrycznym nastąpiły pod koniec XVIII w. pod wpływem racjonalno- humanitarnych idei oświecenia oraz Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Zaczęto wskazywać zarówno w środowisku lekarskim, jak i w innych gremiach, że każdemu „obłąkanemu” należy się – jako istocie ludzkiej – szacunek oraz autentyczna pomoc, wypływająca z zobowiązań medycznych i obowiązku moralnego. Sukcesywnie rezygnowano ze stosowania w odniesieniu do pacjentów środków przymusu fizycznego, uważając je za szkodliwe. Zaczęto wydzielać osobne sale dla obłąkanych (psychicznie chorych) i budować dla nich odrębne szpitale. Wiązało się to z nową, humanitarną metodą leczenia tej grupy chorych, zapoczątkowaną we Francji przez lekarza Philippa Pinela w 1793 r. Pojawiły się pierwsze zabawy i gry zespołowe dla chorych, a także warsztaty, gdzie można było choćby zajmować się szyciem. Tu i ówdzie zaczęto uwalniać osoby przebywające w zakładach z kajdan i łańcuchów. P. Pinel osiągnął wyzwolenie chorych z łańcuchów, próbował także rozdzielić jednostki chorobowe, określić rokowanie i przekonać świat lekarski, że celowe jest leczenie chorych psychicznie. Początkowo zdecydowana poprawa warunków hospitalizacji nastąpiła przede wszystkim w placówkach prywatnych, w których leczyli się reprezentanci wyższych klas społecznych. W pierwszej połowie XIX w. do szpitali określone *novum* docierało z opóźnieniem, a pozytywne zmiany, z reguły niewielkie, dokonywały się powoli. Na pozytywną ocenę zasługuje chociażby fakt, że zwłaszcza w małych szpitalach „lekarze żyli razem z chorymi, [...] spędzali razem wiele czasu, wspólnie spożywali posiłki itd.” P. Pinel- uważany za ojca psychiatrii był twórcą tzw. terapii moralnej. Były to praktyki psychologiczne wpływające bezpośrednio na psychikę, wykorzystując relacje lekarz- pacjent, mające na celu powrót do wewnętrznej moralnej stabilności. Według Pinela terapia moralna decydowała o różnicy między nowoczesnymi zakładami psychiatrycznymi a zwykłymi przytułkami dla obłąkanych<sup>254</sup>.

Sytuacja prawna osób chorych psychicznie w dawnej Rzeczypospolitej została określona dość wcześnie i miała stabilny charakter. Ułomność zwyczajowo była uznawana za podstawową przeszkodę uczestnictwa w życiu publicznym. Regulacje prawne- zarówno miejskie projekty czy ordynacje, jak i prawo ziemskie- w zasadzie jednakowo określały miejsce chorych psychicznie w społeczeństwie. Nie mogli oni samodzielnie występować w urzędach i sądach, nie mogli być świadkami, np. podczas spisania testamentu, nie mogli być opiekunami ani kuratorami<sup>255</sup>.

Polskie średniowieczne prawo karne oparte było na statutach Kazimierza Wielkiego<sup>256</sup> ustanowionych w XIV wieku. We wcześniejszych okresach odpowiedzialność karna oparta

---

<sup>254</sup> P. Koprowski, *Obraz szpitala psychiatrycznego ...* s. 295; T. Bilikiewicz, *Historia medycyny*, s. 332; A.S. Lyons, R. J. Petrucelli, *Ilustrowana historia medycyny*, s. 485; M. Glinowiecki, *Schizofrenia w rodzinie...*, s. 52; W. Szumowski, *Historia medycyny*, s. 366; M. Marcinów, *Historia psychiatrii, czyli pole minowe*, „Znak” 2020, nr 784; F. Lebrun, *Jak dawniej leczono...*, s. 144.

<sup>255</sup> D. Mazek, *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w.*, „Przegląd historyczny” 1999, t. 40, z. 2, s. 131- 132.

<sup>256</sup> Statuty (ustawy królewskie) Kazimierza Wielkiego zwane Wiślickimi (od miasta w którym zostały ostatecznie ułożone i ogłoszone przez króla) w połowie XIV w. Były zbiorem praw źródłowych i podstawowych, obejmującym prawo cywilne, karne, postępowanie sądowe. Normy prawne oparte zostały na polskim prawie zwyczajowym. Statuty Wiślickie były reformą obowiązującego prawa zwyczajowego. Do czasów Kazimierza Wielkiego władcy polscy ograniczali się do potwierdzania istniejącego prawa zwyczajowego. Na ich podstawie prawo obowiązujące w Królestwie Polskim było stopniowo rozszerzane

była tylko na podstawie obiektywnej czyli bezprawności czynu. Prawo miejskie i prawo ziemskie nie wykluczały szalonych z dziedziczenia dóbr, co wynikało z przekonania, że *sukcesja przez krew nie przez zmysły spada*. Możliwe było także dziedziczenie dóbr po osobie chorej psychicznie. Dziedziczenie dóbr po szaleńcach występowało w dwóch kontekstach. Po pierwsze, kiedy stwierdzono, że możliwe było wydziedziczenie dzieci, które niedostatecznie opiekowały się obłąkanymi rodzicami. Drugi raz, kiedy chory psychicznie zginął śmiercią samobójczą, choć każda inna kategoria samobójców była z tego zapisu wykluczona- zwłaszcza jeśli wystąpili oni przeciw królowi i Rzeczypospolitej i zabili się ze strachu przed czekającą ich karą. Wiadomo również, że samobójcom, którym udowodniono niepoczytalność, nie odmawiano prawa do zaszczytnego pogrzebu<sup>257</sup>.

Ponieważ ówcześni ludzie nie potrafili posługiwać się abstrakcyjnymi pojęciami prawniczymi, przez długi czas operowano winą w sposób kazuistyczny, uwzględniając ją przy poszczególnych przestępstwach, a przede wszystkim zabójstwach. Dopiero statuty Kazimierza Wielkiego ugruntowały pojęcie winy, rozróżniając winę umyślną od nieumyślnej oraz wprowadziły przedmiotowy i podmiotowy element odpowiedzialności. Wyłączały lub tylko umniejszały winę nieletniość, niepoczytalność i błąd. Niepoczytalność oznaczała nienormalny stan psychiki sprawcy, który mógł wynikać przede wszystkim z choroby psychicznej. Późniejsze uregulowania prawne do czasów rozbiorowych często wzorowały się na koncepcji zawartej w statutach Kazimierza Wielkiego<sup>258</sup>.

Ważną cezurą w historii polskiej psychiatrii był okres panowania Jana Olbrachta pod koniec XV wieku. Władca ów wprowadził w miastach prawo, w którym nakazał otaczać opieką chorych i niezdolnych do pracy, były to jednak jedynie ogólne przepisy. Niedługo później powstał też pierwszy polski ośrodek, w którym zajmowano się chorymi psychicznie: W 1534 roku w Krakowie założono „ośrodek dla zadżumionych i chorych na przymiot”. Niewiele na jego temat wiadomo, najpewniej był drewniany i znajdował się za Nową Bramą. Na pierwszy prawdziwy szpital, w którym opiekowano się obłąkanymi, trzeba było czekać aż do roku 1609, kiedy to pojawił się w Polsce zakon bonifratrów. Kolejno w dużych miastach Rzeczypospolitej zaczęto budować odpowiednie placówki. Powstały one w Wilnie, Warszawie i Lublinie. Przy czym należy odnotować, że przez długie lata szpital warszawski posiadał jedynie osiem łóżek, co było liczbą zdecydowanie niewystarczającą. Dopiero w XVIII wieku zwiększono ją do trzydziestu czterech. Przepisy prawne XVI w. pozbawiały chorych psychicznie samodzielności. Dawały im natomiast pewne przywileje w ramach prawa karnego. Polegały one na zawieszaniu wykonywania tortur oraz kary śmierci za mężobójstwo. „Statut Litewski”<sup>259</sup> ustalał, że obłąkani lub szaleni mieli być pod strażą krewnych, a ubodzy w miastach pod dozorem urzędu miejskiego, we wsiach pod bacnością

poprzez dodawanie precedensów sądowych, szczegółowych postanowień króla oraz przykładów postępowania sądowego, Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t.4, Warszawa 1985, s. 275- 277.

<sup>257</sup> D. Mazek, *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie...*, s. 132; F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 306.

<sup>258</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 307.

<sup>259</sup> Statut Litewski- edykt ogłoszony w 1522 r. przez Króla Zygmunta I w Wilnie. Był pierwszym zbiorem praw dawniej uchwalonych i starych zwyczajów litewskich czyli praw zwyczajowych. Moc obowiązującą otrzymał w 1530 r. Miał wiele braków, jednak w XVI i XVII wieku stanowił jeden z lepszy aktów prawnych w Europie, Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t.4, s. 274-275.

właściciela lub rządcy dóbr. Taka osoba za zabójstwo dostawała rok i sześć niedziel więzy, a za rany zadane miała pozostawać pół roku w lżejszym więzieniu. Szaleniec, który wyzdrowiał (zdolność do czynności prawnych w okresie „jasnych przerw” tj. przerw w chorobie)<sup>260</sup>, był automatycznie traktowany jak reszta społeczeństwa.

Nadzór nad postępowaniem chorego sprawowali najbliżsi lub, jeżeli ich nie było, urzędy miejskie lub wiejskie. Kiedy jednak nie udało się powstrzymać szaleńca od popełnienia jakiegoś, poważnego nawet przestępstwa, miał on możliwość skorzystania z łaski królewskiej. „Statut Litewski” wspomina o tym przywileju przy okazji opisywania zbrodni przeciwko majestatowi królewskiemu. Tylko przestępcy „z głupstwa albo szaleństwa” mogli uzyskać przebaczenie władcy<sup>261</sup>.

Pierwszym etapem było zgłoszenie do kancelarii królewskiej faktu pomieszenia zmysłów. Bliscy krewni (najczęściej bracia, rodzice lub dzieci) pisali do kancelarii list z prośbą o przyznanie kurateli. Do wydania reskryptu na kuratelę potrzebne były dwa dokumenty. Obok prośb rodziny pojawiają się listy sąsiadów, blisko mieszkających duchownych, a nawet przełożonych. Ta ostatnia sytuacja dotyczyła przypadków, gdy chory był wojskowym lub nie miał rodziny w Polsce. Osoby starające się o kuratelę żyły blisko chorego, mogły świadczyć o jego chorobie, a przede wszystkim liczyły na własny udział w nadzorze nad chorym. Nie ograniczały się one jednak tylko do stwierdzenia nienormalnych zachowań szalonego, często podawały skutki, jakie już powodowało lub mogło spowodować w przyszłości jego nieodpowiedzialne zachowanie. Następnym etapem w procesie kurateli było powołanie przez króla komisarzy, którzy mieli przeprowadzić dochodzenie w dobrach chorego lub w miejscu jego aktualnego zamieszkania. Na komisarzy byli powoływani, jak ustalała to konstytucja sejmowa „O kuratoryach”<sup>262</sup> z 1638 r., przedstawiciele senatorów, posłów i urzędników ziemskich. Komisarze ci są nam najczęściej znani z nazwiska (podpisywali się pod aktem przesłuchania). Choć nie wszystkich z nich można zidentyfikować, należy sądzić, że przeważały wśród nich osoby aktywne politycznie i doświadczone w prawie. Przed przyjazdem komisarzy osoby starające się o kuratelę układały punkty do egzaminowania świadków, zwane też *interrogatoriami* (fr. *interrogatoire*-przesłuchanie) lub pytaniami. Fakt, że to rodzina przygotowywała pytania do przesłuchania,

---

<sup>260</sup> B. Lesiński, *Choroba umysłowa w źródłach polskiego prawa ziemskiego*, red. J. Matuszewski „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, Łódź 1999, t. 4, s. 96.

<sup>261</sup> D. Mazek, *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie...*, s. 133; F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 307; T. Nasierowski, *Drogi i bezdroża polskiej psychiatrii*, <https://static2.medforum.pl/> [dostęp 7.06.2022].

<sup>262</sup> Konstytucja sejmowa „O kuratoryach” z 1638 r. regulowała sposób nadania kurateli. Decyzję podejmował król po przeanalizowaniu prośby rodziny i przeprowadzeniu inkwizycji w dobrach chorego. Król wyznaczał komisarzy, którzy przeprowadzali dochodzenie, przesłuchiwali świadków i zbierali opinie lekarzy. *Kuratorie /z kancelarii naszych na mente captos nie będą wydawane, aż się ex inquisitione przez pewne deputaty, lubo z senatu, lubo urzędników ziemskich, lubo też ex equestri ordine illius terrae, w której ten, na którego wyznaczona będzie, cum bonis suis constitit, naznaczone, facta et expedita, że jest mentecaptus i mere kuratorii potrzebuje, pokaże. Po której inkwizycji, według praw i zwyczajów dawnych, kuratorie wydawane będą, salvo iure proximiorum.* Stwarzała ona nadzór nad ustanowieniem kuratorów przez wprowadzenie wymogu, by przed wydaniem przez króla kuratorii komisarze zbadali, czy rzeczywście zachodzi wypadek choroby psychicznej i czy chory wymaga kurateli. Zabezpieczano domniemanych chorych przed nadużyciami - tak ze strony ich krewnych, jak i zapewne kancelarii królewskiej - nie podważając równocześnie zasady, że do kurateli uprawnieni są właśnie krewni, B. Lesiński, *Choroba umysłowa w źródłach polskiego prawa ...*, s. 94; D. Mazek, *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie...*, s. 133- 134.

miął bardzo poważne konsekwencje, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę sposób ich formułowania. Rzadko świadkowie dodawali coś do tych i tak już bardzo rozbudowanych opisów. Czasami zeznawali, że o jakiejś sprawie po prostu nie wiedzą. Od świadków nie wymagano bowiem relacji o tym, co sami wiedzieli o chorych, ale potwierdzenia lub nie tego, co znalazło się w punktach. Punkty pomagały komisarzom w przeprowadzaniu inkwizycji, a z całą pewnością także formalizowały jej przebieg. Samo dochodzenie składało się z trzech etapów: rozmowy z chorym, przesłuchania świadków i badania lekarskiego. Oczywiście nie ze wszystkimi chorymi można było się porozumieć. Starano się jednak to robić, gdyż właściwie tylko na podstawie rozmowy komisarze mogli wyrobić sobie własne zdanie na temat choroby. Relacje z przesłuchania świadków, zaświadczenia lekarzy, komisarzy, czasem listy innych osób szczególnie ważne dla sprawy przesyłano do kancelarii królewskiej. Na ogół pismo komisarzy kończyło się stwierdzeniem konieczności przyznania kurateli nad chorym psychicznie. Czasem od razu dołączano listę proponowanych kuratorów. Wśród nich znajdują się, zgodnie z zaleceniami konstytucji z 1638 r., przede wszystkim bracia, dalsi krewni, czasem możni sąsiedzi. Wszystkie przesłane dokumenty były podstawą wydania kurateli przez króla. Władca wyznaczał więc kuratorów (od jednej do kilku osób), wśród których, jak to już zostało wcześniej wyjaśnione, zawsze znajdował się ktoś z krewnych chorego. W przypadku, gdy krewnych nie było kuratelę przyznawano komuś z najbliższego otoczenia chorego. Kuratorom wyznaczano następujące zadania: mieli administrować dobrami chorego, dbać o nie i bronić ich do czasu odzyskania zmysłów przez szalonego, a także zapewnić choremu godne życie i dbać o jego ewentualne leczenie<sup>263</sup>.

W propozycjach rozwiązań prawnych końca XVIII w. nie zauważa się zmian w sposobie rozumienia szaleństwa i jego traktowania. W „kodeksie Stanisława Augusta” (1791- 1792)- podobnie określa się niezdolność chorych psychicznie do dysponowania sobą i własnym majątkiem, podobnie definiuje się kuratelę i tok jej przeprowadzania. Wszystkie czynności dotyczące swobodnego dysponowania majątkiem podlegają ograniczeniu. Wykonywał je opiekun, nazywany kuratorem<sup>264</sup>.

Zgodnie z ogólną świadomością prawną nikt nie ingerował w poczynania rodziny. Państwo sankcjonowało nawet jej prawo do decydowania o losie szaleńca. Wizyta komisarzy nie miała w rzeczywistości na celu stwierdzenia szaleństwa. Trzeba było jedynie zadośćuczynić wymogom prawa. Jeśli wszystkie warunki prawne były spełnione — był chory, rodzina, która chciała się nim zająć i świadkowie gotowi potwierdzić każdy punkt opisu choroby przygotowanego przez rodzinę — działanie komisarzy było jedynie formalnością. Ich zadaniem nie było przecież stawianie diagnoz medycznych, ale uregulowanie prawnego statusu chorego i jego majątku<sup>265</sup>.

Specyfika stosunku do chorych psychicznie w dawnej Rzeczypospolitej wynikała, jak się wydaje, przede wszystkim ze specyfiki struktury społecznej. Ustalenia prawne były potrzebne tym, którzy przez całe swoje życie zajmowali się zarządzaniem majątkiem. Dobra szaleńca nie mogły pozostać, zdaniem ówczesnych, bezużyteczne. Trzeba było się nimi zająć, więc przy okazji zajmowano się również szaleńcami. Nie uznawano natomiast za konieczne

<sup>263</sup> D. Mazek, *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie...*, s. 134-139.

<sup>264</sup> D. Mazek, *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie...*, s. 133.

<sup>265</sup> D. Mazek, *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie...*, s. 148.



natychmiastowego izolowania chorego, jeśli tylko nie przeszkadzał on rodzinie. Faktycznie więc szaleństwo mogło przez długi czas pozostać nie zauważone nawet przez najbliższych sąsiadów, gdyby nie starania rodzin o kuratelę szaleńców. Dokumenty związane z tym procesem pozostają niejednokrotnie jedynym źródłem wiedzy o sytuacji chorych psychicznie w dawnej Rzeczypospolitej<sup>266</sup>.

Wiek XVIII przyniósł pierwszą próbę sformułowania kryteriów niepoczytalności w prawie angielskim. Prawdziwy rozwój psychiatrii klinicznej i sądowej oraz równoległe utwierdzenie nowoczesnych zasad traktowania przez prawo karne niepoczytalnych sprawców przestępstw rozpoczął się pod koniec XVII wieku, lecz w rzeczywistości datuje się dopiero od przełomu XVIII i XIX wieku. Wiązało się to z filozofią okresu oświecenia i koncepcjami humanitaryzmu, dążącymi do uznania i poszanowania praw człowieka, obywatela jako jednostki. Niemalże znaczenie dla rozwoju myśli o osobie ludzkiej i jej zdolności do wolnego oraz racjonalnego działania miały koncepcje osiemnastowiecznego filozofa Immanuela Kanta (1724-1804). Według niego człowiek jest odpowiedzialny za swoje działania wtedy, gdy ma pojęcie o tym co robi (włączając w to znaczenie moralne) oraz gdy robi to dobrowolnie. Do początków XIX wieku w świadomości społecznej przetrwało przekonanie, że chory umysłowo mimo, iż nie odpowiadał za dokonane w takim stanie przestępstwo, to jednak ponosił pewną winę za samą chorobę. Do końca XVIII wieku sędziowie angielscy mogli w procesach uznawać niepoczytalność sprawców, lecz nie istniała żadna ustalona zasada, co z takimi osobami należy dalej począć<sup>267</sup>.

Thomas Erskine, najznamienitszy adwokat angielski przełomu XVIII i XIX wieku wprowadził pojęcia „nieodpartego motywu”, będącego pierwowzorem dla późniejszego, funkcjonującego mocno w prawodawstwie anglosaskim określenia „nieodpartego impulsu”. Psychopatologia z całym swoim wachlarzem objawów klinicznych i ich następstw dla umysłu człowieka dzięki świątłym reformatorom w XIX wieku zaczęła wkraczać na pole myśli prawniczej, nie tylko w Anglii lecz również w innych krajach europejskich oraz w Ameryce<sup>268</sup>.

Kamieniem milowym dla historii zagadnienia niepoczytalności w angielskim prawie karnym była niewiele późniejsza sprawa Daniela M’Naghtena, szkockiego stolarza i studenta medycyny. Będąc owładnięty urojeniami w przebiegu paranoi miał przekonanie, że jest ofiarą międzynarodowego spisku, w który zaangażowani są także papież i rząd angielski. Czując się prześladowanym w dniu 20 stycznia 1843 roku podszedł do mężczyzny idącego Downing Street i oddał pojedynczy strzał w plecy będąc przekonany, że jest to ówczesny premier Robert Peel. Postrzelonym mężczyzną okazał się Edward Drummond, sekretarz premiera, który zmarł po pięciu dniach w szpitalu. Proces nabrał dużego rozgłosu politycznego i był przedmiotem szerokiego zainteresowania. Obrony sprawcy podjął się jeden z najbardziej znanych wówczas adwokatów londyńskich Alexander Cockburn. W oparciu o opinie dziewięciu biegłych sędziowie przysięgli uznali Daniela M’Naghtena za niewinnego z powodu niepoczytalności i na bazie *Criminal Lunatics Act* 1800 r.<sup>269</sup> został przymusowo

---

<sup>266</sup> D. Mazek, *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie...*, s. 149.

<sup>267</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 305.

<sup>268</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 305.

<sup>269</sup> Ustawa parlamentu brytyjskiego o niepoczytalnych sprawcach przestępstw (*Criminal Lunatics Act*), uchwalona w 1800 r. Nakazywała ona umieszczanie niepoczytalnych w specjalnych zakładach zamkniętych bez



skierowany na resztę życia do leczenia zamkniętego w Bethlem Royal Hospital, a następnie Broadmoor Institution for the Criminally Insane. Ze względu na poruszenie wywołane tą sprawą królowa Wiktoria zażyczyła sobie, by została ona zbadana ponownie przez Izbę Lordów. Przesłuchiwani sędziowie przysięgli na czele z przewodniczącym Nicolasem Tindalem uzasadniali swój werdykt, odpowiadając na pytania dotyczące kryteriów niepoczytalności. Dzięki temu usystematyzowano i zalegalizowano prawne wytyczne definiujące pojęcie niepoczytalności w Zjednoczonym Królestwie, które ujęte zostały w tzw. Regułę M'Naghtena. Zgodnie z nią, dla przyjęcia niepoczytalności musiało zostać bezsprzecznie udowodnione, że w chwili popełniania czynu sprawca znajdował się w błędzie z powodu upośledzenia rozumu spowodowanego chorobą umysłową, która pozbawiała go wiedzy na temat natury i właściwości tego co robi lub rozeznania, że działanie to jest złe. Ponadto uznano, że omamy i urojenia bez innych dowodów niepoczytalności nie uwalniają od odpowiedzialności karnej. Reguła ta przez ponad 100 lat stanowiła prawny wyznacznik niepoczytalności w państwach brytyjskiej Wspólnoty Narodów oraz w Stanach Zjednoczonych<sup>270</sup>.

W Polsce w XIX wieku istniały formy opieki prawnej nad chorymi psychicznie: do szpitali psychiatrycznych kierowali lekarze miejscy po uprzednim badaniu chorego zatrzymanego przez policję lub w przypadku zgłoszenia przez sąsiadów czy rodzinę chorego. W części miast (np. w Krakowie) dla ich mieszkańców leczenie psychiatryczne było bezpłatne. W szpitalach umieszczano także chorych psychicznie, którzy popełnili poważne przestępstwo. O zwolnieniu ze szpitala psychiatrycznego decydował główny lekarz szpitala, a od jego decyzji o zatrzymaniu lub wypuszczeniu chorego rodzina mogła się odwołać do magistratu lub sądu. W 1838 roku przyjęto na terenie Królestwa Polskiego ustawę, która określała warunki umieszczania w przytułkach osób „dotkniętych obłądem”. Psychiatrzy zajmowali się tylko najostrejszymi formami chorób psychicznych (psychozami), a pozostałe leczone były przez niespecjalistów. Pod względem traktowania chorych wyróżniał się w tamtym okresie w Polsce warszawski szpital Starozakonnych. Zachowały się dokumenty z 1837 roku, z których wynika, że w leczeniu stosowano tu mniej drastyczne niż gdzie indziej metody, choć i tu krępowano pacjentów za pomocą środków mechanicznych (krzesła krępujące). W 1841 roku w Darłowie wybudowano zakład dla „obłąkanych i nieuleczalnie chorych zakaźnie oraz wzbudzających odrazę i lęk”. Fragment regulaminu dotyczący sposobu transportu chorego do Darłowa z innych miejscowości prowincji pomorskiej świadczy o zrozumieniu trudnej sytuacji chorego: „Podopieczni muszą być przekazywani zakładowi bez rozgłosu, przy minimalnym użyciu przemocy i odwożeni przez wyrozumiałe oraz życzliwe im osoby towarzyszące. [...] należy zatroszczyć się, aby w czasie podróży chorzy byli chronieni przed obrazami i wszelkiego rodzaju drażnieniem [...]” . Na przełomie XIX

---

wskazywania maksymalnego czasu pobytu. Przed tym aktem prawnym nie było ustaw, które regulowałyby sytuację prawną osób uniewinnionych w wyniku stwierdzenia niepoczytalności. Zazwyczaj były one wypuszczane na wolność, mimo że nie budziło wątpliwości, iż częstokroć stanowiły zagrożenie. Istniały odrębne procedury, które w pewnym stopniu umożliwiały zatrzymanie osób, które według sądu mogły być niebezpieczne. Jednak Criminal Lunatics Act był pierwszą ustawą regulującą ten problem bezpośrednio, M. Racz- Suchecka, *Niepoczytalny sprawca przestępstwa. Rozwój instytucji w prawie angielskim*, „Czasopismo Prawno- Historyczne”, 2013, t. 65, Z. 2, s. 234.

<sup>270</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 306.

i XX w. powstało również – w głównej mierze dzięki inicjatywie duchownych rzymskokatolickich i osób świeckich, niereprezentujących struktur władzy, a także podejmowanych akcji charytatywnych – wiele szpitali psychiatrycznych na ziemiach polskich, między innymi w Rybniku, Kluczborku, Lublińcu, Tworkach, Kościanie, Drewnicy, Branicach. Na podkreślenie zasługuje ponadto fakt powstania w 1889 r. Warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi, zabiegającego o zapewnienie elementarnej opieki lekarskiej i pomocy socjalnej niezamożnym osobom chorym umysłowo i nerwowo. Jego celem było świadczenie bezpłatnej pomocy lekarskiej, szkolenie personelu pielęgniarskiego, zatrudnianego u chorych w domach, oraz załatwianie formalności związanych z przyjęciem do zakładów zamkniętych, a także kształtowanie kultury w podejściu do chorych i opinii społecznej na ich temat<sup>271</sup>.

W 1903 roku Towarzystwo otworzyło w Drewnicy schronisko dla osób chorych psychicznie, które do roku 1909 przeistoczyło się w szpital. Nie było tam krat, nie stosowano kaftanów ani innych środków unieruchomienia. Towarzystwo dążyło także do tego, by pacjenci opuszczający zakłady psychiatryczne mogli rozpocząć nowe życie w rodzinach, które zadeklarowały – kierując się bezinteresowną życzliwością i empatią – chęć przyjęcia ich do swojego domu i włączenia we własne struktury<sup>272</sup>.

Wyodrębnienie neurologii i psychiatrii jako odrębnych specjalności lekarskich nastąpiło na przełomie XIX i XX wieku. Początkowo neurologię traktowano łącznie, bądź to z chorobami wewnętrznymi, bądź z psychiatrią. Wielu lekarzy pracowało równocześnie twórczo na polu neurologii i psychiatrii. Postępowi lekarze w wielu krajach, rozumiejąc zaburzenia psychiczne jako chorobę, usiłowali ulżyć doli obłąkanych. Johann Peter Frank<sup>273</sup> zdołał sprawić, że mieszkańcy pięciopiętrowej wieży, posiadającej 139 zakratowanych cel, przynajmniej nocą wypuszczani byli na świeże powietrze<sup>274</sup>.

Reguły prawa w dawnej Polsce były niejednolite z powodu terytorialnego zróżnicowania i kształtowania się pod wpływem różnych źródeł oraz w zależności od tego czy chodziło o prawa miejskie, czy też ziemskie. Całkowite upojenie bez zamiaru popełnienia przestępstwa było okolicznością zwalniającą z odpowiedzialności za czyn popełniony w takim stanie. Praktyka sądowa w innych miastach polskich była różnorodna i zdarzały się przypadki skazywania osób chorych psychicznie nawet na karę śmierci. W prawie ziemskim choroba psychiczna była z reguły powodem zwolnienia od odpowiedzialności, za wyjątkiem przestępstw najcięższych, a w szczególności tych przeciwko władzy królewskiej. Rozwój prawa zmierzał do tego, by odpowiedzialność karna oparta była na dwóch podstawach: obiektywnej (przedmiotowej) oraz subiektywnej (podmiotowej) w postaci winy<sup>275</sup>.

---

<sup>31</sup> A. Grzywa, *Jak powstało napiętnowanie...*, s. 212; P. Koprowski, *Obraz szpitala psychiatrycznego ...* s. 296; T. Bilikiewicz, *Historia medycyny*, 1995, s. 231.

<sup>272</sup> P. Koprowski, *Obraz szpitala psychiatrycznego ...* s. 296.

<sup>273</sup> Johann Peter Frank (1745- 1821), profesor medycyny uniwersytetów w Getyndze, Padwie, Wiedniu, Wilnie i Petersburgu. Uważał, że za zdrowie osobnicze i zbiorowe, prócz zachowań indywidualnych oraz roli lekarza i nauki, odpowiedzialne jest również państwo. Twierdził, że władcy państw powinni dostrzegać rolę nie tylko humanitarną, ale ekonomiczną, demograficzną i militarną polityki socjalnej, T. Bilikiewicz, *Historia medycyny*, 1995, s. 234.

<sup>274</sup> T. Bilikiewicz, *Historia medycyny*, 1995, s. 332; A. S. Lyons, R. J. Petrucelli, *Ilustrowana historia medycyny*, Warszawa 1996, s. 539; W. Szumowski, *Historia medycyny*, s. 368.

<sup>275</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 307.

Na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego obowiązywał najpierw Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1847 roku, a następnie rosyjski kodeks karny z 1866 roku. Uwzględnienie okoliczności zwiększających lub zmniejszających winę i karę pozostawiono w szerokim zakresie swobodnemu uznaniu sądu. Jednak karalność czynu wykluczał m.in. brak władz umysłowych. Nowy kodeks rosyjski z 1903 roku mający charakter nowoczesny i zachowujący instytucję niepoczytalności obowiązywał na ziemiach polskich byłego zaboru rosyjskiego do 1932 r. Ujednolicone i zbliżone do dzisiejszych unormowania prawne dotyczące niepoczytalności i poczytalności ograniczonej wprowadził bardzo nowoczesny, jak na owe czasy, Kodeks Karny z 1932 roku. Na bazie wieloletnich dyskusji środowisk europejskich zawarta została w nim kwestia ograniczonej poczytalności, jako podstawy złagodzenia odpowiedzialności karnej. Odmienne od aktualnie obowiązującego kodeksu potraktowana w nim została kwestia upojenia alkoholowego i odurzenia, gdyż przyjęto tam konstrukcję tzw. *actio libera in causa*<sup>276</sup> (łac. działanie wolne w przyczynie). Sprawca odurzony traktowany był jako w pełni poczytalny, jeżeli wprowadził się w stan upojenia lub odurzenia, po to, aby popełnić czyn zabroniony<sup>277</sup>.

We wrześniu 1862 r. utworzona została katedra psychiatrii i klinika chorób umysłowych ulokowane w Szpitalu św. Jana Bożego. Kierownikiem mianowano Romualda Płaskowskiego<sup>278</sup>. Powstanie katedry psychiatrii w Warszawie zapoczątkowało proces rozwoju psychiatrii akademickiej na ziemiach polskich. Z inicjatywy R. Płaskowskiego utworzono w 1864 r. osobną sekcję psychiatryczną Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, co w znacznym stopniu przyczyniło się do rozwoju tej dziedziny w Polsce. R. Płaskowski był pierwszym, a zarazem ostatnim Polakiem, któremu powierzono wykłady z chorób nerwowych i psychicznych na wyższej uczelni w Warszawie w czasie zaborów. W latach 1888–1915 katedra pozostawała w rękach Rosjan. Powstanie katedr neurologii i psychiatrii - w Warszawie, Krakowie, i Lwowie - zaowocowało szybkim rozwojem badań naukowych. Warszawa i Kraków stanowiły najważniejsze ośrodki psychiatryczne w podzielonym przez zaborców kraju. Jednakże to nie te miasta, ale Wilno było miejscem narodzin psychiatrii polskiej jako dyscypliny naukowej. Stało się to możliwe, gdyż car Aleksander I w pierwszym okresie panowania skłaniał się ku reformom liberalnym. Wyrazem tego było jego poparcie dla rozbudowy polskiego szkolnictwa na ziemiach wschodnich dawnej I Rzeczypospolitej i utrzymanie polskiego języka wykładowego. Niemałą zasługę w realizacji tych planów miał jeden z najbliższych ówczesnych współpracowników cara książę Adam Jerzy Czartoryski, któremu udało się przekonać do przyjazdu z Wiednia

<sup>276</sup>*Actio libera in causa*, w teorii prawa karnego rozumie się przez *actio libera in causa* (*actio ad libertatem relata*) umyślne wprowadzenie się w stan zakłócenia czynności psychicznej (nieprzytomności) w celu popełnienia przestępstwa. Zasadniczo, jest to czyn obojętny dla prawa karnego (np. konsumpcja alkoholu, poddanie się hipnozie i inne) i wolny od odpowiedzialności karnej. Prawo karne interesuje się takim czynem dopiero wówczas, gdy wchodzi on w kontakt z przestępstwem. Kalkulacja psychologiczna osoby wprowadzającej się w stan nieprzytomności polega w tej sytuacji na liczeniu na bezkarność z powodu popełnienia przestępstwa w stanie niepoczytalności, a więc z wyłączeniem winy, Z. Papierkowski, Projekt kodeksu karnego: *actio libera in causa*, „Palestra” 1963 7/6 (66), s. 17.

<sup>277</sup> F. Bolechała, *Wspólne drogi psychiatrii i medycyny...*, s. 308.

<sup>278</sup>Romuald Płaskowski herbu [Oksza](#) (ur. [7 lutego 1821](#) w [Czarnem](#), zm. [24 czerwca 1896](#) w [Warszawie](#)) – [polski](#) lekarz [psychiatra](#) i [internista](#), profesor [Szkoły Głównej](#), docent [Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego](#), autor podręcznika psychiatrii, twórca polskiej terminologii psychopatologicznej.

Jana Piotra (Johanna Petera) Franka (1745-1821) i jego syna Józefa (Josefa) Franka (1771-1842). Obydwaj zainteresowani byli problematyką psychiatryczną z racji choroby psychicznej żony J. P. Franka, a matki Józefa Franka. Jan Piotr Frank był specjalistą w zakresie tzw. policji lekarskiej, w ramach której przekazywano studentom również wiedzę psychiatryczną<sup>279</sup>.

Od początku dziejów ludzkości przez wszystkie następne epoki dostrzegano silny wpływ choroby psychicznej na postępowanie człowieka. Prowadziło to do uznania potrzeby, a wręcz konieczności szczególnego, odmiennego traktowania przez prawo osób znajdujących się w takim stanie i dopuszczających się z tego powodu złamania obowiązujących reguł, zasad czy norm współżycia społecznego.

Przez wieki chorzy psychicznie zmieniali swój status. Raz byli opętani, innym razem „świętymi szaleńcami”, czarownicami czy „wioskowymi głupkami”. Jednak przed powstaniem nowoczesnych szpitali psychiatrycznych szaleńców traktowano przede wszystkim jak złoczyńców, stanowiących zagrożenie dla społeczeństwa. Trzeba było nadzorować tych, z którymi rodziny czy inne grupy społeczne nie potrafiły sobie dać rady, a nie leczyć. Dopiero właśnie pod koniec osiemnastego wieku postawiono pytanie: jak zmienić domy wariatów w instytucje lecznicze? I padły pierwsze odpowiedzi: zastosować dyscyplinę, spokój, rozmowę. Nowa była też myśl, że samo przebywanie w szpitalu może pełnić funkcję terapeutyczną<sup>280</sup>.

Rozwój anatomii patologicznej w XIX w. oraz frenologia<sup>281</sup> austriackiego lekarza Franza Josepha Gall'a nie pozostały bez wpływu na psychiatrię. W świecie medycyny toczył się spór między „somatykami” a „psychikami”. Dla „somatyków” istota choroby psychicznej polegała na zmianach anatomicznych w mózgu, a stany psychopatologiczne były tylko objawem i wyrazem anatomicznego stanu mózgu. „Psychicy” natomiast sądzili, że choroba psychiczna tkwi w duszy, ma w niej swoje źródło i swoją przyczynę, a zmiany anatomiczne w mózgu występują wtórnie, jako następstwo właściwej choroby psychicznej. Między skrajnymi poglądami tych dwóch obozów istniała cała skala poglądów pośrednich<sup>282</sup>.

Z punktu widzenia współczesnej wiedzy psychiatrycznej, **praktyki wczesnej psychiatrii** wydają się być co najmniej kontrowersyjne, jednak trzeba mieć na uwadze, że to dzięki rozwojowi dyscypliny, pionierskim działaniom współczesna psychiatria dysponuje zarówno leczeniem farmakologicznym jak i psychoterapeutycznym. Współczesna psychiatria to nie tylko leczenie objawów, lecz także poznawanie ich przyczyn. W XXI wieku psychiatria zajmuje się przede wszystkim możliwościami rozwoju człowieka. Dziś stosowanie leków jest jedynie elementem bardziej kompleksowego leczenia.

---

<sup>279</sup>T. Nasierowski, *Drogi i bezdroża polskiej psychiatrii*, <https://static2.medforum.pl/> [dostęp 7.06.2022].

<sup>280</sup>M. Marcinów, *Historia psychiatrii, czyli pole minowe*, „Znak” 2020, nr 784.

<sup>281</sup> Frenologia- [gr. phrēn ‘rozum’, ‘umysł’, lógos ‘słowo’, ‘nauka’] popularny w końcu XVIII i w XIX w. pogląd, według którego z ukształtowania czaszki (wkłęsnięć, wypukleń, guzów) można wnioskować o zdolnościach i właściwościach psychicznych człowieka, W. Szumowski, *Historia medycyny*, s. 326.

<sup>282</sup> W. Szumowski, *Historia medycyny*, s. 367.



Andrzej Malicki<sup>283</sup>, dr, adwokat (Wrocław)

### Zmiany orzecznictwa sądowego w sprawach o pozostawienie ciała obcego w polu operacyjnym

Każda działalność człowieka – niezależnie od pełnionej funkcji lekarza, sędziego, pielęgniarki, instrumentariuszki, adwokata, radcy prawnego, dyżurnego ruchu, kierowcy – jest obarczona możliwością popełnienia błędu w myśl zasady *errare humanum est*. Nie można jednak nie zauważyć, że są zawody w których dbałość o najwyższy standard staranności z uwagi choćby na przedmiot działalności w zakresie ochrony życia i zdrowia, wymiaru sprawiedliwości, ruchu drogowego – jest podyktowana nie tylko przepisami prawa, ale także zasadami deontologii danego zawodu, kreującymi obowiązek najwyższej staranności i ostrożności w wypełnianiu powierzonych zadań<sup>284</sup>.

Szczególne znaczenia nabiera to w przypadku wykonywania zawodu lekarza jako zawodu zaufania publicznego, którego regulacja ustawowa i etyczna wymaga stałego doskonalenia się zawodowego, uczestnictwa w szkoleniach w celu zapewnienia jak najwyższego poziomu wykonywania zawodu dla dobra pacjentów, których prawa należy w ten sposób zabezpieczać w ten sposób jak najlepiej w myśl reguł jak najwyższej ostrożności. W przypadku pracy lekarzy i pełnienia przez nich funkcji kierowania zabiegami chirurgicznymi, przyjmowano zasadę odpowiedzialności nie tylko za własne czyny, ale również za czynności podejmowane przez członków zespołów operujących. Było to podyktowane ogólną zasadą jednoosobowego kierownictwa i odpowiedzialnością za działania podwładnych.

Tak kiedyś regulowano odpowiedzialność kierownika zakładu w stosunkach pracy (art. 283 k.p.<sup>285</sup>). Praktycznie zasada odpowiedzialności kierownika za wszystkich i za wszystko w skrajnych przypadkach, przy podziale określonych zadań – mogła w efekcie zmienić podstawy przypisywania odpowiedzialności z zasady winy na zasadę ryzyka, tj. odpowiedzialność za skutek niezależnie od winy. Bezwzględne stosowanie tej zasady – w określonych przypadkach – mogło prowadzić do niesprawiedliwych rozstrzygnięć sądowych, bowiem taka praktyka prowadziła do eliminacji zaufania w zespole przeprowadzającym operację chirurgiczną, co w dobie postępu technologicznego w medycynie, pojawiania się nowych metod operacyjnych, tzw. operacji hybrydowych –

<sup>283</sup> Członek Naczelnej Rady Adwokackiej,

<sup>284</sup> Zob. Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeksu Etyki Adwokackiej) uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką 10 października 1998 r. (uchwała nr 2/XVIII/98) ze zmianami wprowadzonymi uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej nr 32/2005 z 19 listopada 2005 r., uchwałami Naczelnej Rady Adwokackiej nr 33/2011 – 54/2011 z dnia 19 listopada 2011 r., uchwałą nr 64/2016 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 25 czerwca 2016 r. oraz uchwałą nr 66/2019 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 21 września 2019 roku; Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów Uchwała Nr 25/2017 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 13 stycznia 2017 r. w sprawie ogłoszenia ujednoliconego tekstu Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i Asesorów Sądowych; Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów Załącznik do uchwały Krajowej Rady Prokuratorów Przy Prokuratorze Generalnym z dnia 12 grudnia 2017 r.; Załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. Kodeks Etyki Radcy Prawnego; Kodeks Etyki Lekarskiej.

<sup>285</sup> Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1320 ze zm.), tu i dalej k.p.; zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1972 r., sygn. akt II PRN 74/72, OSNC 1973/6/110.

w końcowym efekcie – doprowadzało do wypaczenia współpracy członków zespołu operującego, podstawą której jest duży stopień wykwalifikowania, specjalizacji i koniecznego zaufania.

Mirosław Nestorowicz pisał „trzeba pamiętać, że winę za pozostawienie ciała obcego w polu operacyjnym przypisać można nie tylko instrumentariuszce, do której obowiązków bezpośrednio należy sprawdzenie narzędzi przed rozpoczęciem i po zakończeniu operacji, lecz także operującym lekarzom. Sądy wymagają od lekarzy pilnego obserwowania pola operacyjnego w trakcie operacji oraz starannego prowadzenia operacji. Dotyczy to zarówno lekarza kierującego operacją, jak i pozostałych”<sup>286</sup>. Nie sposób pomijać charakteru ciała obcego i osoby wprowadzającej to ciało do pola operacyjnego. Pozostawienie ciała obcego w polu operacyjnym zdarza się nawet w najlepszych klinikach chirurgicznych na świecie, np. w odniesieniu do serwet chirurgicznych. Odmienne zaś odpowiedzialność kierownika zespołu operacyjnego będzie prezentować się w sytuacji pozostawienia narzędzi chirurgicznych, za których pozostawienie zawsze będzie ponosił odpowiedzialność lekarz kierujący zabiegiem.

W latach sześćdziesiątych kierunek orzecznictwa sądowego został określony orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1967 r., w świetle którego brak opieki wykwalifikowanego lekarza i pozostawienie po operacji w ranie środków opatrunkowych nie może być oceniane jako błąd sztuki lekarskiej. Zdaniem Sądu Najwyższego „zaniedbanie takie należy ocenić jako niedopełnienie ze strony ordynatora i lekarza dokonującego operacji zachowania należytej staranności przy wykonywaniu swych funkcji”<sup>287</sup>. W kolejnym zaś orzeczeniu<sup>288</sup> Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że nie można traktować zgody pacjenta na zabieg jako zgody na pozostawienie w polu operacyjnym ciała obcego. Zgoda na zabieg nie obejmuje zaniedbań lekarza, może odnosić się jedynie do powikłań objętych zakresem interwencji lekarskiej<sup>289</sup>. Analizując orzecznictwo lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia można dojść – raczej do uprawnionego – wniosku, że praktycznie przyjmowano w procesach sądowych, tak karnych, jak i cywilnych – odpowiedzialność nie tylko pielęgniarki instrumentariuszki w przypadku pozostawienia ciała obcego, tj. serwet chirurgicznych, ale zawsze też kierownika zespołu operacyjnego, choć nie w jego kompetencji zostaje podawanie serwet, wyjmowanie, a przede wszystkim ich liczenie, podobnie jak całego materiału zużytego przy zabiegu. Wspomniany kierunek orzecznictwa sądowego w sprawach medycznych dotyczących pozostawienia chust w polu operacyjnym doznawała jednak pewnych wyjątków, nawet w tamtym okresie, kiedy to dostrzegano takie okoliczności jak zmęczenie członków zespołu operacyjnego, co przypominał w swoim

---

<sup>286</sup> M. Nestorowicz, *Prawo medyczne*, Toruń 2013, s. 228.

<sup>287</sup> wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1967 r.; sygn. akt I CR 435/66.

<sup>288</sup> wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 grudnia 1970, sygn. akt II CR 556/70.

<sup>289</sup> Zob. A. Malicki, A. Malicka-Ochtera, *Z problematyki opinii sądowo-lekarskich w procesach medycznych*, „Medyczna wokanda” 2020, Nr 14, s. 23-37; A. Malicki, *Możliwość pomocy prawnej dla lekarza na różnych etapach postępowania*, w: *Sytuacje ryzykowne w zawodach medycznych i prawne możliwości ich rozwiązania*, cz. 2, red. J. Trnka, XIV Konferencja naukowo-szkoleniowa Komisji Etyki Dolnośląskiej Rady Lekarskiej i Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu, Wrocław 2012, s. 54; A. Malicki, A. Malicka-Ochtera, *Odpowiedzialność karna kierownika zespołu operacyjnego w przypadku pozostawienia ciała obcego w polu zabiegu*, „Medyczna Wokanda” 2017, Nr 9, s. 63-71 oraz cytowana w powyższych publikacjach literatura i orzecznictwo.

podręczniku Marian Filar odnotowując wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 1961 r., sygn. akt V K 87/61, którym to uniewinniono lekarzy chirurgów pozostawiających w polu operacyjnym szpatułkę metalową powodując tym samym poważny rozstrój zdrowia pacjentki w związku z sytuacją w której prowadzili oni zabieg o godzinie 23.30, mając za sobą kilkanaście godzin wytężonej pracy w tym dwie ciężkie operacje. Sąd w sekwencji takich zdarzeń związanych z odpowiedzialną, ciężką pracą chirurgów – przyjął, że oskarżeni lekarze działali w stanie poważnego zmęczenia, które uniemożliwiło im koncentrację uwagi<sup>290</sup>.

Tak więc, nawet w latach sześćdziesiątych w orzecznictwie sądowym pojawiały się judykaty potwierdzające regułę zasady i wyjątku, gdzie zasadą była przesądzona odpowiedzialność lekarza kierującego zabiegiem za pozostawienie ciała obcego w polu operacyjnym, a wyjątkiem była możliwość przyjęcia okoliczności znoszących możliwość zawinienia z uwagi na zmęczenie i brak przesłanki odpowiedzialności karnej w postaci winy. Korekta dotychczasowej linii orzecznictwa sądowego w zakresie obarczania zawsze głównego operatora odpowiedzialnością karną za postawienie ciała obcego w polu operacyjnym jest usprawiedliwioną postępowaniem technologicznym, nowymi metodami, wielkością zespołów operujących, a także potrzebą analizy *ex ante* przebiegu operacji i ról członków zespołu operującego, co w końcowym efekcie powinno prowadzić do możliwości stwierdzenia braku przesłanek do przypisania winy oskarżonemu lekarzowi<sup>291</sup>.

Rozważając odpowiedzialność karną, cywilną, zawodową lekarza kierującego zabiegiem za pozostawienie w polu operacyjnym ciała obcego należy zatem uwzględnić takie okoliczności stanu faktycznego jak:

- 1) długość zabiegu,
- 2) skomplikowanie zabiegu,
- 3) stan zdrowia pacjenta,
- 4) liczebność zespołu operującego,
- 5) zmieniający się skład członków zespołu operującego,
- 6) stosowanie nowych technologii i metod operacyjnych,
- 7) charakter pozostawionego ciała obcego i osobę wprowadzającego owo ciało obce.

Niezależnie od powyższych rozważań, nie można nie zauważyć, że pozostawienie bowiem przez lekarza kierującego zespołem operacyjnym, np. urządzeń, nożyczek, haków itp. z pewnością będzie przemawiać – pomimo braku współpracy członków zespołu operującego – za przyjęciem istnienia przesłanek jego odpowiedzialności karnej.

Odmiennie kształtuje się jednak sytuacja pozostawienia przez zespół operujący chust chirurgicznych w polu operacyjnym, które po włożeniu do jamy brzusznej zmieniają kolor i wielkość, z tych też przyczyn są trudne do zauważenia. Przyjmowanie obowiązku odpowiedzialności za wszystkie działania członków zespołu operującego przez kierującego zabiegiem, aktualnie wobec zmiany metod operacyjnych, postępu technicznego w medycynie, wyodrębniania się specjalizacji chirurgów i członków zespołu operującego – stwarza sytuacje

<sup>290</sup> M. Filar, *Lekarskie prawo karne*, Kraków 200, s. 134; zob. także R. Tymiński, *Odpowiedzialność karna za działania w zespole medycznym*, „Przeгляд Sądowy” 2021, nr 5, s. 77-97.

<sup>291</sup> Tak trafnie Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 21 sierpnia 2020 r., sygn. akt IV Ka 1002/19 oraz cytowana w uzasadnieniu literatura.

możliwości rozważania braku przesłanek przypisania odpowiedzialności kierującego zespołem operującym (art. 9 § 2 k.k.<sup>292</sup>) z następujących przyczyn:

- 1) lekarz kierujący zabiegiem nie odpowiada za błędy anestezjologa i pielęgniarki;
- 2) czas trwania zabiegu rozwiązywanie przez lekarza operującego kwestii zabiegu np. usunięcia zmiany nowotworowej na jelitach realnie wyklucza możliwość liczenia materiału, tj. serwet chirurgicznych podawanych przez członków zespołu operującego;
- 3) treść informacji instrumentariuszek, protokół zgodności materiału pobranego i odzyskanego stwarzają stan świadomości zwalniający głównego operatora od uporczywej penetracji pola operacyjnego, ograniczając taki obowiązek do ogólnej kontroli wzrokowej i palpacyjnej;
- 4) sytuacje nadzwyczajne ograniczające czas zabiegu z uwagi na stan pacjenta, a zwłaszcza zaburzenia krążenia, pracy serca, nadciśnienie tętnicze, determinujące czas zabiegu;
- 5) inne nadzwyczajne okoliczności wpływające na czas zabiegu.

Biorąc zatem pod rozwagę przytoczone okoliczności zabiegów operacyjnych należy każdy przypadek pozostawienia ciała obcego, a zwłaszcza chust chirurgicznych rozważać indywidualnie, co w określonych przypadkach może prowadzić do niemożności przypisania winy lekarzowi kierującemu zabiegiem. W opinii publicznej odbiór sądowych wyroków uniewinniających jest często negatywny, bowiem jak można akceptować sytuacje w szpitalach, że w trakcie zabiegów chirurgicznych pozostawiane są ciała obce w polu operacyjnym? Z pewnością prawa pacjenta, poczucie jego pewności i bezpieczeństwa w procesie leczenia zawsze przemawiać będzie za poszukiwaniem argumentacji za uznaniem za winnego lekarza kierującego zabiegiem. Znamienne w takim przypadku są tytuły prasowe relacji z procesu<sup>293</sup> sugerujące – wbrew obiektywnej ocenie stanu faktycznego – zawsze odpowiedzialność karną lekarza. I tak z omawianej sprawy karnej relacje prasowe były następująco tytułowane „*Pacjent zmarł, bo zaszyli w nim chusty? "Szukałem, ale nie znalazłem"*”, a także „*Zaszył pacjentowi chustę w brzuchu, chory zmarł. Sąd: Niewinny!*”, oraz *D. R., chirurg który zaszył chusty w ciele pacjenta, znów uniewinniony*”, „*Lekarz z Borowskiej zaszył dwie chusty w ciele pacjenta. Sąd go uniewinnił*”. Treść tytułów jednoznacznie sugeruje spowodowanie śmierci pacjenta poprzez zaszywanie chust chirurgicznych. Gdyby autor wspomnianego artykułu zechciał się zapoznać z aktami sprawy to zauważyłby, że biegli z zakresu medycyny sądowej opiniujący w sprawie wykluczyli bezpośrednie powiązanie przyczynowo-skutkowe śmierci pacjenta uwarunkowanej pozostawieniem chust w polu operacyjnym. Treść wymienionych tytułów prasowych przesądza świadomość oskarżonego co do zaszywania chust na granicy działania w zamiarze bezpośrednim, a więc kwalifikowanej postaci umyślności. Choć z okoliczności sprawy nie wynika, aby chirurg – kierujący zabiegiem – wiedział o pozostawieniu chust w polu

---

<sup>292</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1138).

<sup>293</sup> Zob. np. „*Pacjent zmarł, bo zaszyli w nim chusty? "Szukałem, ale nie znalazłem"*”, Fakt z dnia 04 grudnia 2019 r.; „*Zaszył pacjentowi chustę w brzuchu, chory zmarł. Sąd: Niewinny!*”, Fakt z dnia 21 sierpnia 2020 r.; „*D. R., chirurg który zaszył chusty w ciele pacjenta, znów uniewinniony*”, Gazeta Wrocławska z dnia 21 sierpnia 2020 r.; „*Lekarz z Borowskiej zaszył dwie chusty w ciele pacjenta. Sąd go uniewinnił*”, TuWrocław z dnia 19 marca 2019 r.

operacyjnym. Tak więc przypisywanie przez autorów wspomnianych artykułów działania lekarza kierującego zabiegiem ze świadomością pozostawienia chust chirurgicznych w polu operacyjnym pozostaje w znacznym oddaleniu od treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Formułowanie takich tez przez dziennikarzy to pogoń za sensacją kosztem rzeczywistego stanu rzeczy, co pozostaje w rażącej sprzeczności z wymogami prawa prasowego<sup>294</sup>. W świetle których prasa ma obowiązek przedstawiania prawdziwego stanu sprawy, a dziennikarze są obarczeni obowiązkiem rzetelności (*arg. ex art. 6 w zw. z art. 12 Prawa prasowego*). Takie więc przedstawianie procesów sądowych przez dziennikarzy poprzez podawanie faktów oddalonych znacznie od rzeczywistości wynikającej z akt sprawy bliższe jest korsarstwu dziennikarskiemu i wprowadzaniu opinii publicznej w błąd – z pewnością jest to dalekie od rzetelnego wypełniania obowiązków sprawozdawcy sądowego, który powinien też się legitymować wiedzą o prawie i procedurach<sup>295</sup>. Rażącym zjawiskiem jest także to, że prezentując oddaloną od faktów wersję wydarzeń – zbieżną z intencjami prokuratora i oskarżycieli posiłkowych – pomija się często wyjaśnienia oskarżonego i inne dowody w postaci zeznań świadków uczestniczących w zabiegu. Niewątpliwie dochodzi do próby ukształtowania poglądów opinii publicznej w następstwie przekazania fałszywego obrazu sprawy, ale co najważniejsze wpływania na rozstrzygnięcia niezawisłego sądu.

Aktualnie warto przytoczyć orzeczenia sądowe w których odstępuje się od powszechnej zasady odpowiedzialności za każde pozostawienie ciała obcego lekarza kierującego zabiegiem. Wszakże utrwalony był niegdyś pogląd, że odpowiedzialność lekarza wynika nie tylko z tego, że jest on głównym operującym, ale także z tego, że posiada on specjalistyczne, wyższe wykształcenie medyczne, które pozwala mu dokładnie ocenić sytuację faktyczną. Ponadto, próbowano przyrównywać odpowiedzialność karnoprawną do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Próbowano także poszukiwać podstaw odpowiedzialności na jej przedpolu, wszak dopatrywano się błędów w przygotowaniu zabiegu, czy też rozpoczęcia zabiegu bez wymaganego przygotowania<sup>296</sup>.

Pomimo przekonującej argumentacji prawnej wskazującej w określonych stanach faktycznych – może pojawić się brak przesłanek przypisania odpowiedzialności karnej w zakresie winy – to jednak opinia publiczna, środowisko dziennikarskie, pacjenci oczekują wyroków skazujących. Potwierdzeniem takiej tendencji jest np. wnoszenie kasacji, albo skargi nadzwyczajnej przez Prokuratora Generalnego. Motywacją takiej skargi jest – w ocenie Prokuratury Generalnej – naruszenie art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji RP, a więc zasady legalizmu, praworządności, sprawiedliwości proceduralnej wynikającej z przywołanych przepisów z jednoczesnym zarzutem przeprowadzenia nieobiektywnej, tj. sprzecznej z art. 7 k.p.k.<sup>297</sup> oceny materiału dowodowego. Pewnym nieporozumieniem jest ograniczenie prawa sądu do dokonywania własnej – zgodnej z art. 7 i 8 k.p.k. – oceny np. wiarygodności opinii sądowo-lekarskiej, gdzie w ramach tej oceny sąd ma prawo odrzucić opinię niekorzystną, a przyjąć za wiarygodną opinię korzystną w świetle której chirurg jest zwolniony z uporczywej penetracji

<sup>294</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1914).

<sup>295</sup> Zob. szerzej J. Sobczak, *Dziennikarz – sprawozdawca sądowy. Prawa i obowiązki*, Warszawa 2000.

<sup>296</sup> M. Nestorowicz, *Prawo medyczne*, Toruń 2013, s. 134, 132-140, 235.

<sup>297</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 534 ze zm.), tu i dalej jako k.p.k.



poła operacyjnego w przypadku uzyskania informacji o zgodności materiału – w tym chust chirurgicznych – wykorzystywanych w czasie zabiegu. Nie sposób przecież też wyeliminować ryzyka ze zbędną penetracją pola operacyjnego uszkodzenia organów, czy zniweczenia efektów operacji poprzez naruszenie szczelności, np. jelit. Dogmatycznie rzecz biorąc można zadawać pytanie – czy istnieje obowiązek lekarza poszukiwania czegoś czego nie ma. Działanie zespołu operującego powinno być oparte na zasadzie zaufania, a nie jego braku. Można by rozważać czy jednak możliwość pomyłki nie rodzi po stronie lekarza kierującego zabiegiem obowiązku uporczywej penetracji pola operacyjnego. Przyjęcie takiej reguły niweczy jednak obowiązującą zasadę zaufania w zespole operującym a nie jego braku, trzeba by wykazywać istnienie innych okoliczności faktycznych mogących przemawiać za możliwym błędem innych członków zespołu operacyjnego, np. w liczeniu materiału. W okolicznościach braku takich dodatkowych przesłanek – przyjęcie zasady każdorazowej uporczywej penetracji pola operacyjnego przez lekarza kierującego zabiegiem – jest nieusprawiedliwione. Nadto, nie można zatracić z pola widzenia tego, że oprócz informacji ustnej lekarz operujący otrzymuje protokół pielęgniarek operacyjnych o kontroli materiału operacyjnego sprzed operacji i po operacji, potwierdzający zgodność materiału.

Odnosić należy, że istnieją poglądy, że o konieczności uporczywej penetracji pola operacyjnego pomimo otrzymania zgodności materiału, ale takie stanowisko jest konsekwencją braku zaufania do członków zespołu operacyjnego. Wiązanie jednak pozostawienia ciała obcego z nieumyślnym spowodowaniem śmierci i nie zawsze może być usprawiedliwione. Wszak zależeć to będzie bowiem od umiejscowienia ciała obcego, wywołania stanu zapalenia, czy zaburzeń perystaltyki jelitowej. Trzeba też mieć w polu rozważań rozwój choroby nowotworowej, skutki chemioterapii, które mogą się nakładać na kształtowanie stanu zdrowia pacjenta<sup>298</sup>.

Mając zatem na uwadze powyżej prowadzone rozważania – po raz kolejny – zaznaczyć należy, że każdy przypadek pozostawienia ciała obcego w polu wymaga dokładnej (indywidualnej) analizy, tak co do okoliczności pozostawienia ciała, jego wielkości i realnych możliwości ingerencji lekarza kierującego zabiegiem. Nie zawsze zatem istnieją podstawy do przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu lekarzowi (np. na podstawie art. 160 i 156 w zw. z art. 11 § 2 k.k.). Oczywiście jest, że takcie zabiegu chirurg nie liczy materiału tak podanego do pola operacyjnego, jak również zwróconego. Lekarz kierujący zabiegiem nie ma realnych możliwości nadzoru *ex ante* nad liczeniem materiału przez instrumentariuszki. Nie mieści się taki obowiązek w zakresie powinności lekarza kierującego zabiegiem chirurgicznym, a zatem nie można zarzucać mu niedopełnienia obowiązków, czy też naruszenia reguł ostrożności. Na osobie lekarza zawsze spoczywa obowiązek ratowania życia i zdrowia pacjenta, ale w kontekście braku procedur, metodyki przepisów, regulaminów, bądź

---

<sup>298</sup> Zob. w szczególności A. Malicki, A. Malicka-Ochtera, *Z problematyki opinii sądowno-lekarskich w procesach medycznych*, „Medyczna wokanda” 2020, Nr 14, s. 23-37; A. Malicki, *Możliwość pomocy prawnej dla lekarza na różnych etapach postępowania*, w: *Sytuacje ryzykowne w zawodach medycznych i prawne możliwości ich rozwiązania*, cz. 2, red. J. Trnka, XIV Konferencja naukowo-szkoleniowa Komisji Etyki Dolnośląskiej Rady Lekarskiej i Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu, Wrocław 2012, s. 54; A. Malicki, A. Malicka-Ochtera, *Odpowiedzialność karna kierownika zespołu operacyjnego w przypadku pozostawienia ciała obcego w polu zabiegu*, „Medyczna Wokanda” 2017, Nr 9, s. 63-71 oraz cytowana w powyższych publikacjach literatura i orzecznictwo.

też zaleceń odnoszących się np. do jakości używanych chust, oznaczania tych chust szczypcami i w końcowym efekcie nieobdarzania zaufaniem instrumentariuszek biorących udział w operacji nie będzie można w sposób zasadny przypisywać odpowiedzialności karnej w zakresie art. 160 § 3 i 156 k.k. Po prostu w tej mierze nie zawsze są jasne regulacje i nie ma też aktów normatywnych które wręcz nakładały obowiązek liczenia materiału w sytuacji przekazania informacji o zgodności materiału. Nie można akceptować sytuacji w której bez znaczenia jest treść protokołu użytych do zabiegu materiałów chirurgicznych, czy też dezawuować udział pozostałych członków zespołu operacyjnego, w tym pielęgniarek instrumentariuszek. Oczywistym jest także, że lekarz główny operator zawsze sprawdza pole operacyjne przed jego zamknięciem, ale prowadzona w tej mierze kontrola nie nosi cech uporczywej kontroli, choćby ze względów na potrzebę nie uszkodzenia efektem przeprowadzonej operacji, a więc rozerwaniu zespolenia jelitowego. Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu w pisemnym uzasadnieniu wyroku z dnia 19 marca 2019 (sygn. akt V K 333/18) uniewinniającym oskarżonego lekarza przywołał wyniki badań z klinik w USA w świetle których zdarzają się przypadki pozostawienia ciał obcych, oczywiście wdraża się procedury naprawcze ale mieści się to bardziej w sferze działań organizacyjnych niż samej winy oskarżonego lekarza<sup>299</sup>. Warto także podnieść, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 marca 2018 w sprawie prowadzonej pod sygn. akt SDI 6/18 rozpatrując kasację od orzeczenia naczelnego sądu lekarskiego w pisemnym uzasadnieniu zauważył, że w kwestii metod oznaczania materiałów operacyjnych w Polsce nie istnieją przepisy prawne, bądź standardy medyczne wiążące wszystkie ośrodki<sup>300</sup>. W tej mierze Sąd Najwyższy wskazuje także na potrzebę cezury rozstrzygania spraw medycznych pomiędzy sądem a biegłymi. Wspomniana granica ogranicza biegłych w sądowych w sprawach medycznych do nie czynienia ustaleń faktycznych, wszak jest to kompetencja ustawowa sądu, które jednak nie mogą w swej działalności orzeczniczej wkraczać w rolę biegłych, albowiem nie mają wiadomości specjalnych<sup>301</sup>. W tej mierze Sąd Najwyższy zauważył „w istocie nastąpiło więc przejście przez sądy roli biegłego, co nie jest dopuszczalne nawet wtedy, gdy członkowie składu orzekającego dysponują wiedzą medyczną”. W rozpatrywanej sprawie biegły zeznający tak przed Sądem Najwyższym stwierdził, że obowiązkiem lekarza jest stwierdzenie czy nic w jamie brzusznej nie pozostało używając sformułowanie „trzeba jelita podnieść do góry i sprawdzić”. Konstatując jednak dalej, że nie przeszukuje się pola operacyjnego uporczywie jeśli bilans się zgadza. I w takiej też sytuacji może się wyjątkowo zdarzyć, że chusta, która upodabnia się do wnętrzości w polu operacyjnym kurczy się do wielkości piłeczki ping-pongowej może zostać nie zauważona mimo staranności lekarza. Stan taki w końcowym efekcie może uzasadniać uniewinnienie oskarżonego lekarza kierującego zabiegiem<sup>302</sup>.

<sup>299</sup> Zob. uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu z dnia 19 marca 2019 r., sygn. akt V K 333/18, s. 26.

<sup>300</sup> Zob. s. 9-10 cytowanego orzeczenia.

<sup>301</sup> Zob. szerzej A. Malicki, A. Malicka-Ochtera, *Z problematyki opinii sądowo-lekarskich w procesach medycznych*, „Medyczna wokanda” 2020, Nr 14, s. 23-37.

<sup>302</sup> Zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2018 r., s. 14.

### WNIOSKI

Konkludując naprowadzone rozważania i przytoczone sprawy rozstrzygania sporów medycznych w obszarze zagadnienia pozostawienia ciała obcego w polu operacyjnym należy stwierdzić, że ontogeneza przestępstw określonych w art. 160 § 2, § 3 i art. 155 k.k. zależeć będzie od następujących elementów stanu faktycznego:

- 1) stan zdrowia pacjenta i jego wydolność krążeniowo-oddechowa wpływająca na możliwie jak najkrótszy czas operacji;
- 2) charakter pozostawionego ciała obcego oraz osoba z zespołu operacyjnego wprowadzającą takie ciało do pola operacyjnego;
- 3) informacje członków zespołu operacyjnego instrumentariuszek o zgodności lub braku materiałów użytych do operacji;
- 4) skomplikowanie zabiegu, czas jego trwania i możliwie zmęczenie fizyczne i psychiczne członka zespołu;
- 5) zasada zaufania w zespole operującym i przesłanki ograniczające taką zasadę;
- 6) rozróżnienie uporczywej penetracji pola operacyjnego od ogólnego oglądu pola operacyjnego;
- 7) charakter materiałów używanych do operacji i regulacje wewnętrzne w danym podmiocie medycznym.

**Robert Frey<sup>303</sup>, dr, UJK (Kielce)**

### **Zastosowanie teorii zasad prawnych Roberta Alexy'ego w postępowaniu cywilnym na przykładzie kolizji zasad jawności i ochrony danych osobowych**

#### **Wprowadzenie**

Pojęcie zasad prawnych zostało wprowadzone do nauki prawa przez Ronalda Dworkina<sup>304</sup>. Ożywiona dyskusja w tym zakresie toczyła się pomiędzy R. Dworkinem a Herbertem Hartem<sup>305</sup>. Ten pierwszy za punkt wyjściowy swoich rozważań uznawał zasady, ten drugi natomiast reguły<sup>306</sup>. Jednakże rozważania te mają charakter wysoce teoretyczny i opierają się o system anglosaski, gdzie rola sędziego jest o wiele większa niż w systemie kontynentalnym. Dlatego też szczególnie ciekawe jest spojrzenie Roberta Alexy'ego na zasady prawne<sup>307</sup>. Co prawda jego teoria dotyczy niemieckiego prawa konstytucyjnego, to jednakże rozważania te są na tyle ogólne, że można pokusić się o ich zastosowanie w innych gałęziach prawa.

---

<sup>303</sup> Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, ORCID: 0000-0002-5240-2680

<sup>304</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.

<sup>305</sup> H. L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 2020, s. 355-406; zob. omówienie dyskusji przez M. Korycka-Zirk, *Reguły prawne jako istota pojęcia prawa w ujęciu H.L.A. Harta*, „Studia Iuridica Toruniensia” z 2010 r. Tom VI, s. 92 i n.

<sup>306</sup> H. L.A. Hart, *Pojęcie ...*, s. 149-174.

<sup>307</sup> R. Alexy, *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2010.

Zasada proporcjonalności w ujęciu Roberta Alexy'ego dotyczy bowiem kolizji zasad i jej rozwiązywania<sup>308</sup>. Kolizja może dotyczyć naczelných zasad postępowania, ale może także dotyczyć kolizji naczelnej zasady postępowania cywilnego z zasadami z innych gałęzi, w szczególności dotyczy to zasad wynikających z praw podstawowych. Zatem fundamentalne znaczenie ma odpowiedź na pytanie, której dać pierwszeństwo.

Przedmiotem dalszych rozważań jest kolizja naczelnej zasady postępowania cywilnego - zasady jawności z ochroną danych osobowych.

### **Teoria zasad prawnych Roberta Alexy'ego**

Od R. Dworkina R. Alexy przejął dychotomiczny podział na zasady i reguły. Reguły i zasady są normami<sup>309</sup>, stąd wszelkie rozróżnienia dokonywane pomiędzy nimi są w istocie rozróżnieniami między dwoma typami norm. Zasady określa on jako nakazy optymalizacji, mogące być zrealizowanymi w różnym stopniu w zależności od faktycznych i prawnych możliwości<sup>310</sup>. Wymiar prawnej możliwości uzależniany jest od przeciwstawnych zasad i reguł. Prawnie możliwe jest zatem to, czego nie zakazują inne zasady i reguły, mające w danych warunkach pierwszeństwo.

Dla kontrastu, reguły są normami, które są zawsze wypełnione, albo nie<sup>311</sup>. Jeśli obowiązująca reguła ma zastosowanie, obowiązkiem jest postępować w jej myśl, ani więcej, ani mniej. Zdaniem R. Alexy'ego, różnica między zasadami i regułami jest różnicą jakości, a nie stopnia<sup>312</sup>. Tradycyjnie przyjmuje się, że cechą różnicującą zasady od reguł jest stopień ogólności tych dwóch rodzajów norm. Ten sposób postrzegania różnic między regułami i zasadami akcentuje fakt, że zasady są normami o relatywnie wysokim stopniu ogólności, reguły natomiast raczej niskim.

Jednakże szczególnie inspirująca w teorii zasad prawnych R. Alexy'ego jest problematyka konfliktu reguł i kolizji zasad<sup>313</sup>.

Konflikt między dwoma regułami może być rozwiązany jedynie poprzez ustalenie wyjątku jednej reguły od drugiej albo poprzez uznanie jednej za nieważną. Jako przykład obrazujący pierwszy sposób rozstrzygnięcia konfliktu, R. Alexy wskazuje sytuację, w której jedna reguła zakazuje opuszczania klasy przed dzwonkiem, druga natomiast wymaga jej opuszczenia w razie usłyszenia alarmu przeciwpożarowego. Jeśli dzwonek nie zadzwoni, a uruchomi się alarm przeciwpożarowy, te obie reguły należy uznać za prowadzące do wzajemnie niezgodnych nakazów powinnościowych. Konflikt rozstrzygany jest poprzez uznanie dyrektywy związanej z włączeniem alarmu przeciwpożarowego za wyjątek od pierwszej reguły<sup>314</sup>. Jeśli takie rozstrzygnięcie nie jest możliwe, zdaniem R. Alexy'ego, należy przynajmniej jedną regułę uznać za nieważną i usunąć z systemu prawnego.

<sup>308</sup> zob. M. Korycka, *Teoria zasad prawnych Roberta Alexy'ego*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” z 2010 r. Nr 1, s. 53 i n.

<sup>309</sup> Zarówno reguły, jak i zasady są normami, ponieważ obie mówią, co czynić jest powinno. Zob. R. Alexy, *Teoria ...*, s. 75 i n.

<sup>310</sup> ibidem s. 78

<sup>311</sup> ibidem.

<sup>312</sup> ibidem

<sup>313</sup> ibidem, s. 79 i n.

<sup>314</sup> ibidem.

Rywalizacja zasad rozwiązywana jest przy tym w zupełnie odmienny sposób<sup>315</sup>. Kiedy dwie zasady konkurują ze sobą, na przykład jedna zakazuje czegoś, na co druga zezwala, kolizja rozstrzygana jest poprzez przeważenie jednej zasady przez drugą. Nie oznacza to, że przeważona zasada jest nieważna, ani że stanowi wyjątek od drugiej. Wszystko uzależnione jest od okoliczności. Oznacza to, że zasady mają różną wagę w różnych sytuacjach faktycznych, że bardziej ważna zasada w danych okolicznościach bierze pierwszeństwo.

### **Kolizja zasady jawności i zasady ochrony danych osobowych**

Każdy katalog naczelných zasad postępowania cywilnego<sup>316</sup> wymienia zasadę jawności<sup>317</sup>. Zasada ta została wyartykułowana w przepisie art. 9 § 1 zd. 1 kodeksu postępowania cywilnego<sup>318</sup>, zgodnie z którym: „Rozpoznawanie spraw odbywa się jawnie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej.” Zasada jawności wyrażona w powołanym przepisie znajduje swoje umocowanie w art. 45 Konstytucji RP, który stanowi, że rozpoznawanie spraw przed wszystkimi sądami Rzeczypospolitej Polskiej odbywa się jawnie. Wyłączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny. Wyrok jednak ogłaszany jest publicznie. Na wagę tej zasady zwraca się także uwagę w przepisie art. 6 ust. 1 zd. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>319</sup>, który stanowi, że: „Postępowanie przed sądem jest jawne, jednak prasa i publiczność mogą być wyłączone z całości lub części rozprawy sądowej ze względów obyczajowych, z uwagi na porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w społeczeństwie demokratycznym, gdy wymaga tego dobro małoletnich lub gdy służy to ochronie życia prywatnego stron albo też w okolicznościach szczególnych, w granicach uznanych przez sąd za bezwzględnie konieczne, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom wymiaru sprawiedliwości.”

Zasada jawności obejmuje zarówno jawność w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym, a z punktu widzenia przedmiotowego oznacza możliwość uzyskania informacji o postępowaniu cywilnym<sup>320</sup>. Jak podkreśla A. Kościółek<sup>321</sup>, pełne ujęcie jawności zewnętrznej wymaga uwzględnienia zarówno aspektu podmiotowego, jak i przedmiotowego. Ten pierwszy oznacza jawność postępowania względem osób postronnych, które nie są zainteresowane postępowaniem sądowym bezpośrednio, w tym również wobec przedstawicieli środków masowego przekazu. Drugi natomiast aspekt to jawność posiedzeń sądowych, jawność rozpatrzenia sprawy, jawność rozstrzygnięcia sprawy<sup>322</sup>.

---

<sup>315</sup> *ibidem*, s. 80.

<sup>316</sup> Zasada ta ma szczególne znaczenie także w zagranicznych porządkach prawnych. Odnośnie Niemiec zob. np. E. Schilken, *Gerichtsverfassungsrecht*, München 2007, s. 112-138. Odnośnie Austrii zob. W. H. Rechberger [w:] W. H. Rechberger, D-A. Simotta, *Zivilprozessrecht*, Wien 2010, s. 234-235.

<sup>317</sup> zob. A. Kościółek, *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018 i powołaną tam literaturę.

<sup>318</sup> ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2019, poz. 1460 ze zm.), zwana dalej k.p.c..

<sup>319</sup> Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. 1993 Nr 61, poz. 284 ze zm.).

<sup>320</sup> por. A. Kościółek, *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018, s. 118.

<sup>321</sup> *ibidem*, s. 164.

<sup>322</sup> *ibidem*, s. 165.



Prawem podstawowym każdego obywatela Unii jest prawo do ochrony danych osobowych<sup>323</sup>, które wynika z przepisu art. 8 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej<sup>324</sup> - każdy ma prawo do ochrony danych osobowych, które go dotyczą. Pozwala to przyjąć, że zasadą w każdym postępowaniu sądowym jest ochrona danych osobowych<sup>325</sup>.

### Kolizja zasad na przykładzie zeznań świadka w postępowaniu cywilnym

Ustawodawca dostrzega tylko prawo do prywatności. Nie jako zasadę a jako regułę. Reguła podstawowa została wyrażona w przepisie art. 148 § 1 k.p.c. Zgodnie z jego brzmieniem, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, posiedzenia sądowe są jawne, a sąd orzekający rozpoznaje sprawy na rozprawie. Reguła dotycząca prawa do prywatności zawarta jest w przepisie art. 153 k.p.c.<sup>326</sup> Kolizja tych reguł nie występuje, bowiem przepis art. 153 k.p.c. stanowi *lex specialis* do przepisu art. 148 k.p.c.

Ustawodawca nie dostrzega ochrony danych osobowych świadka, a także strony. Zgodnie z przepisem art. 266 § 2 k.p.c., przesłuchanie rozpoczyna się od zadania świadkowi pytań dotyczących jego osoby oraz stosunku do stron. Z zasady jawności wynika, że posiedzenie odbywa się jawnie, zatem zadawanie pytań, o których mowa w powoływanym przepisie może być w obecności publiczności. Rodzi się zatem wątpliwość, czy dane osobowe świadka są chronione. Strony, pozostali świadkowie oraz publiczność dowiadują się nie tylko imię i nazwisko świadka, ale także wiek, wykształcenie, zawód oraz miejsce zamieszkania (często świadkowie podają adres a nie samą miejscowość), jak również czy był karany za składanie fałszywych zeznań. Zdarza się, że świadek błędnie rozumiejąc pytanie informuje o ukaraniu za inne przestępstwo. Wcześniej we wniosku dowodowym, który jest doręczany drugiej stronie, podawany jest także adres świadka.

Również ochrona danych osobowych powoda w procesie czy wnioskodawcy w postępowaniu nieprocesowym pozostawia wiele do życzenia, skoro przepis art. 126 § 2 pkt. 2 k.p.c. wymaga w pierwszym piśmie procesowym podania numeru Powszechnego

<sup>323</sup> zob. R. Frey, *Ochrona danych osobowych jako prawo podstawowe Unii Europejskiej*, [w:] J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.), *Regionalne systemy ochrony praw człowieka 70 lat po proklamowaniu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Osiągnięcia - bariery - nowe wyzwania i rozwiązania. Tom II*, Toruń 2019, s. 356-371.

<sup>324</sup> Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U. C 326 z 26.10.2012, s. 391)

<sup>325</sup> Nie zmienia tej zasady podpisanie przez Polskę tzw. Protokołu brytyjskiego. Zob. M. Jaśkowski, *Konsekwencje prawne Protokołu nr 30 w sprawie stosowania Karty praw podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa*, „Zeszyty Prawnicze” 2013, nr 4, s. 29–50; M. Księżniakiewicz, *Stosowanie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej: Protokół brytyjski i Sprawozdania ze stosowania KPP UE*, „Integracja Europejska” 2012, R. 6, s. 333–348; K. Kowalik-Bańczyk, *Konsekwencje przyjęcia protokołu polsko-brytyjskiego dotyczącego stosowania Karty Praw Podstawowych* [w:] A. Wróbel (red.), *Karta Praw Podstawowych w europejskim i krajowym porządku prawnym*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 131–150.

<sup>326</sup> Art. 153 k.p.c.

§ 1. Sąd z urzędu zarządza odbycie całego posiedzenia lub jego części przy drzwiach zamkniętych, jeżeli publiczne rozpoznanie sprawy zagraża porządkowi publicznemu lub moralności lub jeżeli mogą być ujawnione okoliczności objęte ochroną informacji niejawnych.

§ 1[1]. Sąd na wniosek strony zarządza odbycie posiedzenia lub jego części przy drzwiach zamkniętych, gdy mogą być ujawnione okoliczności stanowiące tajemnicę jej przedsiębiorstwa.

§ 2. Sąd może ponadto zarządzić odbycie posiedzenia lub jego części przy drzwiach zamkniętych na wniosek strony, jeżeli podane przez nią przyczyny uzna za uzasadnione lub jeżeli roztrząsane być mają szczegóły życia rodzinnego. Postępowanie dotyczące tego wniosku odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Postanowienie w tym przedmiocie sąd ogłasza publicznie.

Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL) lub numeru identyfikacji podatkowej (NIP) powoda będącego osobą fizyczną, jeżeli jest on obowiązany do jego posiadania lub posiada go nie mając takiego obowiązku. Wskazane pismo procesowe bez żadnej anonimizacji podlega doręczeniu stronom czy uczestnikom.

Problem komplikuje się jeszcze bardziej w sytuacji obecności na posiedzeniu przedstawicieli mediów (prasy, radia, telewizji).

Mamy zatem do czynienia z kolizją dwóch zasad - naczelnej zasady postępowania cywilnego - zasady jawności oraz - wynikającej z prawa podstawowego - zasady ochrony danych osobowych. Sposoby rozstrzygnięcia konfliktu reguł są tutaj bezużyteczne.

### **Zasada proporcjonalności jako narzędzie rozwiązywania kolizji zasad**

Jak twierdzi R. Alexy natura zasad implikuje istnienie zasady proporcjonalności w tym sensie, że zasada proporcjonalności ze swoimi trzema „pod-zasadami”, czyli przydatności, konieczności i proporcjonalności sensu stricte, logicznie wynika z natury zasad, może wydedukowana z nich.

Zasady są nakazami optymalizacji relatywizowanymi do tego co jest prawnie i faktycznie możliwe. Zasada proporcjonalności w węższym sensie (*sensu stricte*) to wymóg zbalansowania wywodzonych relacji do prawnych możliwości. Zasada konieczności oznacza, że należy stosować dla realizacji jednej z zasad środki mniej inwazyjne albo w ogóle nie inwazyjne w stosunku do drugiej zasady. Zasada przydatności oznacza, że jeżeli środek naruszający jedną z zasad jest nieprzydatny dla realizacji celu, to należy go pominąć.

W sytuacji wskazanej powyżej - przesłuchania świadka - mamy do czynienia z kolizją dwóch zasad - zasady jawności i zasady ochrony danych osobowych. Konieczne jest zatem zbalansowanie tych zasad. Patrząc przez pryzmat konieczności nie wydaje się, żeby publiczne podawanie danych osobowych świadka odbywało się jawnie. Patrząc przez pryzmat przydatności podawanie danych dotyczących wieku, wykształcenia, zawodu ma na celu wyrobienie sobie przez sąd poglądu co do oceny zeznań świadka jako dowodu w ramach swobodnej oceny dowodów. Ale czy realizacja tego celu wymaga publicznego podawania danych osobowych jest wątpliwe.

Przedstawiona analiza prowadzi do konkluzji, że należy dać pierwszeństwo zasadzie danych osobowych. Powstaje zatem pytanie co ma zrobić sędzia? Tutaj odpowiedź znajdziemy u R. Dworkina - powinni postępować tak, jak deputowani do odpowiedniego organu ustawodawczego, ustanawiając prawo w taki sposób, w jaki ich zdaniem on by to uczynił, gdyby tylko udało się dostrzec odpowiedni problem.

W naszym przypadku - zarządzić odbycie części posiedzenia przy drzwiach zamkniętych na czas odebrania danych osobowych, jeżeli obecna jest publiczność.

### **Podsumowanie**

Teoria zasad prawnych R. Alexego zakłada, że prawo, będąc koniecznie związane z roszczeniem do słuszności, stanowi więcej aniżeli rozkaz wsparty groźbą, zwyczaj czy zorganizowany przymus. Na naturę prawa składa się nie tylko faktyczna czy realna strona, zawiera ono w sobie wymiar krytyczny, idealny. To zasady w decydujący sposób wpływają

na rozumienie prawa, jego ewolucję, ustalenie co jest słuszne, sprawiedliwe. Przez interpretację, zabiegi inferencyjne czy doszukiwanie się koherencji w ramach norm budowana jest kultura prawna.

### **The application of Robert Alexy's theory of legal principles in civil proceedings on the example of a conflict of transparency and protection of personal data**

#### **Abstract**

There are often conflicts of rules in the law. These can be rules of conduct, but also a conflict of rules of conduct with fundamental rights is possible. The article discusses this issue on the basis of the conflict between the principle of the transparency of civil proceedings and the fundamental right which is the protection of personal data in the case of witness testimony. This conflict can be solved by applying Robert Alexy's theory of legal principles.

#### **Bibliografia**

- Alexy R., *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2010.
- Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.
- Frey R., *Ochrona danych osobowych jako prawo podstawowe Unii Europejskiej*, [w:] J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.), *Regionalne systemy ochrony praw człowieka 70 lat po proklamowaniu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Osiągnięcia - bariery - nowe wyzwania i rozwiązania. Tom II*, Toruń 2019.
- Hart H. L.A., *Pojęcie prawa*, Warszawa 2020.
- Jaśkowski M., *Konsekwencje prawne Protokołu nr 30 w sprawie stosowania Karty praw podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa*, „Zeszyty Prawnicze” 2013, nr 4.
- Kmieciak Z., Chróścielewski W. (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2019
- Korycka M., *Teoria zasad prawnych Roberta Alexy’ego*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” z 2010 r. Nr 1.
- Korycka-Zirk M., *Reguły prawne jako istota pojęcia prawa w ujęciu H.L.A. Harta*, „Studia Iuridica Toruniensia” z 2010 r. Tom VI.
- Kościółek A., *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018
- ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 2020, poz. 256 ze zm.).
- Kowalik-Bańczyk K., *Konsekwencje przyjęcia protokołu polsko-brytyjskiego dotyczącego stosowania Karty Praw Podstawowych* [w:] A. Wróbel (red.), *Karta Praw Podstawowych w europejskim i krajowym porządku prawnym*, Warszawa 2009.
- Księżniakiewicz M., *Stosowanie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej: Protokół brytyjski i Sprawozdania ze stosowania KPP UE*, „Integracja Europejska” 2012, R. 6.
- Rechberger W. H., Simotta D.-A., *Zivilprozessrecht*, Wien 2010.
- Schilken E., *Gerichtsverfassungsrecht*, München 2007.

Jan Główna<sup>327</sup>, dr (Kielce)

### Kielce, Lwów, „Panorama Raclawicka”.....

#### Przyczynek do relacji polsko-rosyjskich

Wzgórze Zamkowe w Kielcach było przez wiele stuleci najważniejszym punktem miasta, w którym decydowano o sprawach duchowych, ekonomicznych i politycznych całego regionu, najpierw w czasach biskupów krakowskich, później w okresie zaborów, wreszcie po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.

W połowie XIX w. w kieleckim pałacu mieścił się trybunał cywilny, następnie szpital wojskowy. W latach 1860 - 1863 remontowano korpus główny i skrzydła, przeznaczając budowlę na pomieszczenia administracyjne. Wówczas artysta malarz Aleksander Rycerski przemałował uszkodzone malowidła plafonowe oraz domalował w Sali Portretowej dolny rząd portretów biskupich, następców biskupa Jakuba Zadzika budowniczego pałacu w latach 1637-1642.

Po upadku powstania styczniowego władze rosyjskie dokonały w obrazie Wzgórza Zamkowego daleko idących zmian. Wybudowano cerkiew pod wezwaniem Wniebowstąpienia /na dzisiejszym skwerze S. Żeromskiego/, marmury z portali pałacowych wyłamano używając do upiększenia prawosławnej świątyni. Rosjanie zburzyli także przylegającą do murów katedry Bramę Krakowską. Pałac zaadaptowano dla potrzeb Rządu Gubernialnego, zmieniając jego formę przez zdjęcie hełmów z wież.

Rosjanie usunęli również figury posłów szwedzkich i moskiewskich. W „Pamiętniku Koła Kielczan” Karol Drymer wspomina w 1932 r., że: *„Było tam dwóch moskwicinów i dwóch szwedów które stały nad bramami pomiędzy wieżami, a głównym korpusem zamku, rzucono z piętrowej wysokości i pogruchotano na kawałki nie pozwalając naczelnikowej Zielińskiej zabrać do swojej galerii obrazów. Ocaloną w całości głowę jednej figury, zegarmistrz Brzechffa zabrał, aby powiększyć wagę ciężaru przywodzącego w ruch zegar na dzwonnicy kościelnej, o czym władze dowiedziawszy się głowę zabrały i potłukły, a zegarmistrza pociągnięto do tłumaczenia się”*(posągi odtworzono i przywrócono na swoje miejsce w 2021 r.).

Zaborcy zlikwidowali także pozostałe krużganki wiodące od Katedry do kościoła Św. Trójcy i Seminarium Duchownego, połączenie z pałacem zlikwidowano prawdopodobnie w 1833 r.

W 1866 r. rezydencja stała się siedzibą władz guberni kieleckiej. Rosjanie umieścili tu Drukarnię Gubernialną wyposażoną w prasy poruszane napędem ręcznym. Drukowano „Gubernskije Wiedomosti”, rocznik pt. „Pamiatnaja Kniżka Kieleckoj Guberni i „Obzory Kieleckoj Guberni”.

Warto zwrócić uwagę na interesujący epizod związany z wizytą w pałacu - siedzibie władz rosyjskich - znakomitego malarza polskiego, współtwórcy „Panoramy Raclawickiej” Jana Styki. Mistrz przyjechał do Kielc, aby uzyskać zgodę gubernatora kieleckiego Iwanienki na pobyt w Raclawicach, gdzie zamierzał przeprowadzić studia terenowe, przygotowujące go do malowania „Panoramy”.

---

<sup>327</sup> b. Dyrektor Muzeum Historii Kielc

Wracając jednak tymczasem do krótkich wiadomości biograficznych, trzeba wiedzieć, że Jan Styka urodził się we Lwowie w 1858 r. Najważniejsze punkty jego życiorysu to w dzieciństwie podróże, a właściwie ciągle przeprowadzki całej rodziny. Mieszkał w Samborze, Stryju, Żółkwi, Sokalu, w końcu znowu we Lwowie. Po ukończeniu studiów w Wiedniu, Styka wyjechał na stypendium do Rzymu. Tam przebywał do 1881 r., po czym pojawił się w Krakowie, gdzie rozpoczął dalszą edukację artystyczną w pracowni Jana Matejki. Zajmował się głównie malarstwem o tematyce religijnej, doskonalił swoje rzemiosło.

W 1884 r. artysta wystawił w Warszawie obraz „Regina Poloniae”, znany także jako „Matka Boska Błogosławiąca”. W tym czasie artysta poza swoją działalnością w pracowni Jana Matejki wykładał w Muzeum Przemysłowym w Krakowie. Założone w 1868 r. przez dra Adriana Baranieckiego prowadziło także zajęcia dla pań w zakresie rysunku i malarstwa.

Styka poznał tam swoją późniejszą żonę Lucynę Olgiati. W 1886 r. zjawił się na krótko w czasie Świąt Wielkanocnych w Kielcach i tutaj poślubił Lucynę, która pochodziła z kupieckiej rodziny radomsko-kieleckiej. Jej ojcem był radomianin Kacper Olgiati, ożeniony z Anną Stumpf, córką Chrystiana Stumpfa i Anny Adelajdy z Seidlów Stumpf.

Lucyna Olgiati wywodziła się więc po kądzieli ze znanej w Kielcach, dawno tu już osiadłej rodziny, która swe początki bierze z Radomia, a jeszcze wcześniej z Niemiec.

Na temat żony Styki pisze krótko w swoich wspomnieniach dyplomata Jan Drohojowski, wzmiankując, że matka jego w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku uczyła się malarstwa u Styki, a on sam spotykał się z mistrzem w Paryżu: „Jan Styka, osobistość wybitna raczej dynamiką niż geniuszem artystycznym, mieszkał z żoną z domu Olgiati, dwoma synami w Gorches pod Paryżem.”

Trzyletnia praktyka artystyczna w pracowni Jana Matejki zakończyła się wyjazdem do Paryża. Można przypuszczać, a potwierdza to pośrednio A. Małaczyński, że Styka przybył na swój ślub do Kielc już z Paryża. W czasie Wielkanocy 1886 r. Styka odwiedził Kielce, „by tam poślubić 29 kwietnia swoją byłą uczennicę p. Lucynę Olgiati”. Prawdopodobnie już wcześniej urządził w Paryżu przy Avenue de Villiers pracownię i tam natychmiast po ślubie wyjechał ze swoją żoną.

Styka do kraju wrócił prawdopodobnie już pod koniec 1888 r., gdyż wtedy właśnie w Krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych i w Salonie Krywulta w Warszawie odbyły się wystawy prezentujące jego paryski dorobek.

W Kielcach, jak pisze we wspomnieniach, znalazł się „otoczony ciepłem rodziny” swojej żony. Zamieszkał i stworzył swoją pracownię w klasycystycznym dworze rodziny Stumpfów (przy rogatce krakowskiej, obecnie tzw. Wzgórze Karscha), kupców i przemysłowców, właścicieli browaru w Kielcach. Matka jego żony była siostrą Ludwika Stumpfa, działacza gospodarczego i społecznego, właściciela wielu dobrze prosperujących firm.

Niezbyt długi, bo zaledwie dwuletni, pobyt Jana Styki w Kielcach przyniósł zmiany także w życiu rodzinnym artysty. Tutaj urodzili się jego dwaj synowie - Adam i Tadeusz, później znani w Europie i w Stanach Zjednoczonych malarze. Miejsce urodzenia to jedyny związek synów artysty z Kielcami. Cała familia w październiku 1890 r. wyjechała do Lwowa, tam wreszcie Styka rozpoczął swoje wielkie realizacje.



Idąc kieleckimi śladami artystycznych poczynań malarza, udajemy się przede wszystkim do kościoła św. Wojciecha. Tutaj w ołtarzu głównym znajduje się obraz „Cudowne rozmnożenie chleba”. Dzieło wykonane w 1885 roku, wystawiane było na ekspozycjach w Warszawie, Wiedniu, Lwowie, Krakowie i Peszcie. Do kościoła zakupione w 1887 roku z funduszy zebranych dzięki ofiarności społeczeństwa miasta. W Kielcach pozostawił po sobie także inne obrazy, m.in. portret biskupa Tadeusza Kulińskiego (obecnie w Muzeum Diecezjalnym w Kielcach).

W 1890 roku Styka rozpoczął w Kielcach wstępne prace nad „Polonią”, wielkim obrazem historycznym, który ukończył rok później we Lwowie i wystawił w Sali Ratuszowej tego miasta.

Spotyka się nawet poglądy, że Styka rozpoczął w Kielcach szkice do „Panoramy Raławickiej”. W Kielcach mogła powstać myśl namalowania „Panoramy”, tutaj pierwowzorem, zamysłem twórczym mogły być sceny z „Polonii”.

Konkretyzacja pomysłu „Panoramy Raławickiej” została poprzedzona przez Stykę pracami studialnym dotyczącymi techniki budowy i malowania panoram.

Przedsięwzięcie rozpoczął artysta od wyjazdu do wiedeńskiego Archiwum Ministerstwa Wojny, gdzie znalazł plan bitwy z końca XVIII w. Kolejnym krokiem stała się wyprawa do Królestwa w celu odwiedzenia Raławic i dokonania wizji lokalnej na polu pod Raławicami. Styka ze swym współpracownikiem, niemieckim pejzażystą Ludwikiem Bollerem udał się zatem do Kielc, aby od tutejszego gubernatora uzyskać zezwolenie na wyjazd do Raławic. Miejscowość ta leżała w pasie przygranicznym i to stało się koronnym argumentem gubernatora Iwanienki, aby zezwolenia na podróż ku granicy z Galicją nie wydać. Dodatkowym negatywnym czynnikiem była sytuacja w Kielcach związana z tajemniczymi podpaleniami nękającymi Seminarium Duchowne. Biskup T. Kuliński nie zgadzał się na wizytowanie Seminarium przez władze świeckie. W wyniku prowokacji 22 marca 1893 r. aresztowano profesorów i rozwiązano Seminarium, zamykając je na 4 lata.

Wizyta Styki i Bollera w Kielcach zbiegła się z tymi wydarzeniami. Poza tym artyści chcieli udać się do Raławic w przeddzień rocznicy historycznej bitwy. Przygotowania do malowania „Panoramy Raławickiej” i wystawienia jej na Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie na pewno nie uszły uwadze władz rosyjskich, co oczywiście także miało wpływ na decyzję gubernatora. Styka podobno dwukrotnie, tj. 2 i 3 kwietnia 1893 r., odwiedzał siedzibę gubernatora w dawnym pałacu biskupów krakowskich.

Czwartego kwietnia obaj malarze opuścili Kielce i pociągiem udali się w kierunku południowym. W hotelu pozostawili wiadomość, że jadą na prowincję „na święcone”. Z Miechowa z poznanym w pociągu właścicielem ziemskim z Klonowa – Godlewskim - pojechali do Raławic. O godzinie trzeciej po południu Styka znalazł się na polu bitwy raławickiej, a było to w 99. rocznicę tego wydarzenia. Następnego dnia pojawił się Wojciech Kossak i wraz ze Styką i Bollerem zwiedzali pole bitwy. W tej wizji lokalnej uczestniczyli również historycy Tadeusz Korzon i Konstanty Górski.

Przeprowadzono badania terenowe i studia krajobrazowe, konfrontując rzeczywistość z planem bitwy z wiedeńskiego archiwum i opiniami historyków. Dokonano studiów topograficznych, zbadano autentyczny pejzaż, prawdopodobnie miejscowe stroje ludowe. Całość przedsięwzięcia miała charakter tajemniczy, nosiła cechy konspiracji, co było w tych

warunkach jak najbardziej zrozumiałe. Jak wspomina Styka, dzięki pomocy dziedzica Godlewskiego z Klonowa cała operacja miała spokojny przebieg.

Tymczasem z Kielc dotarła wiadomość o poszukiwaniach obydwu artystów przez Rosjan i możliwym pościgu. Tak więc ta swoista konspiracja nie trwała długo. Kossak i Boller wyjechali do Krakowa, Korzon i Górski do Warszawy. Styka pojechał do Rzędowic, zwiedzał okoliczne miejscowości, aż wreszcie 12 kwietnia przekroczył granicę.

Szczęśliwie zakończona wizyta w Raławicach, w zestawieniu z wcześniej przeprowadzonymi badaniami materiału archiwalnego, pozwoliła na w miarę wierne odtworzenie pola bitwy na wielkim płótnie „Panoramy Raławickiej”, wystawionym we Lwowie.

Kieleckie echa „Panoramy” po jej wyeksponowaniu w 1894 roku nie były zbyt głośne. „Gazeta Kielecka” nie zamieściła wzmianki o nowym dziele Styki, pomimo tekstów omawiających otwarcie i przebieg Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie.

„Panorama Raławicka” trafiła do świadomości kielczan jako dzieło wyrosłe z ich miasta dopiero po II wojnie światowej. Spośród wielu proponowanych wówczas lokalizacji „Panoramy”, po jej przywiezieniu do kraju, najczęściej wymieniano Bytom, Częstochowę, Łódź, Toruń, Opole, Gliwice, Kłodzko, Pszczynę, Raławice, Kraków i Wrocław.

W gronie tych miast znalazły się również Kielce. W 1957 r. w kieleckiej prasie ukazały się artykuły, w których prowadzono agitację na rzecz umieszczenia „Panoramy Raławickiej” w stolicy regionu.

Decydować o tym miała, jak pisano, ciągłość tradycji historycznej i związki rodzinne Styki. Próbowano wówczas także sugerować, że „są dane na to, aby twierdzić, że tu właśnie powstała myśl wielkiej pracy...”. Wskazywano na Kielce jako na „najlepsze środowisko do zlokalizowania „Panoramy Raławickiej”. Tutaj, jak argumentowali autorzy artykułów prasowych, zmarł i został pochowany Bartosz Głowacki, Jan Styka ożenił się w Kielcach i w tym mieście urodzili się jego synowie. Umieszczenie „Panoramy” w Kielcach spowodować miało rozwój miasta, ożywienie turystyki i popularyzację regionu.

Ta epopeja „Panoramy Raławickiej” miała swój początek w Kielcach, mieście niszczone i zdominowane przez rosyjskiego zaborcę w XIX stuleciu. Po kilkudziesięciu latach od zakończenia II wojny światowej, dopiero w 1985 r. udostępniono zwiedzającym gmach wrocławskiej Rotundy z dziełem Wojciecha Kossaka i Jana Styki, obrazem o symbolicznym znaczeniu, budzącym strach i zniecierpliwienie w umysłach władców powojennej Polski.

Na zakończenie warto dodać, że Muzeum Historii Kielc wzbogaciło się w tym roku o bardzo interesujący depozyt, portret Jana Styki namalowany w 1881 r. przez Franciszka Krudowskiego, krakowianina, absolwenta wiedeńskiej akademii sztuk pięknych.

### Literatura

- Cz. Czapliński, Saga rodu Styków, Nowy Jork 1986.
- J. Drohojowski, Wspomnienia dyplomatyczne, Warszawa 1959.
- W. Gerson, Jan Styka. „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1888, nr 266.

- W. Gerson, Kielce jako rozsądek dążeń estetycznych, w: Pamiętnik Kielecki, Kielce 1901.  
Kartoteka Słownika Biograficznego Artystów Polskich, Instytut Sztuki PAN, Warszawa, hasła osobowe: Jan Styka, Adam Styka, Tadeusz Styka.  
A. Kwaśnik-Gliwińska, Dawny dwór i browar Karscha w Kielcach. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, Kraków 1980 t. 11.  
A. Małaczyński Jan Styka. Lwów 1930.  
K. Olszański, Panorama Raclawicka, rys historyczny 1892-1946, „Studia Historyczne” 1981 z. 2/93.  
St. Schnurr-Pepłowski, Raclawice, pierwsza panorama polska. Lwów 1895J. Styka Wydarte karty z pamiętnika, „Kalejdoskop”, Łódź 1926 R.I, nr 1-6.  
F. Ziejka, Panorama Raclawicka. Kraków 1984.

### Andrzej Zajda, adwokat

#### *Motto:*

*„Pomny dobra Państwa oraz godności stanu adwokackiego, przyrzekam uroczyście, że obowiązki adwokata spełniać będę zgodnie z prawem i słusnością, poświęcając się im z całą sumiennością i gorliwością, władzom okazywać będę poszanowanie, a w postępowaniu swem kierować się będę zasadami honoru i uczciwości”<sup>328</sup>*

#### **Adwokat, który stał się stalinowskim oprawcą**

Przywołana rota adwokackiej przysięgi, była w treści podobna do tej, którą składali aplikanci adwokacy zanim stali się pełnoprawnymi członkami Polskiej Palestry. Doktor Jekyll i pan Hyde Polski Ludowej, tak określić by można postać z felietonu, który popełniłem jako autor.

Historia rodziny Goldbergów na ziemiach polskich datuje się praktycznie od XIX wieku. Posługiwali się oni zarówno nazwiskiem Goldberg jak i Borejsza, starając się w ten sposób przez lata chronić synów jedynaków przed branką do carskiej armii. Synowie i wnukowie używali obu nazwisk, jednak jako Borejsza zaczęli występować Goldbergowie szczególnie uzdolnieni literacko.

Abraham Goldberg początkowo korespondent rosyjskich pism liberalizujących stał się z czasem jednym z najbardziej aktywnych dziennikarzy wydawanej w języku jidysz gazety „Hajnt” („Dziś”) wyraźnie i jednoznacznie syjonistycznej.

---

<sup>328</sup> Rota ślubowania adwokata- (art.12) Rozporządzenia Prokuratora Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 roku. Prawo o ustroju adwokatury

Anna Różańska, jego żona, urodziła mu trójkę dzieci- córkę Judytę, Benjamina oraz w 1907 roku Józefa, któremu w większości poświęcony jest ten tekst.

Benjamin, zwany Nioma, podobny był do ojca i był typowym ekstrawertykiem. To późniejszy polski publicysta, propagandzista i działacz komunistyczny, polityczny i kulturalny.

Józef wrodził się w matkę i był z kolei chorowitym introwertykiem, przejawiającym daleko idącą nieufność do ludzi. Obaj bracia uczyli się w żydowskim gimnazjum „Chinuch”, szkole dwujęzycznej, w której nauczanie kończyło się podwójną maturą- najpierw hebrajską, a następnie ogólną polską.

Józef organizował wśród szkolnych kolegów marksistowskie samokształcenie, co spotkało się wobec niego z represjami ze strony dyrekcji szkoły. 5 września 1925 roku wystąpił z prośbą do rektora Uniwersytetu Warszawskiego o przyjęcie go w poczet studentów Wydziału Prawa. Życiorys był nader krótki.

Dysponuję kserokopią całości dokumentów uczelnianych Goldberga. Oceny średnie i pojawiające się prośby o dopuszczenie do egzaminów poprawkowych. W listopadzie 1929 roku składa wniosek o przyjęcie go na seminarium doktoranckie w zakresie prawa karnego, którego to jednak zamysłu nie realizuje.

Ciekawostką jest wydane w czerwcu 1969 roku na wniosek Józefa Różańskiego zaświadczenie o ukończeniu studiów przez Józefa Goldberga z adnotacją, że jest to ta sama osoba.

Rodzice Goldbergów rozwiedli się dużo wcześniej, bo w 1909 roku, przy czym Józef zamieszkał z matką Anną Różańską, mającą na jego wychowanie duży wpływ. Jej śmierć w roku 1927 przeżył bardzo mocno. Rzutowała ona na późniejsze jego życiowe i zawodowe decyzje, a także postanowienia.

W czasie studiów młody Goldberg związał się z koleżanką uniwersytecką o imieniu Anna (nazwiska jej nigdy publicznie nie podał), córką zamożnej wdowy prowadzącej w Warszawie wytwórnię kołder puchowych. Podobno ambicją każdej żydowskiej rodziny wydającej córkę za mąż było danie jej w posagu kołdry tej właśnie firmy. W tym też czasie Goldberg staje się zdeklarowanym aktywistą Związku Młodzieży Komunistycznej. Kończąc w 1929 roku studia prawnicze rozpoczyna aplikację w Sądzie przy ul. Wolskiej 123 w Warszawie, ale tylko dzięki kontaktom i stosunkom ojca. Patronami jego byli sędziowie Holfreich i Węglewski. Dom utrzymuje jednak tylko Anna, która opracowuje bardzo cenione wówczas hasła do wydawnictw encyklopedycznych.

Aplikantem Józef Goldberg był do roku 1933 (co nie pozostawało w okresie procesu brzeskiego bez znaczenia dla realizacji wyznaczonych mu przez Komunistyczną Partię Polski zadań). W tym też roku rozpoczyna przygodę z Adwokaturą. Aplikację odbywa w kancelarii Seweryna Bergtala, byłego żołnierza Legionów mieszczącej się w Warszawie przy ul. Siennej. Bergtal był piłkarzem i członkiem Stowarzyszenia Klubu „Warszawianka”.

Po wojnie w środowisku footballowym zasłynął w lutym 1948 roku przygotowaną opinią dla Polskiego Związku Piłki Nożnej. Dotyczyła przyznania pucharu im. Józefa Kałuży reprezentacji Warszawy, a nie Poznania. Rywalizacja obu drużyn na boisku wskazywała jednak na inny wynik, ale wydana opinia przeważała.

Egzamin adwokacki zdaje w 1936 roku, stając się z dniem 14 marca tegoż roku członkiem Warszawskiej Izby Adwokackiej. Jako młody adwokat szlify zawodowe zdobywa w kancelariach takich obrońców politycznych jak Leon Berenson czy Teodor Duracz.

Własną kancelarię zakłada przy ul. Chłodnej 17, poświęcając się wyłącznie sprawom o charakterze politycznym i dotyczącym prześladowania osób związanych z partią komunistyczną. Wspomniana przeze mnie Anka wzięła na siebie sprawy najtrudniejsze, w tym obowiązek utrzymania domu. Nie angażowała się politycznie.

Akta adwokackie Józefa Goldberga „rzekomo” uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych i są praktycznie niedostępne.

Aby nie powracać już do osoby Anki wspomnę tylko, że przeżyła koszmar getta i po wojnie wyjechała do Australii, pozostając jednak z Goldbergiem w bliskich kontaktach. Przyjechała nawet do Polski w 1981 roku aby pożegnać się ze starym, umierającym przyjacielem.

Na przełomie lat 1936 i 1937 Józef Goldberg przebywał na leczeniu rekonwalescencyjnym w Otwocku, gdzie poznał Izabelę Frenkiel- Ukrainkę zwolnioną z więzienia w Fordonie. Odbywała ona tam karę czterech lat twierdzy za przynależność do partii komunistycznej. Jej losy nadawałyby się na ciekawą pozycję książkową. Umierając w 1988 roku wszelkie tajemnice zabrała ze sobą do grobu.

Na zadawane pytania oboje odpowiadali, że nigdy nie zawarli typowego ślubu żydowskiego. Po wojnie zgodę na ślub „pod baldachimem” zwanym chuppą dostał jedynie od Komitetu Centralnego Partii Jakub Berman, zaufany człowiek Moskwy i współpracownik Bolesława Bieruta.

Przedwojenne i wojenne losy stały się dla nich jedną wspólną drogą. Warszawę opuścili 6 września 1939 roku i schronili się na terenach okupowanych przez Sowieców w rejonie Równego. Wspomniany już jego brat Jerzy Borejsza przebywał w tym czasie z żoną i synem we Lwowie. Tam też dojechali do nich jesienią 1940 roku Beta Goldberg, a wiosną 1941 roku jej mąż Józef. Oboje pracowali już w NKWD.

W kwestionariuszach osobowych dla członków wstępujących do PPR w grudniu 1944 roku Goldberg (występujący już jako Józef Różański, nazwisko przyjął po matce) podaje informacje dotyczące zatrudnienia w tych radzieckich organach. W latach 1939-1941 działa na terenie Kostopola, a następnie ponownie Lwowa. Używa wówczas pseudonimu „Mumin”.

Oboje Goldbergowie od jesieni 1939 roku działali w mieszanych komisjach radziecko-niemieckich, których celem było sporządzanie list ewidencyjnych służących do deportacji



Polaków w głąb Rosji. Jego nazwisko pojawia się również w 1940 roku we wspomnianym już Lwowie, gdzie dla oddziałów politycznych NKWD przygotowuje spisy jeńców wojennych w celu osadzenia ich w obozach w tym w Starobielsku.

Goldberg, a właściwie Różański miał w swoim życiu również epizod związany z dobrowolną pracą w radzieckiej kopalni- łagrze.

Zachowane życiorysy tego byłego adwokata z lat czterdziestych i pięćdziesiątych zawierają jednak sporo niejasności i wątpliwości. Faktem bezspornym było jednak jego dobrowolne wstąpienie w dniu 22 czerwca 1941 roku do Armii Czerwonej i zgodnie z późniejszym rozkazem Ławrientija Berii powrót w tym samym roku do NKWD. Nie zostało potwierdzone, ale jego udział odnotowano jako politruka i tłumacza w obozie w Starobielsku. Miał tam spotkać swojego dawnego kolegę szkolnego, lekarza Jana Tenenbauma, który został zamordowany najprawdopodobniej w Katyniu. W Starobielsku, jak wiemy, wśród jeńców była spora grupa lekarzy z Lwowskiego Centrum Medycyny Wojskowej. Zostaje następnie skierowany do Azji Środkowej, a konkretnie do Samarkandy, nie wiadomo jednak czy jako czerwonoarmista czy enkawudzista. Pierwszy Szczeciński Wojewoda Leonard Borkowicz, a także pisarz Jerzy Putrament spotkali go i rozpoznali jako brata Jerzego Borejszy na dawnych Kresach w Podwłoczyskach. Jest także gorszący epizod w życiu obojga małżonków wykorzystania dla celów prywatnych pomocy finansowej z zasobów przeznaczonych przez Delegaturę Rządu Sikorskiego dla Armii gen. Andersa. Uznano to za występek niegodny komunistów.

Podjęmą pracę w Zarządzie Obwodowym Związku Patriotów Polskich, a w lutym 1944 roku Józef Różański vel Goldberg wcielony zostaje do III Dywizji im. Romualda Traugutta jako oficer polityczno- wychowawczy. Pracuje w redakcjach gazet „Na Zachód” i „Zwycięzimy”. W połowie 1945 roku Różańscy powracają do kraju.

Jerzy Borejsza i jego działalność społeczna i publicystyczna skierowana była w tym czasie na Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. Jest aktywny w Związku Radzieckich Pisarzy Ukrainy oraz staje się animatorem stalinowskiej kultury. Aleksander Wat- twórca polskiego futuryzmu w „Moim wieku” pisał: „Borejsza objął Ossolineum i trochę profesorów wysłał do mamra”.

Zupełnie inne wydarzenia tamtych lat są warte przypomnienia. Lata stalinowskie Józefa Różańskiego to materiał na długie godziny dyskusji o człowieku, o którego postępowaniu mówiono „Różańszczyzna”. Była odmianą „Beriowszczyzny” i budziła grozę, strach i nienawiść. W 1945 roku aktywnie uczestniczy w Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym kierowanej przez Romana Zambrowskiego, który jak mówiono, przebił „szklany sufit” i z drugiego kręgu wszedł do pierwszego szeregu sprawowanej władzy w Polsce.

Ta publikacja nie zmierza do oceny zachowań Różańskiego, ale wywołuje potrzebę przedstawienia faktów i osób, które się z nim zetknęły z racji prowadzonych postępowań. Uznawany był za współpracownika Jakuba Bermana. Charakteryzowano go jako człowieka

o oczach przypominających twarz upadłego anioła Mefistofelesa z „Fausta” Goethego. Do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wstąpił we wrześniu 1944 roku za czasów Stanisława Radkiewicza- kierownika resortu bezpieczeństwa publicznego w PKWN oraz późniejszego ministra Bezpieki w latach 1944-1954. Różański twierdził, że był to czysty przypadek, który doprowadził go do objęcia z dniem 1 lipca 1947 roku stanowiska Dyrektora Departamentu Śledczego MBP. Ściśle współpracuje w tym okresie z oficerem śledczym Adamem Humerem- zbrodniarzem komunistycznym. Pamiętamy z mojej publikacji w „In Gremio”, że w powojennym procesie bronił go adw. Maciej Dubois. To Różański stworzył w więzieniu na Mokotowie pawilon tortur zwany „pałacem cudów”. Jako pułkownik bezpieki stał się twórcą bezśladowego uśmiercania Polaków, inicjatorem i pomysłodawcą aktów oskarżenia i fikcyjnych procesów.

Trudno stalinowskiemu oprawcy poświęcać cenny czas na lekturę jego losów. Przytoczę tylko wypowiedzi jego ofiar o metodach, jakie stosował i przywołam procesowe zakończenie jego „zbrodniczej kariery” opartej o przesłuchania więźniów przy stosowaniu wymyślnych tortur tak fizycznych, jak i psychicznych.

Ten jeden z największych katów Polaków - adwokat z wykształcenia i wyboru - ma na sumieniu śmierć wielu patriotów, w tym rotmistrza Witolda Pileckiego i generała Emila Fieldorfa „Nila”. Przyczynił się do aresztowania płk. Jana Mazurkiewicza pseudonim „Radosław”- szefa Kedywu AK.

Tadeusz Płużyński, kurier Witolda Pileckiego, usłyszał od Różańskiego w śledztwie na Rakowickiej takie słowa „ciebie nic nie uratuje, ty masz u mnie dwa wyroki śmierci (za szpiegostwo i próbę zamachów na czołowe osobistości)”. Uczestniczący jako oskarżony w procesie rotmistrza Pileckiego w marcu 1948 roku otrzymał rzeczywiście karę śmierci zamienioną mu następnie na dożywotnie więzienie.

W czasie procesu ordynariusza kieleckiego biskupa Kaczmarka we wrześniu 1953 roku powiedział „ja już skulem mordy obrońcom i przestrzegam księdza biskupa, aby nie poważał się więcej na podobne postępowanie”.

Różański używający imienia Jacek, sprawę stawiał jasno- „obowiązkiem rady obrońców jest gromadzenie dowodów przeciwko oskarżonym”. Sędziowie orzekający w sprawach prowadzonych lub nadzorowanych przez Departament dzwonili do niego i chcąc stanąć po właściwej stronie tajnej policji politycznej zadawali pytania z sugestią co do przyszłego wyroku. Odpowiadał jak zwykle lakonicznie ”pięć, dziesięć lat, dożywocie lub kara śmierci”.

W trakcie przesłuchania asa lotnictwa alianckiego płk. Stanisława Skalskiego pluł mu w twarz. Wspomniany już wcześniej rotmistrz Witold Pilecki pisał w listach o nim „ja już żyć nie mogę, mnie wykończono. Oświęcim przy nim to była igraszka. Lubił bawić się w dobrego i złego policjanta”.

Emilia Malesa ps. „Marcysia”- wdowa po Janie Piwniku „Ponurym” napisała: „nakłaniał mnie do podania nazwisk wszystkich oficerów WiN-u. Dał oficerskie słowo honoru, że ich nie zatrzyma. Gdy aresztowałam postanowiłam popełnić samobójstwo”.

To podręcznikowy przykład sadysty, adwokata z wykształcenia i pewnie także z wyboru, bo chyba nie z powołania.

„Pierwszy śledczy bezpieki”, jak mówił i pisał o nim Kazimierz Moczarski- żołnierz AK, dziennikarz i autor „Rozmów z katem”- „wynalazł i opublikował listę 49 rodzajów tortur, które stosował także wobec Pawła Jasienicy w 1949 roku w trakcie wyjaśniania śmierci gen. Karola Świerczewskiego. Paweł Jasienica napisał po latach „nie bronię Różańskiego. Twierdzą natomiast, że nie tylko on i jemu podobni odpowiadają za wytworzenie atmosfery moralnej, w której mogło rozkwitnąć się gangsterstwo ubrane w pozory prawne”.

Moczarski wspominał po latach spędzonych w celi „kiedy zbity i zmaltretowany leżałem na pół przytomny na betonowej podłodze, Różański podszedł i pokazał mi sfalszowany akt zgonu mojej żony, aby mnie tym złamać i pogrążyć”.

Różański zbierał dowody mające obciążyć Władysława Gomułkę i Mariana Spychalskiego, aby ich osadzić w osławionej katowni MBP w willi w Miedzeszynie. Została ona odebrana Kazimierzowi Skarżyńskiemu, członkowi delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża podczas niemieckich ekshumacji w Katyniu. Gdyby został w Polsce zapłaciłby za swoją wiedzę śmiercią, a tak tylko utraconym domem.

W grudniu 1953 roku podpułkownik Bezpieki Józef Światło- zastępca dyrektora Dziesiątego Departamentu- wyjechał nielegalnie na zachód.

Na falach „Głosu Wolnej Polski” z Nowego Yorku ujawnił nie tylko kulisy pracy ministerstwa, ale także, a może przede wszystkim, osoby w nim zatrudnione w tym Julię Brystygierową i Jacka Różańskiego. Zainteresowanych o tym przekazie radiowym odsyłam do książki Józefa Światła „Za kulisami bezpieki i partii” wydanej przez Wydawnictwo „Vist” we Wrocławiu w 1984 roku.

8 listopada 1954 roku Prokurator Generalny Stefan Kalinowski zdecydował o aresztowaniu Różańskiego. Zarzucono mu naruszenie art. 141 kodeksu karnego Wojska Polskiego (przekroczenie uprawnień śledczych). Pierwszy wyrok zapadł w dniu 19 grudnia 1955 roku. Karę złagodzano na mocy amnestii do 3 lat i 4 miesięcy. Sąd Najwyższy w wyniku rewizji Prokuratury sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Tym razem w procesie zasiadał już obok Anatola Fejgina- dyrektora X Departamentu MBP, a także wiceministra bezpieczeństwa (faktycznie szefa MBP) Romana Romkowskiego. W trakcie procesu przemilczano jednak fakt prześladowania polskiego podziemia niepodległościowego. Jacek vel Józef Różański skazany został ostatecznie na karę 14 lat pozbawienia wolności. Dotyczyło to jedynie stosowania niedozwolonych metod śledczych.

W dniu 8 października 1964 roku, mimo negatywnych opinii Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Rada Państwa skorzystała z prawa łaski. Różański wyszedł na wolność. Nigdy

nie okazał skruchy za popełnione czyny. Zarzucano mu, że stworzył wokół siebie atmosferę osoby pozostającej pod opieką wysoko postawionych osób w aparacie państwowym i partyjnym. Musiało w tym coś być prawdziwego, bo pięć dni po nim zakłady karne opuścili Romkowski i Fejgin. Różański, jak twierdził, był w pełni świadomy swoich zbrodni, ale uważał, że padł ofiarą wielkiej mistyfikacji. Do przejścia na emeryturę (zachował stopień pułkownika) zatrudniony był w Mennicy Państwowej. Zmarł w 1981 roku.

Tak więc odszedł samotny, rodzinny starzec lubiący zjeść w warszawskich barach flaczki, a który w swoim bezwzględny zawodowym życiu zaangażowany w komunizm, który niczego dla władzy „nie pudrował”.

Wiele osób pamięta, że Leon Andrzejewski napisał w 1948 roku książkę „Popiół i diament” (wersja zmieniona została w 1954 roku). Nakłonił go do tego Jacek Różański ze swoim bratem Jerzym Borejszą. Książkę sfilmował Andrzej Wajda.

Po latach ofiary Różańskiego rehabilitowano, ale na uchylene wyroków skazujących trzeba było jeszcze długo czekać. Jak wspominała adwokat Aniela Steinsbergerowa „wcale nie było to takie łatwe, chociaż już od jesieni 1954 roku wiadomo było powszechnie, że wyroki zapadały w procesach sfabrykowanych w sposób oszukańczy”.

Adwokat Stefan Korboński wielokrotnie przesłuchiwany przez Różańskiego uważał po latach, że gdyby oprawca zechciał spisać swoje życiowe dokonania powstałaby bardzo ciekawa pozycja. Wymyślił nawet dla niej tytuł „Od łagiernika do pułkownika”.

Obaj bracia Różański i Borejsza byli sztandardowymi postaciami epoki i ideologii, której niestety nie da się wymazać z polskiej historii.

Ks. Alfred Marek Wierzbicki, dr hab. prof. KUL (Lublin)

### WIELKIE W MAŁYCH<sup>329</sup>

Co roku w poniedziałek III tygodnia Wielkiego Postu słyszymy te same czytania. Niestety, także słuchanie Słowa Bożego może stać się rytualnym zwyczajem. Pewnie niczego więcej nie oczekiwali od Jezusa jego rodacy w Nazarecie. A on wywołał prawdziwą awanturę, poczuli się dotknięci, obrażeni, wkurzeni tak bardzo, że mieli dość tej Jezusowej „pedagogiki wstydu”, stawiania za wzór pobożności ludzi z daleka, żyjących poza kręgiem Przymierza z Bogiem Izraela. Jezusowy uniwersalizm nie tylko nie mieścił się w ich głowach, wywracał ich spokojny świat do góry nogami. Jezus oczekiwał od nich za dużo, dlatego „wyprowadzili go aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby go strącić”.

Prorocy dążą do odczarowania religii, do pozostawienia miejsca dla samego Boga. Religia proroków nie daje komfortu, nie posługuje się chwytami, nie tworzy złudzeń, nie obiecuje natychmiastowego sukcesu. Można zrozumieć zawód Syryjczyka Naamana, który od proroka Elizeusza oczekiwał magicznego działania, zderzyły się bowiem ze sobą dwa światy religijne. Dopiero po chwili konsternacji i buntu zaczyna docierać do niego prostota wiary.

Elizeusz nie okazuje swej wyższości wobec poganina. Nie można rywalizować na światopoglądy. Elizeusz jest prawdziwym świadkiem Boga, ponieważ nie lekceważy zła, jakie dotknęło przybysza z sąsiedniego kraju, wierzy, że w Bożej mocy jest przywrócić mu zdrowie. Nie o obrzędy i ich splendor chodzi, lecz o autentyczne spotkanie z Bogiem życia i ocalenia.

„Jakim człowiekiem jest prorok?” Tym pytaniem zaczyna swą książkę Abraham Joshua Heschel. I od razu mówi coś zdumiewającego. „Student filozofii, który odwróci wzrok od dysput wielkich metafizyków i skieruje go ku słowom proroków, może mieć wrażenie, że porzucił królestwo wzniosłości na rzecz poletka banałów. [...] Prorocy miast odkrywać przed nami wzniosłe pałace umysłu, wiodą nas do dzielnic nędzy” (*Prorocy*, s.33). Ich gwałtowność wpływa z ponadprzeciętnej wrażliwości na zło, odczuwają je razem z Bogiem, przenika ich równocześnie ból i nadzieja. Nie łatwo z nimi żyć, są ludźmi przeciwieństw. W oczach ustabilizowanych i poprawnie myślących członków społeczności wyglądają na szaleńców i burzycieli. Heschel dodaje, że prorok „wymawia dźwięki o jedną oktawę za wysoko dla naszych uszu” (s.44).

Prorocy są kłopotem dla instytucji religijnych, skłonnych do układania się ze złem, a nawet rozsiewających zło w świecie. Ale to oni ratują religię przed wyjałowieniem, wypaczeniem i nadużywaniem imienia Bożego. Są znakiem Bożej obecności w świecie zła. Heschel odrzuca traktowanie ich jako rzeczników Boga, apologetów przekonujących na siłę. „Nie ma żadnych dowodów na istnienie Boga Abrahama. Istnieją tylko świadkowie. Wielkość proroka dotyczy nie myśli, które wyraża, lecz chwil, których doświadcza. Prorok jest

<sup>329</sup> Homilia z okazji 1 rocznicy śmierci Adama Zagajewskiego, Kraków, 21 marca 2022, Światowy Dzień Poezji; 1Krl 5, 1-15a; Łk, 4, 24-30



świadkiem, a jego słowa są świadectwem – Bożej władzy i sądu, Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia” (s. 62).

Zatrzymajmy się przy stwierdzeniu Heschela, że prorok przebywa na poletku codzienności, trzyma się dzielnic nędzy. Myślę, że podobałoby się ono Adamowi Zagajewskiemu, który pragnął opiewać okaleczony świat. Prorocy i poeci - choć tak różni od siebie - uczą nas asymetrii w widzeniu rzeczy, dostrzegają względność spraw uważanych za ważne, potrafią zobaczyć wielkie w małym.

W lusterku samochodu zobaczyłem  
nagle bryłę katedry w Beauvais:  
rzeczy wielkie mieszkają w małych  
przez chwilę.

(Jechać do Lwowa, Londyn 1985, s., 19.)

Pokrewieństwo pomiędzy prorokiem a poetą narzuca się samo, a jednak trzeba powiedzieć, że poeta jest ubogim krewnym proroka, mówi on tylko własnym głosem. Takim poetą był Adam Zagajewski, przyznawał, że porusza się w sferze mistyki dla początkujących, żył pragnieniem, które nie dawało pewności. A przecież w jego wierszach jest jasność, radość i szczęście, są one często jak mosty ponad rozdarciem i sprzecznościami. Wyraża się w nich samotność i solidarność, których nie sposób nie zauważyć u biblijnych proroków.

Umarł rok temu 21 marca w Światowym Dniu Poezji. Poeta, jak przewidywał Horacy, nie umiera cały. Po śmierci żyje w kulturze, a to znaczy, że nadal udziela życia innym. Adam czerpał obficie z cudzego piękna.

Czytam poetów, żywych i umarłych, uczę się od nich  
wytrwałości, wiary i dumy.

(Pragnienie, Kraków 1999, s. 79)

Obcujemy dzisiaj z Adamem w tajemnicy wiary w życie wieczne, sięgamy po jego wiersze próbując przekroczyć naszą beznadzieję, osłupienie i gorycz. Gromadzimy się na Eucharystii, głosząc śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Milczymy przy grobie poety znajdującym się w tym kościele. Potem pójdziemy na Planty pod Drzewo Poezji. Jest jeszcze małe, rośnie na miejscu ogromnego starego buka powalonego przez wicher. W tych gestach są porywy naszych serc, jest w nich nieoczywistość, która jest znakiem tajemnicy.

Adam bronił równocześnie nieoczywistości i żarliwości. Widział w nich źródła poezji, nie zawsze ze sobą zgodne. Rolą poety nie jest scalenie, lecz pochylenie się nad pęknięciem. Żarliwości nie należy mylić z postawą pięknoducha, przeciwnie, wyraża się w niej uczciwość wobec całości ludzkiego doświadczenia. „Żarliwość – mówił prawie szeptem – płomienny śpiew świata, na który odpowiadamy naszym własnym śpiewem” (Obrona żarliwości, Kraków 2002, s. 21). W tym śpiewie mieszczą się ból i radość. Ironia, którą posługują się zbuntowani poeci, to za mało. Nawet w jej popiołach znajdują się iskry, które nie pochodzą z krzywego uśmiechu, iskry które są nie tylko negacją, wzgardą, traumą.

Już prawie od miesiąca rozgrywa się katastrofa w naszej części świata. Rosyjska agresja na Ukrainę jest wielkim nieszczęściem, któremu, pomimo jakże licznych i jakże słusznych frontów solidarności, nikt nie może zaradzić. Kłamstwo i przemoc agresora

dotykają nas jak trąd. Pragniemy cudu jak Naaman z dzisiejszego czytania mszalnego. Po omacku szukamy nadziei. Przepytujemy poetów, a oni zdają się udzielać rozbieżnych odpowiedzi. Gdy Hölderlin mówi, że trwa tylko to, co ustanawiają poeci, Auden trzeźwo oznajmia: poezja niczego nie sprawia. Odczytując na nowo wiersze Zagajewskiego dochodzi do nas, że poeci nie mogą powstrzymać wojny, ale nie powinni milknąć. Nie wolno im milczeć. To, co wielkie naprawdę potrafi zamieszkać w małym.

**Alfred Marek Wierzbicki, ks, dr hab., prof. KUL (Lublin)**

### W DOMU POETY

Adamie, byłem na kolacji z Mają,  
rozmawialiśmy o Tobie,  
teraz pragnę rozmowy z Tobą.  
Weszliśmy do Twojej pracowni.  
Fotel stoi jak aktor na scenie,  
ale już nie wie, jaką ma grać rolę.  
Książki i płyty pogrążone we śnie  
jak podróżni w nocnym pociągu.  
Na stół zsunął się lodowiec  
pokrywający szczyty tomów zeszytów karetek.  
W domu poety nie ma domu poety.  
Wyszliśmy do ogrodu,  
spłoszony szpak schował się pod rozkwitającą  
hortensją i pewnie chciał udawać nicość.  
Ale życie pchało się każdym źdźbłem trawy,  
zastępami i hufcami liści, wisiało na gałęziach,  
w pąkach miało utwory gotowe do wykonania.  
Wiedziałem, że zaraz zabrzmi Mahler  
tutaj i gdzie indziej.  
Słońce nie śpieszyło się do zachodu,  
posyłało ciepłe światło na nasze twarze,  
najdłuższe dni i wciąż za krótkie.  
Otrzymałem krawat,  
fioletową relikwię Twojej elegancji i zadumy.

Kraków, 21 czerwca 2022.

Mariola Paśnik<sup>330</sup>

### Geneza międzynarodowego prawa „wojennego” w obliczu kolejnej wojny...

W obliczu wojny w Ukrainie pragnę przypomnieć o czymś absolutnie oczywistym, tj. o istnieniu postanowień uregulowań międzynarodowych, które definiują podstawowe prawa człowieka. Wystarczy zajrzeć na stronę internetową „Amnesty International”, aby dowiedzieć się, że prawa człowieka to nic innego, jak podstawowe normy przysługujące każdemu z nas, a wynikające z samego faktu bycia człowiekiem. Ich głównym źródłem jest godność każdego człowieka. Zachęcam do przeczytania, bądź też wysłuchania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (przyjęta i proklamowana rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III) w dniu 10 grudnia 1948 r. - Paryż)<sup>331</sup>, która jest aktem krótkim, bo zawierającym preambułę i jedynie 30 artykułów. Przyznam szczerze, że ilekroć słyszę „Deklarację”, a zwłaszcza wstęp do niej, wzrusza mnie jej idealność, a może idealizm...

Poszukiwanie opisu, definicji praw człowieka prowadzić może do jednorodnych wniosków, które pozwalają nazwać je: **powszechnymi** (są takie same dla każdego człowieka niezależnie od wyznawanych wartości, poglądów czy religii), **przyrodzonymi** (istnieją bez względu na zamierzenia rządzących, czy treść przepisów prawa jakie tworzą, zadaniem państwa winno być zapewnienie im ochrony), **niezbywalnymi** (nikt nie może nam ich odebrać, tj. inna jednostka czy też władza, nie można się ich zrzec), **nienaruszalnymi** (istnieją niezależnie od władzy i nie mogą być przez nią dowolnie regulowane), **naturalnymi** (posiadamy je z racji godności osobistej, człowieczeństwa, z samego faktu urodzenia), **niepodzielnymi** (wszystkie stanowią integralną i współzależną całość).

Aktem, który stał się niejako naturalną konsekwencją Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka była Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Rzym, 4 listopada 1950r. - weszła w życie 3 września 1953 r.).<sup>332</sup>

Z preambuły tego dokumentu wyczytać można wprost, że akt ten ma służyć zapewnieniu powszechnego i efektywnego stosowania zawartych w Deklaracji praw. Rada Europy przyznała, że celem Konwencji jest osiągnięcie większej jedności jej członków, a jednym ze sposobów osiągnięcia tego, jest ochrona oraz rozwój praw człowieka i podstawowych wolności. Jednocześnie potwierdzono głęboką wiarę w te podstawowe wolności, które są fundamentem sprawiedliwości i pokoju na świecie i których zachowanie opiera się głównie z jednej strony na rzeczywiście demokratycznym ustroju politycznym, z drugiej na jednolitym pojmowaniu i wspólnym poszanowaniu praw człowieka, do których się one odwołują. Rządy państw europejskich, działających w tym samym duchu i posiadających wspólne dziedzictwo ideałów i tradycji politycznych, poszanowania wolności i rządów prawa, uzgodniły podjęcie pierwszych kroków w celu zbiorowego zagwarantowania

---

<sup>330</sup> Sędzia Mariola Paśnik w ramach Misji EULEX w Kosowie (European Union Rule of Law Mission in Kosovo, EULEX Kosovo) od 14 marca 2011 r. do 14 czerwca 2012 r. wykonywała obowiązki na stanowisku Sędziego Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Gjilan (Criminal Judge at District Court of Gjilan), a od 15 czerwca 2012 r. do 14 kwietnia 2017 r. na stanowisku Sędziego Wydziału Karnego Jednostki Mobilnej Sądu Pierwszej Instancji (Criminal Judge at Mobile Unit for Basic Court Level).

<sup>331</sup> Tekst Deklaracji zaczerpnięto ze strony UNIC Warsaw

<sup>332</sup> Tekst Konwencji zaczerpnięto ze strony UNIC Warsaw

niektórych praw wymienionych w Powszechnej Deklaracji, a efektem tego było stworzenie i podpisanie Konwencji.

Każda wojna, jak dowodzi historia, to bestialstwo i idące za tym akty ludobójstwa, zbrodnie przeciwko ludzkości.

Dlatego też, zanim doszło do proklamowania Powszechnej Deklaracji, a następnie Konwencji Genewskiej, społeczność międzynarodowa dostrzegła konieczność ukucia pojęcia zbrodni wojennej, a także wprowadzenia odpowiedzialności karnej za jej popełnienie. Już po pierwszej wojnie światowej znalazło to wyraz w artykule 228 Traktatu Wersalskiego z 1919 r., który ukonstytuował karalność czynów naruszających prawa i zwyczaje wojenne.

Międzynarodowe prawo wojenne tworzyło się na przestrzeni setek lat. Przełomowe znaczenie dla tego procesu miały konferencje w Hadze w 1899 r. i 1907 r. Proklamowanie I Konwencji Haskiej w 1899 r. skutkowało powstaniem w 1902 r. „Stałego Trybunału Rozjemczego” - „Permanent Court of Arbitration”<sup>333</sup>, który osądził około 20 spraw (co ciekawe swoją działalność wznowił w 1998 r.). Następnie na mocy art. 14 Paktu Ligi Narodów z dnia 28 czerwca 1919 r. jego rolę przejął pierwszy sąd międzynarodowy o zasięgu powszechnym, tj. „Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej – „Permanent Court of International Justice”, który funkcjonował w latach 1922 – 1942, a jego siedzibą była Haga.

„Dzieckiem” drugiej konferencji była fundamentalna, jak się okazało w czasie II wojny światowej, IV Konwencja Haska z 1907 r. (Dz.U. 1927, nr 21, poz. 163) dotycząca praw i obowiązków mocarstw i osób neutralnych w czasie wojny lądowej i załączony do niej regulamin tzw. regulamin haski.

Tekst Preambuły odzwierciedla cele aktu, którymi niewątpliwie było: zachowanie pokoju i zapobieżenie zbrojnym starciom pomiędzy narodami, a jednocześnie stworzenie zasad obowiązujących w czasie konfliktu zbrojnego między ich stronami, a także wobec ludności, po to by umniejszyć nieszczęścia wojny. Jako że nie było możliwe uzgodnienie postanowień, które rozciągałyby się na wszystkie okoliczności mogące mieć miejsce w praktyce, postanowiono, że w wypadkach, nieobjętych przepisami konwencji, ludność i strony walczące (w oryginale „wojujące”) pozostaną pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wpływających ze zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia.

Akty te stanowiły zespół norm prawa, na podstawie których dokonywano oceny postępowania polityków, dowódców i innych osób w toku II wojny światowej, zwłaszcza zaś hitlerowskich i japońskich funkcjonariuszy państwowych i partyjnych oraz żołnierzy. Oceny tej dokonywały dwa trybunały, tj. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy (Trybunał Norymberski) oraz Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu. O ile o tym pierwszym wiemy całkiem sporo, o tym drugim raczej nie. Mówi się o nim „Azjatycka Norymberga”. Jego celem było bowiem pociągnięcie do odpowiedzialności japońskich przywódców politycznych i oficerów wojskowych odpowiedzialnych za zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości. W wyniku procesu tokijskiego, który trwał ponad 3 lata, skazano na karę śmierci 7 oskarżonych, a 16 na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Warto zainteresować się w wolnej chwili przebiegiem

---

<sup>333</sup> <http://pca-cpa.org>

tworzenia „Azjatyckiej Norymbergii”, stopniem jej upolitycznienia oraz kwestią bezstronności sędziów w niej zasiadających.

Zasady odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne zostały wpisane do statutów obu tych trybunałów. Zasady te oraz „zasady norymberskie” (przyjęte w formie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 3 z 13 lutego 1946 r. oraz nr 95 z 11 grudnia 1946 r.) stały się podwalinami w rozwoju międzynarodowego prawa wojennego oraz odpowiedzialności za zbrodnie przeciw ludzkości. Już w 1947 r. w listopadzie Komisja Prawa Międzynarodowego (organ pomocniczy ONZ) miała stworzyć projekt Międzynarodowego Kodeksu Karnego. Takowy przedstawiono Zgromadzeniu w dniu 4 grudnia 1954 r. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 3314 z dnia 14 grudnia 1974 r. zdefiniowała czym jest akt agresji. Pojęcie to należy rozumieć w świetle tegoż aktu jako użycie siły zbrojnej przez państwo lub grupę państw przeciw suwerenności terytorialnej lub niezawisłości politycznej innego państwa (bez względu na przynależność do ONZ).

W międzyczasie zasady prawa humanitarnego w czasie konfliktów zbrojnych znalazły swoje odzwierciedlenie w czterech Konwencjach Genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r. o ochronie ofiar wojny: o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych na lądzie, o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu, o traktowaniu jeńców wojennych, o ochronie osób cywilnych podczas wojny.

W dniu 8 czerwca 1977 r. zostały podpisane w Genewie dwa protokoły dodatkowe do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r.: Protokół I, dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych oraz Protokół II, dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych. Ważnym dokumentem w świetle możliwości pociągania do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne jest konwencja, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 26 listopada 1968 r., która wyłączyła przedawnienie ścigania i karania za czyny stanowiące zarówno zbrodnie wojenne, jak i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Następną istotną fazą w ewolucji międzynarodowego prawa wojennego i zasad odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, było powołanie tymczasowych międzynarodowych trybunałów karnych, utworzonych na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, tj. Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (ICTY) oraz Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy (ICTR). Pierwszy z nich powołano na mocy rezolucji z dnia 25 maja 1993 r., drugi na podstawie rezolucji nr 955 z dnia 8 listopada 1994 r. ICTY<sup>334</sup> był stworzony, by sądzić zbrodnie wojenne, które miały miejsce na terenie państw byłej Jugosławii od dnia 1 stycznia 1991 r. Jego jurysdykcja dotyczyła czynów, polegających na: naruszeniu konwencji genewskich z 1949 r. o ochronie ofiar wojny, naruszeniu praw i zwyczajów wojennych, ludobójstwie oraz zbrodniach przeciwko ludzkości. Natomiast jurysdykcja drugiego trybunału (ICTR)<sup>335</sup> obejmowała czyny popełnione w roku 1994 r. na terytorium Rwandy bądź popełnione przez obywateli Rwandy na terytorium państw sąsiednich. Zbrodnie, które ścigano polegały na: naruszeniach art. 3 wspólnego dla konwencji genewskich z 1949 r. oraz postanowień II Protokołu fakultatywnego dla nich z 1977 r., zbrodniach przeciwko ludzkości oraz zbrodniach ludobójstwa. Ostatnim etapem wieńczącym

---

<sup>334</sup> <https://www.icty.org>

<sup>335</sup> <https://unictr.irmct.org> tribunal



usankcjonowanie zasad powszechnej indywidualnej odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, było ich szczegółowe uregulowanie w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego (ICC)<sup>336</sup>, który został przyjęty na konferencji w Rzymie w dniu 17 lipca 1998 r. - Traktat Rzymski (wszedł w życie 1 lipca 2002 r.)<sup>337</sup>. W dniach 10 i 11 czerwca 2010 r. w Kampali zostały przyjęte doń poprawki (nastąpiła nowelizacja art. 8 ust. 2 poprzez rozszerzenie definicji zbrodni wojennej).

Niezwykle poruszająca jest treść Preambuły Traktatu, która w swoim pierwszym zdaniu wskazuje, na „jedność gatunku ludzkiego i wspólność stworzonego przezeń dziedzictwa”, o czym na co dzień dość trudno pamiętać.

Kolejne jej zdania, przedstawiają bezpośrednią przyczynę powołania MKT. I tak wyczytać z niej możemy, że z uwagi na obawy stron Traktatu, „iż ta delikatna mozaika może w każdej chwili zostać zniszczona, albowiem w mijającym wieku miliony dzieci, kobiet i mężczyzn były ofiarami niewyobrażalnych okrucieństw, które głęboko poruszyły sumienie ludzkości, uznając, iż tego typu poważne zbrodnie zagrażają pokojowi, bezpieczeństwu i pomyślności świata, potwierdzając, iż najpoważniejsze zbrodnie wagi międzynarodowej nie mogą pozostać bezkarne oraz że ich skuteczne ściganie musi zostać zapewnione poprzez podjęcie odpowiednich działań zarówno przez poszczególne państwa, jak i poprzez wzmocnienie współpracy międzynarodowej, zdecydowane, by położyć kres bezkarności sprawców tych zbrodni i w ten sposób przyczynić się do zapobieżenia ich popełnianiu, przypominając, iż obowiązkiem każdego Państwa jest wykonywanie jurysdykcji karnej w stosunku do osób odpowiedzialnych za zbrodnie międzynarodowe, potwierdzając cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych, a w szczególności zasadę powstrzymywania się przez każde państwo od groźby użycia siły lub jej użycia przeciwko całości terytorialnej lub niezawisłości politycznej któregokolwiek państwa, jak i w inny sposób niezgodny z celami Narodów Zjednoczonych, podkreślając, iż żadne z postanowień niniejszego Statutu nie może być traktowane jako upoważnienie dla któregokolwiek Państwa - Strony do interweniowania w konflikt zbrojny lub w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa, zdecydowane, ze względu na powyższe cele oraz dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń”, postanowiły utworzyć niezależny stały Międzynarodowy Trybunał Karny związany z systemem Narodów Zjednoczonych, posiadający jurysdykcję w stosunku do najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej. Podkreślono jednocześnie, iż Międzynarodowy Trybunał Karny utworzony na podstawie statutu ma mieć charakter komplementarny w stosunku do krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, co miało zagwarantować trwałe poszanowanie sprawiedliwości międzynarodowej i jej realizację.

Już z samej Preambuły wynika, iż MTK to stały sąd międzynarodowy o zasięgu powszechnym i wyspecjalizowanej jurysdykcji. Został on utworzony na mocy umowy międzynarodowej i nie jest organem ONZ. Posiada jurysdykcję w stosunku do najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej, tj. zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości, zbrodni wojennych oraz aktów agresji (art. 5 ust. 1 statutu). Kolejne artykuły tego aktu definiują, czym owe zbrodnie są.

<sup>336</sup> <https://icc-cpi.int>

<sup>337</sup> Dz.U. 2003, nr 78, poz. 708

Przy tej okazji wspomnieć należy o istnieniu Nadzwyczajnej Izby Sądu Kambodży (ECCC)<sup>338</sup>, która została powołana do osądzenia zbrodni popełnionych w czasach Demokratycznej Kampuczy, Specjalnego Sądu dla Sierra Leone<sup>339</sup>, Trybunału Specjalnego dla Libanu<sup>340</sup>, czy też Kosovskiej Specjalnej Izby<sup>341</sup> z siedzibą tymczasową w Hadze, przed którą toczy się osiem spraw obywateli Kosowa (w tym byłego prezydenta), których oskarżono o popełnienie zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości w okresie między 1998, a 2000 rokiem.

W prawie polskim odpowiedzialność za zbrodnie wojenne regulował częściowo dekret Polskiego komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. „O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego”<sup>342</sup>, zmieniony następnie dekretem Rady Państwa z <sup>343</sup>dnia 3 kwietnia 1948 r.<sup>344</sup>. Artykuł pierwszy przewidywał karę śmierci dla osób, które działając na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej między innymi brały udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi lub ich prześladowaniu.

Kolejnym aktem prawnym, który dotyczył zbrodni wojennych, była ustawa z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie II wojny światowej.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. — przepisy wprowadzające Kodeks karny<sup>345</sup> pozostawiła w mocy przepis art. 1 pkt 1 dekretu oraz ustawę z dnia 22 kwietnia 1964 r. (art. 4 pkt 2 oraz art. 5 par. 1 pkt. 3 ustawy).

Jednocześnie w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny<sup>346</sup>, ustawodawca przewidział odpowiedzialność karną sprawców przestępstw przeciwko pokojowi, ludzkości oraz prawu wojennemu. Cały rozdział XVI tego kodeksu zawiera kilkanaście typów przestępstw z zakresu zbrodni wojennej (od art. 117 do art. 126c kk). Podkreślić także należy, iż artykuł 105 paragraf 1 kodeksu nie przewiduje przedawnienia karalności zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstw wojennych i jest powieleniem art. 43 Konstytucji RP<sup>347</sup>.

Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. O Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu<sup>348</sup> daje uprawnienia Komisji jak wyżej do ścigania popełnionych na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. zbrodni nazistowskich, zbrodni komunistycznych; zbrodni ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką oraz innych przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne.

---

<sup>338</sup> <https://www.eccc.gov.kh>

<sup>339</sup> <http://www.rscsl.org>

<sup>340</sup> <http://www.sstl-tsl.org>

<sup>341</sup> <http://www.scp-ks.org>

<sup>342</sup> Dz.U.1944, nr 4, poz.16

<sup>343</sup> Dz.U.1964, nr 15, poz. 86

<sup>344</sup> Dz.U.1948.18.124

<sup>345</sup> Dz.U.1997, nr 88, poz. 554

<sup>346</sup> Dz.U.1997, nr 88, poz. 5530

<sup>347</sup> Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483

<sup>348</sup> Dz.U.1998, nr 155, poz. 1016

Polska jest stroną zarówno wszystkich konwencji genewskich oraz obu Protokołów dodatkowych, jak i Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Jak wynika z tej dość generalnej analizy, na przestrzeni ostatnich ponad 120 lat, poczynając od fragmentarycznych uregulowań prawnych poszczególnych zagadnień wchodzących w skład prawa wojennego, doszliśmy do momentu, w którym egzystuje kompleksowe, kodeksowe usystematyzowanie tychże problemów oraz istnieje stały Międzynarodowy Trybunał Karny.

Mimo istnienia międzynarodowych uregulowań prawnych, a także kodeksów etycznych i religijnych, wciąż jesteśmy świadkami bezprawnych, bestialskich konfliktów zbrojnych (Syria, Ukraina ostatnio), które odbierają jednym życie, drugim najbliższych, innym jeszcze zabierają dorobek całego ich życia. Stanowią gwałt na wszystkich tych regulacjach, tworzonych z namaszczeniem przez lata, konfrontując społeczność międzynarodową z koniecznością niesienia pomocy humanitarnej, w każdej możliwej formie oraz globalnymi konsekwencjami wojny w postaci ograniczeń społeczno-gospodarczych.

Pamiętajmy jednak, że żadnym pocieszeniem dla matki, która straciła w czasie wojny dziecko, jest świadomość, że może za jakiś czas, jakiś sąd ukarze sprawcę tej zbrodni, bo życia już nie ma i nic, i nikt go nie przywróci. Dla tych, którzy zginęli, to także żadne zadośćuczynienie.

Może zatem powinniśmy poświęcać więcej czasu, dokładać bardziej wytężonej staranności w codziennej pracy nad krzewieniem empatii, pokoju i współodczuwania, by nasza zbiorowa świadomość w końcu przyjęła ten właśnie stan, jako naturalny i jej przyrodzony.

**Zbigniew Cichoń, adwokat**

### **Prawo do swobody wypowiedzi adwokata przed sądem<sup>349</sup>**

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie Sinic versus Bośnia i Hercegowina z 18.5.2022r. u stwierdza naruszenie przez zaskarżone państwo art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gwarantującego prawo do swobody wypowiedzi, które nie jest prawem bezwzględnym, wszak może być ograniczone ustawowo dla jednego z celów w nim wymienionych m. innymi dla zagwarantowania powagi władzy sądowej i pod warunkiem, iż jest to konieczne w społeczeństwie demokratycznym. Orzeczenie zapadło w następującym stanie faktycznym: Adwokat Sinic w czasie rozprawy apelacyjnej, oceniając postępowanie sądu niższej instancji wobec jego klienta, porównał je do zachowania profesora z dowcipu, wymagającego od studentów, by podali nie tylko ilość ofiar bomby zrzuconej na Hiroszimę, ale także ich imiona i nazwiska. Sąd apelacyjny uznał to za obrazę sądu i skazał adwokata na karę pieniężną. Po wyczerpaniu toku postępowania krajowego włącznie z Trybunałem Konstytucyjnym adwokat złożył

---

<sup>349</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie Sinic versus Bośnia i Hercegowina z 18.5.2022r. -

skargę do Trybunału, zarzucając naruszenie art. 10 [Konwencji. Trybunał](#) w składzie trzech sędziów orzekł, iż ingerencja państwa wprawdzie oparta na obowiązującym prawie mającym na celu zachowanie powagi sądu nie była konieczna w demokratycznym społeczeństwie. Wyjątkowo zwięzłe uzasadnienie wyroku odwołuje się do utrwalonego orzecznictwa Trybunału, zwłaszcza w sprawie Morice przeciwko Francji. Trybunał podkreślił, iż adwokat jako profesjonalista ma kluczową rolę w zapewnieniu społecznego zaufania do sądów, ale dla zapewnienia tegoż zaufania konieczne jest zaufanie społeczeństwa do adwokatów, iż są zdolni zapewnić efektywną obronę reprezentowanym stronom. W konsekwencji tego rozumowania i przy ustaleniu, iż działanie adwokata nie było nakierowane na obrazę sądu, lecz było wykonywaniem jego profesji, uznał ingerencję państwa w naruszenie swobody wypowiedzi za nie spełniającą wymogu testu niezbędności w demokratycznym społeczeństwie. Zasadził także na rzecz skarżącego 4500 EURO zadośćuczynienia oraz zwrot zapłaconej przez niego kary (art.41 Konwencji), a także zwrot kosztów postępowania przed Trybunałem w wysokości 2500 EURO. Wyrok Trybunału zasługuje na pełną aprobatę i wpisuje się w dotychczasowe utrwalone orzecznictwo Trybunału dotyczące kluczowej roli adwokatów w wymiarze sprawiedliwości, co stawia przed nimi wysokie wymagania co do formy wypowiedzi, sposobu zachowania się przed sądami, ale także daje im dużą swobodę wypowiedzi, gdyż ona zapewnia właściwe reprezentowanie stron i obronę ich praw, w tym prawa do sądu. Warto także odnotować, iż podobną ochronę swobody wypowiedzi przyznał Trybunał także nie adwokatowi, lecz obserwatorowi procesu w polskiej sprawie Słomka w wyroku z 6.12.2018 r. Trybunał uznał w tej sprawie naruszenie art. 10 EKPCZ przez orzeczenie kary 14 dni aresztu dla Adama Słomki za wystąpienie z banerem na sali sądowej informującym, iż długotrwały proces oskarżonego gen. Kiszczaka jest kpiną ze sprawiedliwości i zasądził na rzecz Adama Słomki 15 tys. EURO zadośćuczynienia.

**Zofia Zarębianka<sup>350</sup>, prof. dr hab. UJ (Kraków)**

**Koncert „Adwokaci dla Wolnej Ukrainy” Kraków dnia 8 marca 2022 roku  
Muzeum Kultury i Sztuki Japońskiej Manggha Andrzeja Wajdy i Krystyny  
Zachwatowicz-Wajda<sup>351</sup>**

Od samego początku barbarzyńskiej agresji Rosji na Ukrainę w Polsce obudził się duch ogromnej solidarności z ukraińskim narodem i współczucia wobec ofiar napaści. Jednym z pierwszych wydarzeń kulturalnych na rzecz pomocy uchodźcom z Ukrainy był zorganizowany w Krakowie uroczysty koncert, który odbył się dzięki staraniom Komisji

---

<sup>350</sup> Prof. zw. dr hab. Zofia Zarębianka UJ, badacz literatury i poetka Członek PEN CLUBU oraz Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Redaktor i edytor spuścizny literackiej papieża Jana Pawła II

<sup>351</sup> scenariusz, realizacja i reżyseria: adw. Stanisław Kłys

Kultury NRA, a konkretnie nieocenionego i nieustającego w rozmaitych inicjatywach kulturalnych oraz artystycznych mecenasa Stanisława Kłysa z Krakowa, znawcy i miłośnika muzyki, a także admiratora słowa poetyckiego.

Dzięki jego pomysłowi i wysiłkom już 8 marca (2022 r.), gdy jeszcze nikt z Nas tak naprawdę nie wiedział, jaki przebieg przybierze napaść Rosji na Ukrainę, o godzinie 19 w Muzeum Sztuki i Kultury Japońskiej Manggha w Krakowie rozbrzmiało muzyką, poezją oraz słowem otuchy i przyjaźni, skierowanym wobec ofiary agresji – Ukrainy.

Pośród wielu odbywających się w ostatnim czasie, w różnych miejscach Polski inicjatyw artystycznych, ten koncert miał charakter wyjątkowy. Zorganizowane w pierwszych dniach wojny z potrzeby serca wydarzenie artystyczne było spontaniczną odpowiedzią środowiska adwokackiego i wyrazem niezgody na agresywne, niczym nieuzasadnione poczynania rosyjskiego dyktatora.

W koncercie udział wzięli artyści zarówno polscy, jak i młodzi artyści z Ukrainy, którym udało się przedrzeć do Polski, a także Ci, którzy wcześniej studiowali na polskich uczelniach. I tak na scenie Manggha wystąpiła z mistrzowską recytacją Anna Polony, aktorka Teatru Starego w Krakowie, prezentując kilka utworów napisanych dosłownie w ostatnich dniach – już po wybuchu w dniu 24 lutego 2022 r. wojny na Ukrainie. Artystka odczytała przejmujące wiersze krakowskiego poety i zarazem karmelity Bartłomieja Kucharskiego OCD, inspirowane bieżącymi tragicznymi wydarzeniami w Mariupolu oraz w Kijowie, a także wiersz ks. prof. Alfreda Wierzbickiego z Lublina, napisany pod przemożnym wpływem obrazów wojennej masakry dokonującej się na ukraińskiej ziemi. W wierszach obu poetów szczególnie mocno wybrzmiał wątek dramatu przeżywanego przez niczemu niewinne małe dzieci, które muszą przeżywać koszmar tej bezsensownej wojny. Wiersz ks. Wierzbickiego, mimo tragizmu opisywanych wydarzeń, można też było odczytać jako wielką pochwałę życia w jego cielesnym wymiarze.

Recytacji utworów towarzyszyła wspaniała muzyka w wykonaniu młodych artystów z Ukrainy, dowodnie zaprzeczając twierdzeniom putinowskiej *propagitki* o rzekomym nieistnieniu odrębności i specyfiki ukraińskiej kultury. Usłyszeliśmy ludowe pieśni ukraińskie w wykonaniu sopranistki Teony Toduy – uczennicy pochodzącej z Równego, a mieszkającej od lat w Polsce wybitnej śpiewaczki Olgi Pasiecznik, a także melodie w wykonaniu Oksany Likarenko. Na fortepianie towarzyszyła im niezwykle wrażliwie pochodząca ze Lwowa Olena Mozil. W koncercie wystąpił także obdarzony wspaniałym głosem baryton Ihor Maryszkin z Żytomierza oraz związany od lat z Adwokaturą gitarzysta klasyczny Dmytro Holovenko pochodzący z Winnicy na Podolu, który mimo młodego wieku zdobył uznanie dwukrotnie grając na Festiwalach w Starym Krakowie organizowanych od niemal 50 lat przez prof. Stanisława Gałońskiego. Na koniec swojego występu młody wirtuoz z Ukrainy wykonał ludowy utwór „Czeremszyna”, który stanowi kwintesencje ukraińskiej duszy.

Polskich artystów reprezentował wybitny skrzypek prof. Robert Kabara i młody, niezwykle utalentowany pianista Sebastian Nawrocki. Zagrali oni wtedy u nas niemal



nieznane utwory wybitnych kompozytorów z Ukrainy, a przede wszystkim przesławną obecnie „Melodię” Myrosława Skoryka, a także muzykę z Karpat.

Przeżycia artystyczne były zintensyfikowane przez wystąpienia przedstawicieli społeczności zamieszkujących Ukrainę, a reprezentowanych w symboliczny sposób przez osoby występujące niejako w ich imieniu i zamiast nich – skoro ich przyjazd, przez wojnę i kordony był w tamtym czasie niemożliwy. I tak, głos zabrał – jako reprezentant katolików o. prof. Jan Andrzej Kłoczowski OP, w imieniu wyznawców chrześcijaństwa wschodniego proboszcz Parafii Greko-katolickiej w Krakowie ks. Piotr Pawliszcze, zaś w imieniu społeczności romskiej przemówił Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowi, i wreszcie na koniec wypowiadał się Przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej Tadeusz Jakubowicz.

Wszystkie wystąpienia w kontekście tego, co przeżywaliśmy w tamtym czasie były niezwykle wzruszające podnosząc jeszcze bardziej rangę tego wspaniałego wydarzenia jakim był ów niezapomniany koncert.

Dla mnie dwa z tych przemówień były szczególnie przejmujące. Pierwszym były wypowiedziane z głębi serca i doświadczenia słowa dominikanina o. prof. Kłoczowskiego, który stawiając podstawowe egzystencjalne pytanie o to, gdzie jest Bóg wobec tak straszliwego okrucieństwa, wprowadził słuchaczy w głęboką, pełną trwogi zadumę. Podobnie przejmujący charakter miała wypowiedź Przewodniczącego GWŻ Tadeusza Jakubowicz, który pamiętał Holocaust z dzieciństwa uciekając jak Żyd przed bombami, denuncjacjami, aresztowaniami i dokonującej się wokół Zagłady.

Cały koncert w Krakowie był ogromnie ważnym, wzruszającym i jakże potrzebnym wydarzeniem artystycznym, dowodzącym jak bardzo Adwokatura wyczulona jest na ludzki los, zadawany ból i nieopisaną krzywdę. Repertuar wybrany przez adw. Stanisława Kłysa w powiązaniu ze słowami wypowiedzianymi ze sceny wywołał wśród publiczności prawdziwe poruszenie i głębokie duchowe przeżycia.

Na koniec przeprowadzono kwestę na rzecz ukraińskich uchodźców tak licznie przybywających do Krakowa, którzy tu chcą znaleźć swoje schronienie i odnajdywać swoją tożsamość. Troszczmy się o nich, to jest nasza niezbywalna, ciągła powinność, tak aby granica między Polską a Ukrainą znikła przede wszystkim w nas samych.

Oby takie wydarzenia, pamiętające o Naszych Braciach i Siostrach ze Wschodu odbywały się jak najczęściej i oby nie zachodziła potrzeba ich organizowania. Za tego rodzaju wydarzenia możemy podziękować adwokatom z całego serca.

W uzupełnieniu relacji Pofesor Zofii Zarębianki publikujemy wiersze odczytane przez prof. Annę Polony w trakcie Koncertu 8 marca 2022 r w Muzeum Manggha w Krakowie:

1. ks. Alfred Marek Wierzbicki – „*Wzruszające Zdumiewające*”:

W tym strasznym czasie jak zawsze  
wzruszające sceny z dziećmi  
Rusłan Oleńka Dmytryk  
ocierają łzy mamy  
ściskają tatę w mundurze  
przyculają pluszaki  
biegają podskakują w zatłoczonych schronach  
w piwnicach na stacjach metra w podziemiach szpitala

Uciekają z Charkowa Kijowa Chersonia  
ścigani rakietami na rozkaz sukinsyna  
który postanowił ustanawiać i likwidować narody  
ciągną walizki  
głaszczą przestraszonego kotka  
przekonują pieska na smyczy  
który wcale nie chce za granicę

Zdumiewające jak dzielą swój los  
z losem zwierząt  
przywracają wiarę w tajemne więzi  
wszystkich żywych istot  
w piękno cielesnego istnienia.

2. o. Bartłomiej Kucharski OCD:

„*Obrona Mariupola*”

Twierdzą nie do zdobycia  
jest Niepokalana  
Jasna i Czysta  
Potęga  
Wszechmoc Błagająca  
Tam w Mariupolu  
w paulińskim kościele  
Czarna Madonna  
odpiera fale potopu  
Niewyciężona.

„W piwnicy”

Dziewczynka tuli wystraszonego psa i szepcze mu do ucha:  
- rano przestaną robić tę wojnę  
mama tak powiedziała

### 3. Lina Kostenko – „Крила/Сkrzydła” [tłum. Dmytro Holovenko]

|   |  |
|---|--|
| А й правда, крилатим ґрунту не треба.<br>Землі немає, то буде небо.<br>Немає поля, то буде воля.<br>Немає пари, то будуть хмари.<br>В цьому, напевно, правда пташина...<br>А як же людина? А що ж людина?<br>Живе на землі. Сама не літає.<br>А крила має. А крила має!<br>Вони, ті крила, не з пуху-пір'я,<br>А з правди, чесноти і довір'я.<br>У кого – з вірності у коханні.<br>У кого – з вічного поривання.<br>У кого – з ширості до роботи.<br>У кого – з щедрості на турботи.<br>У кого – з пісні, або з надії,<br>Або з поезії, або з мрії.<br>Людина нібито не літає...<br>А крила має. А крила має! | Naprawdę, skrzydlatym gruntu nie trzeba<br>Jak nie ma ziemi, to będzie niebo<br>Jak nie ma pola, to będzie wola<br>Jak nie ma pary, to będą chmary.<br>W tym jest, pewnie, правда ptasia.<br>A jakże człowiek, a co z człowiekiem?<br>Żyje na ziemi, sam nie lata<br>A skrzydła ma, skrzydła ma.<br>One, te skrzydła nie z puchu – pióra,<br>A z prawdy, uczciwości, zaufania.<br>U kogoś – w wierności w miłości,<br>U kogoś – z wiecznego dążenia,<br>U kogoś – ze szczerości do pracy,<br>U kogoś – ze szczodrości do troski.<br>U kogoś - z pieśni, lub nadziei,<br>Albo z poezji, albo z marzenia<br>Człowiek niby nie lata,<br>A skrzydła ma, a skrzydła ma! |
|---|--|

### 4. Zofia Zarebianka – „Anioły wojny”

Anioł lamentu  
Jak nietoperz leci  
Głodny nieszczęść  
Nocą poluje  
Budzi dzieci  
Giną dzie –  
Harfa skrzydeł  
Zawodzi

Anioł narodów dumny  
Skrzydła ściga  
Pamięcią  
sięga wstecz  
Łunę dziejów rozwija  
Milczy długo  
Potem  
Miecz wznosi  
I  
Niebo w czerń wzbija

Dzieci sen spokojny  
Ogień spala  
W lot aniołków  
Na skrzydełkach ułomnych

**Teresa Grzybkowska<sup>352</sup>, prof. dr hab. UG (Gdańsk)**

### **Adwokaci na rzecz Wolnej Ukrainy**

Trzynastego dnia wojny na Ukrainie, 8 marca 2022 roku, w Centrum Kultury i Sztuki Japońskiej Manggha Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz w Krakowie, nieoceniony, zawsze wrażliwy na ból i krzywdy ludzkie mecenas Stanisław Kłys zorganizował i poprowadził niezwykły koncert, jeśli nie pierwszy, to jeden z pierwszych w Polsce, mający dać świadectwo ludzi dobrej woli oraz wyrazić solidarność z walczącą o wolność Ukrainą.

Trzeba tu koniecznie wyjaśnić, że mecenas od wielu lat był wielbicielem piękna ziemi ukraińskiej, której pejzaż adorował w swoich fotografiach. Trudno ten podziw nazwać inaczej. Mecenas Kłys niemal co roku organizował wycieczki adwokatów na Ukrainę. Sam jest autorem pięknej fotograficznej wystawy ukraińskich pejzaży, którą można było zobaczyć przez dwa miesiące w 2019 roku w krakowskim Klubie Adwokatów im. adw. Janiny Ruth Buczyńskiej przy ulicy Sławkowskiej 1.

Koncert Adwokaci dla Wolnej Ukrainy został zorganizowany z potrzeby serca i wzięli w nim udział artyści ukraińscy i polscy, co oczywiste, ale było to też spotkanie ekumeniczne. Przemawiali w imieniu wielowyznaniowej społeczności polskiej i ukraińskiej jej przedstawiciele duchowi. Mówił sławny, zaprzyjaźniony z prawnikami dominikanin prof. o. Jan Andrzej Kłoczowski OP, ks. Piotr Pawliszcze proboszcz Parafii Greko-Katolickiej przy ul. Wiślniej w Krakowie obrządku bizantyjsko-ukraińskiego uznającego władzę i autorytet papieża. Przemawiał Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski, inicjator

---

<sup>352</sup> Historyk sztuki, nauczyciel akademicki, profesor nauk humanistycznych, specjalizuje się w malarstwie nowożytnym polskim europejskim;

powstania Romskiego Instytutu Historycznego działającego w strukturze Stowarzyszenia, a także Przewodniczący Gminy Żydowskiej w Krakowie Tadeusz Jakubowicz.

Wszyscy jesteśmy zdumieni agresją rosyjską, wojnę postrzegamy jako anachroniczną w XXI wieku. Dwie wojny światowe, okrutne i nieludzkie, miały nauczyć jednego – nigdy więcej takiego bestialstwa jednego człowieka wobec drugiego. Wydawało się, że nie powróci już koszmar rządów satrapów, pragnących cofnąć czas, by wykazać wyższość jednego narodu nad drugim. Wydawało się, że jeden człowiek jako władca świata to archaiczna przeszłość. Okazało się, że stale należy być czujnym, bo zło czai się w pozornych drobiazgach. Poczyszająca w tym nieszczęściu jest jedność budząca nadzieję i dotąd niespotykana solidarność niemal całego świata, który potępił agresora. Wszyscy ludzie dobrej woli w Polsce są przejęci tym, co się stało na Ukrainie, i nie jest tak tylko z uwagi na dawne więzi łączące nasze narody.

Przejmującym aktem takiej jedności i solidarności w potępieniu tyrana, jak zawsze, jest sztuka. W kontekście wojny na Ukrainie przerażającej aktualności nabierają słowa, które padają w spektaklu *Dziady* Adama Mickiewicza w wykonaniu krakowskiego Teatru Juliusza Słowackiego, pokazywanym w Warszawie w ramach 42. Warszawskich Spotkań Teatralnych. Tak bulwersujące małopolską Panią Kurator wypowiedzi są wyłącznie słowami Adama Mickiewicza, narodowego wieszczka, a ani reżyser, ani aktorzy, nie dodali tu nic od siebie. Widać takie są nasze polskie losy, że nieśmiertelne słowa poety nabierają co pewien czas aktualności. Obrosła legendą, sławne już przedstawienie z Krakowa zagrano w Teatrze Dramatycznym w Warszawie cztery razy. Dostanie biletów graniczyło z cudem. Spektakl otwierał wiersz *Do Przyjaciół Moskali*, Ustęp III części *Dziadów*, poświęcony przez poetę pamięci i solidarności z tymi wszystkimi, którzy walczyli i jak się okazuje walczą nadal z despotyczną władzą cara. Bo car nie zniknął wraz z rewolucją październikową i rozstrzelaniem Mikołaja II Romanowa w nocy z 16 na 17 lipca 1918 roku. Grozą przejmuje car zrodzony z rewolucji.

Koncert Adwokatów dla wolnej Ukrainy w Krakowie rozpoczął grający na gitarze klasycznej Dmytro Holowenko. Ten wybitny już Artysta od siedmiu lat osiadły w Krakowie, absolwent, a obecnie doktorant krakowskiej Akademii Muzycznej zagrał melodię „Pływe Kacza po Tysyni” śpiewaną podczas kijowskiego Majdanu, która stała się symbolem upamiętniającym jego ofiary. Na Ukrainie nazywana jest ona powszechnie, o czym przypominał prowadzący koncert mecenas Kłys, *Ukraińskim Requiem*.

Następnie wysłuchano wypowiedzi o wojnie przedstawicieli religii obecnych na Ukrainie – Katolików, Grekokatolików, Romów i Żydów. Sławny dominikanin profesor o. Jan Andrzej Kłoczowski OP mówił o błogosławieństwie Patriarchy Moskwy dla żołnierzy Putina przywołując pojawiające się zawsze w takich sytuacjach pytanie: „Gdzie jest Bóg?”. Wojna na Ukrainie i uciekające z miejsc zagłady dzieci przypomniały o. Kłoczowskiemu własne wojenne dzieciństwo z 1944 roku. O. Kłoczowski wierzy, Bóg jest w człowieku i w tym, co jest w nim ukrytym dobrem.



O wojennej grozie dzieciństwa mówił przemawiający później Tadeusz Jakubowicz Przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie. Wojnę wspominał jako koszmar, który przeżył, jak mówił, „w dziurze” - w ukryciu, przez dwa lata chroniąc się przed eksterminacją i bombami. Dzisiaj jako człowiek dorosły nie jest w stanie pojąć po tym co dane było mu przeżyć, że takie niemające żadnego usprawiedliwienia zło powtarza się znowu.

Wielka aktorka Teatru Starego w Krakowie Anna Polony czytała gorące od łez, napisane już po wybuchu wojny 24 lutego wiersze paulina o. Kucharskiego z kościoła w dawnym greckim mieście Marioupolis, obecnie noszącym nazwę Mariupola, opisującą bohaterską obronę miasta. Przejmujący był również wiersz ks. prof. Alfreda Wierzbickiego przedstawiający sceny z dziećmi w podziemiach szpitali w Charkowie, Kijowie, dzielących swój los z losem swoich zwierząt, co przywraca wiarę w franciszkańskiego ducha więzi wszystkich żywych istnień na ziemi.

Od tamtego czasu trwa exodus Ukraińców, wszyscy potrzebujący pomocy w Polsce znajdują tu swój dom. Dmytro Holowenko przejmująco na końcu powiedział, że Polska okazuje Ukrainie taką pomoc, jakiej sama nie zaznała w 1939 roku.

Na koncert złożyły się utwory w przemożnej części kompozytorów ukraińskich w wykonaniu artystów z Ukrainy, w tym także słynną „Melodię” Myrosława Skoryka, Dyrektora Opery w Kijowie, którą zagrał z towarzyszeniem pianisty Sebastiana Nawrockiego znakomity skrzypek prof. Robert Kabara znany m. in. z niezapomnianych koncertów jakie od ponad 30 lat odbywały się w Klubie Adwokackim im. adw. Janiny Ruth Buczyńskiej w Krakowie.

### 15 pytań o e-SOA,

#### *czyli z informatyzowana Adwokatura XXI wieku*

##### 1. Co to jest e-SOA?

E-SOA, czyli elektroniczny system obsługi Adwokatury, to system, który posłuży do procesu pełnej informatyzacji Adwokatury. Inaczej mówiąc, to platforma **oferująca narzędzia ułatwiające pracę izb adwokackich, pracę adwokata, aplikanta i prawnika zagranicznego** oraz komunikację między członkami Adwokatury, ich izbą adwokacką, Naczelną Radą Adwokacką, a także cyfryzującym się wymiarem sprawiedliwości.

Narzędzi jest wiele i dalej zostaną przybliżone. Najbardziej rozpoznawalnym w tej chwili jest Krajowy Rejestr Adwokatów i Aplikantów Adwokackich, którego dane wpisywane są za pośrednictwem systemu e-SOA.

##### 2. Kto może korzystać z e-SOA?

System zaprojektowany jest z jednej strony dla pracowników okręgowych rad adwokackich i Naczelnej Rady Adwokackiej, z drugiej - dla adwokatów, aplikantów adwokackich i prawników zagranicznych.

##### 3. Jak wygląda harmonogram wdrażania e-SOA w izbach adwokackich?

Prace nad systemem trwają, a ich istotnym elementem jest stopniowe i sukcesywne wdrażanie poszczególnych funkcjonalności w izbach adwokackich – terminy zależą m.in. od potrzeb i przygotowania okręgowych rad adwokackich.

Oprócz procesu wdrażania funkcjonalności w izbach, w harmonogram prac nad e-SOA wpisane jest także **budowanie nowych funkcji**, z myślą o wszechstronnym wykorzystaniu cyfrowych możliwości, jakie daje ten system. Kolejne etapy rozpisane są na kwartały roku 2022 i 2023.

##### 4. Jak izby mogą przygotować się do wdrażania funkcjonalności e-SOA?

Proces wdrażania funkcjonalności e-SOA w poszczególnych izbach trwa. Naczelna Rada Adwokacka wspiera okręgowe rady adwokackie w ich przygotowaniu do coraz szerszego korzystania z e-SOA poprzez wewnątrzsamorządowe propagowanie informacji o systemie oraz **oferowanie szkoleń dla pracowników ORA** z użytkowania e-SOA w pracy biura. Ostatnie szkolenia odbyły się 28 i 30 marca 2022 r.

##### 5. Po co jest e-SOA?

Cyfryzacja wymiaru sprawiedliwości to już nasza teraźniejszość, dlatego cyfrowa Adwokatura to konieczność, ale też **szansa na ułatwienie pracy pionu administracyjnego samorządu, pracy adwokatów i szkolenia aplikantów**.

Zadaniem e-SOA jest ujednoczenie i usprawnienie pracy biur okręgowych rad adwokackich i biura Naczelnej Rady Adwokackiej, komunikacji między nimi oraz między pionem administracyjnym samorządu a adwokatami i aplikantami.

Docelowo e-SOA **ma zapewnić jeden kanał komunikacji z sądami i innymi organami wymiaru sprawiedliwości**, poprzez np. logowanie się do Portalu Informacyjnego sądów powszechnych na konto pełnomocnika.

### 6. Czy wdrażanie eSOA jest obowiązkowe dla izb?

**Tak.** Przy czym to okręgowe rady adwokackie decydują, z których narzędzi korzystają. Żeby system był jak najbardziej użyteczny, wskazane jest, aby rady korzystały z możliwości, jakie daje e-SOA, w jak najszerszym zakresie.

### 7. Jakie funkcje oferuje e-SOA izbom?

System wprowadza **automatyzację prac** biur okręgowych rad adwokackich i Naczelnej Rady Adwokackiej.

E-SOA to centrum zarządzania kontem adwokata i aplikanta. Rady okręgowe mogą prowadzić rejestr adwokatów i aplikantów swojej izby, dokumentacje związane z doskonaleniem zawodowym, wizytacjami, patronatem, jak też prowadzić usystematyzowany rejestr składek samorządowych i składek OC.

E-SOA to także zarządzanie całym procesem związanym z egzaminami wstępnymi na aplikację adwokacką oraz egzaminem zawodowym - adwokackim. Dzięki wprowadzanym danym możliwe jest generowanie statystyk i raportów.

### 8. W jaki sposób e-SOA pomoże w komunikacji wewnątrz samorządu?

E-SOA pozwala na sprawną komunikację pomiędzy ORA a adwokatem i aplikantem. Dzięki spersonalizowanemu Panelowi Adwokata, którego jednym z modułów jest m.in. skrzynka „mailowa” nie będzie już problemu, że ważna wiadomość z rady trafiła do spamu. **Każdy adwokat na swoim panelu będzie otrzymywał od rad wszelką korespondencję bezpośrednią**, ale też komunikaty i ogłoszenia o szkoleniach, wydarzeniach izbowych itp.

E-SOA daje też możliwość komunikacji pomiędzy adwokatami za pomocą wewnętrznego forum, które pozwala na większą swobodę wypowiedzi niż np. Facebookowe grupy, do których dostęp mają nie tylko adwokaci.

### 9. Czym jest Panel Adwokata?

To po prostu jeden z elementów e- SOA, dedykowany adwokatom.

Ta platforma oferuje **szereg cyfrowych narzędzi, ułatwiających pracę adwokatów i aplikantów** (poprzez analogiczny Panel przeznaczony dla aplikantów adwokackich). Stanowi wsparcie w szkoleniu aplikantów adwokackich oraz w komunikacji zarówno

adwokatów, jak i aplikantów z okręgowymi radami adwokackimi i z wymiarem sprawiedliwości drogą cyfrową. Szczególny nacisk położony jest na zabezpieczenie korespondencji, a tym samym wzmocnienie ochrony tajemnicy adwokackiej.

Panel Adwokata, podobnie jak cała e-SOA, jest rozbudowywany. Na dziś dostępne do wdrożenia w izbach są: możliwość aktualizowania swojego zawodowego statusu i danych kontaktowych, przepływ informacji o szkoleniach w ramach doskonalenia zawodowego, weryfikacja składek samorządowych i ubezpieczenia OC, zarządzanie prenumeratą „Palestry”.

### 10. Jakie funkcje Panelu Adwokata są już dostępne?

Uruchomienie poszczególnych funkcji i wdrożenie ich w izbach adwokackich, to **dwa osobne procesy**, które już się rozpoczęły i będą trwać przez kolejne kwartały roku 2022 i 2023. Niemniej jednak już teraz niektóre izby otworzyły swoim adwokatom możliwość korzystania z aktualizowania danych, zarządzania prenumeratą „Palestry” i przekazywania informacji związanych z doskonaleniem zawodowym.

### 11. Jakie rozwiązania pojawią się w przyszłości w e-SOA i Panelu Adwokata?

Obecnie trwają prace nad wdrożeniem kolejnych modułów, wybrane z nich to:

- **sprawy z urzędu** – moduł ten pozwala na zakładanie i zarządzanie sprawami z urzędu oraz dyżurami sądowymi poszczególnych członków. Dzięki niemu rady będą miały możliwość przeprowadzenia ankiet jakiego rodzaju sprawy z urzędu adwokaci chcą prowadzić;
- **e-Dziennik** - to narzędzie do zarządzania całym procesem szkoleniowym aplikanta. Będzie to baza roczników i grup, wykładowców, znajdą się tam plany zajęć, informacje o patronie, zawiadomienia o kolokwiach czy też możliwość usprawiedliwienia nieobecności na zajęciach. E-Dziennik będzie pozwalał też na bezpośrednią komunikację pomiędzy ORA a aplikantem za pomocą czatu.
- **zastępstwo procesowe** ułatwi kontakt adwokatów w całej Polsce w celu znalezienia zastępstwa procesowego;
- **sprawy dyscyplinarne**, w którym m.in. znajdą się cyfrowe akta spraw, zarządzanie sprawami rzecznika dyscyplinarnego i sądu dyscyplinarnego, a także publikowane będzie orzecznictwo;
- **zarządzanie szkoleniami stacjonarnymi oraz online** – dzięki temu modułowi będzie można zarządzać kalendarzem szkoleń, zapisywać się na szkolenia zarówno te online, jak i stacjonarne, przeprowadzać szkolenia w formie e-learningu i uzyskiwać tym samym punkty doskonalenia zawodowego.
- w planach są również narzędzia, które bezpośrednio ułatwią pracę adwokatów – **prosty generator stron www i papierów firmowych, elektroniczny podpis, płatność online** i wiele innych.

**12. Czy za korzystanie z Panelu Adwokata trzeba zapłacić?**

**Nie.** Korzystanie przez adwokatów i aplikantów z Panelu jest bezpłatne, ponieważ powstał on i jest rozbudowywany ze składek adwokackich. O tym jaka część składki jest przeznaczona na informatyzację Adwokatury zdecydowała Naczelna Rada Adwokacka w uchwale przyjętej 15 stycznia 2022 r. podczas posiedzenia plenarnego.

**13. Czy Panel Adwokata pozwoli na komunikację także między adwokatami i klientami?**

System nie daje jeszcze takiej możliwości, ale w planach jest **stworzenie tzw. Cyfrowej Kancelarii**, czyli narzędzia wspierającego wykonywanie codziennych czynności zawodowych adwokata. Jednym z elementów tej platformy będzie możliwość zarządzania bazą klientów i kontaktów z nimi.

**14. Czy e-SOA będzie powiązany z Portalem Informacyjnym sądów powszechnych?**

**Tak.** System jest już powiązany z Portalem Informacyjnym. To dzięki e-SOA i wprowadzonym w nim danym, adwokaci mogą logować się do Portalu Informacyjnego. W niedalekiej przyszłości będzie powiązany nie tylko z e-sądami, ale też będzie dawał możliwości przeglądania ksiąg wieczystych, jak również będzie zintegrowany z systemami informacji prawnej.

**15. Do kogo kierować pytania dotyczące e-SOA i Panelu Adwokata?**

Pytania dotyczące funkcjonalności e-SOA oraz Panelu Adwokata i Aplikanta, narzędzi wdrożonych już w **danej izbie adwokackiej**, adwokat może kierować do właściwej sobie okręgowej rady adwokackiej.

*Materiał przygotowany przez Biuro Prasowe Naczelnej Rady Adwokackiej*





*fot. Василь Андрійв. Opera Lwowska (maj 2022 r.)*

*Szcze ne wmerła Ukrainy ni sława, ni wola*<sup>353</sup>

*Tyś wciąż żywa, Ukraino, chwala ciebie wola  
Jeszcze się uśmiechnie, bracia, do nas lepsza dola  
Poginą wrogowie nasi, jak na słońcu rosa  
A my, bracia, obejmujemy nasz ojczysty posag  
Dla wolności my gotowi oddać duszę, ciało  
Los kozacki przecie, bracia, życie nam wybrało  
Staniem, bracia, w krwawe boje od Sanu do Donu  
W kraju ojców nie pozwolim panować nikomu  
Czarne Morze się uśmiechnie i dziad Dniepr pocieszy  
Jeszcze naszej Ukrainy dola się polepszy  
Dla wolności my gotowi oddać duszę, ciało  
Los kozacki przecie, bracia, życie nam wybrało  
A żarliwość i trud szczery w całej Ukrainie  
To dziaają, że pieśń szumna ponad nią popłynie  
Hen w Karpatach gromem wybrzmi, pogoni stepami  
Stanie Ukrainy sława między narodami!  
Dla wolności my gotowi oddać duszę, ciało  
Los kozacki przecie, bracia, życie nam wybrało*

*Tłumaczenie: Ewa Stawicka*

---

<sup>353</sup> Autorem tekstu pieśni będącej obecnie hymnem Ukrainy, napisanego w 1862 roku, był Pawło Czubynski, etnograf i poeta z Kijowa, zesłaniec. Muzykę w 1863 roku skomponował greckokatolicki ksiądz Mychajło Werbycki. Adwokat Ewa Stawicka, autorka tłumaczenia tego utworu na język polski, nadała mu charakter poetycki, z zastosowaniem w jej przekładzie lekkich archaizmów oraz został utrzymany rytm pod melodię oryginału.

### *Ще не вмерла України і слава, і воля*

*Ще не вмерла України і слава, і воля,  
Ще нам, браття молодії, усміхнеться доля.  
Згинуть наші воріженьки, як роса на сонці.  
Запануєм і ми, браття, у своїй сторонці.*

*Душу й тіло ми положим за нашу свободу,  
І покажем, що ми, браття, козацького роду.  
Душу й тіло ми положим за нашу свободу,  
І покажем, що ми, браття, козацького роду.*

*Станем, браття, в бій кривавий від Сяну до Дону,  
В ріднім краю панувати не дамо нікому;  
Чорне море ще всміхнеться, дід Дніпро зрадіє,  
Ще у нашій Україні доленька наспіє.*

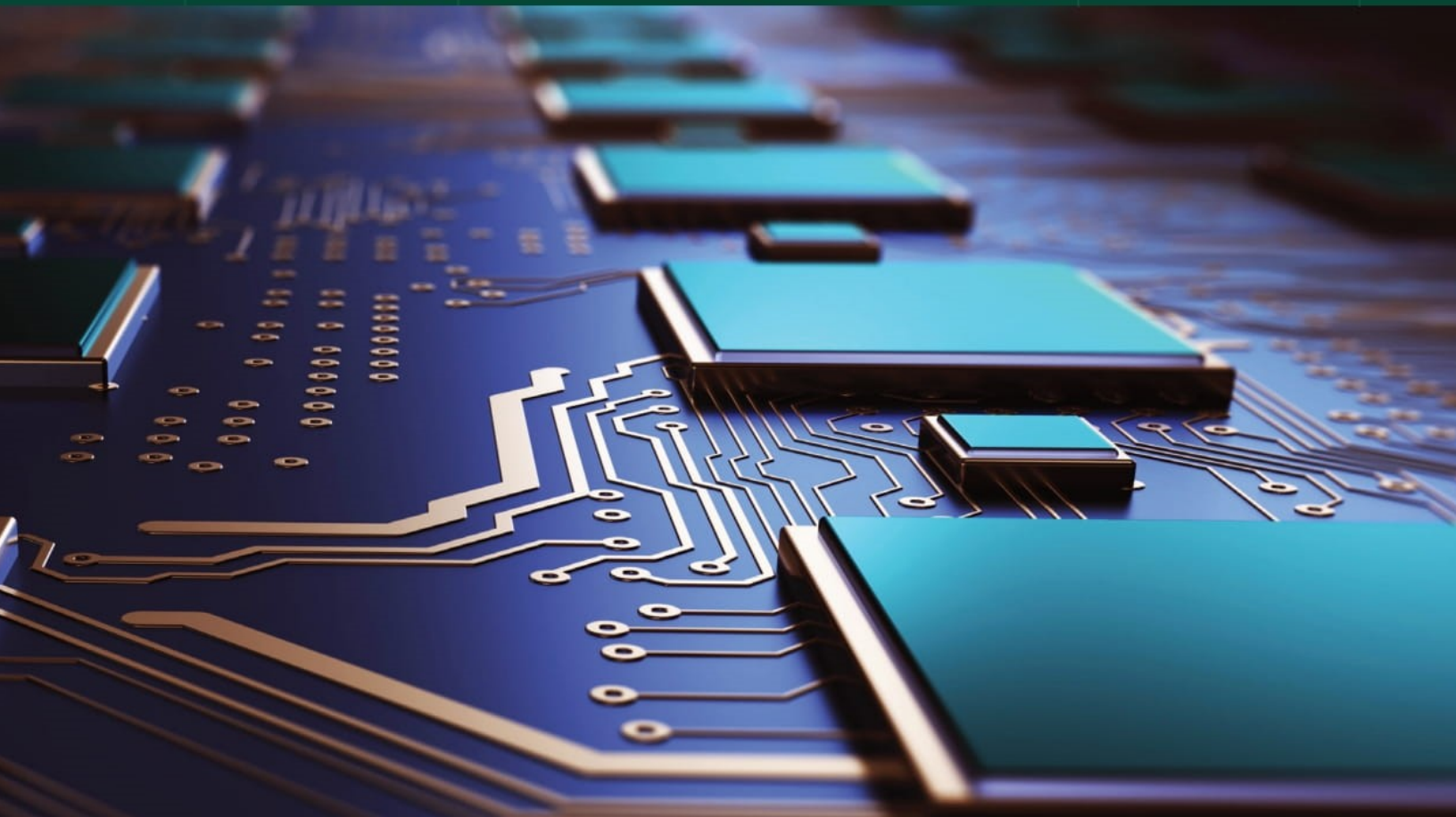
*Душу, тіло...*

*А завзяття, праця щира свого ще докаже,  
Ще ся волі в Україні піснь гучна розляже,  
За Карпати відоб'ється, згомонить степами,  
України слава стане поміж народами.*

*Душу, тіло...*

© SOA

# Nowa cyfrowa adwokatura







***Ponidzie. Meandry Nidy we wsi Czarkowy w letni wieczór.  
fot. Piotr Michalec***

Wydano nakładem  
Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach  
25-310 Kielce, ul. św. Leonarda 1/30  
tel. 41 344 17 56  
ora.kielce@adwokatura.pl, www.ora.kielce.pl  
Nakład 450 egzemplarzy—egzemplarz bezpłatny  
Nakład: 450 egz.